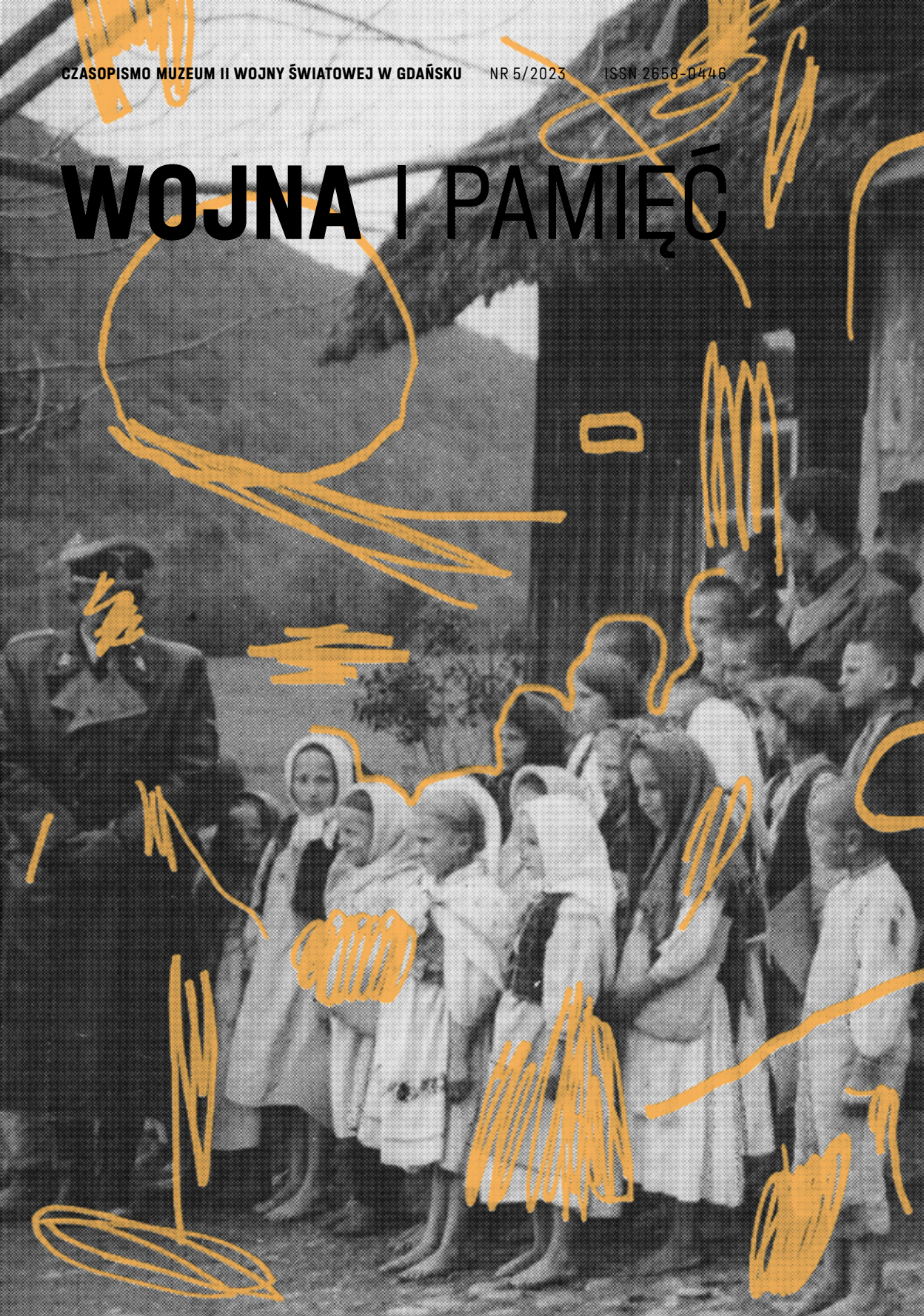
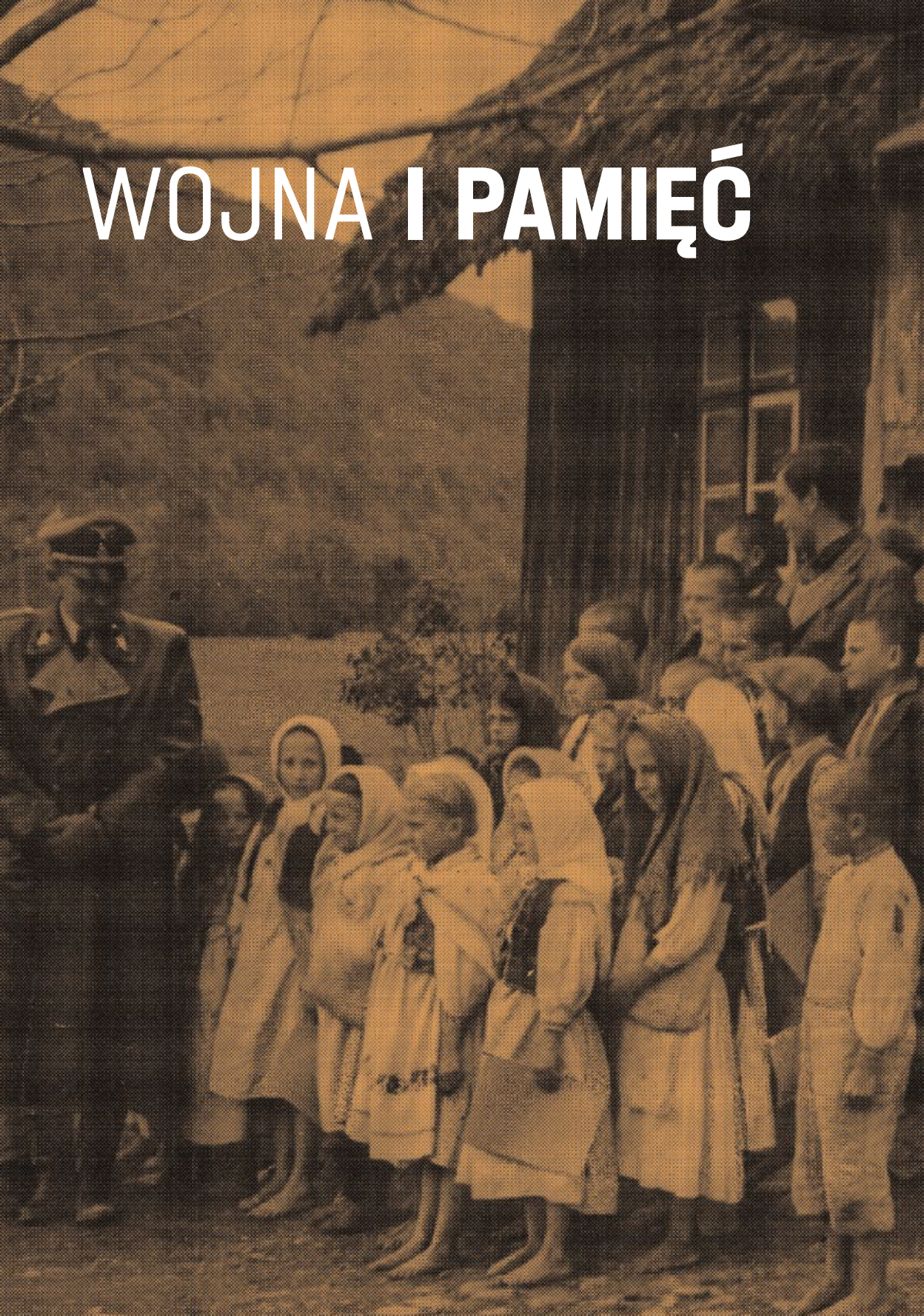


WOJNA I PAMIĘĆ





WOJNA I PAMIĘĆ



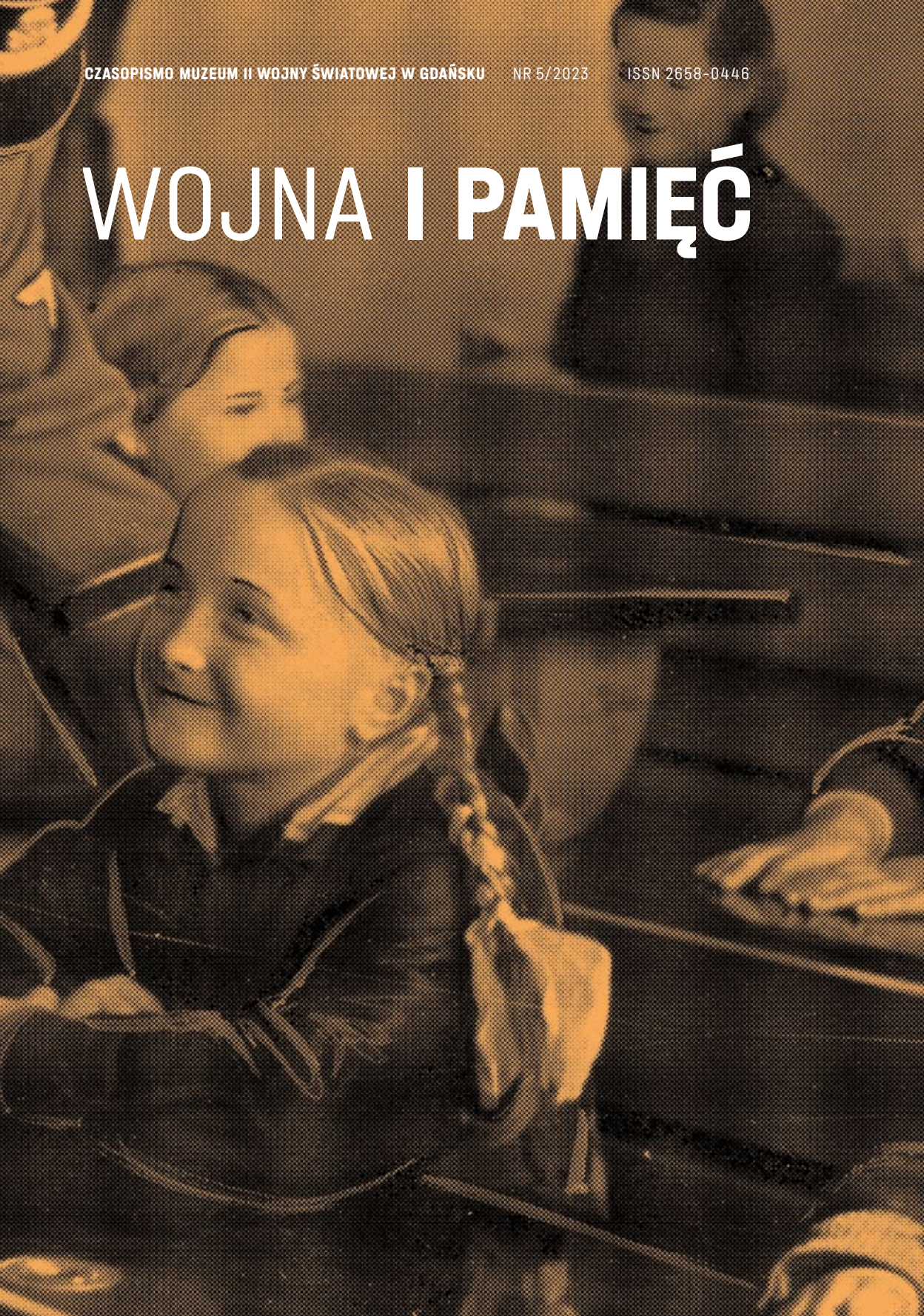


CZASOPISMO MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ W GDAŃSKU

NR 5/2023

ISSN 2658-0446

WOJNA I PAMIĘĆ





Redaktor naczelny dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG

Recenzenci prof. Violetta Julkowska, prof. Wojciech Śleszyński

Sekretarz redakcji Wojciech Grott

Redaktorzy tematyczni dr Karol Nawrocki, dr hab. Karol Polejowski, dr Marek Szymaniak

Redaktor prowadzący Agata Piedziewicz

Redakcja tekstu polskiego Grzegorz Szczepaniak

Korekta tekstu polskiego Natalia Maliszewska, Agnieszka Rebelak / Lubimy Przecinki

Korekta tekstu angielskiego Proofreaders

**Tłumaczenie z języka
rosyjskiego** Anna Kadykało

Rada naukowa prof. dr hab. Andrzej Gąsiorowski (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. Albert Kotowski (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), dr Wojciech Kozłowski (Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego w Warszawie), prof. dr hab. Natalja Lebediewa (Rosyjska Akademia Nauk w Moskwie), dr hab. Witold Mędykowski (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), prof. dr hab. Waldemar Rezmer (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr Violetta Rezler-Wasielewska (Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łąbinowicach-Opolu), dr Igor Shschupak (Muzeum Pamięci o Narodzie Żydowskim i Holocauście na Ukrainie w Dnieprze), prof. dr hab. Mariusz Wołos (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. Stanisław Żerko (Instytut Zachodni w Poznaniu)

Projekt graficzny Natalia Gawryluk

Skład i okładka Ada Bartkowska



Okladka i strona tytułowa

Gubernator Otto von Wächter (w płaszczu) i nauczyciel z grupą bosych ukraińskich dzieci przed drewnianym budynkiem szkoły w Baligrodzie. Część dzieci ubrana w stroje ludowe. 1940 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

**Zdjęcia użyte
na stronach**

2-3. Wizytacja władz niemieckich w szkole podstawowej. Częstochowa, 1940 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

4-5. Gubernator Otto von Wächter (w płaszczu) i nauczyciel z grupą bosych ukraińskich dzieci przed drewnianym budynkiem szkoły w Baligrodzie. Część dzieci ubrana w stroje ludowe. 1940 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

232. Uczniowie szkoły lotniczej przy stole z wykonanymi przez siebie zabawkami świątecznymi dla dzieci niemieckich żołnierzy. 1943 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

ISSN 2658-0446

Copyright © 2023 by Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

Wydawca

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
pl. Władysława Bartoszewskiego 1, 80-862 Gdańsk
tel. +48 58 766-83-63, e-mail: redakcjawip@muzeum1939.pl
www.muzeum1939.pl

Druk i oprawa



ARCHIWA
PAŃSTWOWE
NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Spis treści

10 **Przedmowa**

Pedagogiczny aspekt pamięci o II wojnie światowej

14 **Piotr Kostyło**

Wojna, trauma i edukacja. Pamięć o II wojnie światowej jako wyzwanie pedagogiczne

43 **Rasa Čepaitienė**

Controversies of the Memory of the Second World War in Lithuania: Between Cosmopolitan and Nationalist Approaches

69 **Ludmiła Rybczenko**

Narodowe Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej w warunkach wojny rosyjsko-ukraińskiej (2014–2022)

87 **Michał Szelaḡowski**

Wytłumaczyć niewytłumaczalne. Katastrofa II wojny światowej jako wyzwanie edukacyjne

103 **Magdalena Wędzińska**

Obszary wiedzy i niewiedzy młodzięży na temat podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej

124 **Wojciech Wichert**

Martina Broszata badania nad okupacją niemiecką w Polsce

Varia

158 **Dawid Kobiątka, Tomasz Jankowski, Mikołaj Kostyrko, Daniel Nita, Marcin Krzepakowski, Joanna Wysocka**

Wojenne dziedzictwo chojnickich lasów – poszukiwania szczątków pięciu „gryfowców” z oddziału „Sokoła” w lasach pod Czarnizem w powiecie chojnickim

177 **Wojciech Samół**

Kurtka mundurowa mjr. Henryka Sucharskiego – analiza źródłowa w kontekście pytań o autentyczność kolekcji zabytków związanych z Westerplatte

209 **Tomasz Szturo**

Religia i polityka wyznaniowa w III Rzeszy

Sprawozdania

Biogramy

222 **Michał Mikotajczak**

Konferencja naukowa „«Niemcy, w ręce wasze oddają Polaków. Musimy ten naród wytępić»... Polityka germanizacyjna niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim 1939–1945”, Gdańsk, 25–26 października 2022 r.

Table of contents

10 **Preface**

Pedagogical aspect of WWII remembrance

14 **Piotr Kostyło**

War, trauma, and education: memory of World War II as a pedagogical challenge

43 **Rasa Čepaitienė**

Controversies of the Memory of the Second World War in Lithuania: Between Cosmopolitan and Nationalist Approaches

69 **Ludmiła Rybczenko**

National Museum of the History of Ukraine in the Second World War in the reality of Russian-Ukrainian war (2014–2022)

87 **Michał Szelągowski**

Explaining the unexplainable: the catastrophe of World War II as an educational challenge

103 **Magdalena Wędzińska**

Areas of knowledge and ignorance of the youth with regard to the post-World War II independence underground

124 **Wojciech Wichert**

Martin Broszat's research on the German occupation in Poland

Miscellany

158 **Dawid Kobiątka, Tomasz Jankowski, Mikolaj Kostyrko, Daniel Nita, Marcin Krzepakowski, Joanna Wysocka**

The wartime legacy of the Chojnice forests – the search for the remains of five “griffins” from the “Sokół” unit in the forests near Czarniż in the Chojnice district

177 **Wojciech Samół**

Major Henryk Sucharski's uniform jacket – source analysis against questions about the authenticity of Westerplatte relics collection

209 **Tomasz Szturo**

Religion and religious policy in the III Reich

Reports

Biograms

222 **Michał Mikotajczak**

Scientific conference "«Germany, I give Poles into your hands. We must exterminate this nation»...". The Germanization policy of the German occupation authorities in Gdańsk Pomerania 1939-1945", Gdańsk, October 25-26, 2022

Przedmowa

Preface

Szanowni Państwo,

działania memorystyczne podejmowane od zakończenia II wojny światowej zarówno przez instytucje kultury, jak i osoby prywatne są w dalszym ciągu potrzebne. W państwach komunistycznych przez długie dziesięciolecia polityka historyczna była prowadzona wedle narzuconej odgórnie narracji. Pamięć o poszczególnych bohaterach II wojny światowej i ich postawach nie mogła być zatem kultywowana i docierała do wąskiego grona odbiorców. Dopiero upadek systemu komunistycznego w Polsce i państwach Europy Środkowo-Wschodniej umożliwił rozwój niezależnych badań.

W niniejszym tomie czasopisma „Wojna i Pamięć” autorzy pochyłają się nad pedagogicznym aspektem kultywowania pamięci o konflikcie lat 1939–1945. Wydanie otwiera praca Piotra Kostyły, który mówi o wielopokoleniowej traumie wywołanej przez wojnę i potrzebie wzmocnienia pamięci o tamtych zdarzeniach. Kolejne dwa teksty napisane zostały przez autorów zagranicznych: Rasa Čepaitienė w swoim anglojęzycznym artykule omówiła kontrowersje związane z upamiętnianiem niektórych postaci na Litwie. Z kolei Ludmiła Rybczenko poruszyła niezwykle ważną kwestię działalności kijowskiego Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej

w warunkach wojny rosyjsko-ukraińskiej. Z uwagi na aktualność owego zagadnienia materiał ten został przetłumaczony na język polski.

Michał Szelaǳowski przedstawił katastrofę II wojny światowej i związane z nią ludzkie postawy jako wyzwanie edukacyjne. Z kolei Magdalena Wędzińska opisała obszary świadomości polskiej młodzieży na temat podziemia niepodległościowego po 1945 r. Studia zamyka Wojciech Wichert artykułem dotyczącym badań nad okupacją niemiecką w Polsce prowadzonych przez Martina Broszata. Całość tomu uzupełniają trzy artykuły z działu varia, w tym m.in. autorstwa Wojciecha Samóla, który podjął się analizy autentyczności kurtki mundurowej mjr. Henryka Sucharskiego. Refleksje dotyczące pamięci o II wojnie światowej pozostają zatem w dalszym ciągu w toku zainteresowań badaczy. Doskonale zdajemy sobie z tego sprawę także w naszej instytucji. Misją Muzeum jest przypomnienie o losie osób, które doświadczyły drugowojennej brutalności na rozmaitych płaszczyznach. „Wojna i Pamięć” jest jednym z nośników tej wiedzy. Wierzę zatem, że lektura materiału zawartego w niniejszym tomie pozwoli Państwu powziąć własną refleksję dotyczącą II wojny światowej, a także stanie się przyczynkiem do wzmożonej pracy nad pogłębieniem własnej wiedzy o jednym z najstraszniejszych dotychczasowych konfliktów zbrojnych.

Dr hab. Grzegorz Berendt
(redaktor naczelny czasopisma „Wojna i Pamięć”)

PED

ASP

O II W

ŚWI

**PEDAGOGICAL
ASPECT OF WWII
REMEMBRANCE**

**AGOGICZNY
EKT PAMIĘCI
WOJNIE
ATOWEJ**

Piotr Kostyło

ORCID: 0000-0002-7484-9766

Uniwersytet WSB Merito w Toruniu /
Polskie Towarzystwo Pedagogiczne

Wojna, trauma i edukacja. Pamięć o II wojnie światowej jako wyzwanie pedagogiczne

War, trauma, and education: memory of World War II as a pedagogical challenge

DOI: 10.61027/2023/5/1442

**PEDAGOGICZNY ASPEKT PAMIĘCI
O II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

CZAS
WOJNA
TRAUMA
EDUKACJA
PAMIĘĆ
PEDAGOGIKA

TIME
WAR
TRAUMA
EDUCATION
MEMORY
PEDAGOGY

Abstrakt

Przedstawiony problem badawczy dotyczy II wojny światowej jako źródła wielopokoleniowych traum oraz przedmiotu nauczania i uczenia się. Tezą tekstu jest potrzeba wzmocnienia indywidualnej pamięci o wojnie u żyjących jeszcze ofiar, a także ich potomków. Punktem wyjścia jest Bergsonowska koncepcja czasu przeżywanego. W ujęciu tym terażniejszość zawiera w sobie całą przeszłość. Tym samym z pokolenia na pokolenie przekazywane są traumy wojenne, o czym jest mowa w drugiej części artykułu. W trzeciej zaś przedstawiono polskie badania, które mogły zapoczątkować proces przewycięzania wojennych traum – nie stało się tak jednak z powodów ideologicznych. Artykuł kończą sugestie co do kierunków rozwijania edukacji formalnej, pozaformalnej i nieformalnej, uwzględniające empatyczne otwieranie się na doświadczenia II wojny światowej. Całość rozważań stanowi punkt wyjścia dla budowania pedagogiki indywidualnego świadectwa.

Abstract

The research problem presented in the article addresses World War II as a source of cross-generational trauma and discusses the processes of teaching and learning. The thesis of the text puts forward the need to consolidate individual memories of the war's survivors and of their descendants. The starting point is Bergson's concept of "lived time". Bergson argues that the present contains the entire past. Thus, war traumas are passed from generation to generation, as stated in the second part of the article. In the third part, Polish research that might have initiated the process of overcoming war traumas is discussed – ideological reasons, however, prevented the completion of the project. The article concludes with suggestions as to the development paths for formal, non-formal, and informal education, which would lead to developing feelings of empathy helping to open up towards World War II experience. The entire discussion provides a starting point for building a pedagogy of individual testimony.

WPROWADZENIE

Kształt naszej pamięci o II wojnie światowej zależy od tego, czy i jak poradzimy sobie z jej konsekwencjami na poziomie jednostkowym i społecznym. Zadania stojące w tym względzie przed politykami, środowiskiem naukowym, nauczycielami i w istocie całym społeczeństwem znacznie przekraczają standardy, którym podlegają badacze historii. Historia jest jedną z dyscyplin zaangażowanych w pielęgnowanie pamięci, obok niej musi pojawić się filozofia, a także całe spektrum nauk społecznych, z pedagogiką i psychologią na czele.

II wojna światowa była wydarzeniem totalnym. Odcisnęła swoje piętno nie tylko na państwach i społeczeństwach, które brały w niej bezpośrednio udział, ale także na wszystkich pozostałych, uwikłanych w nią w różny sposób. W przypadku Polski i polskiego społeczeństwa było to najtragiczniejsze wydarzenie w historii XX w., była to tragedia *par excellence*, w całym tego słowa znaczeniu i w najwyższym stopniu¹.

¹ Świadczy o tym chociażby treść oświadczenia przyjętego przez połączone Izby Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej po katastrofie pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. W uchwale znalazło się stwierdzenie, że katastrofa ta była najtragiczniejszym wydarzeniem w najnowszej historii Polski od czasów II wojny światowej. Zob. Oświadczenie posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 kwietnia 2010 r. w sprawie uczczenia Prezydenta Rzeczypospolitej



Szkody wyrządzone wówczas naszemu krajowi są trudne do oszacowania. W 2022 r. przedstawiono raport, w którym zobrazowano skalę strat ludzkich i materialnych poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej². Podobny dokument przygotowywany jest w związku z agresją i okupacją sowiecką. Raporty takie, jakkolwiek niezbędne, nie są jednak w stanie oszacować krzywd psychicznych, intelektualnych i emocjonalnych, których doznało społeczeństwo w wyniku wojny. Tymczasem tego rodzaju straty okazują się najtrwalsze i najtrudniejsze do zniwelowania.

Pisząc o potrzebie edukacji oraz upamiętnień w kontekście II wojny światowej, trzeba pamiętać, że jako realizatorzy tych przedsięwzięć nie jesteśmy bezstronnymi kronikarzami relacjonującymi odległe w czasie i tragiczne wydarzenia. Jesteśmy potomkami osób, których życie chcemy upamiętnić, przekazując fakty oraz ich interpretacje kolejnym pokoleniom. Problemem jest to, że pomimo upływu niemal 80 lat od zakończenia wojny polskiemu społeczeństwu nie udało się nabrać krytycznego dystansu do niej samej oraz pamięci o niej. Jak zauważa Robert Traba,

„ W Polsce (do 1989 r.) nie było miejsca na debatę publiczną, ani (też po 1989 r.) na budowanie odpowiedniego dystansu do własnej historii. Tragiczne zdarzenia wojny i okupacji, które realnie pochłonęły ponad 5,5 mln ofiar, obywateli państwa polskiego, stały się natychmiast kanwą legitymizacji nowej, komunistycznej władzy w Polsce i ze sfery zdarzeń historycznych przeszły w sferę politycznego mitu fundacyjnego³.

Brak możliwości krytycznego odniesienia się do wydarzeń II wojny światowej i ich skutków dla współczesnych pokoleń Polek i Polaków sprawił, że w naszej pamięci o najnowszej historii wciąż dominują podejścia kolektywistyczne, martyrologiczne oraz sakralizujące. Pomagają one poradzić sobie z indywidualną i zbiorową traumą, ale jednocześnie utrudniają realistyczne spojrzenie na niedawną przeszłość oraz odpowiedzialne i odważne zwrócenie się ku przyszłości.

Straty doznane przez Polskę w wyniku wojny były tak duże, że o czasie powojennym należałoby mówić nie tyle jak o okresie odbudowy, ile jak o budowie nowego państwa i nowego społeczeństwa⁴. Z jednej strony

Polskiej Lecha Kaczyńskiego i członków Jego delegacji – ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem (M.P. Nr 21, poz. 197).

² Raport stwierdza, że Polska straciła ponad 5 mln obywateli, szkody wojenne zaś wyniosły 6 bln 220 mld 609 mln zł. Zob. *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945*, Portal Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/re/raport> [dostęp: 10 VIII 2023].

³ R. Traba, *Bilateralność kultur pamięci* [w:] *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*, red. T. Kranz, Lublin 2018, s. 42–43.

⁴ Zob. A. Wylegała, *Krajobraz po wojnie. Anatomia rozpadu świata społecznego na przykładzie Polski w okresie II wojny światowej*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 3, s. 133–163. Wylegała

1945 r. przyniósł upragniony pokój, z drugiej – stanowił kontynuację ciągłego braku stabilności i bezpieczeństwa. Na traumy wojenne zaczęły nakładać się kolejne, wynikające czy to ze społecznej anomii, czy to z nasilających się tendencji antydemokratycznych i totalitarnych władzy narzuconej Polsce przez Związek Sowiecki. Zachowania, które miliony polskich obywateli przejawiało, reagując na groźbę wojny, były wciąż odtwarzane w czasach pokoju, pamięci o wojnie zaś zaczęły towarzyszyć z jednej strony milczenie społeczeństwa, z drugiej – indoktrynacja władzy. Stan taki odziedziczyliśmy w 1989 r. i niewiele zrobiliśmy, by go zmienić. Dlatego wciąż aktualne jest pytanie, jak nauczać i uczyć się o II wojnie światowej, aby pielęgnować pamięć o tym najtragiczniejszym dla Polaków wydarzeniu w XX w., należyć je upamiętniać, a zarazem potrafić uwalniać się od bolesnych emocji, które towarzyszą przywoływaniu i analizowaniu wojennych doświadczeń wciąż obecnych w społeczeństwie. Tego problemu dotyczy niniejszy tekst.

Poruszana tu problematyka obejmuje bardzo złożone kwestie i nie sposób w jednym artykule odnieść się do wszystkich spośród nich. Proponuję więc skupić się na trzech sprawach, które mogą stanowić kolejno filozoficzny, psychologiczny oraz pedagogiczny punkt wyjścia dla niniejszych rozważań. Filozofia czasu Henriego Bergsona pozwoli z jednej strony uchwycić różnicę między czasem odmierzonym a czasem przeżywanym, z drugiej zaś – dostrzec charakter związku przeszłości z przyszłością. Psychologiczne rozważania nad traumą, prowadzone zarówno przez teoretyków, jak i praktyków, wyjaśniają, jakie skutki dla psychiki ludzi miały tragiczne doświadczenia wojenne, a także sposób, w jaki nabyte wówczas traumy są przenoszone na kolejne pokolenia. Wreszcie analizy pedagogiczne pokażą koncepcje radzenia sobie z psychicznymi konsekwencjami II wojny światowej, które dotyczą również współczesnych ludzi. Koncepcje te, które można objąć wspólnym pojęciem pedagogiki indywidualnego świadectwa, zostaną przedstawione najpierw w odniesieniu do przeprowadzonych bezpośrednio po wojnie badań Ludwika Bandury. Następnie zostaną omówione w kontekście współczesnych trendów w podejściu do pamięci w, po pierwsze – wybranych aspektach podstaw programowych, po drugie – działalności muzeów martyrologicznych, a po trzecie – literaturze wspomnieniowej o II wojnie światowej.

pisze: „wydaje mi się, że to, co stało się w powojennej Polsce, nie było *sensu stricte* odbudową świata społecznego sprzed wojny, lecz raczej budową czegoś zupełnie nowego. Zniszczenia i zmiany były tak radykalne, że trudno mówić o tym, by w zaistniałych po wojnie okolicznościach możliwy był w ogóle pełny powrót do *status quo* sprzed roku 1939”. *Ibidem*, s. 156.

Pisząc o potrzebie edukacji oraz upamiętnień w kontekście II wojny światowej, trzeba pamiętać, że jako realizatorzy tych przedsięwzięć nie jesteśmy bezstronnymi kronikarzami relacjonującymi odległe w czasie i tragiczne wydarzenia.

CZAS ODMIERZANY A CZAS PRZEŻYWANY: PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

W 2025 r. świat będzie obchodził 80. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Wraz z upływem czasu rodzi się pytanie, czy ma ona w dalszym ciągu szczególne znaczenie dla współczesnej Polski. Czy powracanie do niej ma jeszcze sens? Czy nie należałoby traktować jej podobnie jak postrzega się powstania narodowe z XIX w. czy insurekcję kościuszkowską? Otóż, powiedzmy najpierw, że powracanie do doświadczeń II wojny światowej z pewnością nie jest procesem ciągłym. Można nawet odnieść wrażenie, że – biorąc pod uwagę rozmiary, tragizm i konsekwencje tego konfliktu – dochodzi do tego stosunkowo rzadko. W tym momencie ktoś mógłby powiedzieć, że to dobrze, gdyż należy „wybierać przyszłość”, ponieważ tylko ją możemy świadomie i odpowiedzialnie kształtować. To prawda, przyszłość może być do pewnego stopnia przez nas formowana. Niemniej wybór przyszłości ma sens jedynie wówczas, gdy sprawy przeszłości zostały należycie przepracowane i dojrzałe zintegrowane z doświadczeniami teraźniejszości. Jeżeli tak się nie dzieje, wnosi się do przyszłości przeszłość, której się nie rozumie, która napawa grozą i lękiem, a co najważniejsze – czyni się do nieświadomie.

Człowiek nie jest w stanie odciąć się od swojej przeszłości. O nieprzerwanej ciągłości przeszłości, teraźniejszości i przyszłości pisał na przełomie XIX i XX w. francuski filozof Henri Bergson. Punktem wyjścia dla jego rozważań był sposób doświadczania przez człowieka danych, które dochodzą bezpośrednio do świadomości. Bergson pisał: „W głębinach świadomości znajdujemy się wobec niewyraźnej wielości doznań i uczuć, które możemy rozróżnić tylko za pomocą intelektualnej analizy”⁵. Owa „niewyraźna wielość” jest rezultatem ciągłego nakładania się na siebie kolejnych doznań i afektów dochodzących do świadomości człowieka. To nakładanie się dokonuje się w czasie, który w ten sposób staje się dla człowieka zarówno realną ciągłością, jak i realną zmianą. Ciągłością w tym sensie, że zachowuje w sobie wszystkie wcześniejsze doznania i afekty, zmianą zaś w tym, iż poprzez owo nakładanie się każde kolejne doznanie i afekt wnosi do wcześniejszych doświadczeń coś nowego, nadaje przeszłości nieco odmienne „brzmienie”. Doświadczenie to Bergson nazwał trwaniem (*durée réelle*), odróżniając tym samym czas przeżywany od czasu odmierzanego – czyli czas przepływający przez człowieka od czasu wyznaczanego przez wskazówki zegara i kalendarze.

Próby intelektualnego ujęcia procesu nakładania się na siebie kolejnych doświadczeń prowadzą do wniosku, że owe przeżywane doznania i uczucia muszą być najpierw unieruchomione; dopiero wtedy mogą zostać

⁵ H. Bergson, *O bezpośrednich danych świadomości*, tłum. K. Bobrowska, Warszawa 2016, s. 80.

przeanalizowane i zmierzone jako odrębne rzeczy. Intelkt tylko w ten sposób może się im przyjrzeć – poprzez precyzyjne oddzielenie jednego doznania lub afektu od drugiego. Rozróżnienie ich jest konieczne, gdyż w świecie fizycznym, jak pisze Bergson, „dwa ciała nie mogą zająć jednocześnie tego samego miejsca”⁶. Ale w świecie ludzkiej psychiki w tym samym czasie przenikają się rozmaite doznania i stany afektywne. W tym sensie, według Bergsona, przeszłość, którą niesie w sobie człowiek, kształtuje jego terażniejszość, a terażniejszość nadaje określoną postać przyszłości. Historia własnego życia, a także życia własnej rodziny i narodu, nie jest nieruchomym zdjęciem, któremu można się przyglądać neutralnie, dystansując się od pojawiających się na nim postaci i wydarzeń. Zdjęcie nie jest realną historią. Jest jedynie jej symbolicznym przedstawieniem, uchwyceniem zaledwie jednej chwili. Jest jedną klatką z niezliczonej liczby klatek składających się na film o ludzkim życiu lub – lepiej – na ludzkie życie, które ma bardziej naturę filmu niż ułożonych obok siebie w przestrzeni zdjęć. Bergson równie często oddawał istotę nakładania się na siebie przeszłości i przyszłości poprzez metaforę melodii.

„ Jeżeli wreszcie zachowam wspomnienie uprzedniego poruszenia i dołączę je do obrazu obecnego poruszenia, to jedno z dwojga: albo dostawię jeden obraz do drugiego i wrócę wtedy do pierwszej naszej hipotezy, albo będę je spostrzegał jedno w drugim, jak przenikają się wzajem i organizują wspólnie na podobieństwo nut melodii, tworząc tym samym to, co nazwiemy wielością niezróżnicowaną lub jakościową, bez żadnego podobieństwa z liczbą: otrzymam wtedy obraz czystego trwania, a zarazem uwolnię się od idei jednorodnego środowiska i mierzalnej ilości⁷.

Czas przeżywany upodabnia się do słuchania muzyki, czas odmierzany zaś – do czytania nut z partytury.

Bergsonowska koncepcja czasu zakłada także, że pamięć człowieka ma dostęp do wszystkich zdarzeń, które zaszły w jego życiu, łącznie z tymi najbardziej dramatycznymi, przechowywanymi w nieświadomości. To, że pewnych wydarzeń nie pamiętamy w danym momencie, nie znaczy, że wspomnienia o nich zniknęły. Ich niedostępność może wynikać z zaburzeń funkcjonowania konkretnego mózgu, ale najczęściej stąd, że wspomnienia te nie są nam w danym momencie potrzebne z punktu widzenia wymagań życia. Bergson pisał również, że sposób naszego wkraczania w przyszłość jest uzależniony od naszej przeszłości. Ujmując to metaforycznie – można powiedzieć, że przeszłość jest plecakiem wspomnień, którego nie jesteśmy w stanie zrzucić z pleców. To, w którą stronę i jakim tempem podążamy, zależy od jego kształtu, ciężaru i tego, co w nim niesiemy. Myśląc o przyszłości, luźno ją sobie wyobrażając lub dokładnie

⁶ *Ibidem*, s. 81.

⁷ *Ibidem*, s. 93–94.



planując, jesteśmy zanurzeni w przeszłości. Teraźniejszość jest momentem spotkania przeszłości z przyszłością – tego, co znamy, z tym, czego nie znamy. Chcąc przygotować się na to, co będzie, mamy do swojej dyspozycji jedynie to, co oferuje nam przeszłość – jej idee, do których mamy dostęp wraz z innymi ludźmi, oraz jej emocje, których jesteśmy świadomi tylko my (o ile w ogóle jesteśmy ich świadomi). Tym samym punktem wyjścia naszej przyszłości, a także naszej jej wizji, zawsze jest nasza przeszłość. Z tej perspektywy upływ czasu mierzony w jednostkach dni, miesięcy czy lat sam w sobie nie ma znaczenia dla czasu przeżywanego przez człowieka w indywidualnym doświadczeniu trwania. Niekiedy mówi się, że dla kogoś „czas się zatrzymał”. Rozumie się przez to ciągle odtwarzanie tego samego przeżycia, najczęściej dramatycznego, i niemożność wyzwolenia się od towarzyszących mu emocji. Może to również oznaczać zasadniczą różnicę w doświadczeniu czasu przeżywanego i czasu odmierzanego. Dzieje się tak np. wówczas, gdy człowiek przeżywa pewne sytuacje jako bardzo rozciągnięte w czasie, chociaż zgodnie z miarą wskazówek zegara trwają one zaledwie kilka sekund. Bergson odwołuje się do tego zjawiska, gdy analizuje doświadczenia ludzi, którzy w obliczu niebezpieczeństwa utraty życia odtwarzają w swojej świadomości całą swoją dotychczasową historię. O zatrzymującym się czasie można mówić również wtedy, gdy jakieś mniej bolesne dla człowieka doświadczenie, np. krytyka lub groźba, przywołuje całą kaskadę doznań i afektów, które są odbierane jako druzgocące. O tym doświadczeniu Bergson pisze, że może ono

„wpędzić w smutek, gdy niezadowolony z samych siebie, tracąc wiarę w przyszłość, sądzimy, iż zamykają się przed nami wszystkie drogi życia. I tak samo jak drobny kryształ wrzucony do nasyconego roztworu przyciąga do siebie ogromną liczbę rozproszonych molekuł i sprawia, że przejrzysty płyn zamienia się nagle w nieprzejrzystą i stałą masę, tak samo do lekkiej przygany padającej w otoczeniu tych dusz, stąd lub stamtąd, z tysiąca rozmaitych punktów i przez wszystkie drogi biegnące w głąb ich serca, nadbiegają pozornie przewyżnione lęki, rozczarowania, które zostały już rzekomo zapomniane, wszystkie te smutki, które czekają tylko na okazję, by się skryształizować w gęstą masę i obciążyć całym swoim ciężarem duszę, która staje się pod ich naporem bezwładna i zalękniona⁸.

Badania Bergsona dotyczące czasu, pamięci oraz zależności przyszłości od przeszłości zawierają wątki, które z punktu widzenia dzisiejszej psychologii i psychoterapii przywołują wyraźnie pojęcie traumy. Analiza tego zjawiska jest przedmiotem kolejnego punktu.

⁸ H. Bergson, *O grzeczności* [w:] *idem, Teksty pedagogiczne*, tłum. P. Kostyło, D. Rybicka, Bydgoszcz 2017, s. 98.

II WOJNA ŚWIATOWA JAKO ŹRÓDŁO TRAUMY

II wojna światowa i jej tragiczne wydarzenia stały się przyczyną wielu fizycznych i psychicznych ran. Te psychiczne można nazwać traumą⁹. Jej źródłem jest doświadczenie, którego człowiek nie zrozumiał i nie mógł przyjąć, gdyż był do tego niezdolny zarówno poznawczo, jak i emocjonalnie. W rezultacie nie mógł go również zintegrować ze swoimi wcześniejszymi doświadczeniami. Tego typu sytuacja tak „przeciąża” i „ogłusza” człowieka, że jego system nerwowy, mózg, a dokładnie część odpowiedzialna za fizyczne przetrwanie, nie dopuszcza do tego, by wydarzenie to dotarło do świadomości. Nie oznacza to jednak jego zniknięcia. Zostaje jedynie zepchnięte do nieświadomości.

Ponieważ ewolucyjnym celem mózgu jest zabezpieczenie fizycznego przetrwania człowieka, a nie rozwój intelektualny jako taki, każde traumatyczne wydarzenie postrzega on jako zagrożenie życia. Mózg, jeśli można tak powiedzieć, fotografuje sytuację traumy i przechowuje ją w nieświadomości. Obraz ten jest bardzo wierny i wieloaspektowy. Obejmuje myśli i uczucia, zapachy i głosy, fizyczne doznania, ból i wstrzymany oddech, a także wiele innych doświadczeń związanych z danym zdarzeniem. Bolesne uczucia, które towarzyszyły traumatycznemu przeżyciu, są potem odtwarzane we wszystkich codziennych sytuacjach, które pod jakimś względem przypominają pierwotne wydarzenie. Mózg staje się jakby radarem, który bezustannie analizuje rzeczywistość w poszukiwaniu sygnałów odwołujących się do skrywanej w nieświadomości traumy. Ich odnalezienie powoduje – ciągle poza świadomością – uruchomienie całej kaskady psychofizycznych doznań zapamiętanych z sytuacji traumatycznych. W ten sposób natura dba o przetrwanie człowieka. Jednak ceną za to przetrwanie jest nieświadome odtwarzanie takich reakcji, które są przeznaczone do zachowania życia w skrajnych sytuacjach jego zagrożenia, czyli walki z zagrożeniem, ucieczki przed nim lub pozostawanie w bezruchu („zamrożenie”). Osoby nieświadome, że ich odczucia są związane z traumą i można je leczyć psychoterapią (czasami połączoną z farmakoterapią), zaczynają tak organizować swoje życie, aby unikać trudnych dla nich sytuacji lub dostosować otoczenie do swoich możliwości.

Wielokrotnie powtarzana trauma przechodzi w stan zespołu stresu pourazowego (ZSP; ang. *post-traumatic stress disorder*). O ZSP mówi się dziś najczęściej w kontekście stanu zdrowia żołnierzy powracających z długotrwałych wojen lub misji, wystawionych na ciągły stres wiążący się

⁹ Problematyka traumy jest dobrze rozpoznana w naukach społecznych i humanistycznych. W Instytucie Kultury Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim proponowany jest odrębny przedmiot – teorie traumy. Zapowiadany kontekstem dla analiz jest zjawisko Zagłady. Zob. *Teorie traumy*, Uniwersytet Warszawski, http://informatorects.uw.edu.pl/courses/view?prz_kod=3002-KON2020K50 [dostęp: 10 VIII 2023].



z ryzykiem utraty zdrowia lub życia. Syndrom ten dotknął w czasie wojny i w latach powojennych wielu spośród tych, którzy przetrwali konflikt. Jak zauważa Anna Wylegała – ci, którzy przeżyli,

- „ naznaczeni byli swoimi wojennymi przeżyciami w różnym stopniu – jedni byli w stanie w krótkim czasie zorganizować swoje życie na nowo, inni przez wiele lat zmagali się z nierozpoznanym i nieleczonym wówczas syndromem stresu pourazowego¹⁰.

Występowanie tego rodzaju stresu wśród ofiar II wojny światowej potwierdzają Paweł Nowak i Izabela Łucka, przywołując powojenne badania Antoniego Kępińskiego nad psychiką osób ocalałych z Holocaustu.

- „ Usystematyzowane badania nad psychopatologiczną spuścizną wojny (a dokładniej badania nad życiem psychicznym i jego leczeniem u osób ocalałych z Holocaustu) rozpoczęto w Polsce, w Krakowie, w 1959 roku. Kierownictwa badań podjął się prof. Antoni Kępiński z inspiracji dra Stanisława Kłodzińskiego, który spędził w obozie koncentracyjnym Auschwitz 5 lat. Opisano „zespół obozu koncentracyjnego”, znany szerzej w świecie jako syndrom KZ. Objawy tego zespołu w większości pokrywały się z tym, co później (w połowie lat 70.) nazwano zespołem stresu pourazowego¹¹.

Związany z traumą emocjonalny stres i towarzyszące mu reakcje ciała w znaczący sposób wpływają na ludzkie zachowanie. Aby uniknąć przykrych doznań związanych z ratowaniem swojego życia za wszelką cenę, w sytuacjach obiektywnie bezpiecznych człowiek wytwarza tzw. psychologiczne mechanizmy obronne. Chronią one przed bardzo silnymi i niezrozumiałymi emocjami, np. nadmiernym lękiem; niemniej również – przy nadmiernym stosowaniu – ograniczają one pełnię życia. W takich sytuacjach człowiek potrafi rezygnować z działania, które samo w sobie nie niesie żadnego ryzyka. Przywołane w jego kontekście traumatyczne doświadczenie zmusza go do wycofania się¹². Innym przykładem są negatywne skutki ciągłego przeżywania traumy przez dzieci. Może ono prowadzić do ich obniżonej aktywności intelektualnej, a w skrajnych sytuacjach – do zatracenia możliwości uczenia się, zapamiętywania i rozumienia¹³.

Psychiczne skutki doświadczonych traum nie ograniczają się do bezpośrednich ofiar dramatycznych wydarzeń. Są również przenoszone z pokolenia

¹⁰ A. Wylegała, *Krajobraz po wojnie...*, s. 155.

¹¹ P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2014, R. 14, nr 2, s. 86.

¹² Zob. *Opresja i pomoc*, red. D. Doliński, W. Łukaszewski, Warszawa 1999.

¹³ Pisze o tym Małgorzata Kościelska: „Valery Sinanson (1992) poddawała psychoterapii dzieci z upośledzeniem umysłowym, które były molestowane seksualnie w dzieciństwie i które nie mogąc uporać się inaczej z traumatycznymi wspomnieniami, przestały korzystać z pamięci i możliwości uczenia się”. M. Kościelska, *Psychologia kliniczna dziecka* [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2007, s. 642.

na pokolenie, na co wskazują już bardzo zaawansowane badania nad traumą międzygeneracyjną¹⁴. Monika Wasilewska, łącząca w swojej pracy namysł naukowy z praktyką psychoterapeutyczną, zauważa: „Jeżeli w życiu danej rodziny wystąpiło trudne, traumatyczne doświadczenie, to powstały w wyniku tego przekaz będzie opisywał rzeczywistość jako miejsce nieprzyjazne i niebezpieczne, często nieprzewidywalne, na które i tak nie ma się wpływu”¹⁵. Następnie, prezentując wnioski ze swojej pracy z pacjentami, którzy zgłosili się na terapię w wyniku zaburzeń nerwicowych o charakterze depresyjnym i lękowym, stwierdza:

- „ W analizowanych rodzinach wydarzenia traumatyczne dotyczyły pokolenia rodziców i dziadków i w sposób bezpośredni lub pośredni związane były z drugą wojną światową. Wiązały się bądź to z dotkliwą biedą i głodem, pobytom w obozach pracy lub obozach koncentracyjnych, utratą całego majątku (dom spalony przez Niemców) bądź też śmiercią dziecka (w wyniku wypadku lub poronienia)¹⁶.

Wojenne traumy dziadków lub rodziców odtwarzane przez ich potomków 70 lat później sytuują się w kontekście pesymistycznego i fatalistycznego obrazu świata. „Wspólnym mianownikiem dla przekazów, które pacjenci wynieśli ze swoich rodzin, było przekonanie, że cierpienie jest wpisane w dół człowieka i nikt przed nim nie ucieknie”¹⁷. W tym miejscu warto zauważyć, że o traumie międzygeneracyjnej traktują także współczesne niemieckie powieści rodzinne. Kontekstem tych narracji jest przekazywana z pokolenia na pokolenie trauma winy. Jak pisze Anna Artwińska,

- „ Związana z poczuciem winy trauma drugiego czy trzeciego pokolenia, a więc trauma mająca charakter transgeneracyjny, nie manifestuje się w tych tekstach na materiale ciała, nie jest punktem wyjścia do refleksji o tożsamości zdeterminowanej biologią. Ważniejszym od więzi genealogicznej *sensu stricto* jest tu więź wynikająca ze wspólnego życia i obcowania z przedstawicielami poszczególnych pokoleń¹⁸.

Jak człowiek może wyjść z traumy? Uświadamiając ją sobie, czyli dopuszczając do świadomości traumatyczne wydarzenia, a zwłaszcza towarzyszące

¹⁴ Zob. P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak...*, s. 84–88; A. Connolly, *Healing the wounds of our fathers: intergenerational trauma, memory, symbolization and narrative*, „Analytical Psychology” 2011, vol. 56, iss. 5, s. 607–626; I.G. Barron, G. Abdallah, *Intergenerational Trauma in the Occupied Palestinian Territories: Effect on Children and Promotion of Healing*, „Journal of Child & Adolescent Trauma” 2015, vol. 8, iss. 2, s. 103–110.

¹⁵ M. Wasilewska, *Traumatyczne doświadczenia rodzinne jako element przekazu międzypokoleniowego [w:] O rozwoju mimo ograniczeń: procesy wspierania jednostki i rodziny: wychowanie, edukacja, coaching, psychoterapia*, red. B. Piasecka, Kraków 2011, s. 183.

¹⁶ *Ibidem*, s. 185.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ A. Artwińska, *Transfer międzypokoleniowy, epigenetyka i „więzy krwi”. O Małej Zagładzie Anny Janko i Granicy zapomnienia Sergieja Lebiediewa*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 15.



im emocje. W literaturze wskazuje się na dwie drogi pozwalające to osiągnąć: psychoterapię oraz rozwój duchowy. Psychoterapia prowadzi człowieka do uświadomienia sobie przyczyn jego emocji, ponownego przeżycia traumatycznych doznań w bezpiecznym środowisku, a jednocześnie zrozumienia i zaakceptowania tego, że w tamtej sytuacji nie miał on wystarczających zasobów poznawczych i emocjonalnych, aby poradzić sobie z integracją traumatycznego wydarzenia z całą resztą swoich doświadczeń. Osiągnięte zrozumienie przywraca zdarzeniu realną rangę, dzięki czemu przestaje być ono zagrożeniem dla człowieka tu i teraz. Rozwój duchowy również pomaga w przezwycięzeniu traumy, trudno jednak powiedzieć, czy prowadzi on do obniżenia emocjonalnych napięć z nią związanych, czy też do oświecenia, w jaki sposób można z nią żyć. Głębokie i pozytywne przeżycie religijne z pewnością niesie ze sobą potencjał zaakceptowania traumy (w chrześcijaństwie np. jako codziennego „krzyża”), choć prawdopodobnie nie może sprawić, by została przezwyciężona w takim sensie, w jakim staje się to możliwe w toku długiej i konsekwentnie prowadzonej psychoterapii.

Powyższe rozważania były potrzebne, by zdać sobie sprawę, z jak silnymi biologicznymi mechanizmami musi mierzyć się człowiek przeżywający traumę. W tekstach dotyczących traum doznanych w czasie II wojny światowej mechanizmy biologiczne nie są raczej opisywane. Traumę traktuje się w nich przede wszystkim jako zjawisko społeczne, spowodowane dramatycznymi wydarzeniami wojennymi i niosące ze sobą negatywne skutki¹⁹. Skutki te mogą ujawniać się w wielu obszarach, tym zaś, co je łączy, jest obniżona jakość życia cierpiących w wyniku traumy jednostek i społeczeństwa. Podejście takie jest ważne poznawczo, gdyż pozwala dostrzec źródła wielu bolesnych doświadczeń, które odbijają się na współczesnym polskim narodzie. Niemniej nie przynosi ono odpowiedzi na kluczowe pytanie: w jaki sposób jednostki i społeczeństwo mogą poradzić sobie z bolesnymi konsekwencjami powojennych traum? Wyjątkowość wyzwania w tym obszarze wynika z charakteru traumy jako zjawiska biologicznego, ujawniającego się nie tyle na poziomie intelektu, ile na poziomie emocji.

BADANIA LUDWIKA BANDURY I ICH PEDAGOGICZNE WYZWANIA

W 1950 r. Ludwik Bandura obronił na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu rozprawę doktorską pt. *Wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży*. Zaprezentował w niej wyniki badań empirycznych przeprowadzonych wraz ze współpracownikami w 1947 r., dwa lata po zakończeniu

¹⁹ Zob. M. Zaremba, *Trauma Wielkiej Wojny. Psychospołeczne konsekwencje drugiej wojny światowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 2, s. 3–42.

II wojny światowej. Ich podstawą były wypracowania, rysunki oraz twórczość literacka polskich dzieci i młodzieży, które przeżyły wojnę. W sumie Bandura zebrał ponad 2 tys. tego rodzaju źródeł od respondentów mieszkających w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Lipnie, a także w mniejszych miasteczkach i wioskach na tym terenie²⁰. Opracowując metodologię swoich badań, Bandura wykorzystał w sumie siedem różnych metod badań, w tym częściowo zestaw przygotowany na seminarium prof. Stefana Baleya na Uniwersytecie Warszawskim i opublikowany w „Psychologii Wychowawczej” w 1947 r.²¹

Bandura nie był jedynym badaczem zajmującym się sytuacją polskich dzieci po II wojnie światowej, zwłaszcza rodzajami i statystykami różnorodnych szkód, których doznały, a także pedagogicznymi potrzebami, jakie w związku z tym się pojawiły. Do tego grona zaliczali się również: Maria Kaczyńska, Władysław Szczygieł, Stefan Baley, Stanisław Batawia czy Józef Chałasiński, których osiągnięcia autor omówił w swoim dokrocie. Działania polskich pedagogów i psychologów wpisywały się w nurt bardzo licznych badań empirycznych realizowanych w Europie i poza nią poświęconych skutkom II wojny światowej dla dzieci i młodzieży. Analizowano wówczas nie tylko to, co przydarzyło się młodemu pokoleniu w latach 1939–1945, ale także to, w jaki sposób poradzić sobie ze skutkami tych zdarzeń. Bandura ujął ten drugi problem w słowach: „jak pokierować wychowaniem, by usunąć ujemne skutki wojenne, a wzmocnić skutki dodatnie”²². Takie było wtedy ogólne wyzwanie pedagogiczne.

Podejmując je w XII rozdziale doktoratu, badacz wysunął kilka postulatów i skierował je do nauczycieli i wychowawców. Najpierw wskazał, że wojna zabrała dzieciom ich własne dzieciństwo i zadowolenie z życia, dlatego „radość życia należy młodzieży przywrócić. Szkoła winna zatem nie tylko uczyć, ale zająć się równocześnie organizacją wczasów dzieci i młodzieży”²³. Zaznaczył również, że młodzieży należy przywrócić także wiarę w człowieka, nauczyciele więc w swoim podejściu do uczniów powinni wykazywać się zrozumieniem i miłością, unikając wymierzania im kar fizycznych. Kolejny postulat dotyczył utrzymywania ładu i konsekwencji w organizacji życia szkoły. „Uchwałom szkoły winien się podporządkować zarówno nauczyciel, jak i uczeń, winny też one mieć pewną trwałość i nie można ich zmieniać z dnia na dzień z byle jakiego powodu”²⁴. Dalej Bandura zachęcał nauczycieli do uczenia dzieci bezinteresowności,

²⁰ L. Bandura, *Wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży*, Toruń 2004. Fragmenty doktoratu zostały opublikowane z inicjatywy i ze wstępem Zbigniewa Kwiecińskiego w 2004 r. Cały tekst rozprawy jest dostępny w archiwum Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

²¹ *Ibidem*, s. 7–8.

²² *Ibidem*, s. 91.

²³ *Ibidem*, s. 101

²⁴ *Ibidem*, s. 103.



a w kolejnym akapicie zajął się powojenną plagą kradzieży i alkoholizmu. Oba zjawiska nazwał klęską społeczną i dostrzegał w nich konsekwencje wojny. Interesujące jest, że pisząc o konieczności walki z tymi plagami przez szkołę, przy współpracy rodziców, zasygnalizował również, że z problemami tymi musi się uporać całe społeczeństwo. „Jedynie uzdrowienie społeczeństwa wesprze pracę wychowawczą szkół”²⁵. W walce z alkoholizmem, według Bandury, szczególną rolę miała odgrywać edukacja dorosłych, a w jej ramach „rozbudzenie i zaspokojenie potrzeb kulturalnych najszerszych warstw”²⁶. Natomiast skuteczne pozbycie się problemu kradzieży było dla niego niemożliwe bez unormowania życia gospodarczego, sprawiedliwej polityki płac, dobrze postawionej polityki społecznej oraz wzrostu poczucia odpowiedzialności. Inną klęską społeczną powojennej Polski widział Bandura w braku mieszkań. W przeludnionych mieszkaniach „dziecko nie może znaleźć właściwego spokoju do nauki i odrabiania zadań”²⁷. Dopóki budownictwo mieszkaniowe nie rozwinie się w wystarczającym stopniu, konkluduje, „szkoła winna przystępować do zorganizowania społecznych form odrabiania zadań w szkole w czasie pozalekcyjnym”²⁸.

Bandura dostrzegał, że skutki wojny są wciąż obecne również w emocjonalności jego respondentów. Nie używał w tym kontekście pojęcia traumy, mówił natomiast o nerwowości dzieci. Widząc, że każde wspomnienie doświadczeń wojennych budzi w młodym pokoleniu niepokój, postulował wręcz ograniczenie dostępu do bolesnych informacji.

” Dla zwalczania nerwowości dziecka pożądane byłoby unikanie wszelkich wstrząsów przypominających wojnę. Należałoby więc ograniczyć lekturę martyrologii okupacyjnej i pokazywanie dokumentarnych fotografii zbrodni niemieckich. Różne wydawnictwa z tej dziedziny, przesadnie reklamowane przez księgarnie, w ogóle nie powinny dostawać się do rąk dzieci, gdyż mogą pogłębić ich nerwowość i z czasem wywołać takie zбочenia, jak sadyzm i masochizm”²⁹.

Pisząc te słowa, Bandura powoływał się na opinię Antoniego Makarenki, który zauważał: „Smutne obrazy potwornej przemocy i wyzysku można pokazać dopiero starszym dzieciom”³⁰. Z perspektywy ówczesnej wiedzy psychologicznej i pedagogicznej propozycja Bandury, by izolować dzieci od wspomnień wojennych, była racjonalna. Odpowiadała ona naturalnym zachowaniom ofiar, które dążą do unikania sytuacji, osób lub miejsc mogących przypominać im o tragicznych wydarzeniach. Niemniej, z perspektywy

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 104.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 104–105.

³⁰ A. Makarenko, *Wychowanie w rodzinie*, tłum. J. Wierzbicka, Warszawa 1949, s. 87.

dzisiejszej wiedzy psychologicznej, takie rozwiązanie niesie ze sobą wiele negatywnych konsekwencji i nigdy nie prowadzi do przezwyciężenia traumy, to znaczy emocjonalnego zmierzenia się z traumatyczną sytuacją i zaakceptowania własnej bezsilności wobec tego, co się wydarzyło. Bandura podkreślał, że pokolenie dzieci i młodzieży, które przeżyło wojnę, charakteryzuje również pozytywne zainteresowanie edukacją, chęć do nabywania wiedzy i dążenia tą drogą do awansu społecznego. „Cenną zaletą młodzieży powojennej jest ogromny zapał do nauki”³¹. Zapał ten, sam w sobie dobry, może jednak według badacza łączyć się z powierzchownością i dyletantyzmem, którym towarzyszy zainteresowanie wyłącznie otrzymaniem dobrego świadectwa. Chodzi o to, pisał Bandura, „by zapał do nauki nie wyładował się tylko w pobieżne i szybkie przyswajanie wiadomości potrzebnych do egzaminu, ale by wiedza przyswojona naprawdę się zasymilowała i przyczyniła do wyrobienia kultury umysłowej”³². Inny rodzaj niebezpieczeństwa dostrzegał w widocznej w młodym pokoleniu ambicji awansu społecznego, którą badacz łączy z pragnieniem władzy. „Często odczuwa się, że młodzież uczy się tylko po to, by uciec do lepszego środowiska i do lepszej pracy”³³. Niechęć do pracy fizycznej tłumaczył tym, że w czasie wojny młodzież „musiała wykonywać zbyt ciężką pracę pańszczyźnianą”³⁴. Badacz postulował w związku z tym budzenie w młodzieży przekonania, że to nie stanowisko społeczne jest miarą wartości człowieka, ale jego strona moralna, w tym obszarze zaś jego praca wykonywana uczciwie dla dobra bliźnich. W tym miejscu Bandura przywołuje postać przodownika pracy jako nowy wzór społeczny w powojennym polskim społeczeństwie i wyraża nadzieję, że wzór ten stanie się inspiracją dla młodzieży.

W zakończeniu doktoratu Bandura pisał:

- „ Wojna wyzwoliła u młodzieży wiele bohaterstwa. Widać to nawet w wypowiedziach małych dzieci, kiedy opisują, jak znosiły razy i cierpienia z rąk oprawców niemieckich, a nie wydały, gdzie ukrywa się poszukiwany członek rodziny. Dla młodzieży starszej życie konspiracyjne miało wiele uroku. Tajne nauczanie i konspiracja wyzwoliły u młodzieży najszlachetniejsze struny duszy”³⁵.

W wypowiedziach respondentów przejawiał się nie tylko obraz heroizmu jako doświadczenie wojenne dzieci i młodzieży. W czasie wojny ujawniły się w tej grupie również postawy negatywne i niebezpieczne. Jak pisał Bandura, „Młodzież uczyła się obchodzić zarządzenia i wejść na drogę nielegalną. Poza tym przez cały czas okupacji żyła marzeniami, które nie

³¹ L. Bandura, *Wpływ wojny na psychikę...*, s. 105.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 106.



zawsze pozwalały się liczyć z rzeczywistością. W krańcowych wypadkach mogli się wychować awanturnicy i fantaści³⁶.

Młode pokolenie po drugiej II światowej znalazło się na trudnej drodze dochodzenia do równowagi wewnętrznej. Zważając na tę sytuację, Bandura stwierdzał, że trzeba ponownie postawić sobie pytanie, jakie po I wojnie światowej zadał Édouard Claparède: co należy uczynić, aby energii wyzwolonej w młodym pokoleniu nadać nowy kierunek? Bandura odpowiadał na nie:

„ Sądzę, że należałoby ją zużytkować dla wielkich haseł odbudowy kraju. Młodzież potrzebuje wielkich idei. Zespolenie ich z realnymi potrzebami zniszczonego przez wojnę kraju wyda dobry i porządny owoc. Na drogę tę wkroczyły takie organizacje jak „Służba Polsce” i „Związek Młodzieży Polskiej”³⁷.

W ostatnich zdaniach badacz dodawał z wyraźnym optymizmem: „Młodzież wykazuje wiarę we własne siły i zaradność życiową. Jeśli nadamy jej dążeniom należyty kierunek, z ufnością będziemy mogli patrzeć w przyszłość”³⁸.

Wnioski, które wyciągnął Bandura z przeprowadzonych przez siebie badań, są ważne z trzech powodów. Najpierw z uwagi na kwestię pamięci o II światowej, następnie ze względu na przewyciężanie negatywnych konsekwencji wojny, przede wszystkim wojennych traum. Wreszcie dlatego, że zostały badania te przeprowadzone bezpośrednio po II wojnie światowej. Robert Traba podkreślał, że był to czas, kiedy po pierwsze – wspomnienia wojenne były wciąż bardzo żywe i budziły ogromne emocjonalne zaangażowanie społeczne, a po drugie – dyskusja publiczna nad utrwaleniem pamięci o wojnie nie była jeszcze zmonopolizowana przez komunistyczne państwo³⁹. Wypowiedzi zgromadzone przez Bandurę odzwierciedlały zatem stan świadomości badanych dzieci i młodzieży, który nie został wypaczony indoktrynacją uwypuklającą martyrologię całego narodu polskiego, prowadzoną przez władzę polityczną. W późniejszym okresie, aż do 1989 r., indoktrynacja była powszechnie stosowana w podejściu do pamięci o II wojnie światowej. Władza odwracała uwagę od cierpienia jednostek, wskazując na naród jako główną ofiarę wojny, cierpieniom poniesionym przez naród nadawała wymiar poniekąd metafizyczny i religijny, i wreszcie nie uwzględniała cierpienia i strat poniesionych przez inne narody. O ile w wypowiedziach respondentów Bandury ta trzecia kwestia jest rzeczywiście nieobecna, o tyle w żadnym razie nie można powiedzieć, że dzieci i młodzież traciły z pola widzenia indywidualny wymiar cierpienia. Przeciwnie – to on był dominujący, w większości wypowiedzi wręcz jedyny. Metafizyczne i religijne rozumienie

³⁶ *Ibidem*, s. 106–107.

³⁷ *Ibidem*, s. 107.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Zob. R. Traba, *Bilateralność kultur pamięci...*, s. 43.

wojennych doświadczeń przejawiało się w wypowiedziach wielu respondentów, niemniej przede wszystkim jako sposób nadania sensu cierpieniu własnemu lub najbliższej rodziny, nie zaś cierpieniu całego narodu⁴⁰.

PAMIĘĆ, EMOCJE I EDUKACJA

Zagadnienia upamiętnień II wojny światowej oraz edukacji dotyczącej tego konfliktu są ze sobą ściśle związane. Każde pojedyncze upamiętnienie musi być poprzedzone wysiłkiem edukacyjnym, dzięki któremu zgromadzone, zweryfikowane i rozpowszechnione zostaną fakty będące jego podstawą. Podobnie każde uczenie się i nauczanie o II wojnie światowej powinno uwzględniać kwestię tego, co i w jaki sposób chcemy lub musimy zachować w indywidualnej lub zbiorowej pamięci. W ten sposób historia, zarówno w jej wymiarze badawczym, jak i dydaktycznym, łączy się nierozzerwalnie z pedagogiką. Upamiętnienia niosą w sobie wiedzę, natomiast wiedza domaga się upamiętnień.

Filozofowie, określając cele edukacji, zgadzają się, że powinny być one usytuowane przede wszystkim w obszarze kognitywnych możliwości człowieka. Poznawanie oraz coraz lepsze rozumienie świata na ogół uznaje się za główne cele tego, co nazywamy kształceniem. W procesach, o których tu mowa, kluczową rolę odgrywa intelekt i właściwe dla niego myślenie racjonalne. Harvey Siegel twierdzi, że takie pojęcia, jak myślenie krytyczne, kultywowanie rozumu lub wspieranie racjonalności wskazują na fundamentalny ideał edukacyjny.

„ Żaden inny proponowany cel edukacji – opiekuńczość, świadomość obywatelska, wspólnotowość, twórczość, szczęście, wiedza, posłuszeństwo wobec autorytetu, solidarność społeczna, spełnienie duchowe, realizacja potencjału itp. – nie cieszył się niemal jednomyślnym poparciem historycznie ważnych filozofów edukacji, w przeciwieństwie do myślenia krytycznego, rozumu i racjonalności⁴¹.

Nierozsądne byłoby kwestionować powyższy ideał lub próbować go zastąpić ideałem czerpiącym swoje uzasadnienie z bogatej, lecz z wielu względów niebezpiecznej tradycji irracjonalizmu⁴². Niemniej, jeszcze bardziej

⁴⁰ Zob. H. Kostyło, *Sens życia w doświadczeniach wojennych dzieci*, „Paedagogia Christiana” 2022, nr 2, s. 165–181.

⁴¹ H. Siegel, *Myślenie krytyczne* [w:] *idem, Myślenie krytyczne i indoktrynacja*, tłum. P. Kostyło, K. Nowak, Bydgoszcz 2019, s. 98.

⁴² Interesująca jest pod tym względem dyskusja wśród intelektualistów izraelskich dotycząca wyjaśnienia Holocaustu. W literaturze na ten temat podkreśla się wyjątkowość doświadczenia Zagłady przez naród żydowski i szuka się zarówno racjonalnych, jak i pozaracjonalnych odpowiedzi na pytanie, jak do tego doszło. Tej kwestii znaczną część swoich rozważań poświęca izraelski historyk Yehuda Bauer (zob. Y. Bauer, *Is Holocaust Explicable?*, „Holocaust and Genocide Studies” 1990, vol. 5, iss. 2, s. 145–155; *idem, Rethinking the Holocaust*, New



nierozsądną rzeczą byłoby zamykanie oczu na fakt, że wiele wojennych ludzkich doświadczeń miało charakter traumatyczny i traumy te na trwałe zakorzeniły się w emocjonalności ofiar i ich potomków. Kiedy zatem stawiamy sobie za cel budowanie i pielęgnowanie pamięci o II wojnie światowej, musimy uwzględnić oba wymagania: racjonalności oraz empatii. W ten sposób, poprzez pokazywanie obiektywnych i uchwytnych naukowo związków przyczynowo-skutkowych, jesteśmy w stanie wyjaśnić wojenne zdarzenia. Odwołując się do zaś emocji, które im towarzyszą, nazywając je i akceptując, także jako trwałe element własnego doświadczenia, otwieramy możliwość zintegrowania ich z innymi doświadczeniami życia, a dzięki temu łagodzenia wojennych traum. Jak pokazano wyżej, tragiczne doświadczenia wojny, ze względu na towarzyszące im groźbę oraz lęk, nie mogły zostać świadomie przyjęte przez ofiary wojny. Tym bardziej nie mogły stać się przedmiotem dojrzałego i zdystansowanego namysłu intelektualnego. Zostały zepchnięte do nieświadomości i trwały tam przez kolejne lata i dekady, wzorce zachowań zaś i reakcji, będące skutkiem traumatycznych sytuacji, bezwiednie przekazywano kolejnym pokoleniom w toku wychowania. Gdyby traumatyczne sytuacje i doświadczenia pojawiały się w czasie wojny wyjątkowo lub dotyczyły pojedynczych osób, można by pominąć je jako przedmiot namysłu pedagogicznego nad nauczaniem i uczeniem się historii tejże wojny. Wiadomo jednak, że nie były one ani wyjątkowe, ani jednostkowe. Przez sześć lat miliony Polek i Polaków musiały mierzyć się z nimi każdego dnia. Przez ten czas traumy nawarsztwiały się, kształtując mentalność polskiego społeczeństwa⁴³.

Heaven–London 2001). Jak zauważa, liczna grupa izraelskich badaczy Holocaustu skłania się ku stwierdzeniu, że wydarzenie to było niewytłumaczalne. W swoich tekstach używają oni takich wyrażań, jak „przerażająca tajemnica”, „czelność”, „niehumanitarne”, „zezwierzęcenie”. Bauer przestrzega przed takim podejściem i twierdzi, że Holocaust trzeba i można wyjaśniać racjonalnie. Osobiście uważa, że tym, co czyniło działania nazistów wobec Żydów wyjątkowymi, nie była skrajna brutalność, ale przekonanie ich liderów, że „problem żydowski” nie jest wyłącznie problemem niemieckim czy nawet europejskim, ale globalnym. Chodziło o to, by uwolnić od Żydów całą ludzkość i uczynić to raz na zawsze. Zadanie to Niemcy traktowali jako pseudo-religijne czy wręcz mesjanistyczne; od jego powodzenia zależała, według nich, przyszłość ludzkości. Bauer konkluduje: „Holocaust jest zatem bezprecedensowy głównie ze względu na motywacje morderców” (*idem, Rethinking...*, s. 22).

⁴³ Na podstawie informacji zamieszczonych na stronie internetowej przez fundację Reduta Dobrego Imienia można stwierdzić, że wciąż niepełna lista miejsc pamięci i męczeństwa Polek i Polaków w latach 1939–1989 na terenach współczesnej Polski liczy ponad 18 tys. punktów. W sumie Fundacja zebrała wiedzę o 40 tys. miejsc, łącznie na dzisiejszym terytorium Polski i poza nim, w których polscy obywatele byli prześladowani przez niemieckie państwo nazistowskie oraz sowieckie państwo komunistyczne. Zob. Warstwy Pamięci – mapa niemieckich i sowieckich zbrodni w Polsce w latach 1939–1989, Gisplay.pl – Portal Geoinformacyjny, <https://gisplay.pl/gis/9756-warstwy-pamieci-mapa.html> [dostęp: 10 VIII 2023]. Ograniczając się do 18 tys. miejsc, łatwo zauważyć, że średnio w każdym dzisiejszym powiecie w Polsce jest 60 takich miejsc, w każdej gminie ponad 7, w każdej parafii zaś – niemal 2. To pokazuje skalę męczeństwa polskiego społeczeństwa w ciągu 5 dekad ubiegłego wieku.

Wyzwolenie państwa spod okupacji niemieckiej w 1945 r. nie przyniosło społeczeństwu realnej wolności ani osobistej, ani politycznej. Władzę w kraju, z nadania sowieckiego, przejęli polscy komuniści i sprawowali ją niedemokratycznie aż do 1989 r. w interesie Związku Sowieckiego, międzynarodowej wspólnoty państw komunistycznych, mitycznego proletariatu czy wreszcie swoich własnych kadr, zwanych nomenklaturą⁴⁴. W tym czasie kluczowym narzędziem oddziaływania władz na społeczeństwo była indoktrynacja, czyli takie przekazywanie wiedzy, w którym intencją rządzących było skłonienie społeczeństwa do uznawania za prawdziwe informacji, które prawdziwe nie były; lub takie, w którym źródła, na które powoływała się władza, okazywały się niewiarygodne i tym samym społeczeństwo nie miało możliwości zweryfikowania otrzymywanych informacji; lub wreszcie takie, w którym rządzący wprost karmili społeczeństwo wierutnymi kłamstwami, niezależnie od intencji, jakie im przyświecały, oraz od metod, z których korzystali⁴⁵. Komunistyczna indoktrynacja objęła również pamięć o II wojnie światowej i sprawiła, że z jednej strony w oficjalnych tekstach i wypowiedziach powtarzano hasła o kolektywnej martyrologii narodu polskiego, a z drugiej – w codziennym życiu w ogóle nie podejmowano kwestii leczenia realnych traum Polek i Polaków, którzy wojnę przeżyli, a także traum ich potomków.

W kulturze liberalno-demokratycznej indoktrynacja musi być ograniczana do minimum, w możliwie największym stopniu zaś powinna być rozwijana edukacja, rozumiana jako wzmacnianie racjonalności i myślenia krytycznego. Dlatego, gdy mówimy o pamięci o II wojnie światowej oraz o nauczaniu i uczeniu się historii tej wojny, stają przed nami duże wyzwania pedagogiczne. Związane są one, po pierwsze, z potrzebą zrównoważenia tradycyjnego podejścia kolektywistycznego i martyrologicznego bardziej dojrzałym, autonomicznym i zniuansowanym podejściem opartym na doświadczeniu jednostek, namyśle racjonalnym oraz odpowiedzialności za przyszłość. Po drugie – aby osiągnąć powyższy cel, musimy uświadomić sobie traumatyczne powojenne emocje, jakie wciąż, jako jednostki i społeczeństwo, niesiemy w sobie pomimo upływu niemal ośmiu dekad od zakończenia wojny. Ujawnienie tych emocji, nazwanie ich oraz zintegrowanie z dotychczasowymi świadomymi doświadczeniami, zarówno jednostkowymi, jak i wspólnotowymi, zniweluje wiele napięć psychicznych i pozwoli z większym spokojem oraz optymizmem patrzeć

⁴⁴ Podział tego okresu ze względu na podejście do pamięci oraz nauczania o II wojnie światowej został zaproponowany przez Trabę – najpierw w artykule z 2000 r. (*idem*, *Symbola pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 1, s. 52–67), a następnie powtórzony w rozdziale monografii z 2018 r. (zob. *idem*, *Bilateralność...*, s. 42–46).

⁴⁵ Filozoficzne rozważania na temat indoktrynacji rozwija Siegel w: *idem*, *Indoktrynacja a edukacja* [w:] *idem*, *Myślenie krytyczne i indoktrynacja...*, s. 154–175.



w przyszłość. Wreszcie, po trzecie – na bazie powyższego podejścia powinniśmy wypracować nową polską kulturę pamięci, która będzie łączyła w sobie niepowtarzalne rysy naszego własnego doświadczenia II wojny światowej z uniwersalnym rozumieniem wojny i związanych z nią cierpień, zarówno w wymiarze europejskim, jak i światowym. Tego rodzaju kultura (a więc również edukacja i polityka) pamięci nie tylko otworzy nas bardziej na siebie nawzajem oraz na bogaty i zróżnicowany świat wokół nas, ale także da większą pewność siebie w kwestii rozumienia II wojny światowej i umożliwi bardziej racjonalne oraz mniej reaktywne podchodzenie do (nieuniknionych) kontrowersji, jakie mogą pojawiać się w tym obszarze.

Biorąc pod uwagę te wyzwania, chcę w tym miejscu wskazać trzy obszary edukacji, w których postawione przeze mnie postulaty albo są już realizowane, albo można to z łatwością uczynić. Obszary te odpowiadają trzem rodzajom edukacji: formalnej, pozaformalnej oraz nieformalnej. Poniższa prezentacja ma charakter egzemplifikacyjny i nie wyczerpuje omawianego zagadnienia.

EDUKACJA FORMALNA

Bazą edukacji formalnej są opracowywane przez ministra edukacji narodowej podstawy programowe dla poszczególnych przedmiotów na kolejnych etapach kształcenia podstawowego i średniego oraz efekty kształcenia opracowywane przez uczelnie wyższe dla poszczególnych kierunków studiów. W zakresie nauczania historii na poziomie podstawowym jako jeden z celów wychowawczych wskazuje się „Rozbudzanie zainteresowań własną przeszłością, przeszłością swojej rodziny oraz historią lokalną i regionalną”, które „są podstawą budowania szacunku dla innych ludzi oraz dokonań innych narodów”⁴⁶. W ramach wymagań szczegółowych dotyczących treści kształcenia na poziomie klasy IV pojawiają się elementy historii rodzinnej i regionalnej. Wypełniając te wymagania, uczeń po pierwsze „zbiera informacje na temat historii swojej rodziny, gromadzi pamiątki rodzinne i opowiada o nich” oraz – po drugie – „poznaje historię i tradycje swojej okolicy i ludzi dla niej szczególnie zasłużonych; zna lokalne zabytki i opisuje ich dzieje”⁴⁷. Temat II wojny światowej jest wprowadzany na tym etapie przez wskazanie „Zośki”, „Alka”, „Rudego” i Szarych Szeregów jako postaci i organizacji „o doniosłym znaczeniu dla kształtowania polskiej tożsamości kulturowej”⁴⁸. Powyższe zapisy otwierają szerokie spektrum

⁴⁶ Podstawa programowa do historii – szkoła podstawowa IV–VIII, Nowa Podstawa Programowa, <https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Historia> [dostęp: 10 VIII 2023].

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

możliwości wprowadzania uczniów w historię własnej rodziny i regionu jako części historii państwa i historii powszechnej.

Podstawa programowa nauczania historii na poziomie liceum i technikum powtarza cel wychowawczy: „Rozbudzanie zainteresowań własną przeszłością, przeszłością swojej rodziny oraz historią lokalną i regionalną”⁴⁹. Jednocześnie w punkcie XLVIII, poświęconym sytuacji Polski pod okupacją niemiecką i sowiecką, wskazuje się, że uczeń „charakteryzuje postawy polskiego społeczeństwa wobec polityki okupantów oraz wymienia przykłady heroizmu Polaków, w tym Witolda Pileckiego i Maksymiliana Marii Kolbego; podaje przykłady kolaboracji z Niemcami i Sowietami”⁵⁰. W zapisie tym należy zwrócić uwagę na pojęcie postawy. W ujęciu psychologicznym składają się na nie trzy komponenty: emocjonalny, poznawczy oraz behawioralny. Pierwszy z nich określa sposób reagowania emocjonalnego na wydarzenie, osobę lub zjawisko, których dotyczy postawa. Oznacza to, że mówiąc o postawach jednostek lub społeczności w czasie II wojny światowej, nie można pomijać emocji, które się wówczas rodziły w ludziach. Namysł nad nimi jest dobrym punktem wyjścia do refleksji nad emocjami uczniów mierzących się z wojenną historią. Wątek ten powinien być wykorzystywany w realizacji konkretnych programów nauczania wybranych przez nauczycieli.

EDUKACJA POZAFORMALNA

Edukacja pozaformalna obejmuje świadomą i zorganizowaną działalność o charakterze kształcenia i wychowywania prowadzoną poza ustawowym formalnym systemem szkolnym, umożliwiającą określonej grupie uczestników osiągnięcie założonych celów kształcenia⁵¹. Taka definicja, w kontekście nauczania i uczenia się o II wojnie światowej, kieruje naszą uwagę na działalność pedagogiczną muzeów upamiętniających ofiary tej wojny, zwłaszcza ofiary Holocaustu. W tym obszarze na podkreślenie zasługuje zaangażowanie Tomasza Kranza, dyrektora Państwowego Muzeum na Majdanku. W wydanej w 2002 r. książce *Edukacja historyczna w miejscach pamięci* Kranz stawia przed europejską polityką edukacyjną ambitne zadanie. Pisze, że polityka ta

„ musi być ukierunkowana nie tylko na wspieranie komunikacji międzykulturowej, która pomaga niwelować istniejące uprzedzenia i przełamywać bariery

⁴⁹ Podstawa programowa do historii dla liceum/technikum, Nowa Podstawa Programowa, <https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Historia> [dostęp: 10 VIII 2023].

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Zob. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 28.



mentalne, ale powinna także przyczynić się do budowy europejskiej świadomości historycznej⁵².

Chodzi zatem o to, aby II wojna światowa, jej przyczyny, przebieg, konsekwencje, a przede wszystkim dzisiejsza pamięć o niej, były czymś, co łączy, a nie dzieli Europejczyków. Zadanie to jest bardzo trudne z wielu względów, m.in. z uwagi na wymagania tzw. polityki historycznej realizowanej współcześnie przez każde państwo i mającej na celu osiągnięcie bieżących celów

społecznych za pomocą budzenia emocji związanych z przeszłością. Niemniej muzea, cieszące się większą autonomią niż szkoły publiczne w zakresie organizowania działalności edukacyjnej, mogą odegrać – i jak pokazuje przykład współpracy uczonych z Polski i Niemiec, faktycznie odgrywają – pozytywną rolę w budowaniu zrębów europejskiej koncepcji upamiętnień. Kranz jest świadomy, że koncepcja taka wymaga odniesienia do poczucia odpowiedzialności i emocji wszystkich zaangażowanych w ten proces stron. „Odpowiedzialność i empatia są zatem naczelnymi kategoriami edukacji obywatelskiej odwołującej się do doświadczeń historycznych”⁵³. Widzi również realne trudności, z jakimi muszą się mierzyć

Chodzi zatem o to, aby II wojna światowa, jej przyczyny, przebieg, konsekwencje, a przede wszystkim dzisiejsza pamięć o niej, były czymś, co łączy, a nie dzieli Europejczyków.

badacze i edukatorzy zaangażowani w to przedsięwzięcie: „Zjawiskiem negatywnym w percepcji zbrodni nazistowskich jest ich sprowadzanie prawie wyłącznie do tragedii Żydów. W konsekwencji tego zanika wielowarstwowość doświadczeń historycznych związanych z II wojną światową”⁵⁴.

W pracy *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*, którą Kranz zredagował i wydał w 2018 r., znalazły się rozdziały autorstwa polskich i niemieckich autorów odnoszące się do pedagogicznych, ale także historycznych i filozoficznych aspektów nauczania i uczenia się o II wojnie światowej w kontekście działalności muzeów upamiętniających jej ofiary. We wprowadzeniu Kranz pisze: „Współczesne muzealnictwo traktuje sferę edukacji w sposób szczególny. Nie tylko kładzie duży nacisk na to, aby muzea pełniły funkcję edukacyjną, ale stopniowo podnosi edukację do rangi najważniejszego oddziaływania muzealnego”⁵⁵. Spośród bogatych i różnorodnych wątków zawartych w tej książce chcę wskazać jeden wpisujący się dobrze w tezę niniejszego artykułu. Chodzi o rozważania Wiesława Wysoka podjęte w rozdziale *Teoretyczne założenia pedagogiki pamięci. Wokół podstawowych definicji i pojęć*, a dokładniej o koncepcję pozakognitywnych wymiarów edukacji dotyczącej II wojny światowej.

⁵² T. Kranz, *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*, Lublin 2002, s. 13.

⁵³ *Ibidem*, s. 22.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 24.

⁵⁵ T. Kranz, *Wprowadzenie [w:] Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji...*, s. 9.

Wysok zauważa na początku, że jesteśmy dziś świadkami zmian w obrębie kultury historycznej. „Wydaje się, że pierwszoplanową rolę odgrywają w niej nie tyle intelekt, co zmysły, wrażenia i odczucia. Główną jej cechą staje się wizualizacja, inscenizacja i teatralizacja przeszłości”⁵⁶. Charakteryzując pedagogikę pamięci, autor wskazuje na dorobek niemieckich badaczy, pedagogów i muzealników, którzy podkreślali, że społeczno-edukacyjną rolę miejsc pamięci w byłych obozach, oprócz upamiętnienia ofiar nazizmu,

- „ powinno być wspomaganie procesu wychowania autonomicznych jednostek, nauka krytycznego myślenia, rozwijanie empatii oraz dążenie do przeciwdziałania różnym formom dyskryminacji (ksenofobia, rasizm, antysemityzm), które doprowadziły do Zagłady i innych zbrodni nazistowskich⁵⁷.

Pisząc o koncepcji śladu i aury w ramach pedagogiki pamięci, Wysok zwraca uwagę, że „O ile ludzkie myślenie opiera się na abstrakcji, to pamiętanie wymaga konkretów, materialnego symbolu, który przywołuje związane z nim wspomnienia i emocje”⁵⁸. Nawiązując zaś do doświadczenia przeżytego, podkreśla, że „Emocji przeżywanych w miejscu pamięci nie powinno się traktować jako celu dydaktycznego samego w sobie. Powinny być one postrzegane jako katalizator dla dalszego przepracowania przeszłości, inspiracja do zajmowania się tematyką historyczną i ważna przesłanka refleksji”⁵⁹.

Kolejne pedagogiczne wskazówki dotyczące edukacyjnej działalności muzealników można znaleźć na stronie internetowej Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. Umieszczono tam liczne sugestie dotyczące świadomego i ostrożnego podejścia do nauczania i uczenia się historii II wojny światowej w perspektywie Zagłady. Na przykład można tam pobrać 16-stronicowy dokument *Zalecenia i wskazówki dotyczące edukacji na temat II wojny światowej i Zagłady*. Czytamy w nim m.in.:

- „ Opisane w dokumencie wskazówki i zalecenia przeznaczone są szczególnie dla nauczycielek i nauczycieli oraz edukatorek i edukatorów pracujących z tematyką II wojny światowej i Zagłady. Mamy jednak nadzieję, że będą one wsparciem także dla rodziców i opiekunów oraz autorek i autorów książek – dorosłych, którzy chcą rozmawiać z dziećmi i młodzieżą o tej tematyce i pragną, by proces ten przebiegał w sposób bezpieczny⁶⁰.

⁵⁶ W. Wysok, *Teoretyczne założenia pedagogiki pamięci. Wokół podstawowych definicji i pojęć* [w:] *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji...*, s. 88.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 89–90.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 98.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 104–105.

⁶⁰ Zob. *Zalecenia i wskazówki dotyczące edukacji na temat II wojny światowej i Zagłady*, Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, <https://polin.pl/pl/aktualnosci/2021/01/25/zalecenia-i-wskazowki-dotyczace-edukacji-na-temat-ii-wojny-swiatowej-i> [dostęp: 10 VIII 2023].



Odniesienia do emocjonalnego aspektu nauczania i uczenia się pojawiają się w dokumencie 80 razy.

EDUKACJA NIEFORMALNA

Edukacja nieformalna obejmuje wszystkie rodzaje kształcenia, które nie mieszczą się w kategoriach edukacji formalnej oraz pozaformalnej. Wincenty Okoń, stosując pojęcia edukacji pozaformalnej i edukacji nieformalnej zamiennie, używa w tym kontekście innego wyrażenia – edukacja incydentalna, którą rozumie jako całozyciowy, niezorganizowany i niesystematyczny proces nabywania wiadomości, sprawności, przekonań i postaw na podstawie codziennego doświadczenia oraz wpływów wychowawczych otoczenia⁶¹. Tak rozumiana edukacja nieformalna, w kontekście przyswajania sobie wiadomości, sprawności, przekonań i postaw związanych z pamięcią o II wojnie światowej, odnosi się do wielu aspektów kultury – zarówno tej, którą nazywa się tradycyjnie kulturą wyższą, jak i tej określanej mianem kultury masowej lub popularnej. W tym miejscu chcę poruszyć tylko jeden wątek edukacji nieformalnej – oddziaływanie szeroko rozumianej literatury, w której powraca się do czasów II wojny światowej, do cierpień ofiar oraz winy i odpowiedzialności sprawców, a także do wojennej codzienności postrzeganej z perspektywy ocalałych oraz drugiego lub trzeciego powojennego pokolenia. Ponieważ jest to zagadnienie szerokie i złożone, wielokrotnie i na różne sposoby problematyzowane, zwłaszcza w kontekście badań nad Holocaustem, nie jestem w stanie przedstawić go tu analitycznie. Sygnalizuję jedynie ten aspekt edukacji jako przykład kolejnego wyzwania pedagogicznego w Polsce.

Decyzja o publikacji własnych wspomnień, a także innych tekstów opartych bądź na przekazie ustnym żyjących jeszcze uczestników lub świadków wydarzeń historycznych, bądź na egodokumentach, tj.: dziennikach, pamiętnikach, listach i innych osobistych zapiskach, jest zazwyczaj związana wewnętrzną potrzebą autora. Ta zaś ujawnia się tym silniej, im wyraźniejszą zachętę do realizacji takich przedsięwzięć niesie w sobie kultura – czy to uniwersalna, czy to danego społeczeństwa. Autor, przystępując do spisywania własnych wspomnień lub nadając formę literacką wspomnieniom innych, musi czuć się bezpiecznie. Ujawnia bowiem nie tylko fakty z przeszłości, ale także emocje, które towarzyszyły wówczas jemu lub innym osobom, jak również emocje odczuwane przez niego w trakcie pisania. Jest rzeczą fatalną, gdy takie samoujawnienie spotyka się z niezrozumieniem, dyskredytacją, cynizmem czy jakąś formą intelektualnej lub moralnej agresji. W przypadku osobistych tekstów

⁶¹ Zob. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny...*, s. 28.

dotyczących II wojny światowej jest to szczególnie bolesne, gdyż przywołując w pamięci wydarzenia z tamtych czasów, autor dzieli się z czytelnikiem doświadczeniem cierpienia, upokorzenia i bezsilności czy to własnym, czy innych, najczęściej bliskich sobie osób. Dlatego tak ważna jest kultura, w której tego rodzaju teksty są publikowane; musi to być kultura zrozumienia, empatii i szacunku. Im bardziej kultura nabiera takich cech, tym łatwiej jest publikować takie wspomnienia, z każdym kolejnym wydaniem zaś wzmacnia się tę pożądaną orientację kultury.

Ponad czterdziestoletnie, niedemokratyczne rządy w Polsce doprowadziły do totalitaryzacji i monopolizacji przez państwo komunistyczne kultury pamięci o II wojnie światowej. Ze względów ideologicznych liczne obszary tej pamięci zostały wykluczone z debaty publicznej – nie można było wspominać przede wszystkim o krzywdach doznanych ze strony Związku Sowieckiego. Zakaz ten zamknął usta milionom polskich obywateli, którzy bądź w czasie wojny, bądź bezpośrednio po niej stali się ofiarami sowieckich prześladowań. Na ich wojenne cierpienia nałożyły się kolejne, wynikające z narzuconej przez władze polityczne kultury milczenia. Lęk przed samoujawnianiem okazał się tak silny, że – jak zaświadczają niektórzy współcześni badacze czasów wojennych i powojennych – utrzymuje się on nawet dzisiaj, ponad 30 lat po upadku komunizmu i stworzeniu podstaw demokratyczno-liberalnej państwowości.

W państwach, które po II wojnie światowej rozwijały się w sposób demokratyczny i liberalny, takich jak Republika Federalna Niemiec i Izrael, również utrzymywała się kultura milczenia. Jej źródła jednak tkwiły w przeżytych traumach, odpowiednio sprawców i ofiar, nie zaś w ideologicznym oddziaływaniu państwa⁶². Dzięki temu, obok kultury milczenia, społeczeństwa obu państw wypracowały również kulturę pamięci. Artwińska, cytując Aleidę Assmann, pisze, że w literaturze niemieckiej ostatnich dwu dekad pojawił się nowy gatunek – powieść rodzinna (też generacyjna), będąca ważną gałęzią literatury pamięci.

„ Pisana z perspektywy drugiego lub trzeciego pokolenia po Holokauście nowa powieść rodzinna stara się odkrywać lub wyjaśniać rodzinne tajemnice,

⁶² W każdym z tych społeczeństw wojna stała się źródłem głębokich traum, które początkowo z emocjonalnego punktu widzenia wydawały się niemożliwe do wyrażenia. W przypadku polskiego doświadczenia fatalne skutki w tym względzie miała najpierw totalitaryzacja, a następnie monopolizacja przez państwo komunistyczne kultury pamięci (zob. R. Traba, *Bilateralność...*, s. 42–43). Kolektywna martyrologia, której towarzyszyła indoktrynacja, doprowadziła do zmarginalizowania znaczenia indywidualnego doświadczenia wojny, a tym samym do pogłębienia traumy jednostek i całego społeczeństwa. O milczeniu ofiar Holocaustu pisze w swoim doktoracie Małgorzata Golik (zob. M. Golik, *Trzypokoleniowe dziedzictwo Zagłady. Doświadczenie Holocaustu w twórczości literackiej ocalałych polskich Żydów, ich dzieci oraz wnuków*, <https://ignatianum.edu.pl/storage/files/July2021/M%20GOLIK%20PRACA%2016%20VI%20oprawa%201.5%20OST.pdf>, s. 45–48 [dostęp: 10 VIII 2023]). W kulturze niemieckiej jednym ze zjawisk wyraźnie obecnych w kontekście pamięci o doświadczeniach II wojny światowej jest przemilczanie (zob. R. Traba, *Bilateralność...*, s. 38–39).



związane najczęściej z najczarniejszym rozdziałem niemieckiej historii i naznaczone piętnem rodzinnego milczenia lub przemilczania. Jej cechą dystynktywną jest zarówno zintensyfikowana świadomość historyczna, jak i świadomość pamięciotwórczej funkcji rodzinnych opowieści⁶³.

Kultura pamięci również niezwykle dynamicznie rozwija się w Izraelu, a także wszędzie tam, gdzie prowadzone są studia nad Holocaustem. Jednym z pojęć wypracowanych w ostatnich dekadach namysłu nad pamięcią jest postpamięć i jej rola w budowaniu własnej tożsamości przez kolejne pokolenia potomków ofiar Holocaustu. Pojęcie postpamięci wprowadziła Marianne Hirsch w książce *Family Frames: Photography, Narrative and Postmemory* z 1997 r.⁶⁴ Na gruncie polskich badań nad Holocaustem można natomiast wymienić publikacje Katarzyny Liszki: *Etyka i pamięć o Zagładzie*, monografię z 2016 r., oraz *Pamięć nieumiejscowiona. Jak uczyć o Zagładzie w Polsce w XXI wieku?* pod jej redakcją, z 2021 r. W obu pracach kontekstem dla prowadzonych analiz jest pamięć o Holocaustcie, zawarta we wspomnieniach tych, którzy przeżyli, ich dzieci i wnuków.

Indywidualne wspomnienia o II wojnie światowej są z roku na rok coraz mniej liczne. Jednocześnie każda rozmowa z Polką lub Polakiem na temat wojennej historii ich rodzin, losów ich dziadków i rodziców, pełna jest dziesiątek faktów i dramatycznych opowieści przekazanych wcześniej przez tych, których już nie ma wśród nas. Tego rodzaju indywidualna wiedza jest obecna w całym społeczeństwie, lecz tylko w niewielkim stopniu wspomnienia te są archiwizowane i publikowane. Trudno to zrozumieć z punktu widzenia państwa, które podkreśla wyjątkową martyrologię całego narodu. Indywidualne świadectwa dotyczące II wojny światowej będą mogły stać się cennym źródłem historycznym, ale także środkiem autoterapii dla sporządzających je autorów. Kwestię pisania o sobie jako prawdziwej i pełnej autoterapii poruszał włoski pedagog Duccio Demetrio w swojej książce zawierającej krótkie eseje poświęcone problematyce pedagogiki pamięci⁶⁵. „Pisanie o sobie to tani i powszedni *self-help*, to stosowna «dawka leku» pozbawiona jakichkolwiek przeciwwskazań, to «delirium», którego osiągnięcie gwarantuje dobry nastrój i znakomite samopoczucie”⁶⁶. Chociaż

⁶³ A. Artwińska, *Transfer międzypokoleniowy...*, s. 13. Przykładami współczesnych niemieckich powieści rodzinnych są: M. Lasker-Wallfisch, *Briefe nach Breslau. Meine Geschichte über drei Generationen*, Berlin 2020; S. Schoepp, „Seht zu, wie ihr zurecht-kommt? Was die Kriegsgeneration in uns hinterlässt, Frankfurt–Main 2023.

⁶⁴ M. Hirsch, *Family Frames: Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge–London 1997.

⁶⁵ D. Demetrio, *Pedagogika pamięci. W trosce o nas samych, z myślą o innych*, tłum. A. Skolimowska, Łódź 2009, s. 46. Wyrażenie „pedagogika pamięci” użyte w tytule książki ma odmienny sens od tego używanego w kontekście teoretycznych i praktycznych wymiarów upamiętnień muzealnych, o których pisałem powyżej. Demetrio pisze o pedagogice pamięci jako ogólnej postawie refleksyjnej nad zjawiskiem pamiętania.

⁶⁶ *Ibidem*.

założeń dotyczących dobrego nastroju i znakomitego samopoczucia z pewnością nie można odnosić do tekstów opisujących doświadczenia własne lub osób bliskich z okresu II wojny światowej, to nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju prace otwierają autorów na kontakt z emocjami własnymi oraz innych i ostatecznie pełnią pozytywną funkcję terapeutyczną.

Takich wspomnień wciąż w Polsce brakuje.

ZAKOŃCZENIE

II wojna światowa stała się źródłem głębokich traum dla jednostek i całych społeczeństw. Traумы te nie znikły wraz z upływającym czasem, trwają w nieświadomości i ujawniają się w bolesnych emocjach obniżających jakość życia oraz osłabiających możliwości patrzenia w przyszłość z optymizmem. Przekazywane z pokolenia na pokolenie utrzymują nas w uścisku poczucia bycia ofiarami, niezależnie od tego, jak pewni siebie zdajemy się być w kontaktach z innymi. Faktycznie, nasi rodzice i dziadkowie byli ofiarami II wojny światowej, paradoks ich klęski polegał zaś na tym, że przez kilkadziesiąt lat po wojnie wmawiano im, że byli zwycięzcami. Nie mogąc otwarcie wyrazić swoich przekonań i emocji, zapadli się w kulturę milczenia. Była to cena, jaką płacili za bezpieczeństwo i przetrwanie własne oraz swoich rodzin.

Dziś, stając przed wyzwaniami przyszłości, jako potomkowie ofiar wojny musimy wreszcie uświadomić sobie niesione traumy, ich negatywne konsekwencje, a także sposoby ich przezwyciężenia. O dotykaniu i nazwaniu emocjonalnego doświadczenia traumy, a także radzeniu sobie z nim piszą dziś psychologowie, psychiatrzy i psychoterapeuci. Cezary Żechowski, zajmujący się traumą i przekazem międzygeneracyjnym, pyta: „Czy rzeczywiście potrafimy identyfikować międzygeneracyjny przekaz doświadczenia katastrofy społecznej i pracować z nim?”⁶⁷. Pytanie to jest ważne dla historyków, a także nauczycieli i pedagogów, gdyż skoro II wojna światowa jest źródłem traumy przenoszonej z pokolenia na pokolenia, to musimy mieć tego świadomość, realizując czy to badania naukowe nad tym okresem, czy to procesy nauczania i uczenia się o przebiegu i konsekwencjach tej wojny. Ma rację Tomasz Kranz, gdy pisze: „Nowe pokolenia mają ponadto prawo do samodzielnego określenia, co z przeszłości chcą zachować, a co chcą odrzucić. Innymi słowy, same decydują o kryteriach wyznaczających granice pamiętania i zapomnienia w wymiarze kolektywnym i indywidualnym”⁶⁸. To prawda, że historię własnego życia oraz własnego kraju możemy i powinniśmy kształtować samodzielnie. Nie oznacza to jednak,

⁶⁷ C. Żechowski, *Historia jako źródło (nieświadomych) cierpień*, „Psychoterapia” 2016, nr 1, s. 103–104.

⁶⁸ T. Kranz, *Edukacja historyczna w miejscach pamięci...*, s. 25.



że możemy to robić w dowolny sposób. Żadne pokolenie nie przychodzi znikąd i nie zaczyna „od zera”. Trzeba mieć świadomość, że stanowimy część różnych wspólnot i jesteśmy zakorzeniemi w ich przeszłości. Zanim zatem podejmiemy decyzję o granicach pamiętania i zapominania, musimy poznać samych siebie, swoje możliwości i ograniczenia, w tym traumy przekazane nam przez wcześniejsze pokolenia. Dzięki temu, pisząc własną przyszłość, będziemy mogli uniknąć z jednej strony lękowego podporządkowywania się dominacji innych, z drugiej zaś irracjonalnego przeceniania własnych możliwości i brawury, za którą często ukrywa się również strach. Kultura indoktrynacji i milczenia, którą partia komunistyczna i rządzone przez nią państwo narzuciły po II wojnie światowej polskiemu społeczeństwu, przyniosła ze sobą zamrożenie wojennych traum. Badania nad pamięcią ofiar tego kataklizmu, jak te zrealizowane przez Ludwika Bandurę, dobrze diagnozowały stan psychiczny polskich dzieci i młodzieży, które go przeżyły. Ich wyniki były zbieżne z rezultatami powojennych badań realizowanych w innych państwach. Całkowicie błędne natomiast okazały się ideologiczne założenia co do sposobów poradzenia sobie z dziedzictwem wojny. Kult przodowników pracy, a także działalność takich organizacji jak Związek Młodzieży Polskiej oraz Służba Polsce – choć Bandura wiązał z nimi duże nadzieje – okazały się destrukcyjne dla młodego pokolenia. Nie tylko nie odpowiedziały one na jego psychiczne potrzeby, ale dodatkowo skazywały na milczenie i powtarzanie kłamstw o wojennym doświadczeniu Polski.

Po 1989 r. kultura pamięci o II wojnie światowej zmieniła się w tym sensie, że zaczęto wreszcie otwarcie mówić o polskich ofiarach reżimu sowieckiego i je upamiętniać. Do oficjalnych, realizowanych przez państwo i samorządy upamiętnień wróciły też nieobecne w czasach komunizmu elementy religijne. Doceniając znaczenie tych zmian, nie można jednocześnie tracić z oczu tego, że w wymiarze indywidualnym i rodzinnym wciąż panowała kultura milczenia. Panuje ona zresztą w dalszym ciągu, już nie ze względu na świadomy lęk przed karą, jaką można ponieść zamówienie prawdy o doświadczeniach wojennych, ale jako rutyna, do której się przyzwyczailiśmy.

Jak tę sytuację może zmienić pedagogika? W jaki sposób świadomie realizowane lub społecznie inicjowane przedsięwzięcia edukacyjne mogą pomóc w przezwyciężaniu wojennych traum i równoważeniu wciąż oficjalnie obowiązującego podejścia tzw. kolektywnej martyrologii? Możliwości pojawiające się w tym obszarze są liczne i dotyczą wszystkich rodzajów edukacji. Niektóre z nich wprost zasygnalizowałem powyżej. Nie zdołamy, jako społeczeństwo, przezwyciężyć traumy bycia bezsilną ofiarą, o ile wprawdzie nie zaakceptujemy faktu, że nasi rodzice i dziadkowie takimi ofiarami w czasie wojny się stali i nie poczujemy emocjonalnej solidarności z nimi, a także nie uznamy, że w ówczesnej sytuacji zrobili wszystko,

co mogli, aby zachować godność i szacunek do siebie. Poznanie historii własnej rodziny w czasie II wojny światowej i po niej jest punktem wyjścia do przezwyciężenia traum, które wciąż w sobie nosimy, nabrania dojrzałego, autonomicznego i krytycznego podejścia zarówno do własnej przeszłości, jak również do planowania przyszłości.

W języku greckim słowo *μάρτυρας* ma dwa znaczenia: męczennik oraz świadek. Kolektywna martyrologia jest intuicyjnie rozumiana jako kolektywne męczeństwo. Nie wchodząc w analizę tego wyrażenia, powiedzmy, że kolektywne męczeństwo musi być dziś zrównoważone indywidualnym świadectwem. Jest to zadanie, któremu jak dotychczas nie zdołaliśmy nadać społecznego wymiaru. Sądzę, że dobrym określeniem teoretycznych i praktycznych aspektów tego zadania mogłaby być pedagogika indywidualnego świadectwa.

Bibliografia

- Artwińska A., *Transfer międzypokoleniowy, epigenetyka i „więzy krwi”. O Matej Zagładzie Anny Janko i Granicy zapomnienia Siergieja Lebidiewa*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1.
- Bandura L., *Wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży*, Toruń 2004.
- Barron I.G., Abdallah G., *Intergenerational Trauma in the Occupied Palestinian Territories: Effect on Children and Promotion of Healing*, „Journal of Child & Adolescent Trauma” 2015, vol. 8, iss. 2.
- Bauer Y., *Is Holocaust Explicable?*, „Holocaust and Genocide Studies” 1990, vol. 5, iss. 2.
- Bauer Y., *Rethinking the Holocaust*, New Heaven–London 2001.
- Bergson H., *O bezpośrednich danych świadomości*, tłum. K. Bobrowska, Warszawa 2016.
- Bergson H., *O grzeczności* [w:] *idem, Teksty pedagogiczne*, tłum. P. Kostyto, D. Rybicka, Bydgoszcz 2017.
- Connolly A., *Healing the wounds of our fathers: intergenerational trauma, memory, symbolization and narrative*, „Analytical Psychology” 2011, vol. 56, iss. 5.
- Demetrio D., *Pedagogika pamięci. W trosce o nas samych, z myślą o innych*, tłum. A. Skolimowska, Łódź 2009.
- Golik M., *Trzypokoleniowe dziedzictwo Zagłady. Doświadczenie Holokaustu w twórczości literackiej ocalałych polskich Żydów, ich dzieci oraz wnuków*, <https://ignatianum.edu.pl/storage/files/July2021/M%20GOLIK%20PRACA%2016%20VI%20oprawa%201.5%20OST.pdf> [dostęp: 10 VIII 2023].
- Hirsch M., *Family Frames: Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge–London 1997.
- Kostyto H., *Sens życia w doświadczeniach wojennych dzieci*, „Paedagogia Christiana” 2022, nr 2.
- Kościelska M., *Psychologia kliniczna dziecka* [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2007.
- Kranz T., *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*, Lublin 2002.
- Kranz T., *Wprowadzenie* [w:] *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*, red. T. Kranz, Lublin 2018.
- Lasker-Wallfisch M., *Briefe nach Breslau. Meine Geschichte über drei Generationen*, Berlin 2020.
- Makarenko A., *Wychowanie w rodzinie*, tłum. J. Wierzbicka, Warszawa 1949.
- Nowak P., Łucka I., *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2014, R. 14, nr 2.
- Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992.
- Opresja i pomoc*, red. D. Doliński, W. Łukaszewski, Warszawa 1999.
- Oświadczenie posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 kwietnia 2010 r. w sprawie uczczenia Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego i członków Jego delegacji – ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem (M.P. Nr 21, poz. 197).
- Podstawa programowa do historii – szkoła podstawowa IV–VIII, Nowa Podstawa Programowa, <https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Historia> [dostęp: 10 VIII 2023].
- Podstawa programowa do historii dla liceum/technikum, Nowa Podstawa Programowa, <https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Historia> [dostęp: 10 VIII 2023].
- Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945*, Portal Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/re/raport> [dostęp: 10 VIII 2023].
- Schoepp S., *„Seht zu, wie ihr zurecht-kommt”. Was die Kriegsgeneration in uns hinterlässt*, Frankfurt–Main 2023.
- Siegel H., *Indoktrynacja i edukacja* [w:] *idem, Myślenie krytyczne i indoktrynacja*, tłum. P. Kostyto, K. Nowak, Bydgoszcz 2019.



- Siegel H., *Myślenie krytyczne* [w:] *idem, Myślenie krytyczne i indoktrynacja*, tłum. P. Kostyło, K. Nowak, Bydgoszcz 2019.
- Teorie traumy*, Uniwersytet Warszawski, http://informatorects.uw.edu.pl/pl/courses/view?prz_kod=3002-KON2020K50 [dostęp: 10 VIII 2023].
- Traba R., *Bilateralność kultur pamięci* [w:] *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*, red. T. Kranz, Lublin 2018.
- Traba R., *Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 1.
- Wasilewska M., *Traumatyczne doświadczenia rodzinne jako element przekazu międzypokoleniowego* [w:] *O rozwoju mimo ograniczeń: procesy wspierania jednostki i rodziny: wychowanie, edukacja, coaching, psychoterapia*, red. B. Piasecka, Kraków 2011.
- Wylegała A., *Krajobraz po wojnie. Anatomia rozpadu świata społecznego na przykładzie Polski w okresie II wojny światowej*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 3.
- Wysok W., *Teoretyczne założenia pedagogiki pamięci. Wokół podstawowych definicji i pojęć* [w:] *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*, red. T. Kranz, Lublin 2018.
- Zalecenia i wskazówki dotyczące edukacji na temat II wojny światowej i Zagłady*, Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, <https://polin.pl/pl/aktualnosci/2021/01/25/zalecenia-i-wskazowki-dotyczace-edukacji-na-temat-ii-wojny-swiatowej-i> [dostęp: 10 VIII 2023].
- Zaremba M., *Trauma Wielkiej Wojny. Psychospołeczne konsekwencje drugiej wojny światowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 2.
- Żechowski C., *Historia jako źródło (nieświadomych) cierpień*, „Psychoterapia” 2016, nr 1.

Controversies of the Memory of the Second World War in Lithuania: Between Cosmopolitan and Nationalist Approaches

**Kontrowersje wokół pamięci o II wojnie
światowej na Litwie. Między podejściem
kosmopolitycznym a nacjonalistycznym**

DOI: 10.61027/2023/5/4368

**PEDAGOGICZNY ASPEKT PAMIĘCI
O II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

PODZIEMIE ANTYSOWIECKIE
PODZIEMIE ANTYZASTOWSKIE
UPAMIĘTNIANIE
„WOJNY PAMIĘCI”
LITWA

ANTI-SOVIET UNDERGROUND
ANTI-NAZI UNDERGROUND
COMMEMORATION
“REMEMBRANCE WARS”
LITHUANIA

Abstrakt

W artykule przeanalizowano najważniejsze epizody tzw. wojen pamięci, związane z oskarżaniem wybitnych postaci litewskiego ruchu oporu antysowieckiego i antynazistowskiego o udział w zbrodniach Holocaustu. Od 2012 r. dyskusje te są szeroko nagłaśniane na Litwie i przyciągają uwagę historyków, polityków, a także różnych „wspólnot pamięci”. Autorka szczegółowo omawia przypadki, motywy i formy walki symbolicznej wokół upamiętniania tych postaci. Dochodzi do wniosku, że konflikty te mają przede wszystkim charakter normatywny, a ich podłożem jest głębszy dysonans wynikający z różnic między kosmopolitycznymi i nacjonalistycznymi wersjami polityki historycznej Europy Środkowej i Wschodniej w odniesieniu do wydarzeń z połowy XX w. Narracje te są także wykorzystywane do celów politycznych przez państwa sąsiednie, które wzmacniają negatywny wizerunek krajów bałtyckich, a zwłaszcza Litwy.

Abstract

The article analyses the most important episodes of the so-called “remembrance wars”, when prominent figures of Lithuanian anti-Soviet and anti-Nazi resistance movements were accused of involvement in the crimes of the Holocaust. Since 2012, these discussions have been widely publicised in Lithuania and have attracted interest from historians, politicians, and various remembrance communities. The author discusses in detail the instances, motives, and forms of symbolic struggles related to the commemoration of these figures. The author concludes by saying that these struggles are primarily normative in nature, and that at their base lies a deeper dissonance arising from the differences between cosmopolitan and nationalist views on the Central and Eastern European historical politics of the mid-20th century. These conflicting narratives serve a political agenda of the neighbouring states, whose goal is to reinforce the negative image of the Baltic countries, especially Lithuania.

INTRODUCTION

The academic and public debate on the Second World War, the Holocaust, collaboration, and resistance in the countries of Central and Eastern Europe is still one of the most complex and painful topics. Many historians studying the twentieth century strive to remain faithful to a vision that their goal is purely to do accurate research and not for there to be a wider dissemination of their work or discoveries in a language understandable to the general public. Unfortunately, this attitude widens the gap between academic and popular knowledge, paving the way for extensive intellectual speculations and political manipulations. A deeper understanding of mid-twentieth-century events is also hampered by the black-and-white image of the history of Lithuania that took root in official historical politics after the restoration of independence: it elevates the memory of “our national heroes and victims” by excluding or bypassing even more controversial facts and their interpretations. However, over the past few years, this situation has begun to change as new interest groups, such as influential international and local Jewish organisations, foreign embassies, national and regional politicians, representatives of the émigrés, public intellectuals, journalists, writers, and bloggers have joined the field of the public debate. They spread ideas adopted from and actively promoted by

cosmopolitan European historical politics, which have been increasingly challenging both the monopoly on the truth about wartime events nurtured by the community of historians, and the institutionalised patriotic image of national history. This inevitably triggers value conflicts over wartime events and assessments of historical figures. At the same time, it is becoming increasingly difficult to understand what is more important in these discussions, often emotional and heated: a genuine search for the truth, adaptation to the changing European conjunctures of historical politics, manipulations of empathy for the victims to achieve certain political or financial gains, miscommunication, or elementary ignorance? The aim of this article is to analyse some of the most prominent recent “value conflicts” regarding the commemoration of the memory of the participants in the Lithuanian anti-Nazi and anti-Soviet resistance accused of Holocaust crimes¹. Also, it aims at understanding the background, motives, and consequences of these conflicts, both at the national and international levels of historical politics. In this article, only the most high-profile public debates and political campaigns of the recent decade will be examined, starting with the reburial, in 2012, of the remains of Juozas Ambrazevičius-Brazaitis, head of the Provisional Government of Lithuania (22 June–5 August 1941) and ending with the accusations made by the leadership of the Jewish community in Lithuania against the Lithuanian Activist Front (LAF) and the renowned partisan fighter, Juozas Lukša-Daumantas, brought forward in 2020 after the Seimas of the Republic of Lithuania had made a decision to designate 2021 as the year to honour his memory. Owing to space limitations, no attempt will be made to reconstruct the broader overview of the escalation of this topic in the Lithuanian political and public sphere since independence began². This is because the events and debates, which will be discussed in more detail below, best reflect the essence of the problem, the changing situation in the field of historical politics and memory cultures, and also the emerging resistance to these new tendencies. These conflicts have attracted a great deal of attention from the Lithuanian and international community and have been most widely covered in media and social networks, where they sometimes acquired quite creative forms of expression, for example, memes or political satire.

¹ I will not discuss here those cases where crimes against humanity and their perpetrators have been accurately identified and named.

² The case of the assessment of the activities of Juozas Krikštaponis (1912–1945), the anti-Soviet partisan to whom a monument was erected in the city of Ukmergė, has also been left out of the scope of the present study because the academic and public debate on whether or not he took part in the perpetration of the Holocaust in Lithuania and Belarus is still ongoing.



COMPLEXITIES OF THE REBURIAL OF JUOZAS AMBRAZEVIČIUS- BRAZAITIS, HEAD OF THE PROVISIONAL GOVERNMENT OF LITHUANIA

During the interwar years, the literary historian Juozas Ambrazevičius taught at the Vytautas Magnus University in Kaunas, was engaged in journalistic work and wrote several biographies. At the outbreak of the war, the Nazi authorities prevented Kazys Škirpa, the former Lithuanian ambassador to Germany, from returning to his homeland because he was also the leader of the LAF, which was preparing for the restoration of Lithuanian independence. Thus, he was replaced by Ambrazevičius, who assumed the leadership of the Lithuanian liberation struggle. From 24 June to 5 August 1941, he served as prime minister and minister of education in the Lithuanian Provisional Government, which sought to restore Lithuania's independence. However, due to the opposition of the German military and later civil administration to these plans, the Provisional Government quickly lost control over the Lithuanian government bodies restored during the June Uprising. Having refused to become a board of trustees of the Nazis, it was forced to suspend its activities. Later, some of its members, including Ambrazevičius himself, were active in the anti-Nazi underground, and four members of the Provisional Government were even arrested and imprisoned in concentration camps. To avoid arrest, Ambrazevičius changed his surname to Brazaitis, and in 1944, as the second Soviet occupation was approaching, he fled to Germany, from where, in 1951, he moved to the United States of America. He lived there until his death and took an active part in public and cultural activities of Lithuanian émigrés. On 6 June 1974, on the basis of an indictment filed by the Soviet security services, *The New York Times* published a list of suspected Lithuanian war criminals, and the name of Juozas Brazaitis was among them. The accused were incriminated with collaboration with the Nazis and organising the massacres of Jews. These accusations were investigated in the US House of Representatives. However, the lawsuit did not reach court: the Subcommittee on Immigration, Citizenship, and International Law of the Congressional Judiciary Committee chaired by Joshua Eilberg formally declared that the charges against Brazaitis were unfounded as no evidence could be found that his activities were pro-Nazi or anti-Jewish. However, Juozas Brazaitis had died before this decision was taken³.

³ During the Cold War, the KGB often planted fabricated evidence and testimonies in the hands of US law enforcement to falsely accuse certain Baltic and Ukrainian immigrants of complicity in the Holocaust. According to Paul Žumbakis, the lawyer who defended some of these defendants in court, the naivety of the Americans and their ignorance about the war and post-war situation in these occupied countries was successfully exploited, and sometimes even documents that could have exonerated certain defendants were deliberately withheld, ignored, or even lost (from the author's interview with Paul Žumbakis, 19 January 2022). This topic is still awaiting a closer examination by historians.

In Lithuania, Ambrazevičius-Brazaitis's national service was recognised in as late as 2009, when President Valdas Adamkus posthumously awarded him the Grand Cross of the Order of Vytautas the Great, the country's highest state decoration. His remains, flown back from the United States in 2012, were buried in the churchyard of the Christ's Resurrection Church in Kaunas. The ceremony was attended by outgoing President Valdas Adamkus and Andrius Kupčinskas, the mayor of Kaunas. The Mass was celebrated by Sigitas Tamkevičius SJ, a Soviet-era dissident and Archbishop of Kaunas.

Up until the present day, the June Uprising and the Provisional Government has been viewed with controversy by historians and the Lithuanian public: on the one hand, it is respected for its efforts to restore Lithuania's statehood, which was annihilated by the first Soviet occupation (1940–1941), but on the other hand, it is still accused of having contributed to the incitement of anti-Semitism at the beginning of the war. The organisers of the June Uprising and the members of the Provisional Government are accused of failing to distance themselves from the occupying Nazi authorities, thus contributing to the genocide of Lithuania's Jews, during which 96% of the country's Jewish citizens were killed. Despite these reproaches, in 2012, the Lithuanian government allocated LTL 30,000 for the reburial of Ambrazevičius-Brazaitis, but the then leaders of the country did not participate in the solemn events dedicated to his memory, presumably because they were afraid of the controversy. The funeral triggered a renewed debate on the activities of the Provisional Government. The Lithuanian Jewish Community, which was particularly opposed to the official ceremonial reburial, issued a public letter in which it stated: "In our opinion, it compromises modern Lithuania. We are sad and regret that the state of Lithuania has expressed such disrespect for its Jewish citizens who were murdered here and who survived the Holocaust"⁴. Emanuelis Zingeris, the chair of the Committee on Foreign Affairs of the Seimas, was also critical of the Provisional Government: he asserted, in a circulated statement, that "the Provisional Government cannot be regarded as a moral guide in the development of civic society".

An open letter, very likely circulated by a group of mainly left-wing intellectuals, read:

„ The Provisional Government was undoubtedly inspired and led by the Lithuanian Activist Front, whose anti-Semitic and authoritarian programme is well documented in historical sources. The rhetoric, actions, and cooperation with the German authorities inevitably compromise the legitimacy and moral status of the government. As the prime minister of that government, Juozas Ambrazevičius-Brazaitis cannot avoid responsibility for its actions.

⁴ Cituojama iš R. Bacevičius, *Kai bijome laisvės*, XXI Amžius, http://www.xxiamzius.lt/numeriai/2012/05/25/atmi_01.html [access: 13 II 2022].



The surviving documentary material testifies that the Provisional Government headed by Juozas Ambrazevičius-Brazaitis did not dissociate itself either from Kazys Škirpa, an active supporter of the pro-Nazi politics, or the Lithuanian Activist Front he had founded. Moreover, throughout its existence, the Provisional Government declared its ambition to contribute to the reordering of Europe “on a new basis” and pursued a pro-Nazi policy⁵.

However, Lithuanian expatriates living in the USA opposed these sentiments, which at the time prevailed in the Lithuanian public sphere and in the circles of the academic elite. Dr Augustinas Idzelis, head of the Centre for Lithuanian Studies and Research in Chicago, gave a paper on Ambrazevičius-Brazaitis’s political merits at a conference in Kaunas Municipality, in which he presented evidence that the Provisional Government under his leadership had condemned the Nazis’ treatment of Jews. Dr Arūnas Bubnys, one of the most authoritative historians of the Second World War working at the Genocide and Resistance Research Centre of Lithuania (Lith. Lietuvos gyventojų genocido ir rezistencijos tyrimo centras, LGGRTC) also discussed his participation in the anti-Nazi resistance. Other speakers drew attention to the problem of the Soviet-era historical forgeries about the anti-Soviet and anti-Nazi movement, which are still used uncritically by Lithuanian and foreign researchers. However, as the dissatisfaction voiced by the Lithuanian Jewish Community and certain intellectuals was already spreading in public space, the management of Vytautas Magnus University suddenly revoked the agreed permission to organise the conference honouring a memory of the lecturer of this university, and the event was moved to the Palace of Kaunas Municipality. Speaking at this conference, Vytautas Antanas Dambrava, the long-standing Lithuanian diplomat, said that although we restored our independence, we were still scared of freedom and still daunted by the need to figure out many things.

ACCUSATIONS OF THE WRITER RŪTA VANAGAITĖ AGAINST THE PARTISAN LEADER ADOLFAS RAMANAUSKAS-VANAGAS

Another well-known episode that reignited the issue of Lithuanian involvement in the crimes of the Holocaust was the so-called “Rūta Vanagaitė scandal”, which was widely publicised outside Lithuania. In 2016, a renowned writer, theatre personality, and public relations specialist Vanagaitė published a book *Mūsiškiai* (Our People) about the Holocaust in Lithuania, in which, just like in her numerous public speeches abroad and at home, she developed the idea that Lithuanians allegedly mass-murdered

⁵ *Atviras laiškas dėl J. Ambrazevičiaus-Brazaičio iškilmingo perlaidojimo*, Bernardinai.lt, <https://www.bernardinai.lt/2012-06-11-atviras-laiskas-del-j-ambrazeviciaus-brazaičio-iskilmingo-perlaidojimo/> [access: 25 II 2022].

local Jews during the Second World War; that this was the official policy of the state of Lithuania (which did not actually exist as the country was occupied first by the Soviets and then by the Nazis)⁶; that the Lithuanians of today must acknowledge their collective guilt and collectively repent; that there are things in every house that had been looted from the victims of the genocide⁷, that the mouths of the Lithuanians are full of Jews' gold⁸, and the like. Vanagaitė went as far as to claim that today's massive emigration and the emptying of the province was a punishment for the crime committed by the people of that time⁹. She also asserted that the theme of the Holocaust was bypassed by historians, that, purportedly, they were afraid to even talk about it in public, and that she was the only one who dared to broach this subject¹⁰.

To promote her book, the author was vocal in the mainstream media, which was eager to have her; she kept claiming that she would soon be prosecuted for it, but this did not happen. The book was well received by the liberal and cultural elite. Meanwhile, experts on the subject were writing reviews¹¹ claiming that Vanagaitė had no idea what correct historical research was and that her book was highly biased, one-sided, and basically glossing over other important wartime factors and events. After all, the author herself admitted that not long before she had known almost nothing about the Holocaust, which, nonetheless, did not prevent her not only from researching this theme but also from writing and publishing a book within a year (!)¹². But the majority simply kept quiet, not wanting to get involved in this matter and become notorious as “anti-Semitic”.

⁶ Рута Ванагайте: «Литва на государственном уровне участвовала в холокосте», RuBaltic.ru, <https://www.rubaltic.ru/blogpost/03032017-vanagayte-litva-uchastvovala-v-kholokoste/> [access: 3 IV 2017].

⁷ V. Eremin, *Kogda ubivali evrejev, vsia Litva razbogatela*, <http://www.istpravda.ru/digest/14999/> [access: 20 IX 2017].

⁸ Movie.RememberUs.org, *Ruta Vanagaite, Kiev, September 3, 2017*, Youtube.com, <https://www.youtube.com/watch?v=ZnCDGhByRKQ> [access: 30 XII 2017].

⁹ Открытая Библиотека, *Рута Ванагайте - Сергей Пархоменко. «Наши»*, Youtube.com, <https://www.youtube.com/watch?v=xNroFyMLvQ> [access: 30 XII 2017].

¹⁰ V. Grigaliūnaitė, *Rūta Vanagaitė: apie žydų žudynėse dalyvavusius lietuvius vis dar bijoma kalbėti*, 15min.lt, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/lietuva/ruta-vanagaite-apie-zydu-zudynese-dalyvavusius-lietuvius-vis-dar-bijoma-kalbeti-56-572329> [access: 30 XII 2017].

¹¹ V. Valiušaitis, ‘Mūsiškiai’: dvylika esminių Rūtos Vanagaitės knygos klaidų, Lrytas.lt, <https://lietuvsodiena.lrytas.lt/aktualijos/2016/02/29/news/-musiskiai-dvylika-esminių-rutos-vanagaites-knygos-klaidu-823825/> [access: 30 XII 2017]; V. Valiušaitis, *Dar kartą apie ‘Mūsiškiai’: visa tiesa apie skandalinę knygą*, Lrytas.lt, <https://kultura.lrytas.lt/istorija/2016/03/17/news/dar-karta-apie-musiskius-visa-tiesa-apie-skandalinga-knyga-861191/> [access: 4 I 2018]; N. Šepetys, *Jūsiškiai – mums ne mūsiškiai*, Delfi, <https://www.delfi.lt/news/ringas/lit/n-sepetys-jusiskiai-mums-ne-musiskiai.d?id=71032318> [access: 4 I 2018].

¹² M. Jackevičius, *Surinko įrodymus, kaip iš tiesų žudėme žydus: nuo R. Vanagaitės nusisuko giminės ir draugai*, Delfi, <https://www.delfi.lt/news/daily/lithuania/surinko-irodymus-kaip-is-tiesu-zudeme-zydus-nuo-r-vanagaites-nusisuko-gimines-ir-draugai.d?id=70205706> [access: 5 I 2018].



However, it was eventually discovered that the photograph used for the back cover of the book and supposedly illustrating the fact of the Lithuanians shooting their fellow-citizen Jews was in fact a forgery. This forgery was detected and made public by translator Irena Tumavičiūtė¹³, although it did not provoke any noticeable reaction. Ironically, what appears under this photograph is a sentence by a famous poet Tomas Venclova, that “this book will help us to take a more objective and mature look at our own history, to gain more genuine national self-awareness and self-esteem”.



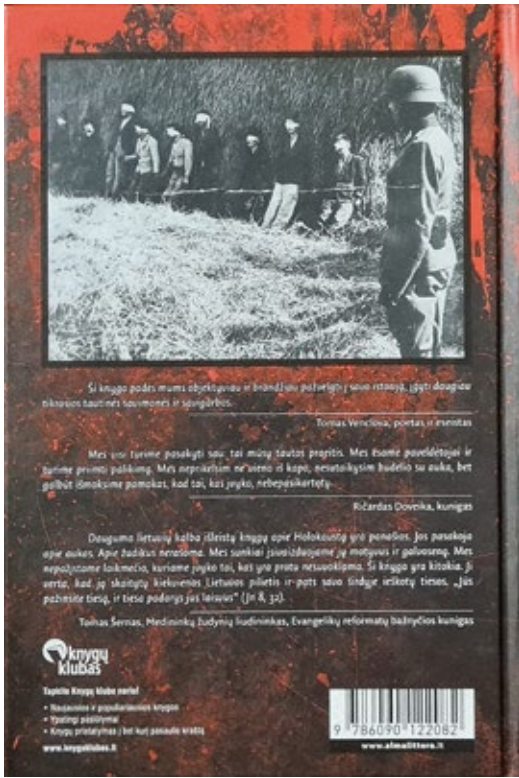
Although Vanagaitė was indicated as the sole author of the book, she mentioned a co-author, the well-known “Nazi hunter” Efraim Zuroff, head of the Simon Wiesenthal Centre, in her interviews abroad. She developed a close relationship with him while she was doing her research and writing the book¹⁴. Both names appear on the cover of the book

IL. 1

The original photograph of Germans shooting Serbian partisans in 1941 (source unknown)

¹³ I. Tumavičiūtė, *Kodėl serbų žudynės iliustruoja ‘Mūsiškis’?*, <http://www.llks.lt/pdf2/Tumaviciute-Serbu%20zudynes%20ir%20MUSISKIAI.pdf> [access: 5 I 2018].

¹⁴ M. Jackevičius, *Vanagaitė confesses about her new relationship: her new significant other is the well-known Nazi hunter E. Zuroff*, Delfi, <https://www.delfi.lt/en/politics/vanagaitė-confesses-about-her-new-relationship-her-new-significant-other-is-the-well-known-nazi-hunter-e-zuroff.d?id=76185201> [access: 5 I 2018].



IL. 2

A mirror image of the photograph on the back cover of Rūta Vanagaitė’s book *Mūsiškiai*

published in other languages. In the Lithuanian edition of the book, the co-authorship was hidden; very likely this was done to avoid intense annoyance of the public, who associated Zuroff with the controversial “anti-Semite hunter”.

It was, however, not this book that caused the “Vanagaitė scandal” but her subsequent public statements made during the launch of her new autobiographical book *Višta strimelės galva* (A Hen with a Herring Head) in 2017. Although it had nothing to do with the book in question, the writer unexpectedly accused the well-known commander of the anti-Soviet underground, Adolfas Ramanauskas-Vanagas¹⁵, of being an agent

¹⁵ Adolfas Ramanauskas-Vanagas (1918–1957) – a Lithuanian partisan commander, brigadier general. He was born in New Britain, USA, to a family of Lithuanian immigrants. In 1921, the family returned to Lithuania. He studied pedagogy and warfare. He worked as a teacher, joined the June Uprising, and taught at the Alytus teachers’ seminary during the war. In 1945, he joined the partisans. On 16 February 1949, he participated at the congress of partisan leaders of all Lithuania, which took place in the territory of the Resurrection District, in the village of Minaičiai, and which adopted the Declaration of the Movement for the Struggle for Freedom of Lithuania. Ramanauskas-Vanagas was appointed deputy to Jonas Žemaitis, chairman of the presidium of the Council of the movement, and early in 1950 he was appointed the commander of the Defence Forces of the movement and was given the rank of colonel in the partisan forces. He was awarded the Freedom Struggle Cross of the first degree. In 1951, Jonas Žemaitis, chief commander of Lithuanian partisans, fell ill, and as his deputy, Ramanauskas-Vanagas took over the duties of the chairman of the Council of the Lithuanian Freedom Fighting



recruited by the NKVD and having exterminated Jews during the war. According to her, while browsing through interrogation protocols in the archives, she found that Adolfas Ramanauskas, who had “broken down” in the NKVD prison, glorified the Soviet Union in his last speech, and that he had self-mutilated by puncturing his eye and cutting his testicles. Although both Vanagaitė and Zuroff claimed they possessed documents proving this and relied on the notes of Vanagas’s interrogator, Nachman Dushanski, which allegedly incriminated him with participation in the Holocaust, neither of the two produced these documents. During his visit to the recently established State Historical Remembrance Commission in the Seimas, Zuroff also demanded the recognition of Jewish co-workers of the Soviet repressive structures, who died at the hands of the anti-Soviet underground, as Holocaust victims. This, as well as Vanagaitė’s statements that Ramanauskas-Vanagas allegedly tortured himself when arrested, caused a huge scandal. Alma Littera, the largest publishing house in Lithuania where she would publish, decided to withdraw all her books, including her latest one, from sale and returned them to her. This decision caused much controversy in both Lithuania and abroad.

Although later, after clarifications by authoritative historians investigating the anti-Soviet resistance, Vanagaitė publicly admitted that she had been mistaken (still, the words “forgive me” did not appear in the statement she issued¹⁶), the public did not believe her sincerity. Although condemned in Lithuania for open slander and lies, the writer continued to actively tour the world and tell the story of “the terrible Lithuanian murderers of Jews”. For example, after a meeting with the Lithuanian community in the USA, when a journalist remarked that there were multiple historical inaccuracies in her statements, Vanagaitė retorted that what was important to her was not historical accuracy but the truth¹⁷. In the Russian-speaking information field, her position was intensively promoted, with no alternative views presented. Unfortunately, there was no official position of Lithuania on this topic in the international arena, except for a short

Union and the commander of the Armed Forces from him. From the end of 1952, after the communication channels with the high command broke down, he lived illegally in hiding with his wife Birutė and daughter Auksė. The family had fake documents and stayed with people they trusted. At that time, he wrote his memoir, *Partizanų gretose (In the Partisan Ranks)*. He was arrested in 1956 and brutally tortured. Ramanauskas-Vanagas was shot on 29 November 1957 and secretly buried in Našlaičių (Orphans) Cemetery in Vilnius. His remains were found and identified and ceremoniously reburied in Antakalnio Cemetery in Vilnius in 2018. In the same year, the Seimas of the Republic of Lithuania recognised him head of the state.

¹⁶ A. Ramanauską-Vanagą apšmeižusi R. Vanagaitė atsiprašo: „Aš to nežinojau“, 15min.lt, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/lietuva/rutos-vanagaites-atsiprasymas-del-a-ramanausko-vanago-as-to-nezinojau-56-876482> [access: 5 I 2018].

¹⁷ Ruta Vanagaitė in Cleveland: “It’s not about accuracy, I’m only interested in the truth”, LT News Exclusive, <http://lithuaniannews.net/ruta-vanagaitė-cleveland-not-accuracy-im-interested-truth/> [access: 11 IX 2018].

statement by the Ministry of Foreign Affairs sent to the European Jewish Congress, which stood up for the writer against the alleged hounding. She was supported by the famous Tomas Venclova. Zuroff also continued telling the story of “Vanagas the Holocaust Perpetrator” to international audiences. This actively disseminated public opinion bore fruit. In 2018, on the centenary of modern Lithuania and the 100th anniversary of Adolfas Ramanauskas-Vanagas’s birth, a monument dedicated to him was to be erected in his hometown in the USA. However, fearful of honouring a person accused of collaboration with the Nazis and extermination of Jews, the local community objected to the erection of the statue in a public park of the city of New Britain¹⁸. The Lithuanian authorities failed to react and the monument was erected on private grounds at the Lithuanian Community Centre in Lemont, a suburb of Chicago, but this time it was the Russian Ministry of Foreign Affairs that expressed its indignation¹⁹. We will probably never find out the real reasons behind the “Vanagaitė scandal”. Was it a too bold and too far-fetched PR campaign devised to promote an autobiography? Why did the writer choose the circumstances of the arrest and death of this partisan leader for her public “doubts” that had nothing to do with the presentation of this particular book? Is the similarity of the names Vanagas and Vanagaitė accidental? Lithuanians know only too well that this is not the second surname of Adolfas Ramanauskas, but his conspiratorial nickname Vanagas (Hawk): partisans would choose such nicknames, sometimes even a few of them, for the purposes of conspiracy. In her notorious book *Mūsiškiai* and in her public speeches, Vanagaitė repeatedly mentioned her relative who, as she had, purportedly, unexpectedly found out, was a Jewish murderer: her large foreign audience, mostly Russian-speaking Jews, was able to draw a logical conclusion from her mention of Vanagas that she spoke about the same person. The historian Tomas Baranauskas speculates that the writer unjustifiably slandered even her actual grandfather Jonas Vanagas, who was also a participant in the June Uprising of 1941 and was indirectly involved in the crackdown on fleeing Soviet activists, including several Jews²⁰. All this is reminiscent of the black PR technologies often used in Russia during elections, when an undesirable candidate is confronted with his or her namesake in order to mislead voters. After the sale of her books

¹⁸ BNS, *Stringa planai JAV pastatyti paminklą A. Ramanauskui-Vanagai*, Delfi, <https://www.delfi.lt/news/daily/lithuania/stringa-planai-jav-pastatyti-paminkla-a-ramanauskui-vanagai.d?id=78459669> [access: 15 IX 2018].

¹⁹ LRT.lt, *Paminklas Ramanauskui-Vanagai įžiebė diplomatinį konfliktą ir atkreipė užsienio dėmesį*, LRT, <https://www.lrt.lt/naujienos/lietuvoje/2/1057076/paminklas-ramanauskui-vanagai-iziebe-diplomatini-konflikta-kuris-atkreipe-uzsienio-demesi> [access: 20 VI 2019].

²⁰ T. Baranauskas, *Apie du Vanagaitės apšmeižtus Vanagus ir sovietinės istoriografijos gaivinimą*, Alkas.lt, <http://alkas.lt/2017/11/03/t-baranauskas-apie-du-vanagaites-apsmeiztus-vanagus-ir-sovietines-istoriografijos-gaivinima/> [access: 6 I 2018].



had been discontinued, Vanagaitė falsely claimed in a number of interviews to Russian and Israeli media that they were already being burnt (maybe it was an allusion to the book-burning Nazis). In her numerous interviews and lectures given abroad, Vanagaitė repeatedly called all participants in the Lithuanian anti-Soviet resistance war criminals and referred to the so-called “Melamed’s List”, which names over 5000 partisans as alleged perpetrators of the Holocaust. In a bid to discredit the name of one of the underground leaders – a symbolic personality of the resistance and a martyr of the NKVD – an attempt was made to cast a shadow over all those who took part in the anti-Soviet struggle, thus inadvertently resurrecting the Soviet myth of “the bourgeois nationalists, Hitler’s henchmen” and “just criminals”. Surprisingly, the crimes of Stalin’s regime do not exist in Vanagaitė’s historical interpretations: the guilt of Nazi Germany is also glossed over. This creates the impression that as if out of nowhere, the Lithuanian inhabitants suddenly went berserk and rushed to kill their fellow-citizen Jews and loot their property. This, just as the surrealism of the unsubstantiated accusations against Ramanauskas-Vanagas, caused shock and understandable outrage among historians and the public. Vanagaitė and Zuroff were even accused of acting as agents of the so-called “Holocaust industry”, trying to extract more material and symbolic benefits for themselves under the guise of the “fight against anti-Semitism”.

However, the consequences of the “Vanagaitė scandal” were not only negative, by damaging Lithuania’s international reputation, but also surprisingly positive. Unlike the political and cultural elite, which in this case maintained a low profile, the audience spontaneously united to defend both the national hero martyred by the NKVD and the historical truth. The topic was widely discussed in the public discourse. Interest in the history of the Holocaust and the anti-Soviet underground in Lithuania increased significantly, especially among children and young people. For some people, it was the first time they had ever heard of this partisan. To symbolically express his support for the Lithuanian side, the Israeli ambassador Amir Maimon visited the daughter of the famous partisan, Auksutė Ramanauskaitė-Skokauskienė, on her birthday and expressed his official position, stressing that “his country respects and appreciates the [Lithuanian] freedom struggle led [...] by Adolfas Ramanauskas Vanagas”²¹. The scandal was still unfolding when, thanks to the meticulous work of the historians and archaeologists of the LGRTC, the remains of Ramanauskas-Vanagas, who was shot by the repressive structures of the USSR in 1957 and buried in Našlaičių Cemetery in Vilnius, were found and identified. A ceremonial

²¹ *Izraelio ambasadorius pasveikino Vanago dukrą*, KaunoDiena.lt, <https://kauno.diena.lt/naujienos/kaunas/miesto-pulsas/izraelio-ambasadorius-pasveikino-vanago-dukra-842230> [access: 24 I 2018].

state reburial ceremony on 5 October 2018 attracted crowds of the residents of Vilnius. In 2020, the well-known film director Vytautas V. Landsbergis made a documentary *A Portrait of Vanagas*. On 30 November of the same year, the Seimas of the Republic of Lithuania adopted a declaration “On Recognition of Adolfas Ramanauskas-Vanagas as Head of State”, because in 1954, after the death of Jonas Žemaitis-Vytautas, the chairman of the Presidium of the Council of the Freedom Fighting Movement, Ramanauskas-Vanagas occupied the highest position in the leadership of the partisan movement.

The “Vanagaitė scandal” revealed that the Lithuanian public was already prepared to firmly reject unfounded allegations of collective guilt, dismiss a selective view of historical figures, and oppose the double standards applied to understanding a complex past. They also rejected the interpretations of the atrocities of Nazism as a convenient cover for the crimes of communism. Another positive consequence of the scandal is that it drew attention to the state of Holocaust studies. The public was provided with the opportunity to take a deeper look at them and to learn that detailed analyses of the main events of the war had already been carried out and that numerous monographs, articles, atlases, etc. had been published. The LGGRTC is involved in research into this topic at the institutional level. In addition, Vilnius University hosts the Centre for Studies of the Culture and History of East European Jews, headed by Dr Jurgita Verbickienė. In the field of education, considerable contribution has been made by the Vilna Gaon Jewish Museum of Jewish History and its Tolerance Centre, the Museum’s branches dealing with the Holocaust in Lithuania, and the Paneriai Memorial, which employs a promising young historian Zigmąs Vitkus. European Jewish Heritage Days, organised by the Department of Cultural Heritage, have been held every autumn for several years. Thanks to its efforts and with financial support from the EU, a number of Jewish architectural objects have been restored and opened to the public, not only in Vilnius, but also across Lithuania. This meticulous collective work of many specialists – researchers, museum workers, restorers, teachers, etc. – has already yielded productive results, such as a deeper understanding of the Litvak culture and their reinforced positive image in Lithuanian society. Very likely, these specialists were offended by the irresponsible statements of the pseudo-historian Vanagaitė, who claimed to be a pioneer on a topic that, supposedly, Lithuanian historians and the public were still afraid to address.

However, the scandal reignited the issue of the participation of local Jews in the first Soviet occupation, even though efforts were made to marginalise and criminalise it under the guise of “Holocaust denial” at the

However, the scandal reignited the issue of the participation of local Jews in the first Soviet occupation, even though efforts were made to marginalise and criminalise it under the guise of “Holocaust denial” at the political level.

political level. According to the historian Liudas Truska, the occupation of 1940–1941 was extremely insidious (the new government promised and said one thing, but did something completely different) and cruel (arrests of the former government and cultural figures, their killings, repressions, mass deportations of innocent people to Siberia, restrictions on cultural activities, etc., began at once). People suddenly noticed Jews in the Soviet repressive structures and among their local collaborators. This does not mean that the Jews comprised a statistical majority there: it simply gave the impression that Jews, who had previously been rather poorly integrated into Lithuanian society, were massively supporting the foreign occupation regime and actively collaborating with it. That was despite the fact that only part of the left-wing young Jews, who suddenly saw opportunities for a secular career that had previously been difficult for them, were involved, with some of the Jews being deported to Siberia, etc.²² It is believed that the wave of anti-Semitism, which transformed into the participation of several thousand Lithuanians in the Holocaust, was also influenced by the tragedy of Rainiai, when the retreating units of the NKVD and the Soviet army tortured and killed 75 prisoners from the prison of Telšiai between 22 and 26 June 1941. Nachman Dushanski from the NKVD, who later tortured Vanagas, is known to have taken part in the killings. Some of the victims of the massacre in Rainiai also had their genitals mutilated, which was a recognisable manner of Stalinist sadists. This crime was discovered without much delay and was expertly used by Nazi propaganda to stir up hatred among the local population against the “Judeo-Bolshevik plunderers”. All of this turned into a tragedy that claimed between 165,000 and 210,000 victims. Historians from the LGGRTC have currently identified 2039 Lithuanians who contributed, in one way or another, to the massacre of Jews. The number of the individuals directly involved in the massacre is currently estimated at 534. Meanwhile, Yad Vashem has officially counted 918 rescuers of Jews in Lithuania²³, which percentage-wise is quite a large number for the country’s population at that time. Historians do not deny that a small minority of resistance fighters did take part in the genocide, but the same cannot be said of the movement as a whole or of its ideology, in which open anti-Semitism is absent. For example, in his dissertation “Partisan War in Lithuania (1944–1953)”, defended at Vilnius University in 2020, Dainius Noreika presented a detailed examination of the biographies of 1000 of the most famous partisans and revealed that only circa 5.8% of the anti-Soviet fighters were tainted by the genocide during the

²² L. Truska, *Tikros ir primestos kaltės: žydai ir lietuviai pirmuoju sovietmečiu 1940–1941*, “Darbai ir dienos” 2003, t. 34, p. 285–320.

²³ *Righteous Among the Nations*, https://en.wikipedia.org/wiki/Righteous_Among_the_Nations, Wikipedia, [access: 18 III 2022].

war²⁴. Moreover, the vast majority of Jew-killers were exposed and convicted under the Soviet penal system.

In so far as Vanagaitė and her supporters were almost unanimously condemned by the Lithuanian public, the case discussed below was split into several parts: it highlighted certain deepening value-related divides, not only in the realm of historical politics, but also on the plane of different “memory communities”. It is about the so-called “war of the plaques” that broke out in Vilnius in the spring of 2019.

BATTLES OVER MEMORIALISATION OF JONAS NOREIKA²⁵ AND KAZYS ŠKIRPA²⁶

On 8 April 2019, Stanislovas Tomas, a lawyer of ill repute, smashed, with a hammer, a commemorative plaque of the anti-Nazi and anti-Soviet resistance participant Jonas Noreika (*nom de guerre* Generolas Vėtra) put up in the very centre of Vilnius, on the wall of the Wróblewski Library of the Lithuanian Academy of Sciences. His supporters filmed the attack and live-streamed it on Facebook. Vilnius City Municipality was reluctant to return it to its place because for some time, a negative opinion had been forming about this historical figure: he was accused of having

²⁴ D. Noreika, *Partizanų karas Lietuvoje (1944–1953): socialinių struktūrų problema*, Vilniaus universitetas, daktaro disertacija, typescript, 2020.

²⁵ Jonas Noreika (General Vėtra, 1910–1947) – an interwar Lithuanian army officer, lawyer, participant of the anti-Nazi and anti-Soviet movement. In 1941, appointed by the Provisional Government of Lithuania, he held the position of Šiauliai County governor. On 22 August 1941, Noreika communicated the order of H. Gewecke, Commissioner of the Šiauliai District of the Lithuanian General Region, to the chiefs of the rural districts and burgomasters of the towns to move the county’s Jews to the Žagarė ghetto, and later organised the expropriation of Jewish property to the Šiauliai County administration. These events became the core of the accusations against Noreika as a contributor to the genocide of the Jews. In 1943, he was arrested for his anti-Nazi activities, for obstructing the creation of the pro-Nazi Local Unit and was imprisoned in the Stutthof concentration camp until 25 January 1945. After his liberation, he had the opportunity to flee to the West and join his wife and daughter, but he decided to return to Lithuania and attempted to establish an anti-Soviet underground organisation, the Lithuanian National Council (Lith. Lietuvos Tautinė Taryba, LTT). The LTT was preparing for an uprising against the invaders but was betrayed, and all its members were arrested in 1946. Jonas Noreika was shot in the basement of the NKVD in Vilnius. Regarding the accusations of perpetration of the Holocaust, the LGRTC has prepared a number of historical notes in which these accusations were rejected.

²⁶ Kazys Škirpa (1895–1979) was the first volunteer of the Lithuanian army who hoisted the Lithuanian flag on the Gediminas Tower in Vilnius in 1919. He was an army officer, politician, diplomat, the envoy of the Republic of Lithuania to Germany, the leader of the Lithuanian Activist Front founded in Berlin in 1940, and the organiser of the June Uprising in 1941. The Germans prevented him from returning to Lithuania, placed him under house arrest, and interned him in 1944. In 1946, he left for the USA where he lived until his death. He worked at the Library of Congress in Washington DC.



worked as the governor of Šiauliai County, to which position he had been forming by the Provisional Government, and of his contribution to the establishment of ghettos in northern Lithuania during the war. However, persistent citizens of Vilnius found documents proving that the municipality had financially supported the production of this plaque in 1996, when Noreika was rehabilitated and posthumously awarded state honours. The damaged plaque was glued back and reinstated in place on 18 April. On the night of 27 July 2019, on the order of the mayor of the city, workers of the municipal company Grinda removed the plaque commemorating Jonas Noreika-Generolas Vėtra from the wall of the Wróblewski Library. It was a surprise not only for the people of Vilnius but also for the management of the library itself. In addition, on 7 July 2019, Vilnius City Council decided to rename Kazys Škirpa Drive²⁷ to Trispalvės (Tricolour) Drive²⁸ (20 votes in favour, 16 against, and one abstention). These obviously interconnected actions of the City Council and the individual actions of the mayor of Vilnius Remigijus Šimašius led to fierce dissatisfaction among some residents of Vilnius and culminated in a series of protests. In addition to several rallies, the partisan action on the night of 5 August 2019 stood out in particular: unknown persons put up signs on the monuments of the writer Petras Cvirka and the author of the national anthem, Vincas Kudirka, transforming them into “talking monuments”²⁹, pasted the walls with the images of Škirpa and Noreika, and sprayed graffiti with insults to the mayor of Vilnius in various places around the city. Outraged residents of Vilnius accused the municipality of double standards because the mayor, known for upholding high moral standards in the city’s public spaces, seemingly overlooked the memorial plaque to Valerija Valsiūnienė³⁰, a poetess who is said to have betrayed Noreika and his underground organisation to the NKVD, as well as several plaques commemorating controversial Jewish Red partisans. Eventually, after yet another protest rally, on 5 September 2019, a new commemorative plaque to Noreika, funded by the patriotic youth organisation Pro Patria and consecrated by the former Soviet political prisoner Bishop Jonas Kauneckas, was ceremoniously put up on the wall of the library. However, the municipality managed to prevent arbitrary

²⁷ The name chosen for this place is not accidental: the drive is located at the foot of the Upper Castle, on the Gediminas Tower of which the unit of soldiers led by Škirpa hoisted, for the first time, the Lithuanian tricolour.

²⁸ Critics of this decision pointed out the ambiguity surrounding which country’s tricolour was being honoured in this way.

²⁹ The plaque on the monument to Petras Cvirka read “Comrade Šimašius, I am proud!”, while the plaque on the monument to Vincas Kudirka read “Šimašius, am I next?” (referring to the growing accusations of anti-Semitism against the author of the anthem, who died of consumption in 1899).

³⁰ On the instructions of the municipality, the plaque was removed on 6 August 2019, apparently in an attempt to de-escalate the heated situation.

attempts by some nationalist organisations to put up a plaque restoring the name of Kazys Škirpa to the drive³¹. During one of the conflicts with the police, Astra Genovaitė Astrauskaitė, a Lithuanian language teacher and an organiser of various protests, was arrested for waving the national flag. Her brutal arrest was later ruled unlawful by a court.

Remigijus Šimašius, who was in his second term as mayor of Vilnius, stands out among his predecessors for his attention to the symbolic space of the capital. Among other activities in this field, he implemented a project of duplicating “national” street names in other languages to symbolically emphasise the historical multiculturalism of Vilnius. It was mainly his publicly expressed political will that led, in 2015, to the removal of the socialist-realist sculptures of the Green Bridge, seen as an unwelcome reminder of the Soviet occupation in the very centre of the capital, from their pedestals. In November 2021, the sculpture of Petras Cvirka, a famous inter-war writer and a member of the Lithuanian delegation to Moscow in 1940 to ask for Lithuania’s admission to the USSR, was also removed. One would think that these actions demonstrate the commitment of the mayor and his supporters to cosmopolitan historical politics, in which the Holocaust becomes the main instrument of remembrance. However, compared to the above-mentioned cases of cleansing the public space of Vilnius of “undesirable elements”, the attempts to erase the memory of the national figures Kazys Škirpa and Jonas Noreika, who are accused of having perpetrated the Holocaust, were neither as successful nor as smooth. Despite the levers of the municipal government, the contribution of the mainstream media in forming an unfavourable opinion of these individuals, the open pressure of Jewish organisations in Lithuania and abroad, and the personal support of Linas Linkevičius, the minister of Foreign Affairs, for the actions of mayor Šimašius, the opposition they encountered was unexpectedly fierce and quite massive. Over time, this confrontation turned into a painful succession of legal and moral defeats for the mayor of Vilnius (protest rallies, pickets and other actions, the reinstatement of Noreika’s plaque on the wall of the Wróblewski Library, defeats in courts that ruled his actions unlawful and the like). Why did it happen? For example, although there were many arguments and interpretations as to why the socialist-realist sculptures on the Žalasis tiltas (Green Bridge) or the monument to Petras Cvirka should or should not remain in place, none of the “camps” that fought for it denied the very fact of the occupation itself or the harm that totalitarianism inflicted on Lithuanian society. Thus, in this case the dispute seemed to be more about aesthetic taste and historical accuracy rather than the historical truth.

³¹ The police also prevented the putting up of a memorial plaque to Škirpa, made by the Pro Patria movement, in the summer of 2021.



Meanwhile, in addition to the question of historical justice, the conflict over the memorialisation of Škirpa and Noreika mostly concerned the question of truth: did these people collaborate with the Nazis and contribute, in one way or another, to the extermination of the Lithuanian Jews, or did they not? Looking at it more broadly, can we be proud of the anti-Nazi and anti-Soviet Lithuanian resistance or are its most important figures still tainted by their collaboration with the absolute evil and unworthy of public respect and commemoration?

An unexpected twist in this topic was brought about by a number of newly discovered historical sources that cast a different light on Noreika's and Škirpa's activities during the war. First of all, mention should be made of the investigation by Dalius Stancikas from the LGGRTC. It revealed that the testimony of priest Jonas Borevičius – a Jewish rescuer and officially recognised Righteous Among the Nations – given in 1986 to a US court, contained information that he had been recruited in the underground network of Jewish rescuers by Jonas Noreika, who was then serving as the governor of Šiauliai County. This data is confirmed by many other indirect testimonies and sources related to the underground network of Jewish rescuers operating in Šiauliai region during the war³². Stancikas reconstructed Noreika's circle of relatives and acquaintances during the war, most of whom were later officially recognised as rescuers of Jews. He thus raised the following question: how could they have befriended a man who was a known Nazi collaborator, as Noreika's real granddaughter, Silvia Foti, claims in her book *The Nazi's Granddaughter: How I Discovered My Grandfather was a War Criminal* (2021)³³? Secondly, the well-known Jewish journalist Vitalijus Karakorskis provided significant information on the involvement of Kazys Škirpa in the rescue of a prominent Hasidic rabbi Yosef Yitzchak Schneersohn and his entourage of twenty people in 1939 in Berlin by granting them Lithuanian transit visas to Latvia and later to the USA³⁴. The uncovered facts indicate that it is necessary to continue investigating the period of occupation by two totalitarian regimes in calm, comprehensive, and thorough manner rather than reiterating the accusations against the state of Lithuania and its people. However, while this information has been largely overlooked in Lithuanian public discourse, the testimony of priest Borevičius has been challenged by some historians as being unreliable, having been publicised many years after the events in question. On these issues, the historical community remains divided to this day.

³² D. Stancikas, *Kūju per Lietuvos istoriją*, Vilnius 2020, p. 169–177.

³³ The title of the book translated into Lithuanian was less shocking – “Storm in the Country of Rain. The Story of Jonas Noreika's Granddaughter” (Kitos knygos, 2022).

³⁴ T. Čyvas, *Škirpa nuo nacių išgelbėjo žydų rabiną?*, Valstietis.lt, <https://www.valstietis.lt/archyvas/kazys-skirpa-nuo-naciu-isingelbejo-zydu-rabina/106202> [access: 15 III 2020].

However, the opinion of the historical community was already unanimous before yet another attempt to question the memory of the partisans. When Faina Kukliansky, president of the Lithuanian Jewish Community, and Andrew Baker, head of the Good Will Foundation, attempted to “cast doubt” on whether the Seimas of the Republic of Lithuania should declare 2021 the year of the partisan Juozas Lukša-Daumantas, their concerns were unanimously rejected. The Seimas of the Republic of Lithuania refuted any insinuations that the prominent fighter had connections to Holocaust crimes, and the accusers were forced to retreat³⁵.

CONCLUSIONS. ECHOES OF SUPERLATIVE HISTORICAL POLITICS

In order to better understand the essence of these particular “value conflicts”, some of which are still unresolved³⁶, it is also necessary to bear in mind the much broader regional and global context of trends in historical politics. As previously mentioned, the ongoing debates concerning mid-twentieth-century events and figures in Lithuania can be linked to the intensifying processes in Western societies that social analysts have been observing over the last several decades. Despite the differences in meaning, the “culture wars” have a similar structure both in the West and in Central Eastern Europe, i.e., two clearly identifiable sides in the conflict, each with an uncompromising attitude and rhetoric, and seemingly no possibility of reconciliation. While the concept of “culture wars” is certainly broader, disputes over the recent past can be seen as one of their forms. Such debates flaring up in various regions of the world – ranging from the “unfinished” civil war in Spain through the controversies of the evaluation of the fascist period in Italy, confrontation on a number of issues in US life, including the theme of racists and slaveholders being part of the grand national narrative, which in 2017 turned into a fight over monuments to leaders of the Confederacy inspired by Trump’s election, the wave of the fall of Lenin’s monuments in Ukraine that started

³⁵ P. Levickytė, *Žydų bendruomenė abejoja sprendimu skelbti 2021 – uosius metus Lukšos-Daumanto metais*, LRT, <https://www.lrt.lt/naujienos/lietuvoje/2/1195309/zydu-bendruomene-abejoja-sprendimu-skelbti-2021-uosius-luksos-daumanto-metais> [access: 15 XII 2020].

³⁶ On 1 April 2020, the Supreme Administrative Court of Lithuania, in a final and non-appealable ruling, dismissed the appeal of Grant Arthur Gochin, a citizen of Lithuania residing in the USA, against the Lithuanian Centre for Genocide and Resistance Research, demanding that the Centre’s historical conclusion on the activities of Noreika during the war be changed. Earlier, the Administrative Court of Vilnius District refused to accept another appeal by G.A. Gochin against the Centre’s new note on the activities of Jonas Noreika. Having found new historical sources, with this note the Centre declared that Jonas Noreika had actively contributed to the rescue of Lithuanian Jews and that he had been a participant in the anti-Nazi resistance from the very beginning of his work as governor of Šiauliai County.



in 2014, etc. – makes it necessary to look for inner kinship of these phenomena. Taking all this into account, the Lithuanian examples discussed above can also be attributed to such “culture wars”.

Despite decades of deliberate historical amnesia pursued by the Soviet regime, during the national revival in Lithuania, historians, politicians, journalists, and public intellectuals succeeded in restoring and eventually consolidating a consistent and uninterrupted line of the historical narrative of the struggle for freedom and statehood that had been drawn since the June Uprising of 1941 – through the armed post-war anti-Soviet resistance, the subsequent unarmed dissident struggle, right up to the reform movement Sąjūdis, which led to independence. However, although at the beginning of independence the newly-formed great national narrative based on the discovery of “our victims and heroes” and new practices of remembrance became a formative element of public policy and the new ideological field, it did not last for long. Just like globalisation processes and interests of a more general nature, the civilisational “return to Europe” challenged these national narratives taking root in Central Eastern Europe, which, alongside other plots, started plucking out of oblivion and legitimising the political or cultural figures and anti-totalitarian fighters who supported, strengthened, and defended national statehood and whose names were deliberately scraped into forgetfulness, scrupulously erased from collective memory, or demonised by the previous regime.

European integration also meant the synchronisation of national memories and their subordination to Europeanisation goals. The project of European unification was born out of a pacifist effort to forestall new inter-state conflicts, so, naturally, the focus turned to reflecting on the wars of the twentieth century and the prevention of future military conflicts. The memory of the Holocaust started moving to the forefront of this project. The origins of historical politics of the European Union are found in post-war Germany and its efforts to “digest” and “recycle” its own experience of Nazism. At the time when the German Democratic Republic, a Soviet satellite, created and consolidated the myth of the “anti-fascist” state, the Federal Republic of Germany had walked a long way from ignoring the subject of the Jewish genocide and suppression of the responsibility of the German public for it in the first post-war decade to a peculiar turning point in consciousness in the light of the events of 1968, with the intensive reshaping and healing of German self-awareness, which was based on collective guilt, repentance, and compensations to the victims. Aleida Assmann, a famous researcher into memory cultures, observes that the consolidation of the Holocaust, first at the German, then at the European, and finally at the global level, was happening gradually before it became a transnational form of remembrance at the beginning of the twenty-first century and prevailed even in the countries that, like the United States, did not have

any direct experience of the phenomenon³⁷. The image of the Holocaust as the foundation of European memory, the greatest tragedy of humanity, and Jews as the greatest collective victim, is enshrined in interstate treaties, memorial laws, memorials and monuments, international Holocaust education programmes, criminalisation of the denial of the Jewish genocide³⁸, and the like. Meanwhile Russia is also dominated by the unquestionable narrative of the “great victory” and the “greatest sacrifice”. Thus, despite certain differences, the current historical politics of the West and Russia surprisingly share a common feature: the tendency of memory narratives to use rhetorical figures of the “highest order” – superlatives, which might be called superlative politics of memory.

Having absorbed some of the features of the war cult formed during the Soviet era, the cult of the Great Patriotic War in Russia has especially intensified since the 2000s, when Brezhnev’s interpretation of the war was revived and supplemented with new symbols (the Georgian ribbon) and was used to justify the geopolitical decisions of the present. Celebrated in 2015, the 70th anniversary of the victory became an instrument of repressive decisions of the authorities, the struggle against those holding different views, and of the mobilisation and indoctrination of the masses. Its organisation has even taken on the perverse characteristics of mass hysteria, which critics of the regime referred to as *pobedobesije*, an obsession with the victory. The trauma of losing world power status and the distinction of being a great power, the impossibility for returning to the “bright Soviet past” gives rise to nostalgia and melancholy and drives the search of the guilty, who supposedly bear the greatest responsibility for this loss. The USA, NATO, and, more recently, Ukraine, which is no longer willing to tolerate the role of a Russian colony, or the Baltic countries, which are seen as destructors and traitors of the USSR, turn into these internal and external enemies. It is therefore not surprising that, among other things, the old myth of Ukrainian and Baltic “fascism” was used both at home and abroad to justify the military invasion of the territory of sovereign Ukraine in 2014 and especially in 2022. Although this mythologem was born in the post-war period in order to weaken and discredit the anti-Soviet underground in the eyes of the population³⁹, it was invoked again as a nickname for popular fronts born at the time of the disintegration of the USSR. From time to time, the official Russian

³⁷ A. Assmann, *Suskaldyta Europos atmintis ir dialoginio atminimo koncepcija* [in:] *Atminties kultūrų dialogai Ukrainos, Lietuvos, Baltarusijos (ULB) erdvėje*, sud. A. Nikžentaitis, M. Kopyczyński, Vilnius 2015, p. 14–15.

³⁸ D. Lipstadt, *Denying the Holocaust. The Growing Assault on Truth and Memory*, New York 2012.

³⁹ In her doctoral dissertation, Mingailė Jurkutė gives a detailed analysis of the means used to discredit Lithuanian anti-Soviet fighters and to link them to Nazi crimes. See: M. Jurkutė, *Lietuvos partizanų karo atmintis: sovietinis, vietinis ir išėivijos pasakojimai*, Vilniaus universitetas, doctoral dissertation, typescript, 2016.



media would later attach this “label” to the Baltic countries, especially when they would take decisions that irritated Russia. Parades of local SS legions or the refusal to grant citizenship to the Russian-speaking population in Latvia and Estonia, or the emerging demands for occupation reparations in Lithuania could be quoted as examples of such decisions. This broader context of the region’s historical politics allows a better understanding of the logic and motivation behind the growing number of hybrid attacks against Lithuania, not necessarily coming directly from Russia, in order to discredit the country in the international arena as a state that is allegedly prone to Nazism and which covers up for its war criminals. Themes and rhetoric resembling Western discourse are adopted and skillfully used. Sometimes local intellectuals, artists, or well-known people (the writers Rūta Vanagaitė and Marius Ivaškevičius⁴⁰, poet Tomas Venclova, politician Remigijus Šimašius, and others) are successfully involved. While the Jewish genocide was erased from memory during the Soviet era and covered up in memory culture by the commemoration of the nameless victims of “Soviet citizens”, there arises an opportunity in current Russian official propaganda to form a link between the two grand narratives of the Holocaust in the West and the “Great Victory over fascism” in the East. Of course, this is applicable only as far as it supports the accusations of the residents of the Baltic countries of alleged inherent and eternal anti-Semitism, violence, and greed for the property of the victims, while prudently glossing over the topic of the Russians’ collaboration with the Nazis in the killing of the local Jewish population during the war and the virtually non-existent memorialisation of the victims of the Holocaust⁴¹. As shown in the brief discussion on the reburial of Juozas Ambrazevičius-Brazaitis and the “Vanagaitė scandal”, the Lithuanian political, media, and to some extent academic elites have sided with the cosmopolitan historical politics, thus rejecting the nationalist perspective of historical interpretation. Meanwhile, critics of the former were given disproportionately

⁴⁰ Marius Ivaškevičius rose to fame in 2002 with the publication of his controversial novel *Žali* (The Green), in which he used the names of real anti-Soviet partisans to create a post-modern narrative of a “fratricidal war after the war”. This Soviet-era propaganda cliché was removed from the 2019 edition of the novel, when the author was awarded the National Prize for Culture and Art. The excessively liberal and arbitrary interpretation of post-war events provoked the ire of the veterans of anti-Soviet resistance, who unsuccessfully tried to sue the writer. During the “Vanagaitė scandal”, Ivaškevičius actively supported her. In 2017, he organised the “Molėtai March”, a commemoration of the Jewish tragedy that became famous far beyond Lithuania’s borders.

⁴¹ The subject remains taboo to the present day. It was raised by Mark Solonin, a well-known historian of the Second World War, in response to Vanagaitė’s information attacks on Lithuania in Russian and Western public discourse. See: *Марк Солонин ответил Владимиру Познеру, который заявил, что в Литве „уничтожением евреев занималось все население“*, Delfi RU, <https://ru.delfi.lt/opinions/comments/mark-solonin-otvetil-vladimiru-pozneru-kotoryj-zayavil-chto-v-litve-unichtozheniem-evreev-zanimalos-vse-naselenie.d?id=77821285> [access: 10 X 2018].

rare opportunities to present an alternative view in the mainstream media. However, during Vanagaitė and Zuroff's attack on the partisan Vanagas, when the political, cultural and academic elite remained prudently silent, the public spontaneously rallied to defend the historical truth. The role of professional historians was particularly important in that debate. Unfortunately, this united position has no effect abroad, where claims of the "Nazi" granddaughters Vanagaitė and Foti and their supporters about alleged mass participation of Lithuanians in the Holocaust continue to be actively promoted, disseminated, and reinforced by the publishing of their books in various languages. Thanks to them, the construction of the image of Lithuania as an "intolerant state" that stubbornly refuses to acknowledge the unpleasant truth about itself continues. Although it is recognised that these scandals have damaged Lithuania's international image, it is unfortunate that Lithuanian official institutions have not provided a more effective response to international audiences.

Meanwhile, the "case of the memorial plaques to Škirpa and Noreika" in the summer of 2019 failed to impose the above-discussed cosmopolitan narrative on the public and to monopolise public discourse. In this case, opinions were divided, both among the public and professional historians. The evidence found by Dalius Stancikas and Vitalijus Karakorskis, to the effect that Kazys Škirpa and Jonas Noreika were not Nazi collaborators, but, on the contrary, can be considered not only participants in the anti-Nazi and anti-Soviet underground, but also very likely rescuers of Jews, becomes a strong argument in their favour for some of the participants in the debate, while others continue to ignore it. However, this debate has reached a point where we can move past previous taboos and the fear of being labelled anti-Semitic. We have the opportunity to engage in open, fact-based discussions without confining ourselves to the new, simplistic "black-and-white" ideological narrative. In the end, the attempts of the leaders of the Lithuanian Jewish community to discredit the memory of the partisan Juozas Lukša-Daumantas were instead unequivocally rebuffed by the historians and they had to retreat, at least for a while. The Škirpa-Noreika "war of the plaques" marked an important shift in public discourse. As it turns out, only at first glance can its most active participants be grouped into two clearly definable groups, as the mainstream media have tried to demonstrate. On the one hand, it is the victims of the Holocaust, their descendants, and other denunciators of the perpetrators of this crime against humanity, and on the other, it is supporters of "national heroes in spite of everything", usually associated with the so-called "ultra-right". The reality, however, turns out to be much more complex. In the second group, we actually find mostly fighters against the Soviet occupation and victims of the communist regime



(political prisoners, deportees, and their descendants⁴²), who are raising the question of the incomplete de-Sovietisation of Lithuania and the responsibility of specific individuals for their participation in the occupation. Unfortunately, Europe, despite its unity, has yet to reach a legal or political consensus on how to treat the crimes of communism in the same indisputable manner as it has with the Holocaust. The disagreement is not only about such obvious facts as the Ukrainian Holodomor in the 1930s, Stalin's repressions of Estonians, Latvians, Lithuanians, Crimean Tatars, Chechens, and others, but even about the unequivocal treatment of communism as a totalitarian ideology⁴³. On the contrary, the public sphere is still dominated by texts and claims that the Holocaust and Stalin's Gulag or the Ukrainian Holodomor cannot be compared or contrasted⁴⁴. Thus, Central Eastern Europe with its experience of both totalitarian regimes becomes a peculiar "buffer zone of memory" and a hindrance to the fusion of the narratives of the Holocaust and the "Great Victory over fascism", offering a fundamentally different perspective on how to interpret and assess the past. It is a nationalist perspective, in which, despite the painful defeats and years of subjugation, the voice of resistance to both totalitarian regimes is strong and embodied in the histories of actual freedom fighters. On 24 February 2022, Russia's attack on Ukraine was accompanied by a rationale that included the need to "de-Nazify" the country⁴⁵. These tragic events place the "memory struggles" in Lithuania, discussed in the article, in a new light; they add particular relevance to this topic, which goes far beyond the confines of academic historiography or current historical politics.

⁴² I formed this impression not only from the fact that the organisations of former political prisoners and deportees publicly supported the restoration of Noreika's plaque but also from my informal interviews with those who had been actively involved in this symbolic struggle.

⁴³ T. Kavaliauskas, *Ar Prahos deklaracija pabudins Europos sąžinę?*, "Kultūros barai" 2013, nr. 3, p. 59–63.

⁴⁴ Ch.S. Maier, *Hot Memory... Cold Memory. On the Political Half-Life of Fascist and Communist Memory*, IWM, <https://www.iwm.at/transit-online/hot-memory-cold-memory-on-the-political-half-life-of-fascist-and-communist-memory/> [access: 10 X 2018].

⁴⁵ The motif of Lithuanian partisans would be heard again during the fundraising for the Ukrainian front. Andrius Tapinas, a journalist and leading influencer who, incidentally, in 2017 took part in the promotion of Rūta Vanagaitė and her books accusing Lithuanians of Holocaust crimes, including the prominent partisan leader Adolfas Ramanauskas-Vanagas, initiated a fund-raising campaign to buy a Bayraktar which was named "Vanagas".

Bibliography

Books

Assmann A., *Suskaldyta Europos atmintis ir dialoginio atminimo koncepcija* [in:] *Atminties kultūrų dialogai Ukrainos, Lietuvos, Baltarusijos (ULB) erdvėje*, sud. A. Nikžentaitis, M. Kopczyński, Vilnius 2015.

Articles in periodicals

Kavaliauskas T., *Ar Prahos deklaracija pabudins Europos sąžinę? "Kultūros barai"* 2013, nr. 3.

Unpublished materials

Jurkutė M., *Lietuvos partizanų karo atmintis: sovietinis, vietinis ir išsvijęs pasakojimai*, Vilniaus universitetas, daktaro disertacija, typescript, 2016.

Internet sources

A. Ramanauską-Vanagą apšmeižusi R. Vanagaitė atsiprašo: „Aš to nežinojau“, 15min.lt, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/lietuva/rutos-vanagaites-atsiprasymas-del-a-ramanausko-vanago-as-to-nezinou-56-876482> [access: 5 I 2018].

Atviras laiškas dėl J. Ambrazevičiaus-Brazaičio iškilmingo perlaidojimo, Bernardinai.lt, <https://www.bernardinai.lt/2012-06-11-atviras-laiskas-del-j-ambrazeviciaus-brazaicio-iskilmingo-perlaidojimo/> [access: 25 II 2022].

Bacevičius R., *Kai bijome laisvės*, XXI Amžius, http://www.xxiamzcius.lt/numeriai/2012/05/25/atmi_01.html [access: 13 II 2022].

Baranauskas T., *Apie du Vanagaitės apšmeižtus Vanagus ir sovietinės istoriografijos gaivinimą*, Alkas.lt, <http://alkas.lt/2017/11/03/t-baranauskas-apie-du-vanagaites-apsmeiztus-vanagus-ir-sovietines-istoriografijos-gaivinima/> [access: 6 I 2018].

BNS, *Stringa planai JAV pastatyti paminklą A. Ramanauskui-Vanagai*, Delfi, <https://www.delfi.lt/news/daily/lithuania/stringa-planai-jav-pastatyti-paminkla-a-ramanauskui-vanagai.d?id=78459669> [access: 15 IX 2018].

Čyvas T., *Škirpa nuo nacių išgelbėjo žydų rabiną?*, Valstietis.lt, <https://www.valstietis.lt/archyvas/kazys-skirpa-nuo-naciu-isingelbejo-zydu-rabina/106202> [access: 15 III 2020].

Remin V., *Kogda ubivali evrejev, vsia Litva razbogatela*, <http://www.istpravda.ru/digest/14999/> [access: 20 IX 2017].

Grigaliūnaitė V., *Rūta Vanagaitė: apie žydų žudynėse dalyvavusius lietuvius vis dar bijoma kalbėti*, 15min.lt, <https://www.15min.lt/naujiena/aktualu/lietuva/ruta-vanagaites-apie-zydu-zudynese-dalyvavusius-lietuvius-vis-dar-bijoma-kalbeti-56-572329> [access: 30 XII 2017].

Izraelio ambasadorius pasveikino Vanago dukrą, KaunoDiena.lt, <https://kauno.diena.lt/naujienos/kaunas/miesto-pulsas/izraelio-ambasadorius-pasveikino-vanago-dukra-842230> [access: 24 I 2018].

Jackevičius M., *Surinko įrodymus, kaip iš tiesų žudėme žydus: nuo R. Vanagaitės nusisuko giminės ir draugai*, Delfi, <https://www.delfi.lt/news/daily/lithuania/surinko-irodymus-kaip-isy-tiesy-zudemė-zydus-nuo-r-vanagaites-nusisuko-gimines-ir-draugai.d?id=70250706> [access: 5 I 2018].

Lipstadt D., *Denying the Holocaust. The Growing Assault on Truth and Memory*, New York 2012.

Stancikas D., *Kūju per Lietuvos istoriją*, Vilnius 2020.

Truska L., *Tikros ir primestos kaltės: žydai ir lietuviai pirmuoju sovietmečiu 1940–1941, "Darbai ir dienos"* 2003, t. 34.

Noreika D., *Partizanų karas Lietuvoje (1944–1953): socialinių struktūrų problema*, Vilniaus universitetas, daktaro disertacija, typescript, 2020.

www.delfi.lt/news/daily/lithuania/surinko-irodymus-kaip-isy-tiesy-zudemė-zydus-nuo-r-vanagaites-nusisuko-gimines-ir-draugai.d?id=70250706 [access: 5 I 2018].

Jackevičius M., *Vanagaitė confesses about her new relationship: her new significant other is the well-known Nazi hunter E. Zuroff*, Delfi, <https://www.delfi.lt/en/politics/vanagaites-confesses-about-her-new-relationship-her-new-significant-other-is-the-well-known-nazi-hunter-e-zuroff.d?id=76185201> [access: 5 I 2018].

Levickytė P., *Žydų bendruomenė abejoja sprendimu skelbti 2021 – uosius metus Lukšos-Daumanto metais*, LRT, <https://www.lrt.lt/naujienos/lietuvoje/2/1195309/zydu-bendruomene-abejoja-sprendimu-skelbti-2021-uosius-luksos-daumanto-metais> [access: 15 XII 2020].

LRT.lt, *Paminklas Ramanauskui-Vanagai įžiebė diplomatinį konfliktą ir atkreipė užsienio dėmesį*, LRT, <https://www.lrt.lt/naujienos/lietuvoje/2/1057076/paminklas-ramanauskui-vanagai-iziebediplomatini-konflikta-kuris-atkreipe-uzsienio-demesi> [access: 20 VI 2019].

Maier Ch.S., *Hot Memory... Cold Memory. On the Political Half-Life of Fascist and Communist Memory*, IWM, <https://www.iwm.at/transit-online/hot-memory-cold-memory-on-the-political-half-life-of-fascist-and-communist-memory/> [access: 10 X 2018].

Movie.RememberUs.org, *Ruta Vanagaitė, Kiev, September 3, 2017*, Youtube.com, <https://www.youtube.com/watch?v=ZnCD-GhByRkQ> [access: 30 XII 2017].

Righteous Among the Nations, Wikipedia, https://en.wikipedia.org/wiki/Righteous_Among_the_Nations [access: 18 III 2022].

Ruta Vanagaitė in Cleveland: "It's not about accuracy, I'm only interested in the truth", LT News Exclusive, <http://lithuanianews.net/ruta-vanagaitė-cleveland-not-accuracy-im-interested-truth/> [access: 11 IX 2018].

Šepetytys N., *Jūsiškiai – mums ne mūsiškiai*, Delfi, <https://www.delfi.lt/news/ringas/lit/n-sepetytys-jusiskiai-mums-nemusiskiai.d?id=71032318> [access: 4 I 2018].



- Tumavičiūtė I., *Kodėl serbų žudynės iliustruoja 'Mūsiškius'?* <http://www.lks.lt/pdf2/Tumaviciute-Serbu%20zudynes%20ir%20MUSISKIAI.pdf> [access: 05 I 2018].
- Valiušaitis V., *Dar kartą apie 'Mūsiškius': visa tiesa apie skandalinę knygą*, Lrytas.lt, <https://kultura.lrytas.lt/istorija/2016/03/17/news/dar-karta-apie-musiskius-visa-tiesa-apie-skandalinga-knyga-861191/> [access: 4 I 2018].
- Valiušaitis V., *'Mūsiškiai': dvylika esminių Rūtos Vanagaitės knygos klaidų*, Lrytas.lt, <https://lietuvsodiena.lrytas.lt/aktualijos/2016/02/29/news/-musiskiai-dvylika-esminių-rutos-vanagaites-knygos-klaidu-823825/> [access: 30 XII 2017].
- Марк Солонин ответил Владимиру Познеру, который заявил, что в Литве „уничтожением евреев занималось все население“, Delfi RU, <https://ru.delfi.lt/opinions/comments/mark-solonin-otvetil-vladimiru-pozneru-kotoryj-zayavil-chto-v-litve-unichtozheniem-evreev-zanimalos-vse-naselenie.d?id=77821285> [access: 10 X 2018].
- Открытая Библиотека, Рута Ванагайте – Сергей Пархоменко. «Наши», Youtube.com, <https://www.youtube.com/watch?v=xNroFylMLvQ> [access: 30 XII 2017].
- Рута Ванагайте: «Литва на государственном уровне участвовала в холокосте», RuBaltic.ru, <https://www.rubaltic.ru/blogpost/03032017-vanagayte-litva-uchastvovala-v-kholokoste/> [access: 3 IV 2017].

Ludmiła Rybczenko

Narodowe Muzeum Historii Ukrainy
podczas II Wojny Światowej

Narodowe Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej w warunkach wojny rosyjsko- ukraińskiej (2014–2022)

**National Museum of the History of Ukraine
in the Second World War in the reality
of Russian-Ukrainian war (2014–2022)**

DOI: 10.61027/2023/5/6986

PEDAGOGICZNY ASPEKT PAMIĘCI O II WOJNIE ŚWIATOWEJ

NARODOWE MUZEUM HISTORII UKRAINY
PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ
MONUMENT MATKA OJCZYŻNA
WOJNA ROSYJSKO-UKRAIŃSKA
UKRAIŃSKI WSCHÓD
ROSYJSKA AGRESJA
DEKOMUNIZACJA
WYSTAWA
EKSPOZYCJA MUZEALNA

NATIONAL MUSEUM OF THE HISTORY OF
UKRAINE IN THE SECOND WORLD WAR
MOTHERLAND MONUMENT
RUSSIAN-UKRAINIAN WAR
UKRAINIAN EAST
RUSSIAN AGGRESSION
DE-COMMUNIZATION
EXHIBITION
MUSEUM DISPLAY

Abstrakt

W artykule rozpatrzono zasadnicze etapy działalności ekspozycyjnej Narodowego Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej uwarunkowane wyzwaniami spowodowanymi wojną rosyjsko-ukraińską – od aneksji Krymu i bitwy na wschodzie Ukrainy (20 lutego 2014 r.–24 lutego 2022 r.) do pełnowymiarowej rosyjskiej inwazji. Szczegółowo ukazano działalność placówki w warunkach stanu wojennego (luty–grudzień 2022 r.). Zwrócono uwagę na nowe sensory i zadania Muzeum oraz Kompleksu Memorialnego jako całości. Nakreślono także perspektywy dalszego rozwoju instytucji muzealnej.

Abstract

The article discusses important changes introduced in the exhibitions of the National Museum of the History of Ukraine in the Second World War. These changes were deemed necessary with the outbreak of the Russian-Ukrainian war – from the annexation of Crimea and the battle in eastern Ukraine (20th February 2014–24th February 2022) to the full-scale Russian invasion. The museum's activities under martial law (February–December 2022) were presented in detail. Attention was also paid to new meanings acquired in the process of introducing these changes and to new tasks for the museum and the memorial complex as a whole. Prospects for further development of the museum have also been outlined.

Muzeum Wojny w Kijowie¹ ma skomplikowaną historię, związaną z wojnami, politycznym naciskiem reżimu sowieckiego oraz transformacją paradygmatów światopoglądowych i ideologicznych w okresie niepodległości Ukrainy. Jednak zawsze cechował je wysoki status, silne poczucie misji społecznej, gotowość do rozwoju, a także dążenie do wyrażania aktualnej opinii społecznej.

Decyzja o utworzeniu placówki pojawiła się w 1943 r., gdy na ukraińskich ziemiach trwały jeszcze krwawe walki między sowieckimi i niemieckimi wojskami. Projekt zrealizowano po 30 latach pod nazwą Ukraińskie Państwowe Muzeum Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej Lat 1941–1945. W 1981 r. na terenie specjalnie zbudowanego Kompleksu Memorialnego otwarto wystawę, a w jego sercu stanęła rzeźba Matka Ojczyzna. Muzeum miało typowy sowiecki styl, ale jego zawartość semantyczna i sposób postrzegania z czasem uległy zasadniczej zmianie.

Po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości w społeczeństwie doszło do reinterpretacji wydarzeń historycznych i demitologizacji rodzimej

¹ Jeden z wariantów nazwy Narodowego Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej. Placówka znajduje się pod adresem ul. Lavrska 27, Kijów (przyp. red.)



historii. W latach 1994–1995 powstała nowa ekspozycja o ukraińskim wymiarze II wojny światowej. Została ona wysoko oceniona przez obywateli, czego potwierdzeniem było ponad 800 tys. zwiedzających rocznie. W 1996 r. muzeum otrzymało status narodowego, a w 2015 r. nową nazwę – Narodowe Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej – Kompleks Memorialny.

Wśród kluczowych tematów, o których opowiadało Muzeum w przededniu rosyjskiej inwazji, były ogromne straty demograficzne oraz gospodarcze Ukrainy. Kraj usytuowany między dwoma reżimami totalitarnymi – stalinowskim i hitlerowskim – przeżył konfrontację największych regularnych armii, stał się jedną z głównych aren wojny. Od 1941 do 1944 r. w walkach rozgromiono tu 60,6% sił lądowych armii niemieckiej². W 1944 r. na Ukrainie walczyły 50% wszystkich sił lądowych Armii Czerwonej³. Obie strony sporu, opuszczając to terytorium, stosowały taktykę spalanej ziemi. W rezultacie częściowo lub w całości zniszczono 714 miast i osiedli typu miejskiego, a także 28 tys. wsi⁴. W szeregach Armii Czerwonej walczyły 7 mln osób; co drugi żołnierz zginął⁵. Okupacja niemiecka doprowadziła

IL. 1

Ekspozycja Muzeum Wojny.
Fot. Olena Szowkoplak

² І. Патриляк, М. Боровик, *Україна у Другій світовій війні*, Київ 2010, s. 554.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*, s. 556.

⁵ О. Лисенко, І. Муковський, *Звитяга і жертвність. Українці на фронтах Другої світової війни*, Київ 1997, s. 547.





naród ukraiński na skraj demograficznej przepaści. Zabito ponad 5 mln cywilów⁶, wśród nich 1,554 mln Żydów⁷. Nieodwracalne straty Ukrainy szacuje się w granicach od 8 do 10 mln⁸. Straty wśród ludności USRS na 1 stycznia 1945 r. wyniosły 13,584 mln osób⁹ (IL. 1, 2).

IL. 2

Ekspozycja Muzeum Wojny.
Fot. Ołena Szowkoplas

Do 2014 r. pracownicy Narodowego Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej głosili hasło, że jest to muzeum ostatniej wojny na terytorium Ukrainy. Jednak aneksja Krymu oraz zbrojna agresja w Donbasie wszystko zmieniły. Rosja nie mogła pozwolić Ukrainie na podążanie drogą rozwoju, którą ta wybrała i odzyskała podczas rewolucji godności.

⁶ УРСР у Великій Вітчизняній війні Радянського Союзу 1941–1945 рр., т. 3, Київ 1969, s. 149–150.

⁷ В. Нахманович, Голокост як наукова та світоглядна проблема. Погляд з України [w:] Україна в Другій світовій війні: погляд з XX ст. Історичні нариси, кн. 2, ред. В. Смолій et al., Київ 2011, s. 837.

⁸ О. Лисенко et al., Демографічні втрати України в роки Другої світової війни [w:] Україна у Другій світовій війні..., s. 777.

⁹ О. Лисенко, І. Муковський, Втрати людські України в Другій світовій війні [w:] Енциклопедія історії України, т. 1: А–В, ред. В. Смолій et al., Київ 2003, s. 666–667.

Odzwierciedleniem aktualnych wyzwań w społeczeństwie stała się nowa, otwarta w 2019 r. ekspozycja – „Ukraina. Niezakończona wojna”.

Jej nazwa ma przypominać, że skutki II wojny światowej są na tyle długotrwałe, iż w dużej mierze ukształtowały współczesność. Ponadto na Ukrainie postacie i symbole II wojny światowej często znajdowały się w epicentrum publicznych dyskusji, zwłaszcza w świetle rosyjskich manipulacji sowieckimi mitami o minionej wojnie. Propaganda rosyjska np. oskarżała o nazizm zarówno historyczny ruch niepodległościowy Ukrainy, jak i obecne suwerenne państwo. Jednocześnie gloryfikowała obraz stalinowskiego ZSRS, zawłaszczając zwycięstwo nad nazizmem i negując krwawe zbrodnie stalinizmu lub przemilczając je. Dlatego celem nowej wystawy było wielopłaszczyznowe ukazanie wydarzeń II wojny światowej, a także obalenie rosyjskich mitów historycznych.

Częścią ekspozycji są opowieści o prawdziwym życiu weteranów w kraju, który ogłosił się głównym zwycięzcą nad nazizmem, o losie jeńców wojennych, którzy stali się prześladowanymi odszczepieńcami, o głodzie lat 1946–1947, który pochłonął do 1 mln Ukraińców¹⁰. Pojawiają się również opowieści o podziemnym ruchu narodowowyzwoleńczym, represjach reżimu stalinowskiego, deportacji narodu krymskotatarskiego, ukraińsko-polskich transferach ludności, wewnętrznych przymusowych przesiedleniach czy prześladowaniu i zakazie działania Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej. Odrębnym tematem poruszonym na ekspozycji jest kształtowanie się w ZSRS kultu zwycięstwa, którego częścią swego czasu było również Muzeum (IL. 3, 4).

¹⁰ О. Веселова, *Голод 1946–1947 років в УРСР* [w:] *Енциклопедія історії України*, т. 2: Г–Д, ред. В. Смолій et al., Київ 2004, s. 144–145.



IL. 3

Ekspozycja Muzeum Wojny.
Fot. Otena Szowkoplas



IL. 4

Ekspozycja Muzeum Wojny.
Fot. Ołena Szowkoplak

Wystawę „Ukraina. Niezakończona wojna” kończy dramatyczny apel stuletniego weterana II wojny światowej Iwana Załużnego do byłych kolegów z rosyjskiego pułku. Informował on o śmierci swojego 24-letniego wnuka, oficera ukraińskiej armii, do której doszło w Donbasie w 2014 r. Prosił, by nie wierzyć w Putinowskie mity o Ukrainie i by powstrzymać wojnę. Muzeum wykorzystało swoje doświadczenie, żeby opowiedzieć o niewypowiedzianej, tzw. hybrydowej wojnie rosyjskiej¹¹ przeciwko Ukrainie. Doszło do swobodnego przejścia od koncepcji muzeum II wojny światowej do muzeum najnowszej historii wojennej – Muzeum Wojny. Począwszy od 2015 r., w instytucji równocześnie funkcjonowały dwie ekspozycje – o II wojnie światowej i współczesnej wojnie rosyjsko-ukraińskiej.

Bardzo trudno jest interpretować wydarzenie, które trwa. Zespół postanowił opowiadać o wojnie drogą wystaw, które odzwierciedlały wydarzenia na froncie praktycznie w czasie rzeczywistym; dosłownie przynosiły one zwiedzającym 700 km na wschód od Kijowa – na przemysłowy region Ukrainy zmieniany przez rosyjskiego agresora w krwawiącą ranę. Od 2015 do 2022 r., w ramach ogólnego cyklu „Ukraiński wschód”, w Muzeum zaprezentowano 11 wystaw. Były to opowieści o walkach m.in. na donieckim lotnisku, w Debalczewie i Iłowajsku. Muzeum przedstawiało również zjawiska nowe dla ukraińskiego społeczeństwa, m.in. wolontariuszy,

¹¹ Tu i dalej – zapis autorski (przyp. tłum).

ochotników, zagranicznych legionistów, kapelanów, lekarzy wojskowych czy proukraińskich więźniów politycznych Kremla.

W 2019 r. pracownicy placówki odbyli ekspedycję połową do strefy działań wojennych i zebrali eksponaty na linii odgraniczającej doniecki i ługański obwód od reszty Ukrainy. W rezultacie projekt „Ukraiński wschód” przekształcił się z wystawowego w stacjonarny. Opowiadał on o kluczowych wydarzeniach wojny rosyjsko-ukraińskiej, a także odślaniał tragiczną historię w pierwszoosobowych narracjach: żołnierzy, wolontariuszy, lekarzy, cywilów, reporterów wojennych czy przymusowych przesiedleńców. Na ekspozycji przedstawiono świadectwa przestępstw popełnionych przez okupantów, a także dowody uczestnictwa wojsk rosyjskich w agresji przeciwko Ukrainie. Rezultaty barbarzyńskich metod stosowanych przez rosyjskich agresorów, takich jak ataki na lekarzy, tortury i zabicie jeńców wojennych, prowokacyjne ostrzały wbrew reżimowi przzerwania ognia, stały się gorzką rzeczywistością. Jednym z dowodów na to była przedstawiona na ekspozycji wielokrotnie przebita kulami i odłamkami karetki pogotowia, z której korzystali żołnierze ukraińskiego 17. Batalionu Piechoty Zmotoryzowanej podczas działań wojennych w Donbasie.

Wystawa „Ukraiński wschód” stała się miejscem spotkań weteranów, wręczania oficjalnych i nieoficjalnych odznaczeń, żegnania się z poległymi; prezentowano tu także filmy i książki o współczesnej wojnie.

Trwało to do 24 lutego 2022 r. Dnia przełomowego w historii Ukrainy, życia jej obywateli i w pracy Muzeum.

Atak rozpoczął się gwałtownie – od ostrzałów raketowych i natarcia kolumn wroga. Kijów był na linii głównego uderzenia. O 5 rano rosyjskie rakety uderzyły w domy cywilów. Niemal natychmiast nastąpiło przeciążenie sieci komórkowych, komunikacja telefoniczna stała się utrudniona. Wstrzymano transport publiczny. Kolumny wyjeżdżających samochodów zablokowały drogi. Już po południu kijowskie metro zamieniło się w schron przeciwlotniczy. Nawet przemieszczanie się po mieście stało się problematyczne.

Mimo trudności z komunikacją większość zespołu Muzeum przybyła na swoje miejsca pracy. Rozpoczęto demontaż ekspozycji, przygotowanie do ewakuacji i konserwację pomieszczeń. Jako pierwszy zdemontowano międzynarodowy ukraińsko-amerykański projekt „Za wolność Ukrainy!”. Został on spakowany i od razu wywieziony za granicę.

To bardzo symboliczne, że już po pół roku, 23 września 2022 r., wystawa ta została odtworzona w Muzeum Wojny¹² im. Witolda Wielkiego w Kownie.

Bardzo trudno jest interpretować wydarzenie, które trwa. Zespół postanowił opowiadać o wojnie drogą wystaw, które odzwierciedlały wydarzenia na froncie praktycznie w czasie rzeczywistym; dostownie przenosiły one zwiędających 700 km na wschód od Kijowa – na przemysłowy region Ukrainy zmieniany przez rosyjskiego agresora w krwawiącą ranę.

¹² Inna używana nazwa: Muzeum Wojskowe (przyp. tłum.).



Ekspozycja zrealizowana pod patronatem premier Republiki Litewskiej Ingridy Šimonytė stała się pierwszą w Europie muzealną wystawą Ukrainy mającej już status kandydata do Unii Europejskiej.

W krótkim czasie również inne cenne artefakty ewakuowano do bezpiecznych miejsc, znaczną część zakonserwowano w magazynach zbiorów muzealnych, a niektóre eksponaty zaczęły pojawiać się na ulicach stolicy jako elementy ufortyfikowanych punktów obronnych. W kwietniu, po wykonaniu zadania specjalnego na „celujący”, muzealne jeże przeciwczołgowe i pojazdy opancerzone powróciły na dawne miejsca, a na ich kartach inwentarzowych pojawił się nowy wpis: „Udział w obronie Kijowa w 2022 r.”

„Obrona Kijowa” – taką nazwę nosiła jedna z sal ekspozycji w Muzeum. Ponownie, jak 80 lat temu, na przedmieściach ukraińskiej stolicy rozstrzygały się losy kraju podstępnie atakowanego przez zuchwałego okupanta. W tym zatrważającym i odpowiedzialnym czasie Muzeum nie pracowało. W jego pomieszczeniach przez całą dobę przebywali dyrektor i określony zespół pracowników odpowiedzialnych za stan techniczny rzeźby Matka Ojczyzna. Pracownikom naukowym i kobietom z dziećmi zalecono ewakuację w bezpieczne miejsca i kontynuowanie pracy w formie zdalnej. Pierwszym oficjalnym krokiem instytucjonalnym Muzeum po inwazji było poinformowanie rosyjskich kolegów o rzeczywistym stanie wydarzeń na Ukrainie. Przygotowano pismo, zdjęcia skutków ataków rakietowych skierowanych w ukraińską ludność cywilną. Wydawało się wtedy, że w sąsiednim kraju ukrywa się prawdę o inwazji, a kiedy się ją ujawni, od razu rozpoczną się antywojenne akcje. Łącznie do rosyjskich muzeów wysłano 300 informacyjnych wiadomości elektronicznych. W odpowiedzi pracownicy otrzymali trzy rozczarowujące odpowiedzi; m.in. w liście z Pałacu-Muzeum Jelagina z Sankt Petersburga mowa była o „sprawiedliwości” i „logiczności” tej wojny... Tak rozwiewały się iluzje. Stawało się jasne, że Ukrainę czeka długotrwała i wyniszczająca walka.

Ośmiu pracowników Muzeum wstąpiło w szeregi Sił Zbrojnych Ukrainy. 20 osób ewakuowało się za granicę. Pozostali członkowie zespołu, uczestnicząc jednocześnie w inicjatywach wolontariackich, aktywnie dokumentowali i prezentowali na łamach stron internetowych i mediów społecznościowych pełnowymiarową inwazję rosyjskiej na terytorium Ukrainy. Od pierwszego dnia wojny Kijów był miastem frontowym. Atak pochłoniął jego przestrzeń życiową, startł oznaki pokojowego życia. Wstrząsające metamorfozy skłaniały do sprawnego i profesjonalnego utrwalania tego, co się działo. Po otrzymaniu pozwolenia od Służby Bezpieczeństwa Ukrainy dyrektor Jurij Sawczuk, razem z muzealnym fotografem Ołeną Szowkoplas, 8 marca 2022 r., w 13. dniu wojny, odbył swoisty rajd fotograficzny. Możliwości pracy były ograniczone przez trudności w przemieszczaniu się po zabarykadowanym mieście, krótki dzień i godzinę policyjną.

Fotografowano głównie zniszczone domy w dzielnicach sypialnych, dworzec kolejowy, ulice, w tym otoczony przez jeże przeciwczołgowe i betonowe bloki bulwar z symboliczną nazwą – Przyjaźni Narodów...

W ciągu dnia zrobiono ponad 100 zdjęć. Po konsultacjach z wojskowymi w sprawie możliwości publicznego wykorzystania materiału wybrane 44 fotografie złożyły się na wystawę „Kijów 2022. Reportaż z jednego dnia”. Głównym zamysłem projektu było umieszczenie ekspozycji na placach zagranicznych partnerów, aby uczynić wojnę na Ukrainie tematem nr 1 na świecie, sformować i wezwać na pomoc sojuszników.

Premiera projektu odbyła się 23 marca 2022 r., miesiąc po rozpoczęciu inwazji, w Światowym Centrum Pokoju, Wolności i Praw Człowieka w Verdun we Francji. Tego dnia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zwrócił się do francuskiego parlamentu. Do końca 2022 r. wystawa fotograficzna została zaprezentowana na 12 placach, w 9 krajach, na 3 kontynentach: we Francji, Republice Korei, Niemczech, Czarnogórze, Słowenii, Czechach, Polsce, Luksemburgu i USA. Projekt przyjmowali u siebie: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, czeski Instytut Badania Reżimów Totalitarnych, Cetynia – dawna królewska stolica Czarnogóry, Międzynarodowe Forum Pokoju i Rozkwitu w Czedżu w Republice Korei, gmina Mamer w Luksemburgu, Centrum Pokoju im. Ericha Marii Remarque’a w Osnabrück w Niemczech, Hunter College of the City University of New York w USA itd. Wystawa była prezentowana również w dwóch szwedzkich miastach – w Muzeum Armii w Sztokholmie oraz Muzeum Sił Powietrznych w Linköping.

Kolejna zagraniczna wystawa fotograficzna – „Patrz! Mariupol!” – była dowodem na ogromne zaufanie do Muzeum. Powstała na podstawie zdjęć dziennikarza Wiaczesława Twerdochliba, mieszkańca Mariupola, który przez 23 dni blokady mieszkał w piwnicach, kręcił filmy i robił zdjęcia. Po nieludzkich doświadczeniach 22 marca 2022 r. pieszo opuścił miasto i, nie zważając na ryzyko, wyniósł cały utrwalony materiał. Swoją fotograficzną kronikę zniszczenia pokojowego miasta przekazał Muzeum.

Wystawa „Patrz! Mariupol!” była eksponowana na czterech placach w trzech krajach: Polsce, Słowacji i Turcji. Stała się ona m.in. wizualną składową akcji dotyczącej nazwania skweru w Gdańsku na cześć Mariupola, a także towarzyszyła pokazowi filmu dokumentalnego *Mariupolis* litewskiego reżysera Mantasa Kvedaravičiusa, który został zabity przez rasyistów¹³ 2 kwietnia 2022 r.

W ciągu zaledwie 10 miesięcy wojny (do końca 2022 r.) Muzeum przygotowało 6 zagranicznych wystaw fotograficznych, które prezentowano na 21 placach w 12 krajach: Francji, Republice Korei, Niemczech, Litwie,

¹³ Rasyści – zwolennicy rosyjskiego faszyzmu, określenie powstałe z połączenia angielskiej nazwy Rosji (Russia) i słowa faszyzm. Rada Najwyższa Ukraina przyjęła uchwałę określającą rosyjski system polityczny jako rasyzm (przyp. tłum.).



Czarnogórze, Szwecji, Czechach, Polsce, Luksemburgu, Turcji, Słowacji i USA.

Dokumentowanie wydarzeń jest jednym z głównych zadań zawodowych historyków, badaczy wojen, którymi są pracownicy naukowcy Muzeum. 24 lutego 2022 r. to zadanie stało się dla zespołu priorytetowym obowiązkiem. Znaczenie zachowania każdego momentu historii walki Ukraińców o własną wolność i niepodległość, a także konieczność jak najszybszego rozpowszechnienia rzetelnych informacji o zbrodniach rosyjskich okupantów zjednoczyła żołnierzy, ludność cywilną, wolontariuszy, przedstawicieli organizacji społecznych, a także władze i siły zbrojne Ukrainy.

Już w pierwszym miesiącu inwazji w celu utrwalenia informacji zebranych na różnych nośnikach (teksty, zdjęcia, wideo, audio, obrazy) oraz perspektywicznego kompletowania zbiorów w Muzeum opracowano wykaz porządkujący zebrane materiały według 34 tematów (m.in. działalność prezydenta Ukrainy, Czornobajiwka¹⁴ i ukraińska „Mrija”¹⁵).

„Pierwszy eksponat” z inicjatywy dyrektora generalnego trafił do Muzeum już 5 marca 2022 r. To niezwykle symboliczne, że była nim flaga państwowa Ukrainy, która przez pierwsze 10 dni pełnowymiarowej inwazji powiewała nad stolicą.

Jednym z pierwszych ofiarodawców Muzeum było także Biuro Prezydenta Ukrainy, które 12 maja przekazało na stałe przechowanie unikalne eksponaty – projekty pierwszych państwowych nagród wojskowych niepodległej Ukrainy: odznaczenia prezydenta Ukrainy Krzyż Zasług Bojowych i Za Obronę Ukrainy. Pierwszą osobą nagrodzoną został gen. Walerij Załużny. Sam głównodowodzący ukraińskiego wojska jest aktywnym fundatorem kolekcji muzealnej od kwietnia 2022 r. Przekazał on wówczas mapę roboczą jednej z grup dywersyjno-wywiadowczych przeciwnika, która miała działać w lewobrzeżnej części Kijowa, przyczyniając się do zdobycia stolicy przez rosyjskich okupantów.

Znaczna część materiałów nowej kolekcji muzealnej została skompletowana dzięki aktywnemu wsparciu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy, Narodowej Gwardii Ukrainy, Ministerstwa Obrony Ukrainy, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy, Narodowej Policji Ukrainy, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych, wojskowych administracji obwodów i wielu innych struktur siłowych i organów władzy.

¹⁴ Czornobajiwka – lotnisko w obwodzie chersońskim, cel wielokrotnych udanych ataków Ukraińców na znajdujący się tam rosyjski sprzęt wojskowy. Temat licznych żartów i memów (przyp. tłum.).

¹⁵ Antonow An-225 „Mrija” (pol. marzenie) – największy samolot w historii lotnictwa, zniszczony 27 lutego 2022 r. podczas ataku wojsk rosyjskich na lotnisko Hostomel pod Kijowem (przyp. tłum.).

Już w marcu nawiązano owocną współpracę z Głównym Zarządem Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy. Jego pracownicy przekazali do Muzeum 196 jednostek służbowych i osobistych dokumentów żołnierzy armii agresora, która została rozbita w rejonie osiedla typu miejskiego Hostomel. 6 czerwca szef Głównego Zarządu Wywiadu gen.-mjr Kyryło Budanow, razem z żołnierzami „Azowa”, osobiście odwiedził Muzeum i przekazał flagę państwową Ukrainy z Mariupola, która należała do niniejszego batalionu.

Zawodowa praktyka muzealna potwierdza, że nagrywać świadków i zbierać artefakty bojowe należy w trakcie samego konfliktu. Później trudniej jest to robić: wojna zabiera życie, w ludzkiej pamięci zacierają się wspomnienia, a pola walk zasiewa natura. Muzeum ma swoją szkołę operatywnego kompletowania – pierwsze eksponaty jego kolekcji zostały zebrane jeszcze podczas II wojny światowej (w 1944 r.), artefakty współczesnej wojny rosyjsko-ukraińskiej na linii kontaktu ogniowego z obwodem donieckim i ługańskim – już w 2019 r., a świadectwa materialne pełnowymiarowej inwazji gromadzono od razu po wygnaniu przeciwnika z tymczasowo okupowanych terytoriów.

W dniach 4–16 kwietnia 2022 r. odbyła się pierwsza muzealna ekspedycja do zwolnionych spod okupacji miejscowości Kijowszczyzny i Czernihowszczyzny. Pozostałości rosyjskiej broni i techniki, amunicji wojskowej i sprzętu, zniszczonych domów, prywatnych gospodarstw – to efekt tej podróży służbowej. Wśród zebranych autentyków są przestrelone ikony cerkiewne i elementy wystroju ze zniszczonych świątyń św. Dymitra Rostowskiego (z początku XXI w., w osiedlu typu miejskiego Makarow), Wniebowstąpienia Pańskiego i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (zabytki architektury ukraińskiej XIX w. we wsi Łukjanowka i Pobieda w rejonie browarskim).

Kontynuacją pierwszej ekspedycji były wyjazdy pracowników Muzeum do obwodów kijowskiego, czernihowskiego, charkowskiego, donieckiego, dniepropetrowskiego, mikołajowskiego i odeskiego: 12–17 września – do dopiero co wyzwolonych Iziumu i Bałakliji, 8–13 października – do Swiatohirśka i Łymania, 12–18 grudnia – do Chersonia.

W ciągu 10 miesięcy wojny odbyło się 30 ekspedycji, zebrano 7690 artefaktów. Z nich 5,5 tys. jednostek do końca roku poddano ekspertyzie, restauracji, konserwacji, atrybucji i przekazano do przechowania w muzealnych zbiorach.

Fotograf muzealny Wiktor Bywszew i fotograf-wolontariusz ze Szwecji Andrzej Markiewicz, który trzy miesiące pomagał zespołowi muzealnemu, utworzyli unikalny bank z ponad 3 tys. zdjęć zrobionych w miejscach walk. Materiał ten stał się podstawą wielu projektów muzealnych, m.in. wystawy fotograficznej „Wojna: dokumentacja fotograficzna z północnych przedmieść Kijowa w okresie od 5 do 16 kwietnia 2022 roku”, która była eksponowana w Narodowym Archiwum Sztokholmu w Szwecji.



Praca w terenie okazała się bardzo ważna nie tylko dla skompletowania kolekcji muzealnej, ale i dla uświadomienia sensu aktualnych wydarzeń, utrwalenia ich charakteru i emocjonalnego tła. Takie doświadczenie jest użyteczne dla specjalistów, którzy zajmują się opowiadaniem o wojnie poprzez jej różnorodne interpretacje muzealne. Jako pierwszy na ten aspekt zwrócił uwagę dyrektor Sawczuk, stojący na czele wszystkich podróży służbowych mających na celu kompletowanie zbiorów. Później również inni uczestnicy ekspedycji terenowych mogli się przekonać, że rzeczywisty obraz wojny znacząco różni się od tego prezentowanego w wiadomościach w smartfonie. Zdobyli one ważne doświadczenie, przydatne w stworzeniu produktu muzealnego wysokiej jakości.

Na początku kwietnia, po wyzwoleniu obwodu kijowskiego, pojawiła się teoretyczna możliwość otwarcia poszczególnych pomieszczeń Muzeum dla zwiedzających. Rosja tradycyjnie planowała wykorzystać 9 maja w swojej kłamliwej propagandzie. Muzeum czuło się zobowiązane zabrać głos. Tylko jak to zrobić? Główna ekspozycja została ewakuowana, a rzeźba znajdowała się pod szczególną ochroną. Podjęto decyzję o otwarciu sal wystawowych i stworzeniu nowego projektu – o wojnie podczas jej trwania.

Sprawne kompletowanie pozwoliło już 8 maja 2022 r. zaprezentować ekspozycję „Ukraina – Ukrzyżowanie” – pierwszą na świecie stacjonarną wystawę muzealną o trwającej wojnie. Premiera odbyła się na żywo w krajowym telewizyjnym telemaratonie i trafiła do wiadomości w kanałach telewizyjnych Francji, Polski, Turcji, Japonii, Australii i krajów regionu bałkańskiego.

Za pomocą oryginalnych przedmiotów, zdjęć i świadectw ustnych naocznych świadków wystawa odsłania przerażające realia pełnowymiarowej rosyjskiej inwazji. Instalacje artystyczno-relikwijnne ilustrują barbarzyńską rozprawę o cechach ludobójstwa, którą Rosja zaplanowała przeciwko Ukrainie, oraz przemoc, jaką przyniesiono narodowi ukraińskiemu. Jednocześnie wywołują one u zwiedzającego skojarzenie z biblijnymi motywami zmartwychwstania i odrodzenia, do których nawiązania będą powszechne w przestrzeni publicznej po zwycięstwie Ukrainy.

Jedną z głównych instalacji projektu jest czerwona gwiazda ułożona z butów rosyjskich najeźdźców. To symbol wojska, które przekroczyło nie tylko granice Ukrainy, ale i wszelkie granice człowieczeństwa i moralności (IL. 5, 6).

Do końca 2022 r. wystawę zwiedziło niemal 41 tys. osób. Wśród gości honorowych były głowy państw i szefowie rządów 8 krajów (Albania, Gwatemala, Gwinea Bissau, Grecja, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Mołdawia, Czarna Góra), dowódcy sił obrony i szefowie sztabów generalnych 5 państw (Estonia, Litwa, Polska, Słowacja, Węgry), ambasadorowie 10 krajów (Wielka Brytania, Estonia, Włochy, Kanada, Łotwa, Pakistan, Polska, USA, Turcja, Francja), szefowie misji przy NATO 9 państw (Albania, Estonia, Łotwa,

IL. 5

Ekspozycja projektu „Ukraina – Ukrzyżowanie”.
Fot. Andrzej Markiewicz

IL. 6

Ekspozycja projektu „Ukraina – Ukrzyżowanie”.
Fot. Andrzej Markiewicz



Litwa, Polska, Macedonia Północna, Rumunia, Słowacja, Czechy), przedstawiciele Unii Europejskiej, państwowi, wojskowi, polityczni i duchowni liderzy Ukrainy.

Materiały o projekcie zostały opublikowane w środkach masowego przekazu 25 krajów, m.in. w: „The New York Times”, „The Guardian”, „Le Monde”, „Neue Zürcher Zeitung”, „Haaretz” i „CBC”. „Ta wystawa to jeden z kilku sposobów ukraińskiego rządu na pokazanie zniszczeń, które przeżył jego naród, oraz nowych mąk, które się mu zadaje każdego dnia” – pisał „New York Times” 2 czerwca 2022 r. Na artykule o ukraińskiej wystawie wydzielono osobną stronę w gazecie. „Artefakty nieudanego oblężenia ukraińskiej stolicy «pokazują, co może się wydarzyć, jeśli nie przyswoi się lekcji historii»” – konkluduje „The Guardian” z 23 maja 2022 r.

Kolejnym znaczącym obiektem ekspozycyjnym na terenie Memoriału stała się Górna Brama Moskiewska. Zbudowana w XVIII w., była południowym wjazdem do twierdzy pieczerskiej. Przebiegała przez nią Stara Droga Nawodniczeska prowadząca do Moskwy. Już w 2017 r. brama została wykorzystana zgodnie z jej aktualnym znaczeniem – skutkami rosyjskiej agresji – poprzez utworzenie w jej wnętrzu multimedialnego martyrologium poległych w walkach o niepodległość i integralność terytorialną Ukrainy. Może ono pomieścić ponad 3,5 tys. osób.

Obecnie lista poległych każdego dnia się powiększa. Ławy niebiańskiego wojska Ukrainy są wypełniane przez żołnierzy i wszystkie siły obrony państwa, wolontariuszy i aktywistów społecznych. Aby uwiecznić ich pamięć, potrzebny jest szczególnie projekt dużego formatu. Zespół rozpoczął już nad nim pracę. Realia wojny rosyjsko-ukraińskiej poraziły świat szczególnie licznymi ofiarami wśród dzieci. Przyszłość kraju ginie w atakach raketowych, ostrzałach artyleryjskich, od min i granatów. 4 czerwca



IL. 7

Ekspozycja projektu „Martyrologium zabitych dzieci Ukrainy”. Fot. Andrzej Markiewicz

2022 r., w dzień pamięci o dzieciach, które zginęły w wyniku rosyjskiej agresji, w Górnej Bramie Moskiewskiej otwarto multimedialne martyrologium poświęcone dzieciom (il. 7).

Pod sklepieniem pomnika architektury na zwiedzających spoglądają twarze małych ukraińskich męczenników, pojawiają się ich imiona, a przy wyjściu czeka spalone drzewo życia. Żadna osoba zwiedzająca nie pozostaje obojętna w tym miejscu. Do tradycji pozostawiania zabawek na pamiątkę zabitych dzieci włączają się nie tylko grupy wycieczkowe, ale także wszystkie oficjalne i międzynarodowe delegacje.

Od pierwszych miesięcy wznowienia pracy pracownicy Muzeum mogli się przekonać, że mimo pełnowymiarowej wojny w kraju i społeczeństwie panuje wysokie zapotrzebowanie na projekty wystawowe, eksponowanie artefaktów, opowieści o różnych aspektach walki. Na dodatkowo wprowadzonych do eksploatacji 100 m² w ciągu 10 miesięcy wojny zrealizowano sześć wystaw: „Sto dni. Wojna oczami dzieci”, „Lend-Lease. Reaktywacja”, „Matka Ojczyzna. Przemianowanie”, „Front muzealny”, „Art. Amor”, „Ostrożnie! Ruzzkij mir”¹⁶.

W ciągu roku trwała aktywna współpraca z polskimi kolegami. W maju specjaliści Muzeum Getta Warszawskiego dołączyli do muzealnego maratonu online i podzielili się swoim doświadczeniem w prezentowaniu i badaniu tematu Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, a już po kilku miesiącach zaprosili do siebie do Warszawy na staż dwie badaczki z Muzeum Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku na pięć miesięcy stało się schronieniem dla przedstawicieli muzealnego zespołu. Przez ten czas w 16 polskich muzeach odbyły się wykłady o ukraińskim wymiarze II wojny światowej i działalności instytucji kultury podczas rosyjskiej inwazji. Jednym z pierwszych rezultatów współpracy było umieszczenie flagi państwowej Ukrainy na ekspozycji Muzeum Stutthof w Sztutowie w pobliżu Gdańska, znajdującego się na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego, by uczcić pamięć 2030 ofiar tego obozu pochodzących z Ukrainy. Ich listy imienne zostały przekazane polskiej placówce.

Dokumentując współczesną wojnę i opowiadając o niej, zespół naukowy Muzeum monitoruje również, jak obraz dominanty – rzeźby Matka Ojczyzna – jest wykorzystywany w agitacji i przestrzeni publicznej Ukrainy. Monument został ukończony w 1981 r. Autorem pomysłu był antypatyczny sowiecki rzeźbiarz Jewgienij Wuczeticz. Wcześniej uczestniczył on w tworzeniu pomnika Matka Ojczyzna w Wołogradzie (byłym Stalingradzie)

¹⁶ W tytule wystawy pojawia się zapis nazwy *russkij mir* (pol. rosyjski świat), tj. wielowymiarowej rosyjskiej koncepcji geopolitycznej wyrażającej m.in. neoimperialne ambicje Rosji i jej dążenia do bycia centrum świata wschodniosłowiańskiego opartego na prawosławiu, wspólnocie języka i kultury oraz wspólnej pamięci historycznej. Litera „Z” jest jednym z symboli rosyjskiej inwazji na Ukrainę (przyt. tłum.).



i pomnika sowieckich żołnierzy w berlińskim Treptower Park. Jednak na wczesnym etapie projektu Wuczeticz zmarł i jego pracę kontynuował ukraiński rzeźbiarz Wasilij Borodaj.

Monument składa się z 40-metrowego cokołu i figury kobiety z mieczem i tarczą w rękach o wysokości 62 m. Jest zorientowany na wschód, w stronę rosyj. Łączna wysokość 102 m plasuje Matkę Ojczyznę w dziesiątce najwyższych monumentów świata.

Budowla jest wynikiem unikalnego połączenia sztuki i precyzyjnych obliczeń naukowych. Rzeźba waży 540 t i składa się z kilku warstw: szkieletu i zewnętrznego poszycia ze stalowej blachy o grubości 1,5 mm¹⁷. Wewnątrz znajdują się nie tylko trzy poziomy ekspozycji muzealnej, ale także dwa tarasy widokowe i obsługujące je windy.

Każdej wojnie odpowiadają pewne zestawy wizualizacji. Są to głównie wzorce propagandy. Wojna rosyjsko-ukraińska jednak jest pierwszym dużym konfliktem zbrojnym w epoce mediów społecznościowych. W naszych smartfonach rozwinął się prawdziwy front informacyjny, do tego dał się on poznać jako silna broń, dzięki której członkowie społeczeństwa nawzajem się informują, mobilizują i motywują. Sprzyja temu wykorzystanie efektywnych form wizualnych jako symboli walki. Jednym z nich stała się rzeźba Matka Ojczyzna.

W pierwszych dniach obrony stolicy kijowianie przypomnieli sobie, że chociaż monument jest sowiecki, to patrzy w stronę Moskwy i tarczą chroni Kijów przed niebezpieczeństwami. W internecie pojawiły się bogate treści patriotyczne, a czasem i satyryczne z rzeźbą w roli głównej. Jako jedni z pierwszych Matką Ojczyznę posłużyli się właściciele firmy Skypix Drone Shows. 1 marca 2022 r. ogłosili powietrzne widowisko wokół pomnika, podczas którego ustawione drony ułożyły słynną frazę ukraińskiego żołnierza straży granicznej z wyspy Węży¹⁸. Później firma poinformowała, że widowisko było w rzeczywistości montażem komputerowym. Jednak utworzony przez nią mem stał się pierwszym wirusowym memem z rzeźbą w roli głównej i zawaładnął milionowym audytorium.

W ciągu roku pojawiło się do 100 oryginalnych przedstawień cyfrowych wykorzystujących wizerunek Matki Ojczyzny. Ich autorami byli znani artyści digital: Ołeksandr Hrechow, Nikita Titow, Nato Mikeładze, Taras Hajda, Anta Frirean i inni. Rzeźba pojawiła się także w kolekcji NFT – praca pod tytułem *Matka Siły* została sprzedana na aukcji, a środki przeznaczono na wsparcie ukraińskiej armii.

W pierwszych dniach obrony stolicy kijowianie przypomnieli sobie, że chociaż monument jest sowiecki, to patrzy w stronę Moskwy i tarczą chroni Kijów przed niebezpieczeństwami.

¹⁷ К. Ющенко, *Сварная конструкция скульптуры „Мать-родина” в Киеве*, „Автоматическая сварка” 1981, № 11, s. 55–57.

¹⁸ „Русский военный корабль, иди на хуй!” (pol. rosyjski okręcie wojenny, idź w ch...!)” (przyp. tłum.).

Wielka popularność monumentalnego pomnika w ukraińskim społeczeństwie w czasie wojny natchnęła naukowców Muzeum do założenia kolekcji tematycznej, której część została zaprezentowana na wystawie „Matka Ojczyzna. Przemianowanie”. Nowe, kreatywne, czasem nieoczekiwane przedstawienia rzeźby zyskały popularność w ukraińskim społeczeństwie. Ścieżką dźwiękową projektu została piosenka *Меч* (Miecz) piosenkarki Sery Sheer. W teledysku Artema Biriukowa *Родина-мать* (Matka ojczyzna) w stylu anime wystąpiła w roli głównego bojownika z rasyzmem. Coraz większa popularność wizerunku rzeźby aktualizowała kwestie jej dekomunikacji. W lipcu z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej i Ministerstwa Kultury i Polityki Informacyjnej w ogólnokrajowej aplikacji cyfrowej Dija przeprowadzono ankietę społeczną. Z prawie 800 tys. jej uczestników 94% udzieliło jednoznacznej odpowiedzi w kwestii konieczności usunięcia herbu ZSRS z tarczy Matki Ojczyzny. Muzeum podjęło kroki w poszukiwaniu technicznej możliwości wykonania tego zadania¹⁹.

Kiedy w społeczeństwie trwała dyskusja na temat usunięcia elementów sowieckich z tarczy, w Muzeum zaczęto zastanawiać się nad kierunkiem, w jakim powinna zmierzać jego działalność. Jeszcze przed pełnowymiarową inwazją chronologia i tematyka ekspozycji wychodziła daleko za granice lat 1939–1945. Pełnowymiarowa inwazja wojsk rosyjskich stworzyła nowe realia społeczno-polityczne, kardynalnie zmieniając wektory oceny wydarzeń II wojny światowej. Chociaż obecnie prowadzona wojna nie została jeszcze wpisana w rodzimy konstrukt ogólnohistoryczny, naukowcy Muzeum traktują ją jako kontynuację ruchu narodowowyzwoleńczego, walki o niepodległość trwającej w XX i na początku XXI w. i nierozłącznie związanej z I i II wojną światową. Takie postrzeganie wymaga znalezienia nowej równowagi narracji historycznych na ekspozycji, aktualizacji nazwy Muzeum, jego koncepcji i wizualnego oblicza Memoriału.

Jesienią 2022 r. zespół zorganizował eksperckie dyskusje nad tą kwestią: sesję historyczną, edukacyjną, muzealną i architektoniczną. Opracowane wizje zostaną poddane debacie publicznej.

W taki sposób zespół, nie czekając na koniec wojny, pracuje nad urzeczywistnieniem nowej społecznej misji Muzeum – zachowaniem pamięci o zwycięstwie Ukrainy i całego demokratycznego świata nad rosyjskim agresorem. W najtrudniejszym momencie rodzimej historii czasów niepodległości udało nam się zachować zespół, kolekcje i mienie. Od pierwszych dni pełnowymiarowej inwazji Muzeum przejawiało potężny potencjał eksportowy: tworzyło, oferowało i rozpowszechniało swoje projekty wystawowe za granicą. W ten sposób przeciwstawiało się rosyjskiej dezinformacji, pomagało w promowaniu Ukrainy, rozpowszechnianiu prawdziwych informacji o jej rozpaczliwym oporze wobec „drugiej armii świata”, poszukiwaniu

¹⁹ Demontażu sowieckiego herbu dokonano na przełomie lipca i sierpnia 2023 r. (przyp. tłum.).



sojuszników i, wreszcie, wspieraniu sił zbrojnych Ukrainy i wszystkich sił broniących naszego kraju. Od razu po usunięciu zagrożenia okupacją Muzeum wznowiło działalność gospodarczą, kładąc podwaliny pod dalszą redefinicję i rozwój.

Znalazłszy się po drugiej stronie muzealnych witryn, staliśmy się silniejsi, bardziej zmotywowani i bezkompromisowi. Na nowo odczuliśmy ogromną odpowiedzialność spoczywającą na Muzeum w zakresie interpretacji traumatycznych, a zarazem heroicznych wydarzeń współczesności. Przed nami nowe plany, projekty, a co najważniejsze – dalszy ciąg walki o zwycięstwo nad wrogiem.

Bibliografia

- Веселова О., *Голод 1946–1947 років в УРСР* [w:] *Енциклопедія історії України*, т. 2: Г–Д, ред. В. Смолій et al., Київ 2004.
- Лисенко О. et al., *Демографічні втрати України в роки Другої світової війни* [w:] *Україна в Другій світовій війні: погляд з ХХ ст. Історичні нариси*, кн. 2, ред. В. Смолій et al., Київ 2011.
- Лисенко О., Муковський І., *Втрати людські України в Другій світовій війні* [w:] *Енциклопедія історії України*, т. 1: А–В, ред. В. Смолій et al., Київ 2003.
- Лисенко О., Муковський І., *Звитяга і жертвність. Українці на фронтах Другої світової війни*, Київ 1997.
- Нахманович В., *Голокост як наукова та світоглядна проблема. Погляд з України* [w:] *Україна в Другій світовій війні: погляд з ХХ ст. Історичні нариси*, кн. 2, ред. В. Смолій et al., Київ 2011.
- Патриляк І., Боровик М., *Україна у Другій світовій війні*, Київ 2010.
- УРСР у Великій Вітчизняній війні Радянського Союзу 1941–1945 рр.*, т. 3, Київ 1969.
- Ющенко К., *Сварная конструкция скульптуры „Мать-родина” в Киеве*, „Автоматическая сварка” 1981, № 11.

Wytłumaczyć niewytłumaczalne. Katastrofa II wojny światowej jako wyzwanie edukacyjne

Explaining the unexplainable: the catastrophe
of World War II as an educational challenge

DOI: 10.61027/2023/5/87102

**PEDAGOGICZNY ASPEKT PAMIĘCI
O II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

ZBRODNI WOJENNE
LUDOBÓJSTWO
EKSPERYMENT MILGRAMA
EKSPERYMENT STANFORDZKI
EKSPERYMENT TRZECIA FALA
NAZISTOWSKIE NIEMIECKIE ZBRODNI
ZBRODNI KOMUNIZMU
TOTALITARYZM
EDUKACJA
WYCHOWANIE

WAR CRIMES
GENOCIDE
MILGRAM EXPERIMENT
STANFORD EXPERIMENT
THIRD WAVE EXPERIMENT
NAZI GERMAN CRIMES
CRIMES OF COMMUNISM
TOTALITARIANISM
EDUCATION
UPBRINGING

Abstrakt

Tezę artykułu jest stwierdzenie, że specyficzne uwarunkowania zewnętrzne (np. system totalitarny w państwie) znacząco wpływają na upowszechnianie się brutalnej postawy u osób nieprzejawiających wcześniej objawów psychopatologii. Odwołując się do przykładów historycznych oraz badań psychologicznych, zaprezentowano mechanizm odpowiadający w jednostce za tendencje do odsuwania od siebie odpowiedzialności za własne czyny, gdy te nie są zgodne z jej systemem wartości. W artykule wykazano potrzebę popularyzacji wiedzy o zbrodniach z czasu II wojny światowej i wpływie zewnętrznych czynników na postawę jednostki. Jednocześnie w tekście zaprezentowano doświadczenia pracowników Działu Edukacyjnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz wskazano znaczenie przywoływanej wiedzy dla formułowania oferty edukacyjnej placówki.

Abstract

The thesis of the article supports a statement that certain external conditions (e.g., a country's totalitarian system) actively support the spread of violent attitudes in individuals with no previous record of psychopathic and pathological behaviour. Based on historical examples and psychological research, the author discusses how certain individuals deny responsibility for actions which contradict these individuals' value systems. The article demonstrates the need to spread knowledge about the war crimes of World War II and analyzes the influence of external factors on people's attitudes. At the same time, the text discusses the experiences of the employees of the Education Department of the Museum of the Second World War in Gdańsk and stresses the role of knowledge existing on World War II in the development of the museum's education programmes.

KTO POCIĄGAŁ ZA SPUST?

13 lipca 1942 r. dowódca 101. Rezerwowego Batalionu Policji mjr Wilhelm Trapp wygłosił do swoich podkomendnych przemowę, w której drżącym głosem i ze łzami w oczach przekazał treść zadania dla jego jednostki¹. Batalion był złożony w większości z mężczyzn powyżej średniego wieku. Wielu spośród nich miało już swoje rodziny, a wspomniany wiek wykluczał ich służbę w Wehrmachcie. Przed wybuchem wojny pracowali oni jako robotnicy lub pozostawali przedstawicielami klasy średniej w Hamburgu². Trzy tygodnie przed feralnym dniem znaleźli się na terenie okupowanej przez Niemców Polski i stacjonowali w Biłgoraju. 13 lipca zostali obudzeni we wczesnych godzinach, wyposażeni w dodatkowy przydział amunicji i skierowani ciężarówkami do pobliskiego Józefowa. Tam poznali szczegóły zadania, które zostało im powierzone. Choć wspomniany dowódca³ nie pochwalał rozkazu, wraz z końcem doby, nieopodal Józefowa, batalion zamordował ponad 1,5 tys. osób narodowości

¹ C.R. Browning, *Zwykli ludzie. 101. Rezerwowego Batalionu Policji i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, tłum. P. Budkiewicz, Poznań 2018, s. 21–22.

² *Ibidem*, s. 21. P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, tłum. A. Cybulko, J. Kowalczyńska et al., red. M. Materska, Warszawa 2008, s. 277.

³ C.R. Browning, *Zwykli ludzie...*, s. 22.

żydowskiej⁴ – w tym kobiety oraz dzieci. Tego dnia udziału w egzekucjach odmówiło jedynie kilkunastu spośród ok. 500 policjantów. Choć nie byli oni wcześniej w żaden sposób przysposabiani do przeprowadzania procesu eksterminacji, to po czterech miesiącach od zbrodni w Józefowie na niechlubnym koncie ofiar 101. Rezerwowego Batalionu Policji znalazło się więcej niż 38 tys. zamordowanych i 45 tys. osób wywiezionych do obozu w Treblince⁵.

Wracając jednak do pierwszego masowego mordu, którego dokonali policjanci ze 101. Rezerwowego Batalionu, uwagę zwracają szczegółowe zeznania sprawców. Każdy z nich na miejsce egzekucji prowadził ofiarę, której osobiście miał zadać śmierć strzałem w głowę. Dla stłumienia przejawów człowieczeństwa, a co za tym idzie – uniknięcia zakłócania przebiegu zbrodni – wykonawcy mieli stały dostęp do alkoholu⁶. Mimo to wielu nie wytrzymało obciążenia psychicznego związanego z dokonywaniem egzekucji z bliskiej odległości. Większość reagowała dezaprobatą na polecenie mordowania dzieci. Zarejestrowano natomiast jeden przypadek, kiedy funkcjonariusz celowo wybierał właśnie dzieci na swoje ofiary – tłumaczył sobie, że nie miały one szans przetrwać bez matek, więc pozbawiając je życia, „uwalniał” je od cierpienia⁷. Znamy również przykłady mężczyzn, którzy pomimo braku odmowy bezpośrednio po usłyszeniu treści rozkazu, w chwili egzekucji nie byli w stanie jej przeprowadzać. Jeden z członków batalionu nie zastrzelił 13 lipca 1942 r. nikogo, sprawiając wrażenie osoby zajętej obsługą ciężarówek na skraju lasu będącego miejscem kaźni. Jego uchylanie się od udziału w egzekucji skutkowało uwagami kolegów z oddziału zarzucającymi mu „tchórzostwo”⁸.

O podobne zeznania zestawiające przeżycia czy też motywacje bezpośrednich wykonawców mordów znacznie trudniej jest w przypadku sowieckich zbrodni. Jako sprawców zbrodni katyńskiej wskazuje się zazwyczaj bezpośrednich decydentów, którzy pozostawili swój podpis pod dokumentem z 5 marca 1940 r. Wśród nich figurują kolejno: Wiaczesław Mołotow, Ławrentij Beria, Józef Stalin, Klimient Woroszyłow i Anastas Mikojan. Obok tych nazwisk w dokumencie widnieje zgoda na ludobójstwo niemal 22 tys. polskich obywateli wyrażona przez Michaiła Kalinina oraz Łazara Kaganowicza⁹. Co jednak z osobami, które osobiście dokonywały egzekucji? Ich lista w sposób formalny nie została upubliczniona przez władze. Zestawienie wykonawców zbrodni odtworzył natomiast

⁴ *Ibidem*, s. 331.

⁵ *Ibidem*, s. 331–332; P. Zimbaro, *Efekt Lucyfera...*, s. 297.

⁶ C.R. Browning, *Zwykli ludzie...*, s. 84–85.

⁷ *Ibidem*, s. 96–97.

⁸ *Ibidem*, s. 89.

⁹ W. Wasilewski, *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katyń 1940–2014*, Łomianki 2014, s. 139–140.



(choć niekompletnie) historyk Nikita Pietrow. Każdemu z funkcjonariuszy NKWD przysługiwało za udział w morderstwach wynagrodzenie. Łącznie otrzymało je 125 oprawców. Wśród nich znajdują się ludzie pociągający za spust, odpowiedzialni za konwojowanie ofiar, zasypywanie mogił, a także osoby, które sporządzały na maszynopisach akta spraw poszczególnych zamordowanych. Poza dwoma funkcjonariuszami, tj. Wasilijem Pawłowem oraz Pawłem Tichonowem, którzy dosłużyli się stopni generalskich, znaczna większość osób biorących udział w zbrodni pozostała na stanowiskach niższego szczebla w strukturach NKWD. Wielu funkcjonariuszy z zestawienia Pietrowa popadało w nałogi lub popełniało samobójstwa.

Ważne jest, by nie bagatelizować znaczenia groźby podzielenia losu ofiar w przypadku odmowy udziału w zbrodni. Dowodzą jej zeznania Dmitrija Tokariewa, który przywołując rozkaz członka komisji wydającej wyroki, wskazał, że żaden świadek zbrodni nie mógł pozostać przy życiu¹⁰. Funkcjonariusze NKWD zamordowali kilka osób spośród zaangażowanych w wykopywanie dołów pod zarzutem rzekomego sabotażu¹¹. Jest to zatem jedna z okoliczności, która odróżnia w znacznym stopniu motywacje sowieckich oprawców polskich jeńców i przedstawicieli inteligencji od tych, którymi kierowali się policjanci biorący udział w egzekucji w Józefowie.

Dwa przywołane przykłady to zaledwie cząstka kataklizmu, który dotknął świat w latach 1939–1945. Historia II wojny światowej – jednego z najbardziej katastrofalnych okresów w dziejach – stanowi dziś wielkie wyzwanie w świecie nauki. Dotyczy ono nie tylko wielu zagadnień badawczych interesujących historyków XX w. i analizy materiałów źródłowych. Niesie ze sobą również mnóstwo problemów narracyjnych. Tragedia lat 1939–1945, rozpatrywana przez pryzmat kryzysu cywilizacji i upadku wartości humanizmu – wciąż żywo dyskutowana i wyróżniająca się na tle innych epok znacznie większym ładunkiem emocjonalnym – rodzi pytania o lekcję, jaką możemy z niej wynieść w wymiarze społeczno-wychowawczym. Pojawiające się często w toku zajęć edukacyjnych pytania oscylują wokół potrzeby zrozumienia przez odbiorcę, jak doszło do upowszechniania się okrucieństwa na tak dużą skalę oraz co stanowi przyczynę podobnych do wspomnianych tutaj zachowań na poziomie jednostki. Odpowiedź na nie jest przez nas postrzegana jako jedno z najważniejszych wyzwań naszej misji edukacyjnej. W toku prac nad ofertą Działu Edukacyjnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku naszym podstawowym celem jest wskazanie powodów, dla których „zwykli ludzie”¹², często dokonując

¹⁰ N. Pietrow, *Psy Stalina*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2012, s. 247–251.

¹¹ F. Kadell, *Katyni w oczach Zachodu*, tłum. M. Barcz, Warszawa 2012, s. 33.

¹² Przez przymiotnik „zwykli” ma się na myśli osoby, u których nie zdiagnozowano lub nie zaobserwowano objawów psychopatologii.

czynów niezgodnych z ich osobistymi przekonaniem, stawali się sprawcami. Jednocześnie jako „sprawców” rozumiemy tutaj zarówno osoby, które podejmowały decyzje o realizacji zbrodni, jak i te, które je wykonywały lub czerpały jakiegokolwiek korzyści z ich popełnienia.

WPEŁYW PRESJI SPOŁECZNEJ

Tuż po zakończeniu wojny sylwetki czołowych przywódców III Rzeszy, przebywających w norymberskim więzieniu, zaczęły mocno interesować psychologów. Douglas Kelly, pełniący wówczas funkcję psychologa sądowego, postanowił poddać ich testowi Rorschacha, który polega na przedstawieniu badanemu plam z atramentu na papierze. Obserwowane pod różnym kątem kształty miały być interpretowane przez badanego jako kontur zwierzęcia, z którym mu się kojarzy. Kelly zaprosił do współpracy psychologów uchodzących za ekspertów w dziedzinie testu Rorschacha, uznawanego wówczas za miarodajny. Wielu z nich, bez konsultacji ze sobą, nie przedstawiło swojej interpretacji wyników badań, wymawiając się brakiem czasu lub sprawami osobistymi¹³. Jak się okazało po 30 latach od przeprowadzenia testu, 10 ekspertów zaniechało odpowiedzi, gdyż wyniki uznali oni za zupełnie odwrotne od oczekiwania ówczesnej opinii publicznej. Wskutek obserwacji takich postaci, jak np. Hermann Göring, spodziewano się wyklarowania naukowego profilu wyjątkowo potwornego umysłu. Badacze nie zauważyli jednak przejawów jakiegokolwiek psychopatologii, Kelly zaś wskazał na brak u nich chorób psychicznych czy wyjątkowości¹⁴. Podobnie prezentuje się dzisiejszy stan wiedzy na temat bezpośrednich wykonawców zbrodni. Osoby przejawiające skłonności sadystyczne, takie jak Ilse Koch czy Amon Goeth (tj. osoby o psychopatycznych skłonnościach), stanowią według współczesnych szacunków od 5 do 10% odpowiedzialnych za zbrodnie dokonane przez Niemców w latach 1939–1945, co nie odbiega znacznie od normy przyjętej dla dzisiejszego społeczeństwa¹⁵.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku przeprowadzono kilka eksperymentów, których wyniki do dziś pozostają nieocenione. Należy jednak nadmienić, że niektóre z nich, ze względu na różniące się od współczesnych standardy metodologiczne, stanowią dziś przedmiot

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku przeprowadzono kilka eksperymentów, których wyniki do dziś pozostają nieocenione. Należy jednak nadmienić, że niektóre z nich, ze względu na różniące się od współczesnych standardy metodologiczne, stanowią dziś przedmiot kontrowersji.

¹³ H. Welzer, *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, tłum. R. Kurkowska, Warszawa 2010, s. 7–8.

¹⁴ *Ibidem*, s. 8–9.

¹⁵ *Ibidem*, s. 12.



kontrowersji. Dotyczy to szczególnie badań znanych jako eksperyment Milgrama, eksperyment Trzecia Fala (zwany też incydem z Palo Alto¹⁶) oraz eksperyment stanfordzki. Pierwszy z wymienionych swoją nazwę zawdzięcza pomysłodawcy Stanleyowi Milgramowi, który chciał sprawdzić negatywne skutki posłuszeństwa wobec autorytetu, deklarując chęć zrozumienia powodów wykonywania jego poleceń, odżegnując się jednocześnie od oceny moralnej zachowania badanej osoby¹⁷. Wskazywał nadto, że chęć zrozumienia ślepego posłuszeństwa wobec autorytetu wynikała z indywidualnej potrzeby odpowiedzi na pytanie, dlaczego w trakcie Holocaustu wykonywano rozkazy prowadzące do śmierci ofiar na masową skalę. Ze względu na żydowskie pochodzenie autora kwestia ta miała podłoże osobiste¹⁸. Chętnych do eksperymentu Milgram poszukiwał poprzez ogłoszenie prasowe mówiące o badaniach nad pamięcią; za udział w nich przysługiwało wynagrodzenie pieniężne w wysokości 4 USD. Grupa wiekowa uczestników została określona na 20–25 lat, a jedynym dyskwalifikującym czynnikiem był status ucznia liceum lub studenta. Ogłoszenie to podane do publicznej wiadomości miało powagę instytucjonalną; zawierało m.in. informację o stopniu profesorskim Milgrama oraz adresie korespondencji (Wydział Psychologii Uniwersytetu w Yale)¹⁹.

Gdy ochotnicy pojawiali się we wskazanym miejscu, naukowiec w białym stroju laboratoryjnym wyjaśniał cel badania, którym miało być „znalezienie sposobu poprawienia ludzkiej pamięci i uczenia się za pomocą systemu kar”. Badana osoba była przekonana o przypadkowości ról w eksperymencie, gdyż te miały być losowane. W rzeczywistości drugą osobą był podstawiony statysta, który zawsze wcielał się w ucznia. Badany, po wylosowaniu roli nauczyciela, przygotowywał dla ucznia (statysty) zestaw skojarzeń słownych, które ten miał rzekomo zapamiętać. Następnie przechodzono do części testowej – nauczyciel wymieniał słowo, na które uczeń miał odpowiadać poprawnym skojarzeniem do niego przyporządkowanym. W razie poprawnej odpowiedzi czekała go nagroda w formie pochwały, w przypadku zaś podania niepoprawnej odpowiedzi badany miał polecić razić ucznia prądem – nie wiedząc jednocześnie, że przycisk do tego przeznaczony w rzeczywistości był atrapą. Co istotne, autorytet (tj. eksperymentator w białym stroju) wydawał polecenie zwiększania siły wstrząsu elektrycznego wraz z każdym popełnionym błędem. Eksperyment był zaaranżowany w ten sposób, aby badany miał świadomość zadawania bólu,

¹⁶ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu jako przykład skazanego na dyskryminację Innego*, „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej” 2015, nr 11, s. 76.

¹⁷ M. Jaranowski, *Katastrofa pod kontrolą. Status moralny ofiary i wykonawcy w eksperymencie Stanleya Miligrama dotyczącym posłuszeństwa w perspektywie etyki normatywnej*, „Avant. Pismo Awangardy Filozoficzno-Naukowej” 2019, z. 11, nr 3, s. 4.

¹⁸ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 281.

¹⁹ *Ibidem*, s. 282.

a nawet ryzyka zabicia osoby przepytywanej ze skojarzeń²⁰. Pod wpływem zwiększających się kolejnych dawek uczeń zaczynał wykazywać oznaki bólu w postaci krzyku lub żądań przerwania eksperymentu. Ostatecznie w zamkniętej kabinie, gdzie przebywał statysta, zapadało milczenie co sugerowało badanemu utratę przez niego przytomności bądź śmierć. Wówczas w przypadku protestu nauczyciela autorytet miał odpowiadać, że jest on jedynym odpowiedzialnym za ewentualne uszczerbki na zdrowiu osoby rażonej prądem i zalecał kontynuowanie eksperymentu. Przystawo na to ponad 60% badanych²¹. Po uzyskaniu wyników Milgram poprosił ekspertów z dziedziny psychiatrii o oszacowanie wyników badań. Ich przewidywania wskazywały średnio, że przy 10. poziomie napięcia (dawka porażenia w wysokości 150 V) nie zaprotestowałoby jedynie mniej niż 1% badanych. W opinii ówczesnych lekarzy na czyn ten zdecydować się mogły wyłącznie osoby przejawiające sadystyczne cechy osobowości. Tymczasem 65% badanych zdało się na zapewnienie o odpowiedzialności autorytetu wydającego polecenia i raziło prądem o najwyższym napięciu (450 V), przekraczając dawkę potencjalnie śmiertelną²².

Owe posłuszeństwo wobec autorytetu badane przez Stanleya Milgrama dobitnie wyraził mjr Wilhelm Trapp, komentując zadanie powierzone jego 101. Rezerwowemu Batalionowi Policji słowami: „nie podobają mi się takie zadania. Ale rozkaz to rozkaz”²³. Zarówno w jego przypadku, jak i w innych, kiedy to żołnierze podlegający swoim zwierzchnikom dokonywali czynów wbrew swoim osobistym przekonaniom, odpowiedzialność bardzo często była przrzucana na decydentów, pełniących tu funkcję autorytetu z omówionego eksperymentu²⁴. Uwzględniając jednak wyjaśnienia samego Milgrama, należy zaznaczyć, że próba zrozumienia zachowania większości ludzi w obliczu polecenia autorytetu nie stanowi jednocześnie jego usprawiedliwienia lub też oceniania²⁵. Wyjaśnienie tego procesu stanowi nadrzędny cel działań edukacyjnych związanych z ludobójstwem, co mogłoby w przyszłości owocować jego szybszym diagnozowaniem, a co za tym idzie – przeciwdziałaniem. Konieczne zatem jawi się kształtowanie umiejętności jednostki w zakresie rozpoznawania podobnych dylematów i dokonywania słusznego – z punktu widzenia moralnego – wyboru.

²⁰ *Ibidem*, s. 282–283.

²¹ P. Kaczmarek, *Tożsamość „wykonawcy poleceń” w roli zawodowej jako problem moralnej odpowiedzialności [w:] Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 1, red. M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht, Łódź 2014, s. 95.

²² P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 284–285.

²³ C.R. Browning, *Zwykli ludzie...*, s. 81.

²⁴ Przykładowo żołnierz Wehrmachtu, który eskortował ludzi skazanych na śmierć w trakcie rzezi w Krupkach, stwierdził jedynie, że popełniał te czyny bez własnej inicjatywy, a w zgodzie z rozkazem. Zob. W.W. Beorn, *Połowanie na Żydów. Zbrodnie Wehrmachtu*, tłum. I. Kurowski, Warszawa 2017, s. 308–309.

²⁵ M. Jaranowski, *Katastrofa pod kontrolą...*, s. 4.



Sam moment podjęcia decyzji przez konkretne osoby – czy wykonać polecenie autorytetu, czy przeciw niemu zaprotestować – jest jednak zbyt wąskim spojrzeniem na tragedię pierwszej połowy XX w. Rozwojowi utopii ideologicznych, takich jak nazizm czy komunizm, towarzyszyła specyficzna sytuacja społeczna, która mogła potęgować lub wyzwalać wiele jednostkowych zachowań niemoralnych w szerokim tego słowa znaczeniu. Przywołana już zbrodnia katyńska była raptem jedną z wielu podobnych operacji NKWD. W latach wcześniejszych, w dobie wielkiego terronu, sama operacja antypolska, prowadzona w ramach szerszych represji wobec obywateli sowieckich w latach 1937–1938, pochłonęła co najmniej siedmiokrotnie większą liczbę ofiar pochodzenia polskiego niż ludobójstwo z 1940 r.²⁶, część zaś spośród miejsc kaźni była już wówczas wtórnie wykorzystywana²⁷. Atmosfera terronu, panująca w Związku Sowieckim od początku funkcjonowania państwa, wpływała na coraz większe powszednienie zbrodni (nie licząc przejściowego epizodu odwilży od schyłku polityki komunizmu wojennego i wprowadzenia przez Lenina Nowej Polityki Ekonomicznej)²⁸. Egzekutorzy z NKWD byli zatem ludźmi przyzwyczajonymi do terronu. Zbrodnia katyńska była dla nich wyłącznie kolejnym rutynowym zadaniem, do którego zresztą zostali oni starannie wyselekcjonowani i przysposobieni politycznie²⁹.

Podobnie w 1942 r. społeczeństwo III Rzeszy było już dalece oswojone z atmosferą totalitaryzmu w swoim państwie. Radykalne hasła, dzielące obywateli na kategorie podlegające wartościowaniu, już po 1933 r. zaczęły wchodzić w czyn, kiedy to na gruncie prawa, wskutek kolejnych ustaw państwowych, Niemcy zaczęli wyodrębniać się jako bardziej wartościowa rasa³⁰. Wykreowanie rzeczywistości, w której istnieją grupy prawnie podlegające prześladowaniu (początkowo wykluczaniu z życia społecznego dominującej grupy), doprowadziło do upowszechniania się coraz brutalniejszych praktyk, a co za tym idzie – również do ich akceptacji³¹. Zauważalny jest zresztą wzrost udziału żołnierzy Wehrmachtu w zbrodniach popełnianych na froncie wschodnim w latach 1941–1945³². Im dłużej

²⁶ T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk 2020, s. 459.

²⁷ F. Kadell, *Katyń w oczach Zachodu...*, s. 9–10.

²⁸ M. Maciejowski, *Sprawcy operacji (anty)polskiej 1937–1938. Szkice i biografie*, Łomianki 2021, s. 26–27.

²⁹ Znany jest przynajmniej jeden przypadek, gdzie zbyt krótki staż pracy w CzK miał wiązać się z wykluczeniem z udziału w rozstrzeliwaniach i pominięciem nagrody dla funkcjonariusza. Zob. N. Pietrow, *Psy Stalina...*, s. 249.

³⁰ H. Welzer, *Sprawcy...*, s. 52.

³¹ *Ibidem*, s. 52–53.

³² W.W. Beorn, *Polowanie na Żydów...*, s. 311.

bowiem jednostka pozostawała pod wpływem atmosfery terroru, tym bardziej zwiększała się możliwość jej udziału w zbrodniach. Żołnierze Wehrmachtu, obcujący przez dłuższy czas z brutalnymi praktykami, stopniowo tracili wrażliwość na związane z nimi traumatyczne bodźce, aż wreszcie zaczęli w nich aktywnie uczestniczyć. Dotyczy to zarówno bezpośredniego zadawania śmierci, jak i rabowania ofiar. Niekiedy przenoszenie odpowiedzialności za czyn na osobę wydającą polecenia doprowadzało żołnierza do poczucia, że samo pociągnięcie za spust nie stanowiło czynu tak niemoralnego, jak np. późniejsze rabowanie zwłok³³. Brutalizacja zachowania wśród żołnierzy wiązała się nie tylko z samym zadawaniem śmierci ofiarom. Dotyczy znacznie szerszego zakresu aktów, takich jak wspomniane rabunki lub wykorzystywanie seksualne kobiet, które desperacko próbując ocalić życie swoje lub bliskich, wchodziły z żołnierzami Wehrmachtu w intymną relację³⁴. Znane są historie o żołnierzach niższego szczebla w Einsatzgruppen, którzy składali kobietom zapewnienia – w pełni świadomi ich fałszywości – protekcji w zamian za usługi seksualne³⁵. Wracając jednak do genezy upowszechniania się wspomnianych tu praktyk – łatwość, z jaką poszczególne społeczności przyjmują postawy typowe dla ustrojów totalitarnych, może wydawać się zadziwiająca. Incydent z Palo Alto – pierwotnie mający być rodzajem eksperymentu wychowawczego – w ciągu tygodnia wymknął się spod kontroli i przyniósł efekt zaskakujący dla nauczycieli i uczniów biorących w nim udział³⁶. Autorem projektu był 36-letni nauczyciel – Ron Jones. Gdy próbował on podczas zajęć lekcyjnych wyjaśnić uczniom mechanizm rozwoju totalitaryzmu na przykładzie III Rzeszy, spotkał się z niezrozumieniem. Jego podopieczni, wysłuchawszy lekcji dotyczącej II wojny światowej, nie potrafili zrozumieć przyczyn zapanowania ideologicznego szaleństwa nazizmu w cywilizowanych Niemczech pierwszej połowy XX w., a jednocześnie zachowali pewność, że podobny proces był niemożliwy w warunkach amerykańskiej demokracji³⁷. Postanowił zatem sięgnąć po niekonwencjonalną metodę³⁸. Pod wpływem dyskusji, która wywiązała się pod koniec zajęć, zaaranżował – bez odpowiedniego zaplecza – powstanie populistycznej organizacji w sercu szkoły, niepropagującej poza specyficzną formą żadnej merytorycznej treści. W pierwszym dniu realizacji projektu wprowadził nowe zasady obowiązujące w klasie. Od tego momentu uczniowie mieli m.in. ograniczać swoją wypowiedź do maksymalnie trzech zdań, zachowując przy tym

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 214–219.

³⁵ H. Welzer, *Sprawcy...*, s. 216.

³⁶ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu...*, s. 76.

³⁷ *Ibidem* s. 77–78.

³⁸ Jones, nie mogąc osiągnąć zadowalających rezultatów za pomocą klasycznych metod dydaktycznych, zastosował uczenie się poprzez doświadczenie (tzw. *experiential learning*). Zob. P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 293.



odpowiednią postawę. W kolejnych dniach klasa zyskała miano Trzeciej Fali, jej uczniowie zaś bez żadnego przymusu zaczęli pozdrawiać się wykreowanym, charakterystycznym gestem (pozdrowienie to zostało zaobserwowane nawet poza murami szkoły). Bez sprzeciwu przyjęli ponadto informację o stanowieniu kolektywu, gdzie nie ma miejsca na egoistyczne potrzeby jednostki³⁹. Jones polecił stosowanie specyficznego hasła, które uczniowie chętnie, równo i głośno wykrzykiwali. Zaczęli oni ponadto wykazywać dużą gorliwość w rozwijaniu idei. Zdarzały się denuncjacje kolegów rzekomo nieprzystających do nowo wprowadzonego porządku, pobicia, a jeden z uczniów zaproponował nawet nauczycielowi osobistą ochronę⁴⁰. W pierwszym dniu eksperymentu Trzecia Fala obejmowała uczniów jednej klasy. Przed jego końcem grupa osób zaangażowanych rozrosła się do ponad 100 uczniów szkoły, legitymujących się specjalnymi dokumentami i prześladowających osoby sceptyczne wobec Trzeciej Fali⁴¹. Gdy najgorliwsi uczniowie zaczęli stanowić realne zagrożenie dla otoczenia, Jones postanowił zakończyć projekt⁴². Przygotował podopiecznych do wiecu, na którym obiecał przedstawić kandydata na prezydenta USA związanego z rzekomo funkcjonującym, ogólnokrajowym ruchem Trzeciej Fali⁴³. Uczniowie z entuzjazmem przyjęli również jego zapowiedź puczu, który miał mieć na celu odsunięcie od władzy ówczesny rząd Stanów Zjednoczonych⁴⁴. Zamiast domniemanego lidera ruchu na ekranie wyświetlono film dokumentalny o zjeździe partyjnym w Norymberdze. Po projekcji Jones uświadomił uczniom manipulację, której zostali poddani⁴⁵. Jednocześnie należy zauważyć, że członkowie Trzeciej Fali w ciągu całego tygodnia trwania eksperymentu wciąż nie zmienili swojego nieprzychylnego stosunku do narodowego socjalizmu⁴⁶.

Niefortunnie i spontanicznie przeprowadzony eksperyment kosztował Jonesa prawa do wykonywania zawodu. Incydent negatywnie wpłynął na kondycję psychiczną zarówno podopiecznych należących do Trzeciej Fali, jak i tych, którzy doświadczyli prześladowania⁴⁷. Choć został on przeprowadzony w niedopuszczalnych pod względem metodologicznym warunkach – tj. brak odpowiedniego zaplecza, profesjonalnie dobranej grupy badawczej

³⁹ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu...*, s. 79.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 79–81.

⁴¹ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 293.

⁴² P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu...*, s. 81.

⁴³ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 293.

⁴⁴ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu...*, s. 81.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 81–82; P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 293–294.

⁴⁶ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu...*, s. 79.

⁴⁷ Uczniowie należący do Trzeciej Fali w chwili uświadomienia sobie mistyfikacji mieli we wspomnieniach świadków wyglądać na „rozbitych”. Z kolei rodzice uczniów nienależących do tej organizacji zgłaszali skargi, w których była mowa o prześladowaniu i groźbach kierowanych do ich dzieci ze strony członków ruchu. Zob. *ibidem*, s. 82; P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 294.

czy wreszcie niezabezpieczenie uczniów przed urazami fizycznymi i psychicznymi⁴⁸ – przyniósł jednak wiele cennych spostrzeżeń dla zrozumienia oddziaływania presji społecznej na jednostkę. Przywołani już kilkakrotnie policjanci ze 101. Rezerwowego Baonu Policji uważali uchylanie się od udziału w egzekucjach za „niekoleżeńskie”⁴⁹.

Wpływ presji społecznej na zbrodnicze działania jednostek odgrywał zasadniczą rolę również w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych oraz zagłady, a siła jego oddziaływania przynajmniej częściowo wyjaśnia przyczyny okrucieństw, do których tam dochodziło. Podobnie jak w przypadku podejścia do rozkazu i potrzeby koegzystencji w grupie u egzekutorów w Józefowie, obozowi strażnicy przejawiali wysoką gorliwość w brutalizowaniu więźniów⁵⁰. Zjawisko to w dużym stopniu zostało opisane na podstawie obserwacji z kolejnego doświadczenia, którego efekt przerósł oczekiwania osoby odpowiedzialnej za jego przeprowadzenie. Mowa o słynnym eksperymencie stanfordzkim, którego ideaą było zbadanie wpływu zewnętrznych czynników na zachowanie grupy badawczej w warunkach więziennych⁵¹. Dotyczyło to zarówno tych badanych, którzy odgrywali rolę więźniów, jak i tych, którzy zostali przyporządkowani jako ich strażnicy. Tymczasem tempo, w jakim uczestnicy przyjmowali patologiczne postawy, spowodowało przeformułowanie celów badawczych i wymusiło postawienie nowych hipotez⁵². Na jego podstawie możliwa stała się bowiem obserwacja mechanizmu, który odpowiada za występowanie brutalnych zachowań u przeciętnych osób⁵³ oraz przeciwnie – poprzez który inne osoby mogą stać się archetypicznymi bohaterami⁵⁴. Sam pomysłodawca eksperymentu, amerykański psycholog włoskiego pochodzenia Philip Zimbardo, jako okoliczności sprzyjające rozwojowi patologicznych postaw wskazał tutaj m.in. zaaranżowany podział na role, ustalone reguły, którym uczestnicy się podporządkowywali, stopniową dehumanizację, nacisk na postawę konformistyczną oraz właśnie tożsamość grupową⁵⁵. Nie wchodząc w szczegóły całego przebiegu eksperymentu, należy przypomnieć, że już drugiego dnia doszło do buntu

⁴⁸ P. Łukowski, *Grupa zewnętrzna granfalonu...*, s. 78.

⁴⁹ C.R. Browning, *Zwykli ludzie...*, s. 95–96.

⁵⁰ N. Wachsmann, *Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2016, s. 407.

⁵¹ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 217.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ Do grupy badawczej dobierano osoby na podstawie braku odchylenia od normy wszystkich możliwych mierników cech osobowości, tak aby tworzyły obraz ogólnej społeczności osób wykształconych. Wśród badanych nie było osób z przeszłością przestępczą, dotkniętych niepełnosprawnością czy też zaburzeniami emocjonalnymi. Zob. *ibidem*, s. 218.

⁵⁴ Ł. Zaorski-Sikora, *Philip Zimbardo, Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?* [recenzja], „Civitas Hominibus: Rocznik Filozoficzno-Społeczny” 2010, nr 5, s. 127.

⁵⁵ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 218–219.



więźniów⁵⁶, po sześciu dniach zaś musiał on zostać przerwany ze względu na zbyt duże nasilenie sadystycznego zachowania wśród strażników, którzy dopuścili się nawet wymuszania na więźniach wykonywania symulacji aktów płciowych celem ich poniżania⁵⁷. Interesującą nas obserwacją pozostaje jednak fakt, że grupa niewyróżniających się niczym szczególnym studentów, wywodząca się z jednego środowiska, pod wpływem zewnętrznych czynników stała się z jednej strony zbiorem osób przejawiających zaskakującą brutalność w przypadku strażników, z drugiej zaś – bezwzględnie wykonujących polecenia i pozbawionych indywidualnej tożsamości w przypadku więźniów⁵⁸.

EDUKACJA JAKO NARZĘDZIE PRZECIWDZIAŁANIA

Skoro zatem sześć dni trwania eksperymentu stanfordzkiego, pięć dni w przypadku incydentu z Palo Alto czy jedynie odpowiednia aranżacja okoliczności przy eksperymencie Milgrama wystarczyły, by obnażyć ciemną stronę drzemiącą w przeciętnym człowieku, to czy możemy uznać, że zbrodnie obywateli Rzeszy Niemieckiej lub ZSRS pozostają niemożliwe do zrozumienia? Na podstawie przywołanych przykładów wydaje się, że uświadamianie przyczyn tych zjawisk stanowi obowiązek instytucji kultury podejmujących tak trudną tematykę. Dla celów edukacyjnych za szczególnie istotne spostrzeżenie uznać należy silny wpływ presji społecznej na zachowanie jednostki. Nie mniej ważne pozostają okoliczności, które bez względu na wyznawane przez jednostki poglądy popychają je do czynów z nimi niezgodnych. Ponadto zarówno skala poparcia ówczesnego społeczeństwa dla dwóch wspomnianych reżimów, jak i wiara uczniów Jonesa w niemożliwość wystąpienia podobnego procesu w demokratycznych Stanach Zjednoczonych, przy ich jednoczesnym zaangażowaniu w Trzecią Falę, pozwalają wnioskować, że zwykli ludzie o poglądach niezgodnych z linią totalitaryzmu w odpowiednich okolicznościach mogą w czynny sposób popierać.

Co jednak optymistyczne – państwa totalitarne czy specyficzne warunki więzienne nie tylko doprowadzają do rozkładu szeroko rozumianej moralnej postawy jednostki, objawiającego się brutalnością, sadyzmem, czerpaniem korzyści z krzywdy innych osób lub też zwyczajną biernością wobec niej. Podobne okoliczności rozwijają mogą również postawę heroiczną⁵⁹. Uświadamianie społeczeństwu procesów, które doprowadziły do tragedii

⁵⁶ Zimbardo szczegółowo opisał i przeanalizował przebieg samego buntu „więźniów” w trakcie eksperymentu w swoim opracowaniu. Zob. *ibidem*, s. 82–102.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 192–193.

⁵⁸ Ł. Zaorski-Sikora, *Philip Zimbardo...*, s. 127–128.

⁵⁹ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, s. 229.

milionów ludzi w latach 1939–1945, staje się zatem kluczowe, jeśli chcemy pozytywnie oddziaływać na uczniów lub inne osoby odwiedzające instytucje kultury zajmujące się tematyką ludobójstwa. Pozwala to kształtować zwiększoną wrażliwość na symptomatyczne dla totalitaryzmów zjawiska. Poczucie indywidualności w chwili dokonywania życiowych wyborów mogłoby owocować upowszechnianiem się wspomnianych postaw heroicznych, w przeciwstawie do podległości wobec autorytetów czy presji społecznej. Dzięki badaniom historycznym, psychologicznym i socjologicznym dysponujemy dziś wiedzą o przyczynach podejmowania zbrodniczych aktów w skali masowej. Nie są to przyczyny wyłącznie polityczne, które mogłyby dystansować odbiorcę od sylwetek oprawców. Zrozumienie, jak silny wpływ mają zewnętrzne czynniki na naszą postawę, może pozwolić odbiorcom dużo bardziej świadomie dokonywać słusznych wyborów oraz rozpoznawać niepokojące symptomy rozwoju nieakceptowalnych ideologii podobnych do nazizmu lub komunizmu. Z tego właśnie powodu, w toku formułowania oferty edukacyjnej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, zdecydowano się w pierwszej kolejności na silne wyeksponowanie postaci, które wyrażają sprzeciw wobec zła i wykazują się ofiarnością względem drugiego człowieka. Pełniąc funkcje archetypiczne, stanowią one punkt wyjścia do rozmowy o okrucieństwach wojny.

Wskazać tu można choćby lekcję muzealną pt. „Pomoc niesiona współobywatelom”. Uczniowie klas 7–8 szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych poznają sylwetki takich osób, jak np. Zofia Kossak-Szczucka, Irena Sendlerowa, Rudolf Weigl, członkowie rodziny Ulmów czy Jan Karski. Postaci te stanowią wzorzec osoby dokonującej słusznego wyboru. Uświadomienie ryzyka, które ponosili wymienieni bohaterowie, pozwala zrozumieć uczniom trudności towarzyszące wierności ideałom i nonkonformistycznej postawie. Obok zarysowania archetypu bohatera i rozmaitych przejawów pomocy wobec ludności żydowskiej, co ma na celu wykreowanie wzorowej postawy, narracja zawiera wiele informacji wyjaśniających pojęcie zagłady i pozwala zrozumieć proces, który do niej doprowadził. Podkreślana jest tutaj waga wyboru pomiędzy przeciwstawnymi sobie postawami, a przede wszystkim istotne pozostaje uświadomienie odbiorcy tego, że pomimo silnego wpływu czynników zewnętrznych na jego zachowanie to on sam w przyszłości będzie o nim decydował. Część warsztatowa lekcji polega na wypełnieniu karty pracy, gdzie uczniowie starają się wczuć w postać Ireny Sendlerowej i próbują zidentyfikować uczucia, jakie towarzyszyły jej w trakcie udzielania pomocy żydowskim dzieciom z getta warszawskiego. Podobną funkcję pełni lekcja dot. Witolda Pileckiego, dostępna w ofercie Muzeum. Bogata biografia rotmistrza pozwala na wyodrębnienie jego archetypu na tle wielu epizodów historycznych z okresu II wojny światowej. Uczeń poznaje więc szeroki wachlarz pojęć, tj. kampania polska, konspiracja, niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne,



Powstanie Warszawskie, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie czy wreszcie stalinizm. Postać Pileckiego w każdej z wymienionych okoliczności reprezentuje postawę osoby dokonującej słusznego wyboru. Uczniowie podczas zwiedzania wybranych fragmentów wystawy głównej zgłębiają jednocześnie np. wiedzę na temat warunków życia w obozach koncentracyjnych. Wśród odbiorców oferty edukacyjnej MIIWŚ najliczniejszą grupę wciąż stanowią uczniowie szkół podstawowych⁶⁰. Ze względu na trudności narracyjne, które napotykamy przy tak młodym odbiorcy, nie chcąc wywoływać u niego traumy, edukatorzy stosują metody dostosowane do jego wieku, m.in. oddziaływanie szeroką gamą bodźców⁶¹. Pojęcia takie jak wojna, nazizm czy okupacja, są zatem przedstawiane nie tyle poprzez bezpośrednie obrazy prezentujących okrucieństwa okupanta, co np. kopie wybranych przedmiotów prezentowanych na wystawie głównej, których uczestnik może dotknąć. Lekcja „Podróż w czasie. Historia pewnej rodziny i jej mieszkania” odbywa się na wystawie dziecięcej i pozwala uczniom na odkrywanie dziejów życia w Warszawie w latach 1939–1945 poprzez samodzielne odnajdywanie odpowiedzi na pytania w przestrzeni odtworzonego mieszkania. Uczniowie, porównując trzy wyodrębnione okresy w osobnych pomieszczeniach, samodzielnie wyszukują kopie takich przedmiotów, jak np. kartki żywnościowe, lampa karbidowa czy radio ukryte w skrytce umieszczonej pod podłogą. W trakcie oględzin pomieszczeń, odnajdując te przedmioty, uczestnicy zaczynają m.in. rozumieć problem niedożywienia mieszkańców okupowanych przez Niemców ziem polskich, niedoborów energii elektrycznej w tym okresie czy potrzeby ukrywania przedmiotów, za których posiadanie groziły poważne konsekwencje. Oferta Działu Edukacyjnego zawiera również warsztaty archeologiczne, podczas których uczeń, obok poznawania w przystępnej formie podstaw pracy archeologów na terenie Westerplatte, zyskuje wiedzę na temat pierwszej bitwy II wojny światowej. Młodszym odbiorcom proponujemy historię niedźwiedzia Wojtka. Pracując z mapą, uczniowie śledzą szlak przebyty od 1939 r. przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. Opowieść o sympatycznym niedźwiadku towarzyszącym polskim żołnierzom umożliwia nam zapoznanie uczniów z kilkoma pejoratywnymi pojęciami, takimi jak chociażby niewola. Trudna treść jest tutaj jednak odpowiednio zbalansowana. Dzieci otrzymują zestaw pozytywnych bodźców, co ma w przyszłości

⁶⁰ Statystyki dotyczące udziału w aktywnościach Działu Edukacyjnego MIIWŚ pokrywają się tutaj z ogólnokrajową tendencją, gdzie dzieci oraz osoby młode są drugą pod względem wielkości grupą odwiedzającą muzea i największą pod względem korzystania z oferty edukacyjnej. Zob. P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Lukasik, J. Grzonkowska, *Publiczność (w) muzeum*, „Biblioteka Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów” 2022, nr 17, s. 193–200.

⁶¹ D. Kacprzak, K. Milewska, *Edukacja w muzeum wielooddziałowym i wielodyscyplinarnym*, „ABC edukacji w muzeum. Muzea sztuki współczesnej, rezydencjonalne, wielooddziałowe i interdyscyplinarne” 2015, nr 8, s. 73.

zachęcić ich do powrotu w obręb murów Muzeum⁶², by wraz z rozwojem psychofizycznym wzrastała także ich świadomość związana z okresem II wojny światowej.

Osoby, które zakończyły już swój proces edukacji, mogą z kolei uczestniczyć w regularnie organizowanych spacerach edukacyjnych. O ile w przypadku grup szkolnych, ze względu na specyfikę odbiorcy, należy stosować szerszy wachlarz metod, o tyle osoby dorosłe, a zwłaszcza seniorzy, preferują bardziej tradycyjne formy narracji⁶³. Spacer edukacyjny przygotowywane z okazji różnych rocznic, np. zeszłoroczny spacer po wystawie głównej MIIWŚ śladami zbrodni katyńskiej, są okazją do zobaczenia eksponatów związanych z tematem, nieprezentowanych na co dzień w przestrzeni ekspozycyjnej. Sama zbrodnia była w tamtym przypadku jedynie kulminacją całej opowieści, spacerowicze zaś w trakcie zwiedzania mogli przyrzuć się historii rozwoju komunizmu w Rosji od 1917 r., poznać wybrane aspekty takich tragedii, jak wielki głód na Ukrainie czy też wielki terror w latach 1937–1938. Nie mniej ważne i niekiedy zaskakujące okazały się treści dotyczące życia polskich jeńców wojennych w obozach oraz informacje na temat śmiertelności więźniów w miejscach pracy w systemie ГУЛАГ⁶⁴, gdyż świadomość o tych katastrofach, pomimo dostępności niezliczonych opracowań historycznych, wciąż pozostaje niejako w cieniu zbrodni niemieckich I poł. XX w.

⁶² Współczesne trendy w muzealnictwie zmierzają w kierunku partycypowania publiczności w życiu muzeum. Odbiorca nie jest dziś docelowo biernym obserwatorem, a czynnym uczestnikiem mającym wpływ na działalność kulturalną placówki. Stąd też rośnie potrzeba tworzenia powracającej publiczności, wyodrębniania cech poszczególnych grup, by sprostać ich potrzebom w zakresie sposobów uczenia się i uczestnictwa w kulturze. Zob. P.T. Kwiatkowski, B. Nessel-Łukasik, J. Grzonkowska, *Publiczność (w) muzeum...*, s. 25.

⁶³ W badaniu na temat preferowanych form zwiedzania muzeum, przeprowadzonym przez Przemysława Głowackiego wśród 60 słuchaczy Mazowieckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, większość respondentów wskazała wystawę bądź wykład; jedynie jedna osoba spośród wszystkich badanych wykazała zainteresowanie zajęciami praktycznymi. Zob. P. Głowacki, *Uniwersytet III wieku. Wyzwanie i szansa dla muzeum*, „Muzealnictwo – Rocznik” 2013, nr 54, s. 193.

⁶⁴ Pośród wielu innych przykładów wymienić można tu przypadek pospiesznie ewakuowanych jeńców z obozu NKWD we Lwowie na wieść o rozpoczęciu operacji „Barbarossa” w czerwcu 1941 r. Wówczas w trakcie akcji chaotycznego przemieszczania więźniów ze Lwowa do Starobielska, w wyniku braku odpowiedniego zaopatrzenia, śmierć poniosło aż 13% polskich jeńców, tj. aż 1834 osoby. Zob. A. Głowacki, *Podległość, funkcje, sieć i typy obozów NKWD dla jeńców polskich (1939–1941)* [w:] *Sowiecki system obozów i więzień. Przykłady wybranych państw*, red. J. Bednarek, Łódź 2013, s. 32.



Bibliografia

Opracowania

- Beorn W.W., *Polowanie na Żydów. Zbrodnie Wehrmachtu*, tłum. I. Kurowski, Warszawa 2017.
- Browning C.R., *Zwykli ludzie. 101. Rezerwowy Batalion Policji i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, tłum. P. Budkiewicz, Poznań 2018.
- Głowacki A., *Podległość, funkcje, sieć i typy obozów NKWD dla jeńców polskich (1939–1941)* [w:] *Sowiecki system obozów i więzień. Przykłady wybranych państw*, red. J. Bednarek, Łódź 2013.
- Kaczmarek P., *Tożsamość „wykonawcy poleceń” w roli zawodowej jako problem moralnej odpowiedzialności* [w:] *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 1, red. M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht, Łódź 2014.
- Kadell F., *Katyń w oczach Zachodu*, tłum. M. Barcz, Warszawa 2012.
- Maciejowski M., *Sprawcy operacji (anty)polskiej 1937–1938. Szkice i biogramy*, Łomianki 2021.
- Pietrow N., *Psy Stalina*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2012.
- Sommer T., *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk 2020.
- Wachsmann N., *Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2016.
- Wasilewski W., *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014.
- Welzer H., *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, tłum. R. Kurkowska, Warszawa 2010.
- Zimbardo P., *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, tłum. A. Cybulko, J. Kowalczyńska et al., red. M. Materska, Warszawa 2008.

Artykuły zawarte w czasopiśmie

- Głowacki P., *Uniwersytet III wieku. Wyzwanie i szansa dla muzeum*, „Muzealnictwo – Rocznik” 2013, nr 54.
- Jaranowski M., *Katastrofa pod kontrolą. Status moralny ofiary i wykonawcy w eksperymencie Stanleya Miligrama dotyczącym posłuszeństwa w perspektywie etyki normatywnej*, „Avant. Pismo Awangardy Filozoficzno-Naukowej” 2019, z. 11, nr 3.
- Kacprzak D., Milewska K., *Edukacja w muzeum wielooddziałowym i wielodyscyplinarnym*, „ABC edukacji w muzeum. Muzea sztuki współczesnej, rezydencjonalne, wielooddziałowe i interdyscyplinarne” 2015, nr 8.
- Kwiatkowski P.T., Nessel-Lukasik B., Grzonkowska J., *Publiczność (w) muzeum*, „Biblioteka Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów” 2022, nr 17.
- Łukowski P., *Grupa zewnętrzna granfalonu jako przykład skazanego na dyskryminację Innego*, „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej” 2015, nr 11.
- Zaorski-Sikora Ł., *Philip Zimbardo, Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?* [recenzja], „Civitas Hominibus: Rocznik Filozoficzno-Spoteczny” 2010, nr 5.

Obszary wiedzy i niewiedzy młodzieży na temat podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej

Areas of knowledge and ignorance of the
youth with regard to the post-World War II
independence underground

DOI: 10.61027/2023/5/103123

PEDAGOGICZNY ASPEKT PAMIĘCI O II WOJNIE ŚWIATOWEJ

POLSKIE PODZIEMIE NIEPODLEGŁOŚCIOWE

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI

MŁODZIEŻ

WIEDZA

POMIAR

POLISH INDEPENDENCE UNDERGROUND

CURSED SOLDIERS

YOUTH

KNOWLEDGE

TESTING

Abstrakt

Celem artykułu jest prezentacja rezultatów pracy nad standaryzacją testu służącego do badania wiedzy uczniów szkół ponadpodstawowych na temat podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej. W pracy zaprezentowano kwestie związane z pomiarem wiedzy młodzieży dotyczącej kontekstu historycznego działalności podziemia niepodległościowego, struktur i przedstawicieli podziemia oraz ich działalnością, a także działań aparatu represji wobec jego przedstawicieli. Przedstawiono także wybrane rezultaty badań pilotażowych obrazujące obszary wiedzy i niewiedzy uczniów szkół ponadpodstawowych na temat podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej.

Abstract

The article presents the results of work to standardize a secondary school test on the Polish independence underground after World War II. The author discusses ways to test young people's knowledge on the historical context of the independence underground's operations, on its structures and representatives. The operations of the repressive apparatus against the independence underground are also discussed. Also mentioned in the article are selected results of pilot studies showing secondary school students' levels of knowledge and ignorance with regard to the post-World War II independence underground.

WSTĘP

Inspiracją do podjęcia naukowego namysłu nad wiedzą uczniów szkół ponadpodstawowych na temat podziemia niepodległościowego była obserwacja rzeczywistości społecznej oraz rezultaty badań, które prowadziłam na potrzeby stworzenia dysertacji doktorskiej. Dotyczyły one związku wartości preferowanych przez młodzież z postawami wobec osób z niepełnosprawnością ruchową. W preferencjach młodych ludzi, zwłaszcza uczniów ówczesnych szkół zawodowych (2016 r.), bardzo wysoko w hierarchii wartości plasował się patriotyzm. Co więcej, kiedy w ramach prowadzonych badań sondażowych na populacji ponad 1000 uczniów szkół ponadpodstawowych w województwie kujawsko-pomorskim spotykałam się z młodzieżą, moją uwagę przykuł fakt, że wielu młodych ludzi nosiło ubrania nawiązujące do symboliki związanej z żołnierzami wyklętymi (m.in. odwzorowania ryngrafu 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej [AK], bluzy z podobiznami rtm. Witolda Pileckiego, Danuty Siedzikówny „Inki” czy z wizerunkami przedstawiającymi symboliczne ujęcie oporu antykomunistycznego po II wojnie światowej i hasłami np. „żyli prawem wilka...”). Obserwacje te natchnęły mnie do rozpoczęcia namysłu nad tym zjawiskiem, także w aspekcie badawczym. Pytanie, które mi towarzyszyło, dotyczyło także kwestii związanych z tym, czy młodzi ludzie mają

rzeczywistą wiedzę na temat podziemia antykomunistycznego, czy jest to może popkulturowa fascynacja. Z pewnością zaprezentowane w tekście rezultaty pilotażu nie stanowią podstawy do formułowania odpowiedzi na tak postawione pytanie, lecz mogą stać się źródłem inspiracji do dalszych poszukiwań. Co więcej, dla instytucji edukacji pozaszkolnej (muzeów, fundacji, stowarzyszeń propagujących wiedzę historyczną) stanowić mogą pewne wskazanie w zakresie korygowania błędnych wyobrażeń czy przekłamań historycznych.

POLSKIE PODZIEMIE NIEPODLEGŁOŚCIOWE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ – KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA

Armia Czerwona wkraczająca do Polski nie miała pokojowych zamiarów.

Po początkowym współdziałaniu z oddziałami AK przeciwko Niemcom Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS (NKWD) przystępował do aresztowań oficerów, zwykłych żołnierzy siłą wcielano do wojsk Zygmunta Berlinga. Eksterminowano przede wszystkim inteligencję, tak aby jak najmocniej osłabić polski żywioł. Mimo to konspiracja, choć znacząco osłabiona, trwała na straży niepodległości. Opór przeciwko sowieckiej dominacji od razu przybrał formę zorganizowanej walki zbrojnej – powstania antykomunistycznego, które trwało do końca lat czterdziestych, a na niektórych terenach nawet znacznie dłużej¹.

Tomasz Balbus rozumie polskie podziemie (ruch niepodległościowy) jako formacje polityczne i zbrojne (powstańcze) wywodzące się z szeregów Polskiego Państwa Podziemnego wraz z rządem Rzeczypospolitej kontynuującym ciągłość władzy państwowej z okresu II RP. Autor wskazuje, że pod względem politycznym i zbrojnym możemy w ramach podziemia niepodległościowego wyróżnić: nurt akowski (Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość), narodowy (Stronnictwo Narodowe, Narodowe Siły Zbrojne [NSZ]/Narodowe Zjednoczenie Wojskowe [NZW]), ludowy (Polskie Stronictwo Ludowe) i socjalistyczny (Polska Partia Socjalistyczna Wolność, Równość, Niepodległość). Obok siatek konspiracyjnych i oddziałów zbrojnych ruchu narodowego również Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, którego cztery zarządy główne pretendowały do roli ośrodków kierowniczych Polski Podziemnej, należało przez kilka powojennych lat do formacji najbardziej zawziętych zwalczanych przez służby bezpieczeństwa agresora, zarówno tych polskich – kolaboracyjnych, jak i *stricte* sowieckich. Bazując na okupacyjnej i powojennej legendzie Polski Podziemnej, a także sile społecznej reakcji na „czarną” propagandę komunistów wymierzoną

¹ G. Wąsowski, L. Żebrowski, *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Warszawa 1999, s. 11.



w polską tradycję niepodległościową (szczególnie AK i NSZ), na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych zaczęły powstawać na masową skalę małe, najczęściej młodzieżowe, harcerskie grupy konspiracyjne, w tym zbrojne i ulotkowe, stawiające sobie za cel walkę o niepodległość Polski. Były one jednak dość szybko identyfikowane i rozbijane przez bezpiekę, głównie dzięki rozgałęzionym już wtedy w lokalnych społecznościach siatkom agenturalnym².

Tomasz Łabuszewski wskazuje na możliwość uporządkowania przynależności organizacyjnej w ramach walki niepodległościowej po II wojnie światowej. I tak, za autorem, organizacje konspiracyjne można podzielić na trzy kategorie:

1. kadrowe (NIE, początkowo Konspiracyjne Wojsko Polskie, eksterytorialne okręgi wileński, lwowski, tarnopolski),
2. masowe (Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj – z tendencją do ograniczonej liczebności, WiN, NSZ/NZW),
3. lokalne (Armia Krajowa Obywatelska, Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”, Ruch Oporu AK, Obwód „Mewa”, Obwód „Rybitwa”, Batalion „Znicz”, Zgrupowanie „Błyskawica”, organizacja „Niepodległość”, Armia Polska w Kraju, Polska Podziemna Armia Niepodległościowa i inne)³.

Janusz Marszałec podkreśla, że sytuacja w polskim podziemiu była niezwykle zróżnicowana i dynamiczna. Należy zwrócić uwagę na działanie innych dużych i mniejszych formacji, które swą ruchliwością bojową nadrobiły braki kadrowe bądź swym silnym związkiem z miejscową ludnością kształtowały sytuację w terenie, likwidując tam ośrodki władzy komunistycznej. Mowa tu np. o kilkusetosobowym Zgrupowaniu „Błyskawica” mjr. Józefa Kurasia „Ognia” na Podhalu. Wymyka się ono klasyfikacjom i nie sposób umiejscowić go w dwóch zasadniczych nurtach podziemia. Z uwagi na swą samodzielność i skalę działań oraz powiązań z lokalnymi wiejskimi społecznościami należy umieścić go raczej w programie antykomunistycznego powstania chłopskiego. Bez politycznej i organizacyjnej kurateli „Ogień” był panem sam dla siebie, czekającym na międzynarodowy konflikt. Inaczej było z kadrowymi szwadronami „Łupaszki” na Pomorzu, działającymi w pewnej próżni organizacyjnej w terenie (a przynajmniej bez oparcia w tradycyjnej siatce w okupacyjnym rozumieniu tego słowa). Żołnierze tych niedużych pododdziałów, na wyrost zwanych szwadronami, mieli jednak świadomość bycia częścią Okręgu Wileńskiego AK, podległego Londynowi, a konkretnie szefowi

² T. Balbus, *Komunistyczny aparat represji a polskie podziemie niepodległościowe* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008, s. 203.

³ T. Łabuszewski, *Formy działania podziemia niepodległościowego (na przykładzie nurtu poakowskiego)* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe...*, s. 225.

sztabu naczelnego wodza gen. Stanisławowi Kopańskiemu. Dowódcy szwadronów, operując na rozległym terenie od Pomorza Zachodniego po Białostoczną, uważali się za „kadrówkę” Wojska Polskiego⁴.

Jak wskazuje Sławomir Poleszak, bastionem oporu po amnestii z 1947 r. były oddziały partyzanckie. Część z nich działała samodzielnie, część zaś podlegała zwierzchnictwu większych organizacji. Wraz z upływem czasu i likwidacją przez Urząd Bezpieczeństwa (UB) kolejnych siatek okręgowych czy lokalnych coraz więcej oddziałów działało samodzielnie. Według szacunkowych danych od kwietnia 1947 r. do końca grudnia 1950 r. działało co najmniej 130 oddziałów partyzanckich. Poleszak podaje, że przez ich szeregi przewinęło się od ponad 1,2 tys. do niemal 1,9 tys. partyzantów, co stanowi 17–20% stanu oddziałów partyzanckich z okresu styczeń 1946–kwiecień 1947 r.⁵

Przeciwko siłom niepodległościowym wystąpił cały aparat terroru sowieckiego oraz kolaboranci. Sowietci rozlokowali na terenie Polski dywizje NKWD, których zadaniem było utrzymanie na podbitym terytorium posłuszeństwa i uległości. Początkowo w latach 1944–1947 Sowietci tylko okazjonalnie posługiwali się miejscowymi formacjami pomocniczymi, podlegającymi Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (UB, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego [KBW], Milicja Obywatelska, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej), na większą skalę zaś posługiwali się „ludowym” wojskiem. W pierwszych dwóch latach sowieckiej okupacji (1944–1946) NKWD aresztowało na obszarze Polski ponad 47 tys. osób, a ok. 2 tys. zginęło w walkach z tą formacją. Wszelki opór dławiono siłą, na porządku dziennym znalazły się pacyfikacje terenów objętych działaniem partyzantki niepodległościowej, czyli „band” (określenie zaczerpnięte z terminologii niemieckiej), stosowano również pacyfikacje prewencyjne w celu zastraszenia ludności⁶.

Oddziały podziemia często odgrywały rolę sił porządkowych. Wymierzały kary pospolitym przestępcom, rozsądzały różnego rodzaju spory sąsiedzkie, przy czym czasem zdarzało się, że partyzantów wykorzystywano do prywatnych porachunków. W rejonie swojego działania stanowiły pewne zagrożenie dla funkcjonariuszy UB, nadgorliwych milicjantów, członków Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czy podejrzewanych o tajną współpracę z komunistycznymi organami. To te kategorie osób stanowiły zdecydowaną większość ofiar śmiertelnych bratobójczej wojny. Dochodziło też do akcji, które kładły się cieniem na działalności podziemia i były wykorzystywane przez propagandę

⁴ J. Marszałec, *Założenia programowe polskiego podziemia niepodległościowego w pierwszych latach powojennych (koreferat)* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe...*, s. 148.

⁵ S. Poleszak, *Podziemie niepodległościowe w latach 1947–1953. Próba syntezy*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 2021, vol. 76, s. 327–365.

⁶ G. Wąsowski, L. Żebrowski, *Żołnierze wyklęci...*, s. 333.



komunistyczną, aby zdeprecjonować je jako całość. Na początku lat pięćdziesiątych grupy zbrojne miały skromne składy osobowe, z reguły kilkuosobowe, dlatego nie nastawiały się na walkę z grupami operacyjnymi sił represji, lecz głównie na przetrwanie. Wskutek terroru kurczyła się baza osób wspomagających partyzantów. Aby przeżyć, członkowie tych grup musieli dokonywać licznych akcji ekspropriacyjnych, a czasem zdobywać żywność i odzież u osób prywatnych. W związku z tym istniała możliwość kojarzenia ich z pospolitym bandytyzmem⁷.

W ramach oporu czynnego organizacje podziemne podejmowały wiele działań. Zalicza się do nich: walkę zbrojną (działalność oddziałów partyzanckich, grup dywersyjnych, komórek likwidacyjnych), działalność propagandową ukierunkowaną zarówno na kraj, jak i na zagranicę, działalność informacyjną i wyspecjalizowane siatki wywiadowcze, działalność „usługową” wobec społeczeństwa niezorganizowanego (społeczności lokalnych) ukierunkowaną głównie na poprawę jej sytuacji materialnej, akcje wymierzone w proces tworzenia spółdzielni produkcyjnych, palenie kołchozów, dokumentacji kontyngentowej, działalność charytatywną – opartą na solidaryzmie społecznym, polityczną oraz wewnątrzorganizacyjną (logistyczną, finansową, karną). Opór bierny był celowo pobudzany przez organizacje konspiracyjne bądź też wynikał z ich naturalnego oddziaływania na społeczeństwo. Wyróżnić tu można obywatelskie nieposłuszeństwo (obstrukcję zarządzeń władzy) oraz szeptaną propagandę (będącą w zasadniczym stopniu rezultatem celowych działań konspiracyjnych o charakterze propagandowym)⁸.

Jak wskazuje Zdzisław Zblewski, współczesna historiografia nadal mierzy się z wieloma kłamliwymi stereotypami dotyczącymi podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej, np. o „reakcyjnym podziemiu”, „leśnych bandach” oraz „imperialistycznych szpiegach”. Historycy także podejmują próbę odtworzenia zarysu koncepcji politycznych antykomunistycznej konspiracji. Jednym z takich stereotypów jest przekonanie, że walka prowadzona przez żołnierzy i działaczy podziemia antykomunistycznego, choć bohaterska i szlachetna, była jednak całkowicie nieracjonalna z politycznego punktu widzenia. Dowodem na to miałyby być ostateczna klęska podziemia niepodległościowego poniesiona w konfrontacji z komunistyczną władzą. Przeczy temu chociażby fakt, że główne podmioty polskiego podziemia niepodległościowego miały w pierwszych latach powojennych spójne programy polityczne, zawierające zarówno logiczne uzasadnienie konieczności uczestnictwa w walce z obozem komunistycznym, jak i przemyślaną wizję niepodległej Polski⁹.

⁷ S. Poleszak, *Podziemie niepodległościowe w latach 1947–1953...*, s. 327–365.

⁸ T. Łabuszewski, *Formy działania podziemia niepodległościowego...*, s. 227.

⁹ Z. Zblewski, *Założenia programowe polskiego podziemia niepodległościowego w pierwszych latach powojennych [w:] Polskie podziemie niepodległościowe...*, s. 136.

Jednym z najtrwalszych stereotypów dotyczących polskiego podziemia antykomunistycznego jest stosunkowo szeroko rozpowszechnione przekonanie, że zasadniczym celem politycznym jego uczestników (obok odsunięcia komunistów od władzy) była restytucja Polski „przedwrześniowej”. Zostało ono w dużej mierze ukształtowane przez komunistyczną propagandę, która utożsamianiem ustroju II RP z ustrojem faszystowskim mogła skuteczniej kompromitować działaczy konspiracji niepodległościowej. W rzeczywistości jednak stosunek podziemia antykomunistycznego do przedwojennej Polski był niejednoznaczny. II RP stanowiła dla nich punkt odniesienia, jeśli chodzi o podstawowe cele polityczne, którymi od czasu klęski wrześniowej było odzyskanie niepodległości i utrzymanie integralności terytorialnej państwa. W rezultacie jednym z najczęściej podnoszonych postulatów programowych powojennej konspiracji było żądanie powrotu do przedwojennej granicy ryskiej na wschodzie. O ogólnej identyfikacji z dziedzictwem II RP świadczyło również, w dużej mierze symboliczne, uznawanie przez większość środowisk konspiracyjnych jej politycznej emanacji w postaci władz polskich na uchodźstwie¹⁰.

Przeciwko siłom niepodległościowym wystąpił cały aparat terroru sowieckiego oraz kolaboranci. Sowietzi rozlokowali na terenie Polski dywizje NKWD, których zadaniem było utrzymanie na podbitym terytorium postuszeństwa i uległości.

TEST DO BADANIA WIEDZY MŁODZIEŻY NA TEMAT PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ – STANDARYZACJA PSYCHOMETRYCZNA NARZĘDZIA

Poruszane w tekście zagadnienia oscylują wokół dwóch pytań. Pierwsze dotyczy wiedzy młodych ludzi na temat polskiego podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej. Założeniem przyświecającym mi podczas poszukiwania odpowiedzi było eksplorowanie obszarów niewiedzy dotyczących tego aspektu polskiej historii. Drugie pytanie dotyczy źródeł, z których młodzież czerpie wiedzę na temat żołnierzy wyklętych.

Zgodnie z zakresem treści programowych przewidywanych dla przedmiotu historia w szkołach branżowych młodzież powinna mieć wiedzę dotyczącą obrazu państwa polskiego po II wojnie światowej. W punkcie XVII zatytułowanym „Polska pod dominacją ZSRS” oczekuje się, że uczeń:

- 1) porównuje kształt terytorialny Polski przed wybuchem II wojny światowej i po jej zakończeniu;
- 2) charakteryzuje proces przejmowania przez komunistów władzy w Polsce i opisuje postawy Polaków wobec terroru komunistycznego;

¹⁰ *Ibidem*, s. 138.



3) charakteryzuje przemiany gospodarcze, społeczne i kulturowe w powojennej Polsce¹¹.

Treści, które dla uczniów techników wskazuje podstawa programowa w zakresie wiedzy na temat procesu „przejmowania władzy przez komunistów w Polsce (1944–1948)”, dotyczą: opisu strat demograficznych, gospodarczych i kulturowych po II wojnie światowej, porównania obszaru państwa polskiego przed II wojną światową i po niej, charakterystyki okoliczności i etapów przejmania władzy w Polsce przez komunistów, omówienia działalności legalnej oraz podziemnej antykomunistycznej w tym: NSZ, NZW, WiN; charakterystyki losu żołnierzy wyklętych/niezlomnych, opisu represji sowieckiego i polskiego aparatu bezpieczeństwa (w tym obławę augustowską), charakterystyki okresu odbudowy oraz oceny projektu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu i handlu¹².

Zakres treści ujętych w teście jest w znacznej mierze zbieżny z treściami przewidzianymi w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla liceów i techników, zawiera szerszy przedział czasowy – do 1956 r.; w stosunku do treści, które przewiduje podstawa programowa kształcenia ogólnego w szkołach branżowych I stopnia, zakres ten jest poszerzony.

Wstępem do eksploracji badawczej było stworzenie wystandaryzowanego testu do badania wiedzy na temat polskiego podziemia niepodległościowego w latach 1945–1956. Osiągnięto to dzięki analizie danych uzyskanych w badaniach pilotażowych. Zostały one przeprowadzone dzięki nieocenionej pomocy prof. dr. hab. Piotra Kostyły.

Na podstawie danych zebranych od 85 uczniów Zespołu Szkół Samochodowych w Bydgoszczy (42 uczniów ze szkoły branżowej oraz 43 uczniów technikum; badania prowadzono w roku szkolnym 2019/2020) udało się stworzyć test złożony z 25 pytań. Rzetelność narzędzia jest zadowalająca – współczynnik alfa Cronbacha wynosi 0,72, natomiast średnia korelacja między pozycjami wynosi 0,14. Na podstawie analizy czynnikowej wyodrębniono cztery obszary, których dotyczą pytania zawarte w teście. Kwestie te ilustruje **TABELA NR 1**.

¹¹ Branżowa szkoła I stopnia, Nowa Podstawa Programowa 2023/2024, <https://podstawaprogramowa.pl/Branzowa-szkola-I-stopnia> [dostęp: 17 VII 2023].

¹² Nowa podstawa programowa dla liceum, technikum i branżowej szkoły II stopnia podpisana, Portal Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/nowa-podstawa-programowa-dla-liceum-technikum-i-branzowej-szkoly-ii-stopnia-podpisana> [dostęp: 17 VII 2023].

TABELA 1.

Obszary wiedzy badane w teście

Obszary wiedzy	Odpowiadające im pytania
Kontekst historyczny działalności polskiego podziemia niepodległościowego	1, 2, 7, 10, 11, 23
Struktury i przedstawiciele polskiego podziemia niepodległościowego	4, 8, 9, 13, 14, 16, 17, 18, 24
Działalność polskiego podziemia niepodległościowego	3, 5, 19, 20, 21
Działania aparatu represji wobec polskiego podziemia niepodległościowego	6, 12, 15, 22, 25

Źródło: opracowanie własne.

TABELA 2.

Badane obszary wiedzy i odpowiadające im pytania w tekście

Obszar wiedzy	Numer pytania w tekście i jego treść
Kontekst historyczny działalności polskiego podziemia niepodległościowego	<p>1. W jaki sposób po II wojnie światowej wprowadzono władzę w Polsce?</p> <p>a) była kontynuacją działań polskiego rządu działającego podczas wojny w Londynie; b) została narzucona z zewnątrz przez Związek Sowiecki (Tymczasowa Rada Jedności Narodowej z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim oraz najważniejszymi stanowiskami w państwie powierzonymi komunistom, m.in. gen. Michałowi Roli-Żymirskiemu, Hilaremu Mincowi, Stanisławowi Radkiewiczowi);</p> <p>c) została wybrana w demokratycznych wyborach; d) nie wiem.</p>
	<p>2. Kogo można określić mianem żołnierzy wyklętych?</p> <p>a) wszystkich, którzy po II wojnie światowej w różnych organizacjach walczyli z okupantem niemieckim i sowieckim; b) żołnierzy, którzy po likwidacji AK i zakończeniu II wojny światowej pozostali w czynnej służbie wojskowej i podjęli walkę partyzancką z komunistycznym rządem narzuconym Polakom; c) cywilny i zbrojny opór przeciwko władzy komunistów i dominacji ZSRS-tych, którzy kontynuowali walkę o niepodległość kraju prowadzoną przez organizację konspiracyjną w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej, przejęli częściowo ich organizację, członków, środki finansowe i materialne (broń); d) nie wiem.</p>
	<p>7. Kiedy i na podstawie czego rozkazu podjęto decyzję o rozwiązaniu AK?</p> <p>a) 8 V 1950 r. – Stanisław Mikołajczyk; b) 1 VIII 1944 r. – gen. Tadeusz Bór-Komorowski; c) 19 I 1945 r. – gen. Leopold Okulicki; d) nie wiem.</p>
	<p>10. Jak brzmi potoczna nazwa kwatery na Powązkach, gdzie znajdują się szczątki pomordowanych żołnierzy podziemia niepodległościowego?</p> <p>a) Zielona Polana; b) Monte Cassino; c) Łączka; d) nie wiem.</p>
	<p>11. W jakim dniu obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych?</p> <p>a) 1 września; b) 1 sierpnia; c) 1 marca; d) nie wiem.</p>



Obszar wiedzy	Numer pytania w tekście i jego treść
	<p>23. W rocznicę jakiego wydarzenia obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych?</p> <p>a) w rocznicę zakończenia „procesu szesnastu”; b) w rocznicę rozwiązania AK; c) w rocznicę mordów sądowych popełnionych w 1951 r. w więzieniu przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie na siedmiu członkach ostatniej, IV Komendy WiN; d) nie wiem.</p>
<p>Struktury i przedstawiciele polskiego podziemia niepodległościowego</p>	<p>4. Wskaż, wstawiając w odpowiednie miejsce w tabeli znak *, organizacje działające w ramach polskiego antykomunistycznego podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej.</p> <p>a) „NIE” (Niepodległość); b) Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj; c) Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość; d) Narodowe Siły Zbrojne; e) Narodowe Zjednoczenie Wojskowe; f) Ruch Oporu Armii Krajowej; g) Armia Krajowa; h) Szare Szeregi; i) Armia Ludowa; j) Konspiracyjne Wojsko Polskie; k) Bataliony Chłopskie; l) Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochołnoza Warta; m) Okręg Wileński AK; n) nie wiem.</p>
	<p>8. Kto wypowiedział słowa: „Przyjdzie zwycięstwo, jeszcze Polska nie zginęła”?</p> <p>a) Jan Paweł II; b) Hieronim Dekutowski „Zapora”; c) Marian Bernaciak „Orlik”; d) nie wiem.</p>
	<p>9. Ostatnim żołnierzem polskiego podziemia niepodległościowego był:</p> <p>a) Wojciech Jaruzelski; b) Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”; c) Józef Franczak „Lalek”; d) nie wiem.</p>
	<p>13. Jak nazywał się żyjący w latach 1901–1948 żołnierz AK, który dobrowolnie trafił do KL Auschwitz, gdzie zorganizował ruch oporu i stworzył raport z warunków panujących w obozie? Po ucieczce z obozu brał udział w Powstaniu Warszawskim. W 1948 r. został zamordowany na podstawie wyroku sądu.</p> <p>a) Emil Fieldorf „Nil”; b) Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”; c) rtm. Witold Pilecki; d) nie wiem.</p>
	<p>14. Kto stał na czele 5. Wileńskiej Brygady AK, która dokonywała brawurowych akcji na terenie Wileńszczyzny i Pomorza?</p> <p>a) Feliks Selmanowicz „Zagończyk”; b) Danuta Siedzikówna „Inka”; c) Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”; d) nie wiem.</p>

<p>Struktury i przedstawiciele polskiego podziemia niepodległościowego</p>	<p>16. Jak nazywał się dowódca oddziału partyzanckiego działającego na Kresach Wschodnich (okolice Grodna, Lidy czy Nowogródka), a także na Podlasiu (Suwalszczyzna), z zawodu nauczyciel? W swym oddziale skupiał Polaków, Białorusinów, a nawet Alzatzczyka. Dowódca ten występował przeciwko kolektywizacji rolnictwa i agenturze NKWD na tych terenach.</p> <p>a) Witold Pilecki „Witold”; b) Anatol Radziwonik „Olech”, „Stary”, „Ojciec”; c) Stanisław Staszic „Stach”; d) nie wiem.</p>
	<p>17. Jak nazywał się dowódca oddziałów AK, NOW i NZW działający na Lubelszczyźnie, w okręgu „San” i na Pomorzu, który w wsi Kuryłówka stoczył zwycięską bitwę z batalionem wojsk ochrony pogranicza NKWD, ścigającymi dezertorów z Ludowego Wojska Polskiego?</p> <p>a) Antoni Żubryd „Zuch”; b) Jerzy Lejkowski „Szpagat”; c) Franciszek Przysiężniak „Ojciec Jan”; d) nie wiem.</p>
	<p>18. Którego z niżej wymienionych żołnierzy wyklętych białostocki oddział IPN uznał w 2005 r. winnym zbrodni ludobójstwa (29 i 31 stycznia 1946 r. oraz 2 lutego 1946 r. spalił pięć wsi byłego powiatu Bielsk Podlaski, w wyniku czego zginęły 82 osoby, w tym kobiety, starcy i dzieci)?</p> <p>a) por. Włodzimierz Juranow „Wiarus”; b) żaden z żołnierzy wyklętych nie dopuściłby się takiego czynu; c) kpt. Romuald Rajs „Bury”; d) nie wiem.</p>
<p>Działalność polskiego podziemia niepodległościowego</p>	<p>24. Kto był dowódcą zgrupowania, z którego 167 żołnierzy we wrześniu 1946 r. pod pozorem przetrutu do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech i połączenia z Brygadą Świętokrzyską NSZ zostało wywiezionych na Opolszczyznę i zamordowanych?</p> <p>a) mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”; b) ppłk Łukasz Cieplicki „Plug”; c) kpt. Henryk Flame „Bartek”; d) nie wiem.</p> <p>3. Wskaż, wstawiając w tabeli *, cele lub zadania, które twoim zdaniem były realizowane przez żołnierzy wyklętych:</p> <p>a) samoobrona; b) walka z komunistyczną propagandą; c) prowadzenie własnej działalności propagandowej; d) uzyskanie korzyści majątkowych ze swojej działalności (np. poprzez kradzieże i rozboje na ludności wiejskiej); e) dyscyplinowanie i eliminowanie szczególnie groźnych funkcjonariuszy UB i ich współpracowników; f) rozbijanie posterunków MO, UB, uwalnianie członków podziemia i polskich patriotów z więzień i aresztów; g) bandytyzm – działania na szkodę państwa; h) obrona ludności cywilnej przed bezprawnymi działaniami komunistów, aparatem represji (UB, KBW) oraz sowiecką armią i tajną policją polityczną stacjonującą w Polsce; i) współpraca z wojskiem niemieckim, działalność o charakterze faszystowskim, agitacja przeciwko wolnym wyborom w Polsce; nie wiem / nie znam żadnym celów ani zadań żołnierzy wyklętych.</p>



Obszar wiedzy	Numer pytania w tekście i jego treść
	<p>5. Czym, twoim zdaniem, cechowało się polskie antykomunistyczne podziemie niepodległościowe? Wskaż wszystkie pasujące cechy:</p> <p>a) regularne oddziały wojskowe, umundurowane i uzbrojone; b) zrzeszało osoby wyjęte spod prawa i dezertków z wojska; c) obowiązywała w nim dyscyplina wojskowa, rozkazy i stopnie wojskowe; d) wielki patriotyzm i całkowite poświęcenie wobec działań na rzecz odzyskania przez Polskę suwerenności; e) nie wiem.</p> <p>19. Jakie działania nie zaliczają się do czynnych form oporu polskiego podziemia niepodległościowego wobec komunistycznych władz?</p> <p>a) działalność polityczna i propagandowa; b) walka zbrojna; c) akcje ekspropriacyjne; d) nie wiem.</p> <p>20. Celem organizacji konspiracyjnych było pobudzenie społeczeństwa do biernego oporu, którego przejawem były m.in.:</p> <p>a) obywatelskie nieposłuszeństwo i szeptana propaganda; b) działalność charytatywna oparta na solidaryzmie społecznym; c) odpowiedzi A i B są prawidłowe; d) podziemie niepodległościowe nie realizowało takich zadań.</p> <p>21. Jeden z niewielu typów działań zbrojnych, który niejednokrotnie wykrczał poza granice samoobrony, to:</p> <p>a) akcje przeciwko oddziałom NKWD stacjonującym w Polsce; b) akcje mające na celu uwolnienie współtowarzyszy broni przetrzymywanych w aresztach, więzieniach, obozach; c) akcje o podłożu narodowościowym (np. wobec przedstawicieli ludności ukraińskiej, białoruskiej czy żydowskiej uważanych za sity wspierające reżim komunistyczny); d) nie wiem.</p>
Działania aparatu represji wobec polskiego podziemia niepodległościowego	<p>6. Zaznacz, wstawiając x w odpowiednim miejscu, metody, które twoim zdaniem komuniści stosowali wobec żołnierzy wyklętych:</p> <p>a) obławy i zasadzki; b) zbrojne pacyfikacje oddziałów przez UB i KBW; c) skrytobójcze mordy; d) sfingowane procesy polityczne i mordy sądowe; e) długotrwałe więzienie, stalinowskie obozy i ośrodki pracy więźniów; f) sprawiedliwe procesy sądowe; g) pozbawianie praw publicznych, przepadek mienia; h) represje wobec rodzin; i) utajnienie miejsca pochówku; j) pełne prawa publiczne w zamian za zaprzestanie walki z nową władzą; k) osoby, które ujawniły swoją przynależność do podziemnych organizacji zbrojnych, miały prawo do amnestii i nie ponosiły żadnych konsekwencji z tytułu walki z nową władzą; l) zaktamamywanie prawdy o patriotycznym charakterze podziemia; m) określanie ich jako zbrodniarzy, bandytów, faszystów w środkach masowego przekazu, głównie w prasie i radiu; n) nie wiem.</p>

<p>Działania aparatu represji wobec polskiego podziemia niepodległościowego</p>	<p>12. Czy po umocnieniu władzy komunistycznej w Polsce można było wspominać członków podziemia niepodległościowego i ich działalność?</p> <p>a) tak, stawiano im pomniki, nadawano szkołom i ulicom ich imiona; b) pamięć o polskim podziemiu niepodległościowym przetrwała dzięki wystękom ich rodzin, znajomych, kolegów, dzięki publikacjom naukowym ukazującym się w tzw. drugim obiegu, często z narażeniem na represje ze strony władzy; c) władza ludowa nie zakazywała pamięci o żołnierzach wyklętych, lecz w społeczeństwie nie było zainteresowania ich działalnością; d) nie wiem.</p>
	<p>15. Dlaczego żołnierzy niezłomnych nazywa się także żołnierzami wyklętymi?</p> <p>a) zostali wyklęci przez mieszkańców wsi za kradzieże, gwałty i rozboje; b) wyklęła ich rodzina za to, że zwrócili się przeciwko władzy; c) wyklęli ich Komuniści, wrogowie suwerennej Polski; d) nie wiem.</p>
	<p>22. Wskaż, wstawiając w odpowiednie miejsce w tabeli znak x, cechy, które twoim zdaniem charakteryzują aparat bezpieczeństwa/ komunistyczny aparat represji:</p> <p>a) pozbawiony fundamentów prawnych (np. brak ustawy o UB czy sądownictwie wojskowym); b) podporządkowany organom państwowym i wytycznym ZSRR; c) nadzorowany i szkolony przez funkcjonariuszy sowieckich; d) skupiający polskich patriotów, o lewicowych poglądach, którym zależało na odbudowaniu suwerennej Polski po II wojnie światowej; e) działający metodami terroru powszechnego przeciwko Polakom o wolnościowych aspiracjach; f) ścigający i eksterminujący polskie władze oraz elity polityczne, wojskowe, gospodarze; g) zrzeszający kolaborantów z okresu II wojny światowej i pospolicznych przestępców; h) składający się z młodych ludzi, głównie wiejskiego pochodzenia, przymusowo wcielanych do Armii Ludowej; i) zbrodniczy (mordy, pacyfikacje, prowokacje, publiczne i więzienne egzekucje, obozy pracy); j) obsadzony w większości przez Polaków; k) nie wiem.</p>
	<p>25. Postępowania sądowe, które były prowadzone wobec przedstawicieli polskiego podziemia niepodległościowego, miały charakter:</p> <p>a) sprawiedliwych procesów sądowych, z poszanowaniem zasady domniemania niewinności i prawem do obrony; b) fikcyjnych procesów, z naruszeniem podstawowych praw przystępujących oskarżonym; wydawane w nich wyroki miały charakter „mordów sądowych“; c) przedstawiciele podziemia niepodległościowego w ogóle nie byli sądeni; d) nie wiem.</p>

Źródło: opracowanie własne.



Kolejna tabela prezentuje pytania związane ze wskazanymi obszarami wiedzy na temat polskiego podziemia niepodległościowego.

TABELA NR 3 prezentuje klucz odpowiedzi do testu. Można w nim zdobyć maksymalnie 56 punktów. Określenie maksymalnej punktacji służy wyznaczeniu granic minimalnego i maksymalnego pułapu wiedzy uczniów.

TABELA 3.

Klucz odpowiedzi do testu

Nr pytania	Prawidłowa odpowiedź	Punkty
1	B	1
2	B	1
3	A, B, C, E, F, H	Maks. 6, 1 za każdą prawidłową odpowiedź
4	A, B, C, D, E, F, J, L, M	Maks. 9, 1 za każdą prawidłową odpowiedź
5	A, C, D	Maks. 3, 1 za każdą prawidłową odpowiedź
6	A, B, C, D, E, G, H, I, L, M	Maks. 10, 1 za każdą prawidłową odpowiedź
7	C	1
8	B	1
9	C	1
10	C	1
11	C	1
12	B	1
13	C	1
14	C	1
15	C	1
16	B	1
17	A	1
18	C	1
19	C	1
20	C	1
21	C	1
22	A, B, C, E, F, H, I, J	Maks. 8, 1 za każdą prawidłową odpowiedź
23	C	1
24	C	1
25	B	1

Źródło: opracowanie własne.

Po zaprezentowaniu założeń narzędzia badawczego chciałabym omówić pewne tendencje, zaobserwowane po analizie informacji pozyskanych poprzez badania pilotażowe. Ze względu na pilotażowy charakter badań i celowy dobór badanych do próby, pozwałam sobie na mówienie o wskazywaniu pewnych tendencji, nie zaś o uogólnionych wnioskach, które byłyby prawomocne w przypadku badań na reprezentatywnej próbie.

WIEDZA MŁODZIEŻY NA TEMAT PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ W ŚWIETLE BADAŃ

Niniejsza część tekstu zostanie poświęcona wybranym результатам badań pilotażowych. Kryterium, na którego podstawie dokonałam ich wyboru, był ich związek z problematyką nauczania i przybliżania młodzieży treści związanych z polskim podziemiem niepodległościowym po II wojnie światowej. Pierwszą kwestią, którą pragnę poruszyć, jest ogólny zasób wiedzy młodzieży na temat podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej. W tym celu przybliżę statystyki opisowe dotyczące ogólnej punktacji w teście. Każdy z uczestników mógł zdobyć od 0 do 56 punktów.

TABELA 4.

Statystyki opisowe dla całkowitej punktacji testu

Zmienna	N	M	Min.	Maks.	s2	SD
Całkowita punktacja	85,00	29,28	9,00	51,00	85,40	9,24

Oznaczenia: N – liczba badanych; M – średnia arytmetyczna; s2 – wariancja;

SD – odchylenie standardowe

Źródło: opracowanie własne.

Nikt z grona respondentów nie zdobył maksymalnej punktacji testowej, najwyższy uzyskany wynik to 51 punktów, najniższy zaś to 9 punktów. Średnia punktacja uzyskiwana przez badanych uczniów wynosi ok. 29 punktów. Wielkość wariancji i odchylenia standardowego wskazują na duże różnicowanie uzyskiwanych wyników.

Kolejną kwestią, która w sposób interesujący zarysowała się podczas badań, to znajomość organizacji działających w ramach polskiego podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej. Ze względu na możliwość udzielenia kilku odpowiedzi w tym pytaniu zebrane dane punktowe nie sumują się do 100%. W tabeli pogrubiono nazwy organizacji działających przeciwko komunistycznej, co dodatkowo zobrazuje rozkład prawidłowych i błędnych wskazań uczestników.



TABELA 5.

Znajomość podziemnych organizacji niepodległościowych wśród uczestników badania

Organizacja	Procent poprawnych odpowiedzi
a) NIE (Niepodległość)	4
b) Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj	1
c) Zrzeszenie „Wolność i Niezawistość”	5
d) Narodowe Siły Zbrojne	35
e) Narodowe Zjednoczenie Wojskowe	7
f) Ruch Oporu Armii Krajowej	1
g) Armia Krajowa	78
h) Szare Szeregi	56
i) Armia Ludowa	14
j) Konspiracyjne Wojsko Polskie	5
k) Bataliony Chłopskie	7
l) Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”	2
m) Okręg Wileński AK	12
n) nie wiem	25

Źródło: opracowanie własne.

Przedstawione w **TABELI NR 5** wyniki wskazują, że badani dość dobrze rozpoznają takie organizacje podziemne, jak Okręg Wileński AK (12%) oraz Narodowe Siły Zbrojne (35%). Brak wiedzy na temat ugrupowań zadeklarowała ¼ uczestników. O braku uporządkowania wiedzy młodzieży w tym zakresie może świadczyć rozkład wskazań na organizacje, które działały w ramach polskiego państwa podziemnego podczas II wojny światowej (AK – 78%, Szare Szeregi – 56%) czy wręcz organizacji, które działały w tym czasie pod komunistyczną egidą (Armia Ludowa – 14%).

Następnym zagadnieniem wartym poruszenia jest wiedza młodzieży dotycząca celów i zadań realizowanych przez przedstawicieli polskiego podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej. Podobnie jak w przypadku wcześniejszego pytania procentowy rozkład odpowiedzi badanych nie sumuje się do 100 ze względu na możliwość udzielania wielu odpowiedzi. W tabeli pogrubiono poprawne odpowiedzi, aby dodatkowo zobrazować rozkład poprawnych i błędnych wskazań.

TABELA 6.

Znajomość celów i zadań podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej wśród uczestników badań

Cel lub zadanie	Procent poprawnych odpowiedzi
a) samoobrona	17
b) walka z komunistyczną propagandą	1
c) prowadzenie własnej działalności propagandowej	1
d) uzyskanie korzyści majątkowych ze swojej działalności (np. poprzez kradzieże i rozboje na ludności wiejskiej)	20
e) dyscyplinowanie i eliminowanie szczególnie groźnych funkcjonariuszy UB i ich współpracowników	15
f) rozbrajanie posterunków Milicji Obywatelskiej, Urzędów Bezpieczeństwa, uwalnianie członków podziemia i polskich patriotów z więzień i aresztów	15
g) bandytyzm – działanie na szkodę państwa	43
h) obrona ludności cywilnej przed bezprawnymi działaniami komunistów, aparatem represji (UB, KBW) oraz sowiecką armią i tajną policją polityczną stacjonującą w Polsce	15
i) współpraca z wojskiem niemieckim, działalność o charakterze faszystowskim, agitacja przeciwko wolnym wyborom w Polsce	1
j) nie wiem / nie znam żadnym celów ani zadań żołnierzy wyklętych	34

Źródło: opracowanie własne.

Rozkład odpowiedzi wskazuje na brak uporządkowanej wiedzy na temat celów i zadań realizowanych przez polskie podziemie niepodległościowe po II wojnie światowej. Pierwszą kwestią, która wyłania się z odpowiedzi uczniów, jest zadeklarowanie przez prawie 1/3 uczestników braku wiedzy na ten temat (34%). Znaczna część badanych wskazywała na takie działania, jak bandytyzm (43%) czy uzyskiwanie korzyści majątkowych ze swojej działalności (20%), co wskazuje na silne zakorzenienie desygnatów, którymi podziemie niepodległościowe było opisywane przez władze komunistyczne.



TABELA 7.

Najomość metod, które władze komunistyczne stosowały wobec żołnierzy wyklętych

Cel lub zadanie	Procent poprawnych odpowiedzi
a) obławy i zasadzki	5
b) zbrojne pacyfikacje oddziałów przez UB i KBW	15
c) skrytobójcze mordy	45
d) sfingowane procesy polityczne i mordy sądowe	45
e) długotrwałe więzienie, stalinowskie obozy i ośrodki pracy więźniów	36
f) sprawiedliwe procesy sądowe	6
g) pozbawianie praw publicznych, przepadek mienia	7
h) represje wobec rodzin	5
i) utajnienie miejsca pochówku	4
j) pełne prawa publiczne w zamian za zaprzestanie walki z nową władzą	15
k) osoby, które ujawniły swoją przynależność do podziemnych organizacji zbrojnych, miały prawo do amnestii i nie ponosiły żadnych konsekwencji z tytułu walki z nową władzą	15
l) zakłamywanie prawdy o patriotycznym charakterze podziemia	3
m) określanie ich jako zbrodniarzy, bandytów, faszystów w środkach masowego przekazu, głównie w prasie i radio	32
n) nie wiem	25

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie zebranych danych liczbowych można stwierdzić, że ¼ respondentów nie ma wiedzy na temat działań podejmowanych wobec żołnierzy wyklętych przez władze komunistyczne. W największym stopniu młodzież rozpoznawała takie formy represji wobec przedstawicieli podziemia niepodległościowego, jak: skrytobójcze mordy i sfingowane procesy polityczne, mordy sądowe (45%), długotrwałe więzienie, stalinowskie obozy i ośrodki pracy dla więźniów (36%), określanie ich jako zbrodniarzy, bandytów, faszystów w środkach masowego przekazu (32%) czy zbrojne pacyfikacje oddziałów przez UB i KBW (15%).

Zdecydowanie mniej zakorzenione w świadomości młodzieży były takie formy represji, jak: zakłamywanie prawdy o patriotycznym charakterze podziemia, utajnienie miejsca pochówku, obławy i zasadzki, przepadek mienia i pozbawienie praw publicznych. Z kolei 15% respondentów uznało, że przedstawiciele podziemia niepodległościowego w zamian za zaprzestanie walki mieli pełnię praw publicznych oraz prawo do amnestii i nie ponosili żadnych konsekwencji z tytułu przynależności do organizacji

niepodległościowych, 6% respondentów zaś – że przedstawiciele podziemia niepodległościowego byli sądzeni w sposób sprawiedliwy. Kolejnym zagadnieniem, które chcę przybliżyć, jest rozpoznawalność wśród respondentów postaci historycznych związanych z walką niepodległościową po II wojnie światowej.

TABELA 8.

Znajomość postaci historycznych związanych z polskim podziemiem niepodległościowym po II wojnie światowej

Postać	Liczba poprawnych wskazań wyrażona w procentach	Brak znajomości postaci wyrażony w procentach
rtm. Witold Pilecki	87	13
Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”	64	36
Anatol Radziwonik „Ojciec”, „Olech”, „Stary”	12	88
Antoni Żubryd „Zuch”	17	83
kpt. Henryk Flame „Bartek”	24	76

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci w największym stopniu rozpoznawali postać Witolda Pileckiego oraz Zygmunta Szendzielarza. W dużo mniejszym stopniu badani rozpoznawali osoby związane z działalnością niepodległościową, takie jak: Henryk Flame, Antoni Żubryd czy Anatol Radziwonik.

Ostatnią kwestią rozpoznaną na potrzeby niniejszego opracowania są źródła, z których badani czerpali wiedzę na temat podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej.

TABELA 9.

Źródła wiedzy na temat podziemia niepodległościowego

Źródła wiedzy	Procent odpowiedzi
Lekcje historii	10
Przekaz wiedzy w rodzinie	2
Internet	76
Media (telewizja, radio)	2
Filmy dokumentalne	5
Książki	5
Prasa	0
Z przekazu świadków historii (np. pamiętniki, wspomnienia żołnierzy AK itd.)	0
Instytut Pamięci Narodowej	0
Inne	0

Źródło: opracowanie własne.



Dla respondentów głównym źródłem wiedzy na temat podziemia niepodległościowego są zasoby internetowe. Badani uczniowie wskazywali poszukiwanie wiedzy m.in. na takich stronach, jak: Wikipedia, Wykop, strona internetowa czasopisma „Magna Polonia” czy Polskiego Radia. Jedynie dla 10% uczestników źródłem wiedzy na temat żołnierzy wyklętych są lekcje historii, 5% wskazuje zarówno wiedzę czerpaną z książek, jak i z filmów dokumentalnych. Dla jeszcze mniejszego odsetka respondentów źródłami wiedzy są przekaz rodzinny oraz tradycyjne media. Badani zaznaczyli, że w ogóle nie czerpią wiedzy z przekazu świadków historii czy działalności instytucji, jaką jest IPN (np. prezentowane w serwisie YouTube filmy animowane *Niezwycześeni*).

PODSUMOWANIE

Reasumując, zasoby wiedzy na temat podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej są zróżnicowane wśród badanych uczniów. Główny źródłem wiedzy dla młodzieży jest internet. Lekcje historii, książki czy tradycyjne media stanowią je w dużo mniejszym stopniu. Co więcej, dla młodych ludzi źródłem wiedzy nie jest w ogóle działalność edukacyjna IPN. Z pewnością należałoby przeprowadzić pogłębioną eksplorację dotyczącą miejsc i zakresu treści, jakie młodzi ludzie poszukują w sieci na temat żołnierzy wyklętych.

W świetle prezentowanych wyników badań należy wskazać, że w kwestii działalności podziemia, jego celów i zadań, a także środków represji stosowanych wobec żołnierzy podziemia zaznaczają się obszary niewiedzy czy wręcz zakorzenione w świadomości młodych ludzi zakłamania historyczne, mimo szerokiego zakresu treści programowych związanych z kształceniem ogólnym w szkole ponadpodstawowej.

Rezultaty badań wskazywać mogą na potrzebę zmiany formy przekazu wiedzy dla młodych ludzi, tworzenia atrakcyjnych lekcji „żywej” historii czy wykorzystania technik multimedialnych. Ważne jest również korygowanie przekłamań historycznych, które nadal pokutują w świadomości młodych ludzi.

Potrzebne jest również poszerzenie informacji i przywracanie wśród młodych ludzi pamięci o działalności podziemia także w społecznościach lokalnych, aby wiedza młodzieży nie ograniczała się tylko do „flagowych” postaci. Istotne jest także rzetelne informowanie o działalności niepodległościowej podziemia, oparte nie tylko na patosie i gloryfikacji, ale przede wszystkim poprzez osadzenie ich działalności w sferze faktów historycznych, a także w kontekście społecznym oraz moralnym.

Bibliografia

Opracowania

- Balbus T., *Komunistyczny aparat represji a polskie podziemie niepodległościowe* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008.
- Łabuszewski T., *Formy działania podziemia niepodległościowego (na przykładzie nurtu poakowskiego)* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008.
- Marszałec J., *Założenia programowe polskiego podziemia niepodległościowego w pierwszych latach powojennych (koreferat)* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008.
- Poleszak S., *Podziemie niepodległościowe w latach 1947–1953. Próba syntezy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2021, vol. 76.
- Wąsowski G., Żebrowski L., *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Warszawa 1999.
- Zblewski Z., *Założenia programowe polskiego podziemia niepodległościowego w pierwszych latach powojennych* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008.

Źródła internetowe

- Branżowa szkoła I stopnia, Nowa Podstawa Programowa 2023/2024, <https://podstawaprogramowa.pl/Branzowa-szkola-I-stopnia> [dostęp: 17 VII 2023].
- Nowa podstawa programowa dla liceum, technikum i branżowej szkoły II stopnia podpisana, Portal Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/nowa-podstawa-programowa-dla-liceum-technikum-i-branzowej-szkoly-ii-stopnia-podpisana> [dostęp: 17 VII 2023].

Wojciech Wichert

ORCID: 0000-0003-1335-592X

Instytut Pamięci Narodowej w Szczecinie

Martina Broszata badania nad okupacją niemiecką w Polsce

**Martin Broszat's research on the German
occupation in Poland**

DOI: 10.61027/2023/5/124155

**PEDAGOGICZNY ASPEKT PAMIĘCI
O II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

III RZESZA
NARODOWY SOCJALIZM
OKUPACJA NIEMIECKA
REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC

III REICH
NATIONAL SOCIALISM
GERMAN OCCUPATION
FEDERAL REPUBLIC OF GERMANY

Abstrakt

Celem tekstu jest przeprowadzenie krytycznej analizy naukowej dwóch książek wybitnego zachodniemieckiego historyka Martina Broszata: *Polityka narodowego socjalizmu w sprawie Polski 1939–1945* (1961 r.) oraz *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski* (1963 r.), a także zestawienie zawartych w nich ustaleń z wynikami innych badań historycznych. Pierwsza z nich stanowi nowatorską próbę zarysowania problematyki okupacji niemieckiej na ziemiach polskich pod kątem paradygmatu strukturalistycznego. Z racji swojej wysokiej wartości poznawczej do dziś praca ta jest często przywoływana w literaturze przedmiotu.

Abstract

The purpose of this text is to conduct a critical scientific analysis of two books by a prominent West German historian Martin Broszat: *National Socialist Policy on Poland 1939–1945* (1961) and *200 years of German Policy toward Poland* (1963), and to juxtapose the findings contained therein with the results of other historical research. The former book is a novel attempt to outline the issue of the German occupation of Polish lands from the perspective of the structuralist paradigm. Because of its high cognitive value, even today, Broszat's work is frequently referenced in literature.

WSTĘP I CELE BADAWCZE

Zmarły 14 października 1989 r. Martin Broszat, profesor Uniwersytetu w Monachium i długoletni dyrektor Instytutu Historii Współczesnej (Institut für Zeitgeschichte, IfZ), był – jak określił go polski niemiecoznawca Henryk Olszewski – „jednym z najwybitniejszych historyków niemieckich drugiej połowy obecnego stulecia” zajmującym się narodowym socjalizmem, III Rzeszą i II wojną światową. Interesował się również historią Polski i w sposób wytrwały badał stosunki niemiecko-polskie, rozwijając przy tym kontakty z wybitnymi adeptami Clio w PRL. Niemalże od początku (w latach 1973–1975) pracował też we Wspólnej Komisji Podręcznikowej Polska–Republika Federalna Niemiec (RFN). Żywe i autentyczne zainteresowanie Broszata polskimi dziejami wynikało nie tylko z jego osobistych pobudek, ale miało też jednolite podstawy warsztatowe i metodologiczne. Z racji oparcia się w dużej mierze na własnych badaniach archiwalnych naukowiec ten nie był obciążony hipoteką tradycyjnego, niemieckonarodowego spojrzenia na historię Polski. Broszat uważał, że bez analizy „zatrutych w odległej przeszłości stosunków z Polską” nie można w pełni zrozumieć istoty nazizmu oraz hekatombę lat 1939–1945¹.

¹ Zob. W. Borodziej, *Martin Broszat und die deutsch-polnischen Geschichtsbeziehungen* [w:] *Martin Broszat, der „Staat Hitlers” und die Historisierung des Nationalsozialismus*, Hrsg. N. Frei,



Celem niniejszego artykułu jest dokonanie krytycznej analizy naukowej dwóch książek Broszata: *Polityka narodowego socjalizmu w sprawie Polski 1939–1945* (względnie „Narodowosocjalistyczna polityka w Polsce 1939–1945”)², wydanej nakładem Deutsche Verlags-Anstalt w Stuttgarcie w roku 1961, jako drugi tom serii prac naukowych czasopisma „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” (*Schriftenreihe*), oraz *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski* (Ehrenwirth Verlag z Monachium) z 1963 r. Ta pierwsza stanowi oryginalną i pierwszą rzeczową próbę przedstawienia problematyki okupacji niemieckiej ziem polskich. Druga praca zaś w sposób obszerny traktuje o stosunkach polsko-niemieckich, poczynając od 1772 r. (I rozbiór Rzeczypospolitej), aż do zakończenia II wojny światowej, i zawiera rozdział o „panowaniu narodowych socjalistów w okupowanej Polsce”. Tekst skupia się na przedstawieniu i krytyce najważniejszych tez zawartych we wspomnianych książkach Broszata w zderzeniu z nowszymi wynikami dociekań historycznych, a także na ukazaniu ich roli dla przyszłych eksploracji w tym zakresie. W omówieniu jego wkładu do tych badań wykorzystano przede wszystkim pozycje z historiografii polskiej i niemieckiej, a także niektóre dokumenty z archiwów polskich i niemieckich (archiwa Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Instytutu Pamięci Narodowej oraz Instytutu Historii Współczesnej w Monachium).

Na wstępie należy podkreślić, że w Niemczech temat okupacji przez dziesiątki lat pozostawał poza zainteresowaniem szerszej opinii publicznej. Polska funkcjonowała w polityce i publicznej pamięci RFN jako „satelicki element we wrogim łańcuchu państw komunistycznych, «zaborca» niemieckiego Wschodu winny pozbawienia ojczyzny kilkunastu milionów Niemców”³. W tych warunkach problematyka okupacji niemieckiej w Polsce do lat sześćdziesiątych XX w. w zachodniemieckiej literaturze historycznej w szerszym zakresie praktycznie nie występowała. Polska nie była obecna w świadomości społecznej jako miejsce zbrodni. Zmienił to dopiero proces załogi KL Auschwitz we Frankfurcie nad Menem (1963–1965). Z biegiem czasu w RFN zaczęło się ukazywać coraz więcej

Göttingen 2007, s. 33; M. Wojciechowski, *Posłowie* [w:] M. Broszat, *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, tłum. E. Kazimierzczak, W. Leder, Warszawa 1999 (wyd. niem. *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*, München 1963), s. 415; H. Olszewski, *Nekrologi. Martin Broszat (1926–1989). Próba charakterystyki naukowej*, „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4, s. 157.

² M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961 (wyd. pol. *Polityka narodowego socjalizmu w sprawie Polski 1939–1945*, oprac. Wojskowy Instytut Historyczny i Zachodnia Agencja Prasowa, archiwum przekładów, z. 42, Warszawa/Poznań 1966).

³ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011, s. 491–492; T. Chinciński, *Pamięć II wojny światowej w Polsce i w Niemczech. Debaty, muzea i wystawy*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” 2015, nr 1, s. 23–44; R. Traba, *O potrzebie nowych badań nad niemiecką okupacją Polski w czasie II wojny światowej* [w:] „Fikcyjna rzeczywistość”. *Codziennosc, światy przeżywane i pamięć niemieckiej okupacji w Polsce*, red. R. Traba, K. Woniak, A. Wolff-Powęska, Warszawa–Berlin 2016, s. 52–54.

prac poświęconych losom Polski. Wśród nich na uwagę zasługują przede wszystkim wydana w 1961 r. książka Hansa Roosa *Geschichte der polnischen Nation. Von der Staatsgründung im Ersten Weltkrieg bis zur Gegenwart* (Historia narodu polskiego. Od założenia państwa podczas I wojny światowej do współczesności)⁴ i praca badacza stosunków polsko-niemieckich Gottholda Rhodego *Kleine Geschichte Polens* (Mała historia Polski)⁵ – obie pisane z pozycji niemieckonarodowych i apologetycznych. W dziełach tych, mających charakter raczej popularnonaukowy, temat okupacji nie był zbyt szczegółowo rozpatrywany⁶.

BIOGRAFIA NAUKOWA MARTINA BROSZATA I GENEZA BADAŃ NAD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ W POLSCE

Martin Broszat urodził się 14 sierpnia 1926 r. w Lipsku, w protestanckiej rodzinie inspektora pocztowego. Pomimo młodego wieku nie uniknął zaangażowania polityczno-wojskowego na rzecz III Rzeszy. Pod koniec lat trzydziestych Broszat został członkiem Hitlerjugend. W późnych latach wojennych wcielono go do Służby Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst), a od maja 1944 r. służył w Wehrmachcie, gdzie przeszkolono go w obsłudze dział przeciwlotniczych⁷. Przez parę miesięcy przebywał na froncie wschodnim, choć nigdy aktywnie nie uczestniczył w walkach. Należy dodać, że w owym czasie wpisano Broszata do rejestru członków NSDAP (nr członkowski 9994096), o czym prawdopodobnie sam zainteresowany nie wiedział, choć nie jest to do końca jasne⁸. W latach 1946–1951 studiował historię, germanistykę i filozofię w Lipsku i Kolonii. W 1955 r. Broszat podjął pracę w monachijskim Instytucie Historii Współczesnej, natomiast w 1972 r. objął jego kierownictwo⁹. Z racji swojej wysokiej pozycji naukowej, którą osiągnął w latach sześćdziesiątych, już wówczas

⁴ H. Roos, *Geschichte der polnischen Nation. Von der Staatsgründung im Ersten Weltkrieg bis zur Gegenwart*, Stuttgart 1961.

⁵ G. Rhode, *Kleine Geschichte Polens*, Darmstadt 1965.

⁶ M. Wojciechowski, *Postowie...*, s. 414–415.

⁷ Zob. H. Olszewski, *Nekrologi...*, s. 158; N. Frei, *Nach Broszat* [w:] *Martin Broszat, der „Staat Hitlers“*..., s. 8.

⁸ Zob. W. Wichert, *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986–2016*, Szczecin–Warszawa 2018, s. 130; C. Meier, *Der Historiker Martin Broszat* [w:] *Mit dem Pathos der Nüchternheit. Martin Broszat, das Institut für Zeitgeschichte und die Erforschung des Nationalsozialismus*, Hrsg. K. D. Henke, C. Natoli, Frankfurt am Main 1991, s. 11–38; N. Berg, *Der Holocaust und die westdeutschen Historiker. Erforschung und Erinnerung*, Göttingen 2004, s. 420; D. Rondags, *Martin Broszat, Saul Friedländer and the Historicisation of the Third Reich*, Thesis submitted for the Degree of MPhil at the University of St. Andrews, 2011, s. 43–46.

⁹ Zob. H. Möller, *Das Institut für Zeitgeschichte und die Entwicklung der Zeitgeschichtsschreibung in Deutschland* [w:] *50 Jahre Institut für Zeitgeschichte. Ein Bilanz*, Hrsg. H. Möller, U. Wengst, München 1999, s. 8 i n.; H. Olszewski, *Nekrologi...*, s. 158–159.



był traktowany jako specjalista z zakresu nazizmu i polityki III Rzeszy w okupowanej Polsce. Pod jego redakcją ukazały się w 1958 r. autobiograficzne szkice Rudolfa Hößa pt.: *Kommandant in Auschwitz* (Komendant z Auschwitz), które Broszat opatrzył wstępem, przypisami i krytycznym komentarzem naukowym¹⁰. Kilka lat później powołano Broszata jako jednego z biegłych na procesie członków załogi niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau we Frankfurcie nad Menem¹¹.

Broszat od początku swojej działalności naukowej skupiał się na zagadnieniu Rzeszy Niemieckiej w okresie narodowego socjalizmu, a także okolicznościach poprzedzających panowanie Hitlera, jak też jego historycznych konsekwencjach dla kraju po 1945 r. Swój znakomicie ugruntowany pogląd na epokę nazistowską zawarł w monografii *Der Staat Hitlers* (Państwo Hitlera) z 1969 r., eksponując w niej paradygmat strukturalistyczny¹². Sam Führer interesował Broszata nade wszystko jako zwornik polikratycznego systemu władzy reżimu, nie zaś jako mityczny demon wszelkiego zła w historii narodowej. Istota problemu leży według niego w specyfice systemu władzy nazistowskiej jako swoistej dżungli kompetencyjnej, w sporach pomiędzy NSDAP a państwem oraz rywalizującymi między sobą przywódcami i instytucjami¹³. Wśród przedsięwzięć Broszata opublikowanych przez niego oraz jego współpracowników znajdują się trzy dzieła niezwykle istotne dla zrozumienia dziejów III Rzeszy. Pierwszym z nich był *Bayern-Projekt* (Projekt Bawaria), realizowany w latach 1977–1983 przez Instytut Historii Współczesnej. Jego celem było przeanalizowanie wpływu dyktatury nazistowskiej na różne segmenty społeczeństwa bawarskiego¹⁴. Drugim znanym przyczynkiem Broszata była jego replika na negacjonistyczne tezy brytyjskiego historyka Davida Irvinga¹⁵. Swego rodzaju ukoronowaniem poglądów Broszata na negatywny fenomen narodowego socjalizmu były jego tezy na rzecz uhistorycznienia tegoż w całej panoramie narodowej historii¹⁶.

¹⁰ *Kommandant in Auschwitz. Autobiographische Aufzeichnungen von Rudolf Hoeß*, Hrsg. M. Broszat, Stuttgart 1958; IfZ, ID, 104/32, List Jana Sehna do Martina Broszata, Kraków, 22 XII 1958, b.p. (dziękuję dr Filipowi Gańczakowi z Instytutu Pamięci Narodowej za udostępnienie tego materiału).

¹¹ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager 1933–1945* [w:] *Anatomie des SS-Staates*, Hrsg. H. Buchheim et al., Olten 1965, s. 9–160.

¹² M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1969. Zob. też H. Olszewski, *Nekrologi...*, s. 160; N. Frei, *Nach Broszat...*, s. 8.

¹³ Zob. M. Wojciechowski, *Posłowie...*, s. 409–410; H.U. Wehler, *Intentionalisten, Strukturalisten und das Theoriedefizit der Zeitgeschichte* [w:] *Martin Broszat, der „Staat Hitlers“...*, s. 71–75.

¹⁴ *Bayern in der NS-Zeit. Soziale Lage und politisches Verhalten der Bevölkerung*, Hrsg. M. Broszat et al., Bd. 1–6, München 1977–1983; *idem*, E. Fröhlich, *Alltag und Widerstand. Bayern im Nationalsozialismus*, München–Zürich 1987.

¹⁵ D. Irving, *Hitler's War*, London 1977; M. Broszat, *Hitler und die Genesis der „Endlösung“*. *Aus Anlaß der Thesen von David Irving*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1977, H. 4, s. 739–775. Zob. M. Wojciechowski, *Posłowie...*, s. 410–411.

¹⁶ M. Wojciechowski, *Posłowie...*, s. 409–410.

Genezy powstania pracy na temat polityki III Rzeszy w okupowanej Polsce z 1961 r. należy szukać w udziale tego uczonego w Komisji ds. Historii Niemców Wypędzonych z Europy Środkowo-Wschodniej (Kommission zur Geschichte der Vertreibung der Deutsche aus Ostmitteleuropa) w latach 1951–1954¹⁷. Wówczas to Broszat miał po raz pierwszy możliwość pracować nad zagadnieniami nazistowskiej polityki podboju, okupacji oraz eksterminacji „obcych etnicznie” w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce. Przy tej okazji uzyskał dostęp zarówno do licznych relacji ustnych niemieckich świadków najnowszej historii¹⁸, jak i do wielu źródeł archiwalnych, które nie były jeszcze wówczas szeroko znane. Chodzi tu w szczególności o materiały Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (tzw. Himmler Files), dokumenty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, a także akta z Federalnego Archiwum w Koblencji. W owym czasie w jego ręce wpadł również mikrofilm całego „Dziennika” generalnego gubernatora okupowanych ziem polskich Hansa Franka (*Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen*). Zajmowanie się niemieckimi poszkodowanymi w wyniku powojennych wysiedleń kierowało stopniowo uwagę Broszata na ofiary zbrodniczych działań reżimu. Wśród nich zwłaszcza Polska wydawała mu się charakterystycznym doświadczalnym polem nazistowskiej ideologii, ukazującym do tego *expressis verbis* charakter samej władzy III Rzeszy¹⁹.

Broszat od początku swojej działalności naukowej skupiał się na zagadnieniu Rzeszy Niemieckiej w okresie narodowego socjalizmu, a także okolicznościach poprzedzających panowanie Hitlera, jak też jego historycznych konsekwencjach dla kraju po 1945 r.

ZAŁOŻENIA BADAWCZE, PODZIAŁ TEMATYCZNY I DOBÓR ŹRÓDEŁ

Rezultatem zainteresowania Broszata meandrami niemieckiej *Polenpolitik* były, jak już wspomniano, dwie prace, z których ta pierwsza (1961 r.) traktuje li tylko o polityce okupacyjnej III Rzeszy w Polsce. Gwoli uzupełnienia cytowane będą również fragmenty z książki *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, a dokładniej z rozdziałów 8–10, które dotyczą genezy okupacji oraz jej polityczno-demograficznych następstw. Stanowią one skróconą wersję wywodów autora z 1961 r. Jego rozważania prezentują rezultat poważnych badań, przynoszą szeroką, dotąd historykom nieznaną,

¹⁷ *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, Hrsg. T. Schieder, Bundesministerium für Vertriebene, Bonn 1953–1962. Zob. też M. Beer, *Im Spannungsfeld von Politik und Zeitgeschichte. Das Großforschungsprojekt „Dokumentation der Vertreibung“*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1998, H. 3, s. 345–389.

¹⁸ Zob. M. Broszat, *Massendokumentation als Methode zeitgeschichtlicher Forschung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1954, H. 2, s. 202–213.

¹⁹ Zob. H. Olszewski, *Nekrologi...*, s. 158; W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 31–32.



dokumentację archiwalną w postaci akt niemieckich władz państwowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy oraz Kancelarii Rzeszy²⁰.

Broszat zastrzega we wstępie monografii z 1961 r., że nie było jego zamiarem przedstawienie kompletnego obrazu badanej problematyki. Chodzi mu, jak podkreśla, tylko o najważniejsze aspekty polityki okupanta, z naciśkiem na stronę koncepcyjną, w mniejszym stopniu – na wymiar praktyczny i straszliwe skutki wcielania jej w życie. Autor chciał ześrodkować swoją uwagę „na kierunkach rozwojowych i powiązaniach, tworzących specyficzną narodowosocjalistyczną treść panowania niemieckiego nad podbitą ludnością polską, co pozwala poznać decydujące motywy ideologiczne tego panowania”. Z tej przyczyny w dużym stopniu pominął ściśle polski kontekst wydarzeń lat 1939–1945, np. dzieje podziemia polskiego, stosunki narodowościowe, w tym rolę i los Ukraińców, Żydów czy volksdeutschów. Położenie nacisku na warstwę koncepcyjną polityki okupacyjnej, w ocenie autora,

„uwidacznia bowiem nie tylko, jakie osoby, siły i stosunki kompetencyjne działały i decydowały o polityce w sprawie polskiej [...]; ujawnia [...] również, że światopoglądowa polityka przemocy stosowana w Polsce reperkusjami swymi spowodowała przyspieszenie procesu rozwojowego państwa totalitarnego i policyjnego w okresie narodowego socjalizmu.

W tym kontekście Broszat traktuje swoje opracowanie jako „część historii politycznej narodowego socjalizmu w ogóle”²¹.

W związku z powyższym założeniem badawczym nie wszystkie sprawy polskie w okresie okupacji zostały przez Broszata równomiernie przedstawione, a niektóre z nich omawia on nieco pobieżniej²². Odnosi się to w szczególności do polityki niemieckiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa (GG). Ze względów technicznych Broszat nie zdołał bowiem w pełni uwzględnić „Dziennika” Hansa Franka. Niemniej i bez tego baza źródłowa książki jest bardzo bogata. Autor korzystał z nieopublikowanych dotąd dokumentów przedstawionych przez oskarżenie na procesie norymberskim, z akt znajdujących się wówczas w Głównym Archiwum

²⁰ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka w Polsce okupowanej* (recenzja pracy: M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik...*), „Kwartalnik Historyczny” 1963, z. 2, s. 457.

²¹ Pomimo tytułu dzieła, w którym mówi się o „polityce narodowego socjalizmu w sprawie Polski”, autor nie relatywizuje odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie popełnione w Polsce. W przedmowie podnosi, że Niemcy powinni przyjąć przerażający bilans polityki okupacyjnej do wiadomości, „a nie wprowadzać moralny rozrachunek z powojennym, własnym losem”. Wydaje się, że w tym aspekcie Broszat wyprzedzał ówczesny stan rozliczenia niemieckiego z przeszłością nazistowską i panowaniem III Rzeszy w Polsce. Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 5–7 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 5–7).

²² Archiwum II Wojny Światowej Instytutu Zachodniego w Poznaniu (AIZ), Dok.V-254, K.M. Pospieszalski, recenzja pracy: Martin Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, „Schriftenreihe der Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, Nr. 2, Deutsche Verlagsanstalt Stuttgart 1961, stron 200 i mapa, s. 2.

Berlin-Dahlem, w Archiwum Federalnym w Koblencji, Archiwum Politycznym Urzędu Spraw Zagranicznych w Bonn oraz w Archiwum Instytutu Historii Współczesnej w Monachium, poza tym z licznych źródeł drukowanych. Broszat spożytkował również niektóre materiały ogłoszone w Polsce, przede wszystkim w „Documenta Occupationis Teutonicae” Instytutu Zachodniego oraz w „Biuletynach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich”. Nieco gorzej przedstawia się sprawa z uwzględnieniem pozycji z historiografii polskiej, co sprawia, że obraz uzyskany przez niego na bazie analizy akt władz centralnych III Rzeszy musi być z natury rzeczy niepełny i selektywny²³. Niemniej oparcie przez Broszata swojego wywodu na nieznanymi w Polsce archiwach centralnych instytucji reżimu nazistowskiego i korespondencję między nimi czyni jego pracę jak na tamte czasy niezwykle oryginalną. Obyczaj sporządzania notatki do akt (*Aktenvermerk*) zapisków służbowych o odbytych konferencjach i przeprowadzonych rozmowach umożliwił mu odtworzenie wielu sytuacji decyzyjnych, prześledzenie narastania koncepcji, sposobu rozwiązywania poszczególnych problemów, ich drogi przez urzędy oraz postaw ich przedstawicieli²⁴.

Praca Broszata z 1961 r. składa się z sześciu rozdziałów i omawia następujące zagadnienia: koncepcję polityki narodowosocjalistycznej w Polsce, tworzenie faktów dokonanych po klęsce wrześniowej (wprowadzenie zarządu cywilnego, decyzja o aneksji oraz terror), organizacyjną i personalną strukturę niemieckiego zarządu okupacyjnego, „transfer ludności” (wysiedlenia Polaków z tzw. ziem wcielonych i wysyłki na roboty przymusowe do Niemiec), nazistowski „nowy ład” narodowościowy na terenach anektowanych oraz politykę realizowaną w GG. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcony jest także fragment rozdziału trzeciego. Konstrukcja monografii przy takich założeniach badawczych nie mogła być konsekwentnie przeprowadzona²⁵. Wprawdzie omówiono genezę okupacji i strategii okupacyjnej realizowanej na całości ziem polskich, jednakże obraz polityki w GG jest dość fragmentaryczny. W rezultacie otrzymujemy raczej wnikliwe studium o ziemiach inkorporowanych. Również w analizie regionalnych aspektów polityki okupanta występują u Broszata widoczne dysproporcje. Najpełniejszy jest jej obraz na Pomorzu, mniej uwagi poświęcono „wzorcowemu” okręgowi, tzw. Kraju Warty (Mustergau Wartheland), a zupełnie marginesowo traktuje się sprawy Górnego Śląska²⁶.

²³ Zob. M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 200, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 5, s. 158.

²⁴ B.a., *Od redakcji* [w:] M. Broszat, *Polityka narodowego socjalizmu...*, s. IV.

²⁵ AIZ, Dok.V-254, K.M. Pospieszalski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 3.

²⁶ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 457. Na temat okupacji niemieckiej na Górnym Śląsku zob. m.in. Z. Izdebski, *Niemiecka Lista Narodowościowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946; K. Popiołek, *Śląsk w oczach okupanta*, Katowice 1958; A. Targ, *Śląsk w okresie okupacji*, Poznań 1946, E. Serwański, *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku*, Warszawa 1963; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej*



GENEZA WOJNY I „POLITYKI NARODOWOSOCJALISTYCZNEJ W SPRAWIE POLSKI”

W pierwszej kolejności Broszat analizuje genezę polityki nazistowskiej w stosunku do Polski, w tym relacje polityczne Berlina z Warszawą przed wybuchem wojny. Jego wzmianka o tym, że przed 1939 r. „w mowach i pismach «Austriaka» Hitlera trudno znaleźć jakieś dowody specyficznej nienawiści do Polski”, w przeciwieństwie do Czechów i Węgrów, „wobec których Hitler nigdy nie wyzbył się odziedziczonych urazów niemiecko-austriackich”, doczekała się niespodziewanie po kilku dekadach swoich kontynuatorów nad Wisłą. W swej wymowie teza ta stanowi obecnie jeden z często przywoływanych punktów odniesienia dla polskiej debaty o taktycznym sojuszu II RP z III Rzeszą przeciwko Związkowi Sowieckiemu, a tym samym możliwości uniknięcia katastrofy wojennej w 1939 r.²⁷

Autor dochodzi do wniosku, że do początku 1939 r. Hitler jako główny cel ekspansji wyznaczał ZSRS. Dopiero wiosną i latem 1939 r., po odmowie Polski w sprawie przyjęcia „umiarkowanych” niemieckich żądań terytorialnych oraz udzieleniu przez Wielką Brytanię i Francję gwarancji dla niej, wymienia się ziemię II Rzeczypospolitej jako pierwszy etap wprowadzenia „nowego ładu” narodowościowego. W ocenie Broszata Hitler miał stanąć wówczas przed dylematem: zlikwidować resztki państwa polskiego czy też zamienić je w kadłubową kolonię Rzeszy (*Reststaat*). Wydaje się, że Broszat nie dostrzega tego, iż protektoraty europejskie o bardzo ograniczonej suwerenności stanowić mogły w koncepcjach nazistowskich jedynie nietrwałe twory przejściowe na drodze do poddania ich całkowitej hegemonii niemieckiej. Autor uważa, że Hitler, dokonując agresji na Polskę, nie miał żadnej politycznej koncepcji. Dodajmy, nie miał jeszcze żadnej ostatecznej koncepcji, gdyż ta stanowiła wypadkową postawy mocarstw zachodnich i ZSRS²⁸.

w latach 1939–1945, Katowice 1998; *idem*, Góry Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy, Katowice 2006.

²⁷ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 10–11, 17–18 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 10–11, 21–23); *idem*, *200 lat...*, s. 295–296, 318–319. W kontekście owej debaty zob. m.in. P. Zychowicz, *Pakt Ribbentrop–Beck, czyli jak Polacy mogli u boku Trzeciej Rzeszy pokonać Związek Sowiecki*, Poznań 2012; P. Gursztyn, *Ribbentrop–Beck. Czy pakt Polska–Niemcy był możliwy?*, Poznań 2018; K. Rak, *Polska – niespełniony sojusznik Hitlera*, Warszawa 2019; J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990.

²⁸ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 13–18 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 16–23); C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 458.

KAMPANIA POLSKA 1939 R. I NIEMIECKA ADMINISTRACJA WOJSKOWA ZIEM POLSKICH

Broszat nie poświęca militarnym aspektom kampanii polskiej praktycznie żadnego miejsca. W tym kontekście pisze on jedynie o „uwieńczonym pełnym chwały zwycięstwie «kampanii 18 dni»”, jak w propagandzie nazistowskiej określano „prewencyjny” atak niemiecki²⁹. Broszat pomija również okrucieństwa i egzekucje, których dopuścił się Wehrmacht na jeńcach wojennych i ludności cywilnej w czasie trwania zarządu wojskowego (1 września–25 października 1939 r.) i w późniejszym okresie³⁰. Autor kilkakrotnie podkreśla, że Wehrmacht nie miał nic wspólnego z terrorem rozszalałym na ziemiach polskich, przeciwnie – w miarę możliwości starał się bezprawnym aktom przemocy zapobiec³¹. Otwarcie sugeruje, że zachowanie żołnierzy armii niemieckiej w okupowanej Polsce było ogólnie bez porównania „lepsze” niż SS i policji. Trudno te błędne wywody Broszata na temat Wehrmachtu tłumaczyć brakiem źródeł, gdyż jest ich sporo, a wiele z nich dostępnych było już wówczas w RFN. Obok nich istniało wiele relacji i opracowań opublikowanych w języku polskim. Przede wszystkim dzięki badaniom Karola Mariana Pospieszalskiego i Szymona Datnera³² było wiadomo, że Wehrmacht już we wrześniu 1939 r. winien był wielu egzekucji zakładników, a także polskich jeńców wojennych³³.

Broszat, który sam miał biograficzny epizod w wojsku, podtrzymuje funkcjonujący przez wiele lat w niemieckiej pamięci historycznej fałszywy mit „czystego Wehrmachtu”. Zgodnie z nim zbrodnie obciążające III Rzeszę popełniali wyłącznie członkowie SS i formacji policyjnych, a żołnierze mieli walczyć w sposób rycerski, przestrzegając prawa wojennego, nawet po napaści na ZSRS. W optyce tej kampania polska 1939 r. była białą plamą w niemieckiej świadomości historycznej³⁴. Nie przesadzając, jaka jest przyczyna pominięcia przez Broszata odpowiedzialności Wehrmachtu za zbrodnie wojenne w Polsce, wydaje się, że także „instytucjonalne” podejście autora mogło nie być tu bez znaczenia³⁵.

Pisząc pozytywnie o polityce dowództwa armii na Wschodzie (*Oberkommando Ost*), autor nie widzi, że – poza nielicznymi protestami wojskowych –

²⁹ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 9 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 9).

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 143 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 210).

³¹ Zob. *ibidem*, s. 27–29, 75 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 34–36, 108–109).

³² M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 160, przyp. 10.

³³ Zob. m.in. S. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce*, Warszawa 1967; *idem*, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1961; AIZ, Dok.V-254, K.M. Pospieszalski, *Dzień 2 września 1939 r. w Torzeńcu i Wyszanowie*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 11, s. 730–743; M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 160–161.

³⁴ Zob. J. Böhrler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009, s. 11 i n.; W. Wichert, *Narodowy socjalizm...*, s. 374–376.

³⁵ M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 161.



stosunki między Wehrmachtem a działającymi w Polsce różnymi grupami aparatu policyjnego na ogół układały się harmonijnie³⁶. Odzwierciedlenia brutalnej polityki wyższych oficerów Wehrmachtu z późniejszych lat okupacji ziem polskich w monografii Broszata również na próżno szukać. Deficyt ten niewątpliwie przystania część większego obrazu. Szczególnie czytelnik spoza Polski może nie znać Wehrmachtu i jego generałów z okresu walk z polskimi formacjami konspiracyjnymi różnej proweniencji, udziału armii w likwidacji getta w Warszawie czy w bezwzględny tłumieniu Powstania Warszawskiego. Odbiorca ów zapamięta zwłaszcza przytaczane przez Broszata szczere czy nieszczere opory wobec „samowoli” SS i policji formułowane przez generałów Gerda von Rundstedta, Johanna von Blaskowitza lub Waltera Petzela³⁷.

ZAŁOŻENIA „POLITYKI FAKTÓW DOKONANYCH” ORAZ „ROZPASANY TERROR” (1939–1940)

Broszat stawia tezę, że ostateczne przystanie Hitlera na szeroko zakrojony plan etnicznego „oczyszczenia przedpola” (*ethnische Flurbereinigung*) przypada na dni między 28 września (niemiecko-sowiecki układ o granicy i przyjaźni) a 12 października 1939 r. (odrzućenie przez Wielką Brytanię „kompromisowej” oferty Hitlera). Na przełomie tych dwóch miesięcy Hitler zarządził niezwłoczne wcielenie znacznej części zachodniej Polski do Rzeszy i zastąpienie administracji wojskowej na pozostałej części jej terytorium (GG) przez administrację cywilną³⁸. Owo „oczyszczenie”, wynikające z „destruktywnego programu ideologicznego”, miało polegać, jak podkreśla, na depolonizacji i germanizacji, a konkretnie na „wyrzuceniu Żydów i innej hołoty” z Rzeszy do GG, przesiedleniu Polaków ze „wschodnich prowincji” Rzeszy i wprowadzeniu na ich miejsce osadników narodowości niemieckiej³⁹. Co interesujące, autor w polityce tej dostrzega paralele z projektami niemieckimi z okresu I wojny światowej w kontekście „strategicznego przesunięcia niemieckiej granicy na Wschód” oraz zdobycia „bezludnych terenów osadniczych”, co rzadziej podnoszone jest w historiografii⁴⁰.

³⁶ Zob. np. W. Wichert, *Zbrodnie „rycerskiego” Wehrmachtu*, „Pamięć.pl” (IPN) 2013, nr 9, s. 42; A.B. Rossino, *Hitler uderza na Polskę. Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo*, tłum. H. Górski, Warszawa 2009, s. 73 i n.

³⁷ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 27–29, 40–41, 76, 143 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 35–38, 54–57, 108, 210–211); b.a., *Od redakcji...*, s. IV–V; C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 463.

³⁸ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 18, 31–37 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 23, 41–50).

³⁹ M. Broszat, *200 lat...*, s. 316.

⁴⁰ Zob. m.in. G. Liulevicius, *War Land on the Eastern Front. Culture, National Identity and German Occupation in World War I*, Cambridge 2000, s. 89 i n.; H. Schulze, *Der Oststaat-Plan 1919*,

Opisując „rozpasany terror” przeciwko polskim elitom na ziemiach wcielonych w pierwszych miesiącach okupacji, Broszat nie bez racji widzi jego genezę w rasowej teorii o „szkodliwości i niepełnowartościowości” Polaków⁴¹. Oryginalną myślą badacza w tym względzie jest jego teza o kontynuacji za pomocą środków przemocy rewolucji nazistowskiej na zewnątrz, „przez z rozmysłem rozpętaną wojnę” z Polską⁴². Z drugiej strony nie bardzo można się zgodzić z wywodami Broszata, gdy pisze:

„ Chcac znaleźć skalę porównawczą dla wypadków, które rozgrywały się późną jesienią 1939 r. i w następnych miesiącach w okupowanej Polsce, [...] trzeba sięgnąć pamięcią wstecz aż do marca i kwietnia na wiosnę 1933 r. [...] Wówczas [...] przy pomocy rozpętanego terroru SA i SS robiono rewolucję narodowo-socjalistyczną wewnątrz Niemiec⁴³.

Wolno sądzić, że Broszat nie w pełni zauważa, że terror po opanowaniu Polski miał bez porównania większe rozmiary niż ten po zdobyciu przez Hitlera władzy w Niemczech. Był też bez wątpienia jakościowo odmienny⁴⁴. Na kanwie akcji eksterminacyjnych przedstawicieli polskich „warstw przywódczych” i masowych przesiedleń „obcych etnicznie” Broszat opisuje z jednej strony ewolucję reżimu w kierunku państwa policyjnego, z drugiej zaś – mechanizm wykuwania się „rozwiązań peryferyjnych” nabrzmiałych problemów narodowościowych i ludnościowych⁴⁵. Historyk ten wywodzi, że „rewolucyjne tworzenie przemocą nowej rzeczywistości w Polsce było wynikiem zarówno działania kierowanego jak puszczonego samopas”. Konstatuje tedy, że „wyraźne rozkazy eksterminacyjne [...] miały na ogół mniej decydujące znaczenie niż automatyzm terroru ramowych programów działania”. Równocześnie sposób ich wykonania pozostawiano lokalnym czynnikom politycznym oraz policyjnym jednostkom aparatu represji. W rezultacie „urzędy niskiego szczebla i całkiem niewykwalifikowanych, podrzędnych führerów, obarczono olbrzymimi zadaniami polityki narodowościowej, jak «wydalaniem i przesiedlaniem»”, które musiały być wykonane „w jak najkrótszym terminie⁴⁶”. W realizacji zamierzeń likwidacji określonych kręgów elit polskich Broszat uwzględnia głównie zbrodnicze poczynania jednostek operacyjnych Policji Bezpieczeństwa i Służby

„Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1970, H. 2, s. 123–163; J.M. Piskorski, *Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010, s. 58–59.

⁴¹ Zob. E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech w latach 1919–1945*, Warszawa 2006, s. 290 i n.

⁴² Zob. W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 34–35.

⁴³ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 38 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 50–51); *idem*, *200 lat...*, s. 323.

⁴⁴ AIZ, DokV-254, K.M. Pospieszalski, recenzja pracy: *Martin Broszat...*, s. 6.

⁴⁵ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 58 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 83).

⁴⁶ Zob. *ibidem*, s. 38–39 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 51–53).



Bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen*) czy utworzonej pod kierownictwem SS „samobrony niemieckiej” (*Volksdeutscher Selbstschutz*⁴⁷) na Pomorzu⁴⁸. Fałszywe uzasadnienie eksterminacyjnych poczynań władz okupacyjnych jako polityki zemsty stworzyć miała, według Broszata, legenda o wymordowaniu przez Polaków 58 tys. *volksdeutschów*⁴⁹. Pisze, że

„ gniew i nienawiść Polaków, słusznie rozgoryczonych napaścią Hitlera, wyładowała się bezpośrednio po wybuchu wojny nieraz na ślepo na ludności niemieckiej, przede wszystkim na Pomorzu. Dochodziło do obław na «hitlerowców», do zbyt pospiesznych aresztowań «podejrzanych» *volksdeutschów*, których odtransportowywano w głąb kraju i którzy potem dostawali się w chaos odwrotu wojsk polskich, przy czym internowani ginęli na drogach setkami, a częściowo także byli rozstrzeliwani.

Podaje liczbę 4–5 tys. *volksdeutschów*, którzy ponieśli śmierć z rąk Polaków⁵⁰. W tym aspekcie autor przywołuje „mordy” dokonane na jej członkach w Bydgoszczy z 3–4 września 1939 r., kiedy to

„ polska milicja”⁵¹ i wojsko [żołnierze z 22. Pułku 9. Dywizji Piechoty Armii „Pomorze” oraz 15. i 27. Dywizji Piechoty – W.W.] rozstrzelało dużą liczbę Niemców w odwet za rzekomą działalność szpiegowską, ostrzeliwanie cofających się oddziałów polskich i pod innymi zarzutami, opierającymi się przeważnie na pogłoskach i denuncjacjach⁵².

Odnotowuje przy tym, że część *volksdeutschów* zginęła od bomb Luftwaffe względnie w walce po stronie niemieckiej. Ocena Broszata odbiega tu od stereotypowych, jednostronnych twierdzeń spotykanych w zachodniemieckich publikacjach rewizjonistycznych (vide przywołana praca Hansa Roosa). Choć Broszat podaje w wątpliwość fakt dywersji hitlerowskiej w Bydgoszczy, w świetle ówczesnych badań wiele za tym nim przemawiało⁵³. Nowsze eksploracje w tym zakresie nie potwierdziły tych

⁴⁷ Zob. szerzej *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021; Ch. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/40*, München 1992.

⁴⁸ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 60–62 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 87–89); *idem*, *200 lat...*, s. 324.

⁴⁹ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 458.

⁵⁰ Do tej pory nie udało się ustalić dokładnej liczby ofiar wśród członków mniejszości niemieckiej w czasie trwania kampanii polskiej. Zob. J. Böhrler, *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, tłum. D. Salamon, Kraków 2011, s. 140–149; AIZ, Dok.V-254, K.M. Pospieszalski, *Straty osobowe mniejszości niemieckiej w Polsce we wrześniu 1939 roku. Przeglądowe studium źródłowe nad tzw. sprawą 58000 Volksdeutschów*, „Studia Źródłoznawcze” 1997, t. 36, s. 101–108.

⁵¹ Tymczasem uwadze Broszata uchodzi fakt, że w Polsce nie było żadnej milicji (*polnische Miliz*) w 1939 r.

⁵² M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 47 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 65–66).

⁵³ Zob. AIZ, Dok.V-254, K.M. Pospieszalski, *Sprawa 58000 „Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach*

ustalen; nie można jednak wykluczyć, że część odpowiedzialności za masakrę w Bydgoszczy spoczywa na niemieckich dywersantach⁵⁴. Pomimo tych wątpliwości interesująca jest wzmianka podana przez Broszata za relacją adiutanta Hitlera Gerharda Engela, że podwyższenie liczby „pomordowanych” volksdeutschów w Polsce do 58 tys. miał zalecić osobiście sam dyktator⁵⁵.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I PERSONALNA REŻIMU OKUPACYJNEGO

W monografii z 1961 r. autor dosyć gruntownie przedstawił organizacyjną i personalną strukturę niemieckiej władzy okupacyjnej. Jego szczególną uwagę przykuwa pozycja namiestników (*Reichsstatthalter*) i gauleiterów. Broszat wskazuje, że uzyskali oni znaczący wpływ na politykę przesiedleńczą, rasową i kościelną. Arthur Greiser, Erich Koch, Albert Forster, Adolf Wagner (później Fritz Bracht) uosabiali unię personalną urzędów administracyjnych i partyjnych. Łączenie tych urzędów, w części zrealizowane w Austrii i tzw. Kraju Sudeckim, zostało konsekwentnie wprowadzone w życie na ziemiach anektowanych. Broszat nie zauważa jednak,

przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej, Poznań 1959; R. Staniewicz, *Szersze tło historyczne i rzeczywiste cele dywersji niemieckiej w Bydgoszczy 3 IX 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, z. 4, s. 361–406.

⁵⁴ Zgodnie z ustaleniami Instytutu Pamięci Narodowej w trakcie zajęć w Bydgoszczy zginęło 365 osób (33 nie zidentyfikowano, 263 były zameldowane w mieście, a pozostałe – poza nim). Wśród zastrzelonych było 254 ewangelików i 86 wiernych wyznania katolickiego. Uwzględniając stosunki wyznaniowe sprzed wojny, można przyjąć, że większość zabitych ewangelików stanowili Niemcy, a katolików – Polacy (dostępne dokumenty nie pozwalają na dokładne określenie przyczyn śmierci wszystkich ofiar). Do dziś część autorów niemieckich opisuje wydarzenia tzw. krwawej niedzieli bydgoskiej (*Bromberger Blutsonntag*) z 3–4 września jako masakrę Niemców dokonaną przez polskich żołnierzy. Zob. *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008; T. Chinciński, *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy, część 2 (sierpień–wrzesień 1939 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1, s. 165–197; G. Schubert, „Bydgoska krwawa niedziela”. *Śmierć legendy*, tłum. I. Jakubowicz, Bydgoszcz 2003, s. 161–176; J. Runzheimer, *Bromberger Blutsonntag* [w:] *Legenden, Lügen, Vorurteile. Ein Wörterbuch zur Zeitgeschichte*, Hrsg. W. Benz, München 1992, s. 47–49; T. Esman, W. Jastrzębski, *Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich*, Bydgoszcz 1967; W. Jastrzębski, *Bydgoska krwawa niedziela 3–4 września 1939 roku*, Toruń 2022; M. Krzoska, *Bromberger Blutsonntag. Unklare Fakten, klare Interpretationen* [w:] *Deutsch-Polnische Erinnerungsorte, t. 2: Geteilt/Gemeinsam*, Hrsg. H.H. Hahn, R. Traba, Paderborn 2014, s. 351–363; H.E. Volkmann, *Der Bromberger Blutsonntag – oder von der Gegenwärtigkeit der Geschichte* [w:] *Nationales Gedächtnis in Deutschland und Polen*, Hrsg. B. Rill, München 2011, s. 61–70.

⁵⁵ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 48 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 66); M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 159. Tymczasem Tomasz Chinciński i Paweł Kosiński sugerują, że polecenie to wydał minister propagandy Joseph Goebbels. Zob. T. Chinciński, P. Kosiński, *Koniec mitu „bydgoskiej krwawej niedzieli”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 1, s. 26.



że zasadę tę wprowadzono też w GG, a jedyny wyjątek w tym względzie stanowił dystrykt lubelski, gdzie urząd gubernatora sprawował Ernst Zörner. Funkcję kierownika NSDAP pełnił tam dowódca SS i policji (*SS- und Polizeiführer*) Odilo Globocnik⁵⁶. Wątpliwe są wywody Broszata, kiedy tu i ówdzie pisze o „solidnej, niemieckiej administracji”. Dokonuje tym samym jednostronnej afirmacji „dobrego niemieckiego urzędnika” lub niektórych „uczciwych sędziów i prokuratorów”, których protesty przeciw okupacyjnemu bezprawiu dosyć skrupulatnie pozbięrał⁵⁷. Na plan pierwszy wysuwa się tu zwłaszcza przytoczona *in extenso* przez Broszata notatka ówczesnego szefa prokuratury (*Staatsanwaltschaft*) w rejencji ciechanowskiej Franza Schlesigera z 27 maja 1940 r., który uskarżał się na samowolę tamtejszej policji i władz cywilnych w przeprowadzaniu egzekucji bez postępowania sądowego. Sytuację tę, zdaniem Broszata, zmieniło dopiero formalne wprowadzenie niemieckiego prawa karnego dokonane rozporządzeniem z 6 czerwca 1940 r.⁵⁸

Autor stara się udowodnić, że przyczyniło się to do pewnej „normalizacji” stosunków⁵⁹. Jest to jednak pogląd mylny. Gdy prokuratura i niemieckie sądy specjalne zaczęły działać, obok nich czynne w dalszym ciągu były sądy policyjne (*Polizeistandgerichte*). Gestapo często umieszczało w obozach koncentracyjnych osoby uniewinnione przez sąd, natomiast sprawy, w których Tajna Policja Państwowa uważała się za kompetentną, do sądu w ogóle nie docierały⁶⁰.

Broszat stawia z grubsza następującą tezę: gdyby nie polityka kadrowa NSDAP, wtrącanie się doktrynerów z Kancelarii Partii (Parteikanzlei), a także namiestników Rzeszy (szczególnie Forstera i Greisera), gdyby ministrowie rządu w Berlinie mogli prowadzić swą fachową politykę, okupacja byłaby dla Polaków łatwiejsza do zniesienia. Tymczasem okres ten dowiódł bezsprzecznie, że proces nazyfikacji warstwy urzędniczej postępował dynamicznie. Towarzyszyła mu do tego moralna i kompetencyjna degrengolada

Broszat stawia z grubsza następującą tezę: gdyby nie polityka kadrowa NSDAP, wtrącanie się doktrynerów z Kancelarii Partii (Parteikanzlei), a także namiestników Rzeszy (szczególnie Forstera i Greisera), gdyby ministrowie rządu w Berlinie mogli prowadzić swą fachową politykę, okupacja byłaby dla Polaków łatwiejsza do zniesienia.

⁵⁶ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 458–459.

⁵⁷ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 49–80, 137–157 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 69–116, 201–232).

⁵⁸ Reichsgesetzblatt, styczeń 1940 r., s. 844 – *Verordnung über die Einführung des deutschen Strafrechts in den eingegliederten Ostgebieten*.

⁵⁹ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 138–140 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 202–206). W tym samym duchu zob. D. Majer, „Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy: przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, tłum. T. Skoczny, Warszawa 1989, s. 268. Zob. M. Becker, *Deutsche Annexionsjustiz im Regierungsbezirk Zichenau [w:] Ostpreußens Kriegsbeute. Der Regierungsbezirk Zichenau 1939–1945*, Hrsg. Ch. Henschel, Osnabrück 2021 s. 96–97; Ch. Tilitzki, *Alltag in Ostpreussen 1940–1945. Die geheimen Lageberichte der Königsberger Justiz*, Rautenberg 1991, s. 46, 114.

⁶⁰ Zob. AIZ, Dok.V254, K.M. Pospieszalski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 5.

biurokracji⁶¹. Niemniej trzeba podkreślić, że choć autor chętnie przeciwstawia polityce nazistów postawy „dobrych Niemców⁶²”, nie chce przez to wybielać okresu okupacji. Jego potępienie narodowego socjalizmu jest jednoznaczne i pełne; łączy się ono do tego z poglądem, że niemieckie zbrodnie w Polsce nie mają sobie równych i nie mogą być porównywane np. z losem ludności niemieckiej po wojnie. Żaden z historyków niemieckich nie zajął wtedy tak jednoznacznego stanowiska w tej sprawie⁶³. Broszat nie zaprzecza też ogólnemu obrazowi postępującej degeneracji kadr reżimu okupacyjnego⁶⁴.

Na całości okupowanych terenów polskich, analogicznie jak w starej Rzeszy, istniała unia SS i policji. W ocenie Broszata na rzecz policyjnego imperium SS następowało przekazywanie z czasem całych dziedzin postępowania karnego⁶⁵. W tej kwestii badacz prowadzi ciekawą analizę sposobu podejmowania decyzji na szczeblu centralnym towarzyszący wydaniu „Rozporządzenia w sprawie systemu wymiaru sprawiedliwości wobec Polaków i Żydów na zajętych terytoriach” (*Polenstrafrechtsverordnung*) z 4 grudnia 1941 r. Heinrich Himmler i Reinhard Heydrich z poparciem Martina Bormanna starali się uzyskać wówczas dla aparatu bezpieczeństwa nie tylko prawo ścigania, lecz również wyrokowania. Swoją sprzeciw zgłosiło Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy w osobach sekretarzy stanu Rolanda Freislera (przewodniczącego Trybunału Ludowego w latach 1942–1945) i Franza Schlegelbergera, późniejszego szefa tego resortu. Nie występowali oni jednak w obronie zachowania proporcji winy i kary, praworządności czy aksjomatycznie rozumianej sprawiedliwości. Sprzeciwiali się przede wszystkim tworzeniu precedensu oddania kompetencji w zakresie ścigania, dochodzenia i wyrokowania w ręce SS i policji – choćby chodziło tylko o Polaków⁶⁶. Po początkowych wahaniach resort sprawiedliwości z dniem 1 stycznia 1943 r. wyraził zgodę na oddanie

⁶¹ Zob. b.a., *Od redakcji...*, s. IV–VI.

⁶² Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 42–43 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 57–59).

⁶³ H. Olszewski, *Nekrologi...*, s. 158.

⁶⁴ Warto w tym miejscu dodać, że Broszat dosyć łagodnie obchodzi się z niektórymi innymi gubernatorami dystryktów w GG, zwłaszcza z SS-Gruppenführerem dr. Ottonem Gustavem von Wächterem (dystrykt krakowski i lwowski), SS-Brigadeführerem dr. Kurtem Ludwigiem Burgsdorffem (dystrykt krakowski) oraz mjr. Ernestem Kundtem (dystrykt radomski). Według niego mieli oni wykazać się „o wiele lepszą, czystą administracją”. Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 52, 73 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 74, 106). Jest to o tyle zastanawiające, że funkcjonariusze ci aktywnie kształtowali politykę terroru wobec miejscowych Polaków i Żydów. Zob. M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2007, s. 57–58; B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 2011, s. 384, 388–389, 399–400; M. Ogórek, *Lista Wächtera. Generał SS, który ograbił Kraków. Gdzie zniknęły polskie dzieła sztuki?*, Warszawa 2017.

⁶⁵ Zob. C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 459.

⁶⁶ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 148–149 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 215–219).



ścigania i karania „obcych narodowo” w ręce Himmlera. Niespodziewanie obiekcje zgłosili Greiser i Bracht. Ich zastrzeżenia wypływały głównie z obaw przed narastaniem władzy policji. W ten sposób formalnie sprawa upadła. W praktyce jednak, w sposób pozaprawny, na ziemiach anektowanych częściowo, a w GG w całej rozciągłości, Himmler wprowadził tę zasadę w życie. I to jest, w opinii Broszata, dla całej niemieckiej polityki w Polsce niezwykle charakterystyczne, a mianowicie postępująca systematycznie „esesyzjacja” reżimu okupacyjnego⁶⁷.

Autor stawia tezę, że ów fenomen powiększania hegemonii aparatu SS i policji w okupowanej Polsce przebiegał wielopłaszczyznowo i stanowił wypadkową zwiększania kompetencji organów bezpieczeństwa w starej Rzeszy. Zdobycie Polski i wynikające z tego faktu problemy okupacyjne stały się bodźcem do rozwoju ambicji dowódców SS. Broszat wskazuje, że istotną rolę w tej materii odgrywało objęcie przez Himmlera urzędu komisarza Rzeszy ds. umacniania niemczyzny (*Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums*)⁶⁸. Himmler wraz ze swoimi wyższymi dowódcami SS i Policji (*Höherer SS- und Polizeiführer*) uważali, że niemal wszystkie dziedziny administracji okupacyjnej podlegają ich kompetencjom⁶⁹. W ten sposób SS przejęło całość terroru i germanizacji, w ślad za tym wysiedlanie Polaków i osiedlanie Niemców etnicznych. Imperium SS stopniowo też przywłaszczało sobie uprawnienia zarówno resortów centralnych w Berlinie, jak i lokalnych decydentów politycznych w okupowanej Polsce.

W tym kontekście niestety zbyt powierzchownie omawia Broszat ważki problem stosunku terenowych zwierzchników administracyjnych, tj. namiestników Rzeszy i gauleiterów do policji i SS. Swego czasu był to problem istotny, gdyż w powojennych procesach niemieckich zbrodniarzy z cywilnego kierownictwa aparatu okupacyjnego przed Najwyższym Trybunałem Narodowym czy innymi sądami w Polsce sprawiał niemałe trudności organom sprawiedliwości. W postępowaniach karnych Greiser, Forster czy Koch konsekwentnie bowiem twierdzili, że na działalność policji nie mieli żadnego wpływu. Z dostępnej dziś, ale i wówczas wiedzy historycznej wiemy, że tak oczywiście nie było. Najwięcej miejsca poświęcił temu zagadnieniu Najwyższy Trybunał Narodowy w Gdańsku w wyroku w sprawie Alberta Forstera z końca kwietnia 1948 r., podając wiele przykładów osobistej ingerencji namiestnika Rzeszy w zakresie eksterminacji ludności polskiej⁷⁰.

⁶⁷ Zob. b.a., *Od redakcji...*, s. VII–VIII.

⁶⁸ Podobnie: I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2014, s. 167 i n.

⁶⁹ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 62–63 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 89–92); *idem*, 200 lat..., s. 329–330; b.a., *Od redakcji...*, s. VIII; W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 34.

⁷⁰ Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 196/238, t. 1–2, Sentencja wyroku NTN sygn. 6/47, z dnia 29 kwietnia 1948 r. w sprawie karnej przeciwko Albertowi Forsterowi, rozpatrywanej na posiedzeniu

W rozważaniach Broszata na temat tworzenia się struktur administracji oraz wykuwania się koncepcji z zakresu polityki narodowościowej, w jego dokumentacyjnych, obfitych przypisach, śledzimy politykę nazistowską z perspektywy funkcjonalistycznej, można rzec: *in statu nascendi*. I chyba ten model interpretacji jest najbardziej interesujący, a zarazem charakterystyczny dla dorobku autora w zakresie okupacji niemieckiej w Polsce. Widzimy wszak kolejne koncepcje „przełknięcia” przez Niemcy zdobyczy terytorialnych z 1939 r., w tym rozmaite stanowiska większych i pomniejszych paladynów NSDAP. W bezpośrednim zbliżeniu możemy zaobserwować rozważania i mechanizm działania poszczególnych dygnitarzy, ich stosunek do zagadnień prawnych, narodowych, gospodarczych i policyjnych. Widzimy chociażby kolejne motywy tworzenia GG. Wśród różnych mniej lub bardziej realnych projektów zwycięża niekwestionowana wola Führera, a właściwie przypadkowo rzucona wypowiedź dyktatora, że GG ma pełnić funkcje „wypożyczalni robotników” dla gospodarki niemieckiej. I ta dyrektywa jest następnie realizowana jako polityka okupacyjna. Bogactwo materiału w wywodach Broszata jest doprawdy wielkie i choć niektóre problemy zostały już przed wydaniem jego prac czy w latach późniejszych naświetlone przez polskich badaczy, to jednak sposób stawiania tez przez autora ma niewątpliwie szczególną wartość⁷¹. Interesujące w tym względzie jest ukazanie reżimu okupacyjnego „od podszewki” (*Inside-Aspekt*), czyli gry kompetencji, wpływów, oporów, słowem: personalnych problemów sprawowania władzy. Polikratyczna architektura ustrojowa państwa hitlerowskiego, likwidacja konstytucyjnych kompetencji poszczególnych organów władzy, „jedność partii i państwa” i całkowite oparcie się na „woli Führera” pozwalały kierownikom poszczególnych ministerstw czy instytucji partyjno-państwowych czuć się na swym urzędzie swego rodzaju wicekrólami, gorliwie walczącymi o rozszerzenie zakresu swojej władzy⁷². Paradigmat „wojny resortów” rzuca się tak wyraźnie w oczy, że istnieje silna pokusa traktowania go jako swego rodzaju probierza tłumaczącego istotę III Rzeszy, podczas gdy stanowi on jeden tylko aspekt dotyczący ustroju reżimu okupacyjnego. Wydaje się, że Broszat w znacznej części uległ wspomnianej pokusie, kosztem innych tematów, chyba ważniejszych. Tarcia kompetencyjne nie były niczym więcej, jak tylko instytucjonalnym wyrazem personalno-ambicjonalnej walki paladynów reżimu o rozszerzenie

w Gdańsku w dniach od 5 do 27 kwietnia 1948 r.; AIZ, DokV-254, K.M. Pospieszalski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 4; D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. W. Tycner, Gdańsk 2002, s. 209 i n.

⁷¹ B.a., *Od redakcji...*, s. VI–VII.

⁷² M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 161. Zob. szerzej I. Kershaw, *The Nazi Dictatorship. Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993, s. 59 i n.; K. Hildebrand, *Monokratie oder Polykratien? Hitlers Herrschaft und das Dritte Reich* [w:] *Der Führerstaat, Mythos und Realität*, Hrsg. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981, s. 73 i n.



zakresu władzy. Założenia polityczne pozostawały natomiast bez zmiany, co autor nie zawsze zdaje się dostrzegać⁷³.

„TRANSFER LUDNOŚCIOWY” Z POLSKICH TERENÓW ANEKTOWANYCH DO RZESZY

Zagadnienie przesiedleń „obcych narodowo” ograniczył Broszat głównie do omówienia pozbawionego wszelkich hamulców „transferu ludnościowego” Polaków, jak nazbyt neutralnie to ujął⁷⁴. Nie uwzględni natomiast w większym zakresie osadnictwa niemieckiego, czyli akcji „Powrotu do Rzeszy”. Na kanwie tej operacji trafnie wskazuje jednak, że

„ Himmler i Hitler, zgodnie z ideologiczno-biologicznym upraszczaniem zagadnień narodowościowych, starali się utorować drogę umocnieniu niemieczyny po prostu przez przymusową, policyjną, masową deportację. Walka narodowościowa przerodziła się w tym wypadku poniekąd w zagadnienie techniki transportowej⁷⁵.

W innym miejscu autor dokonuje fałszywego historycznie zrównania metod deportacji „narodowo obcych” z kolonizacją Niemców etnicznych, które „cechowało się taką samą bezwzględnością”⁷⁶.

W bilansie wysiedleń Broszat nie poświęca żadnego miejsca korelacji zbrodni, znanej dobrze z nowszej historiografii, skutkującej tym, że ludność żydowska była prześladowana, wypędzana i eksterminowana, m.in. dlatego, że stanowiła przeszkodę dla realizacji planów kolonizacji terenów wcielonych⁷⁷. Jego uwadze uszła również kluczowa rola okupowanych ziem polskich w systemie obozów zagłady, którą zresztą znał jako jeden z ekspertów podczas procesu oświęcimskiego⁷⁸.

Dosyć rażące jest przy tym przecenianie przez Broszata zjawiska marginesowego, a mianowicie wysiedlenia osób pochodzenia niemieckiego głównie z Pomorza w celu przejęcia ich gospodarstw, mieszkań lub majątków⁷⁹. Niemniej w szerszym aspekcie wywody autora potwierdzają ustalenia historyków polskich, że w pierwszej kolejności ofiarą „transferu” padali właściciele lepszych obiektów gospodarczych, nieruchomości

⁷³ Zob. M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 162.

⁷⁴ W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 35.

⁷⁵ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 85 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 125).

⁷⁶ Zob. M. Broszat, *200 lat...*, s. 332–333.

⁷⁷ Zob. m.in. Ch. Browning, *Die Entfesselung der „Endlösung”. Nationalsozialistische Judenpolitik 1939–1942*, Berlin 2003, s. 65 i n.; G. Aly, *„Endlösung”. Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1999, s. 59 i n.; W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 36.

⁷⁸ Zob. AIZ, DokV-254, K.M. Pospieszalski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 2.

⁷⁹ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 88–90 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 130–132); C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 460.

czy gabinetów lekarskich, pomimo dyrektyw Himmlera, by wysiedlać przede wszystkim Polaków „politycznie niebezpiecznych”. Broszat trafnie dostrzega przy tym pewną różnicę między wysiedleniami na Pomorzu i w Wielkopolsce. Na Pomorzu miały one charakter chaotyczny, w Wielkopolsce i w Łódzkiem zaś przeprowadzano je w sposób bardziej metodyczny. W 1940 r. w niektórych miejscowościach województwa łódzkiego zdarzać się miały jednak sytuacje, że odsetek Polaków uchwyconych do „ewakuacji” wynosił jedynie ok. 40%⁸⁰. Autor błędnie traktuje tę liczbę jako reprezentatywną dla akcji wysiedleńczej, nie przeprowadzwszy gruntownej analizy jej wyników według rejonów i okresów. Przykładowo we wrześniu 1940 r. niemieckie władze bezpieczeństwa poszukiwały ok. 20 tys. Polaków, którzy zdołali uniknąć wysiedlenia z Warthegau. Jeżeli przyjąć, że wysiedlenia do GG osiągnęły wówczas 250 tys. osób, to odsetek „uchylających się” nie liczył nawet 10%⁸¹.

Broszat słusznie wskazuje, że po okresie deportacji do GG, zakończonym niedługo przed agresją III Rzeszy na ZSRS, rozpoczęła się faza wysiedleń Polaków, polegająca na odebraniu im ich mienia, ale z pozostawieniem ich na ziemiach anektowanych. Autor określa je terminami *Verdrängung* (wyparcie) i *Dislozierung* (dyslokacja)⁸². Ten pierwszy wywodzi się z terminologii władz SS, drugi zaś daje wyraz zaskakująco łagodnej kwalifikacji polityki okupanta. Dyslokacja była wszak połączona z usunięciem siłą Polaków z uprzednio skonfiskowanego mienia, a niekiedy z deportacją do obozu lub specjalnie utworzonych rezerwatów dla tzw. obcoplemionych. Dla Broszata wywóz Polaków na roboty do Rzeszy do pewnego stopnia również może być traktowany jako element przesiedleń ludności⁸³. Nie docenia jednak rozmiarów tego zjawiska na terenach inkorporowanych. Sugeruje, że wysłanych stamtąd do Rzeszy Polaków było maksymalnie 150 tys.⁸⁴ Tymczasem według nowszych szacunków ogółem w trakcie wojny wysłano w tym celu do Niemiec 450 tys. osób z samego tylko Wartheland⁸⁵. Nie uwzględnia ponadto praktyk stosowanych przez władze okupacyjne w realizacji przymusowych metod rekrutacji, które nawet dowódcom SS i policji w Krakowie przypominały w 1940 r. polowanie na niewolników⁸⁶. Broszat nie podnosi jeszcze jednego aspektu wywozu

⁸⁰ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 97 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 143).

⁸¹ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 460. Por. M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003, s. 82 i n.

⁸² M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 101–102 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 158).

⁸³ Zob. K. Wyka, *Życie na niby. Szkice z lat 1939–1945*, Warszawa 1957, s. 117.

⁸⁴ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 107–108 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 143).

⁸⁵ Zob. K. Linne, *Volkstumspolitik und Arbeiterrekrutierung im Reichsgau Wartheland* [w:] *Arbeitskräfte als Kriegsbeute: der Fall Ost- und Südosteuropa, 1939–1945*, Hrsg. K. Linne, F. Dierl, Berlin 2011, s. 130 i n.; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 649.

⁸⁶ Zob. A. Czocher, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011, s. 62–63.



Polaków na roboty do Rzeszy, a mianowicie demograficznego. W konsekwencji rozbitcia rodzin miał następować bowiem znaczący spadek rodności Polaków⁸⁷.

Z wywodów Broszata wyłania się obraz traktowania okupowanej Polski jako pola doświadczalnego nazistowskiej inżynierii ludnościowej, które to ujęcie znalazło potwierdzenie w późniejszych studiach na temat polityki niemieckiej w okupowanej Polsce⁸⁸. Łatwość w szafowaniu milionowymi masami narodu polskiego stanowiła etap na drodze ku opracowaniu Generalnego Planu Wschodniego (Generaplan Ost). Tematu tego Broszat nie rozwija jednak w swoich pracach⁸⁹.

POLITYKA GERMANIZACJI NA WCIELONYCH ZIEMIACH WSCHODNICH

Rozpatrując układ stosunków narodowościowych na wcielonych ziemiach wschodnich, Broszat koncentruje się na kwestii Niemieckiej Listy Narodowej (Deutsche Volksliste, DVL). W tym względzie akcentuje odmienną uregulowaną sprawę obywatelstwa w tzw. Kraju Sudeckim, gdzie zastosowano kryterium subiektywne, oraz w okupowanej Polsce, gdzie posługiwano się z reguły probierzem pochodzenia. To kryterium „inventaryzacji rasowej”, co interesujące, znalazło również zastosowanie w Lotaryngii, Słowenii oraz Protektoracie Czech i Moraw, o czym Broszat już nie wspomina⁹⁰. Trafnie wywodzi, że nie doszło do odgórnej koordynacji polityki zniemczania pomimo stosowania formalnie jednolitego modelu „poznaskiego” (4 grupy DVL). Na Pomorzu i Śląsku tamtejsi zarządcy odrzucali żądania Himmlera badań rasowych jako niezbędnego warunku przyznania niemieckiej narodowości, co powodowało nieustanne konflikty kompetencyjne⁹¹. Niemniej przy opisywaniu sprawy germanizacji i rabunku dzieci polskich razi to, że autor sprowadza ten proceder do kilkuset osób. Już wtenczas bowiem szacowano jego zasięg na ok. 200 tys., co znalazło też potwierdzenie w późniejszych eksploracjach⁹².

⁸⁷ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 461.

⁸⁸ Zob. m.in. M. Roth, *Nationalsozialistische Umsiedlungspolitik im besetzten Polen – Ziele, beteiligte Institutionen, Methoden und Ergebnisse* [w:] *Umgesiedelt – Vertrieben: Deutschbalten und Polen 1939–1945 im Warthegau*, Hrsg. E. Neander, A. Sakson, Marburg 2010, s. 9–20; M.G. Esch, *Bevölkerungsverschiebungen und Bevölkerungspolitik 1939–1950* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen. Eine Einführung*, Hrsg. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000, s. 189–198; M. Alberti, „Exerzierplatz des Nationalsozialismus” *Der Reichsgau Wartheland 1939–1941* [w:] *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, Hrsg. K.M. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004, s. 116–117; G. Aly, „Endlösung...”, s. 59 i n.

⁸⁹ Zob. C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 462.

⁹⁰ Zob. I. Heinemann, *Rasa...*, s. 113–163, 255–284.

⁹¹ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 136 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 199–200).

⁹² Zob. R.Z. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Urowadzanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*, Katowice 1960; I. Hopfer, *Geraubte Identität. Die gewaltsame*

Co więcej, nakreślony przez Broszata obraz polityki germanizacyjnej zawiera uogólnienie dalekie od ścisłości czy nawet prawdy historycznej. Według autora w latach zwycięstw niemieckich (1939–1941) w grupie 3. Niemieckiej Listy Narodowej część Polaków znalazła się dobrowolnie, większości jednak zostało to narzucone. Polacy nie mieli przeciw temu zbyt protestować, chcąc skorzystać z rozmaitych udogodnień wynikających z sytuacji prawnej pół-Niemców⁹³. Ocena Broszata w tym względzie jest nader powierzchowna. Odmienne bowiem kształtowała się sytuacja na Pomorzu, inaczej natomiast na Górnym Śląsku, gdzie – co trzeba przyznać – występowało pewne załamanie nastrojów polskości. Niemniej wyniki policyjnej rejestracji, tzw. placówki (*Einwohnerfassung*), z końca 1939 r. stanowiły wypadkową wielu wzajemnie się warunkujących czynników: niemieckiego terroru, przeświadczenia, że wojna nie potrwa zbyt długo, woli przetrwania na miejscu, wreszcie sugestii katowickiego bp. Stanisława Adamskiego, by podawać w *Einwohnerfassung* narodowość niemiecką, co Broszat zresztą odnotowuje⁹⁴. Niemałą rolę odegrała też atmosfera, którą stwarzali policjanci, często pochodzenia austriackiego, zapewniający, że w ten sposób uda się uchronić miejscową ludność polską od represji Gestapo czy wysiedlenia. Źródła niemieckie wspominają wprawdzie nierzadko o oportunistach, jednak sprowadzanie tej kwestii głównie do tego motywu jest nadmierną symplifikacją⁹⁵.

Jeszcze inaczej problem „rasowej transformacji” (*völkische Umgestaltung*) kształtował się w Kraju Warty, gdzie obowiązywały najbardziej rygorystyczne kryteria wpisywania na DVL, oparte na pochodzeniu, a co za tym idzie – przywołany przez Broszata oportunizm części Polaków nie miał tam większego znaczenia⁹⁶. W „minipaństwie Greisera” bardziej liczyły się względy ideologiczne, a mianowicie chęć stworzenia „czystej rasowo społeczności osadników”⁹⁷. Niemniej, jak słusznie zauważa autor, w Warthe-gau wyraźnie uwidoczniło się *iunctim* między polityką narodowościową i „politycznym totalitaryzmem”. Bezwzględny terror wobec żywiołu polskiego pociągał za sobą ogólne przyspieszenie przemian ustrojowych w kierunku państwa policyjnego pod egidą SS. To, co się działo w Kraju Warty, stanowić miało przedsmak tego, co prawdopodobnie działałoby się

„Eindeutschung” von polnischen Kindern in der NS-Zeit, Wien 2010; C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 459–460.

⁹³ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 135 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 198).

⁹⁴ *Ibidem*, s. 163 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 241).

⁹⁵ Zob. C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 460; H.Ch. Harten, *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main–New York 1996, s. 99 i n.; H.J. Bömelburg, *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945* [w:] *Die polnische Heimatarmee – Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweiten Weltkrieg*, Hrsg. B. Chiari, München 2003, s. 78–79.

⁹⁶ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 460. Zob. M. Broszat, *200 lat...*, s. 334–335.

⁹⁷ Zob. I. Heinemann, *Rasa...*, s. 221 i n.



w całych Niemczech, gdyby III Rzesza wygrała wojnę⁹⁸. Warto odnotować, że podobne opinie na temat Warthelandu jako „eksperymentalnego poligonu narodowego socjalizmu” wyrażane są często w nowszych badaniach traktujących o okupacji niemieckiej w Polsce⁹⁹.

POZYCJA HANSA FRANKA I JEGO POLITYKA ETNICZNA W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE

Broszat dowodzi, że konflikty Himmlera z Hansem Frankiem na kanwie realizacji polityki narodowościowej miały charakter pogłębiony i radykalny. Oddziały SS czuły się w GG w pełni kompetentne do wszystkiego. Często o wielkich akcjach policyjnych prowadzących do aresztowania tysięcy ludzi miał się Frank dowiadywać dopiero *post factum*¹⁰⁰. W tym kontekście Broszat zestawia politykę okupacyjną prowadzoną w Kraju Warty, określając ją lapidarnie jako „dyktaturę porządku”, z „anarchią” panującą pod rządami Franka. Ten ostatni, zdaniem badacza, w swoim „rezerwacie” chciał do pewnego stopnia stworzyć też bardziej znośne warunki życia dla Polaków¹⁰¹.

Ukazując niekonsekwencję, chybotliwość i wielkopańskie gesty Franka jako władcy GG, Broszat przywołuje równocześnie „okoliczności łagodzące”. Historyk dostrzega, że u samego Franka dokonała się swego rodzaju ewolucja będąca skutkiem „bezsensownie prowokacyjnych i niszczycielskich zasad cechujących politykę dowódców SS i policji wobec Polaków”. Początkowo Frank był całkowicie gotów do „przeprowadzania zasadniczej linii polityki wobec Polaków zgodnie z życzeniami Hitlera”. Miał jednak, w ocenie Broszaty, stosunkowo szybko poznać „nierealność i bezmyślność” ciągłej polityki policyjnej represji, obciążającego „transferu ludnościowego” oraz ekonomicznego drenażu siły roboczej. Doprowadziło go to do ostrego konfliktu kompetencyjnego z ambitnym wyższym dowódcą SS i Policji w GG Friedrichem Wilhelmem Krügerem. Nawiasem mówiąc, autor ciekawie analizuje dynamikę owego sporu, posiłkując się paradygmatem funkcjonalistycznym, który w 1961 r. nie był jeszcze uznany powszechnie za przydatne narzędzie opisu rzeczywistości ustrojowo-politycznej III Rzeszy¹⁰². Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że Frank postrzegany jest przez Broszata jako uosobienie umiaru i rozsądku, jako zniewolony od początku przez

⁹⁸ Zob. M. Broszat, *200 lat...*, s. 338–339.

⁹⁹ Zob. m.in. W. Röhr, „Reichsgau Wartheland” 1939–1945. Vom „Exerzierplatz des praktischen Nationalsozialismus” zum „Mustergau”, „Bulletin für Faschismus und Weltkriegsforschung” 2002, Bd. 18, s. 29–54; M. Alberti, „Exerzierplatz...”, s. 111–126.

¹⁰⁰ B.a., *Od redakcji...*, s. VIII.

¹⁰¹ Zob. W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 34; C. Madańczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 458.

¹⁰² Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 80–84, 181–182 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 116–122, 265–266).

SS i policję. Tymczasem, jak wiadomo, pozycja Franka słabnie dopiero od 1942 r. Do tego czasu w swoim udzielnym księstwie inicjował oraz nadzorował eksterminację tysięcy Żydów i Polaków¹⁰³. Niewątpliwie generalny gubernator liczył się bardziej z pewnymi względami gospodarczymi, które dla III Rzeszy stwarzała wojna. Wydaje się jednak, że Broszat przecenia znaczenie woluntarystycznych bodźców w polityce Franka. Już w pierwszych rozmowach z Hitlerem omawiał on poszczególne poczynania, które przesądzały o przyszłej linii politycznej wobec GG, np. wywiezienie skarbów sztuki i likwidację polskiej inteligencji. Ukrywał się za tym „proces regermanizacji”, który Frank określał jako oczyszczenie tego terenu od „niepotrzebnego obcoplemiennego elementu”¹⁰⁴. W tym duchu inspirował też degradację Warszawy do roli miasta prowincjonalnego, zalecał zburzenie Zamku Królewskiego, o czym Broszat zupełnie nie wspomina. Frank akceptował też decyzję o krwawym odwecie w Józefowie (14 kwietnia 1940 r.), wspierał Nadzwyczajną Akcję Pacyfikacyjną (Außerordentliche Befriedungsaktion). W jego buńczucznych przemówieniach pełno było uprzedzeń rasowych wobec „słowiańskich podludzi”¹⁰⁵.

Teza Broszata, że zarząd GG starał się łagodzić politykę SS i policji, nie ma dostatecznych argumentów. Spory kompetencyjne, przytoczony list Franka do Fritza Sauckla z 21 listopada 1943 r. w kwestii traktowania polskich robotników w starej Rzeszy czy sprawa dr. Wilhelma Hagen, kierownika służby zdrowia w Warszawie, nie stanowią uzasadnienia dla takiego sądu¹⁰⁶. Skromnych natomiast dotacji rządu GG dla Rady Głównej Opiekuńczej nie można w żaden sposób porównywać do systematycznego ograbiania narodu polskiego. Broszatowi umyka też szerszy kontekst polityki gospodarczej prowadzonej w tym rejonie. Wnikliwa ocena roli jego zarządu w stosunku do SS i policji jest niemożliwa bez zbadania poszczególnych dziedzin administracji GG, w tym wydziałów prowadzących bieżącą eksploatację potencjału gospodarczego tych ziem¹⁰⁷. Wolno

¹⁰³ Zob. np. D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, tłum. K. Jachimczak, Kraków 2009, s. 173 i n.

¹⁰⁴ Zob. J.C. Fest, *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, tłum. E. Werfel, Warszawa 1970, s. 355; Ch. Kleßmann, *Der Generalgouverneur Hans Frank*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1971, H. 3, s. 257.

¹⁰⁵ Zob. C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 463–464.

¹⁰⁶ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 111–117, 181 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 163–171, 264–265).

¹⁰⁷ W tym kontekście uwadze autora uszła też germanizacja ziemi oraz rola monopolistycznego kapitału niemieckiego w tym procesie. W kręgu jego zainteresowań nie znalazła się również działalność Głównego Urzędu Powierniczego Wschód (Haupttreuhandstelle Ost) i jego lokalnych filii. W okupowanej Polsce nie było bowiem typowe, jak w innych krajach okupowanych na zachodzie czy południu Europy, posługiwanie się przez reżim środkami presji ekonomicznej, lecz operowanie brutalnie metodami akumulacji pierwotnej (konfiskaty, zajęcia, „aryzacja” mienia żydowskiego, w GG przejęcie całego hurtu, przemysłu kluczowego, różnorodne formy eksploatacji, grabieży itp.). Zob. B. Rosenkötter, *Treuhandpolitik. Die „Haupttreuhandstelle Ost” und der Raub polnischer Vermögen 1939–1945*, Essen 2003, s. 81 i n.; C. Madajczyk,



sądzić, że ocenę moralną roli władz okupacyjnych przedstawioną przez Broszata należałoby zastąpić raczej wyjaśnieniem pewnej odmienności dążeń poszczególnych ich segmentów. Administracja cywilna zabiegała głównie o realizację celów doraźnych, uwzględniających nade wszystko potrzeby wojenne; agendy SS i policji z kolei dążyły coraz bardziej zdecydowanie do transformacji rasowej tych terenów¹⁰⁸.

POLITYKA KOŚCIELNA NA ZIEMIACH POLSKICH WCIELONYCH DO RZESZY

Stosunkowo ważnym komponentem narracji Broszata jest również polityka kościelna okupanta niemieckiego na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Autor stawia tezę, że najistotniejszą przesłanką prześladowań polskich duchownych były kwestie światopoglądowe, czyli walka narodowego socjalizmu z religią, natomiast przesłanki natury narodowej (*Volkstumkampf*) stawia dopiero na drugim miejscu¹⁰⁹. Tymczasem pod kątem strategii „walki narodowościowej” polscy księża katoliccy nie stanowili wyodrębnionej grupy poddanej szczególnemu prześladowaniu i eksterminacji, choć niewątpliwie względy ideologiczne odgrywały swoją rolę. W analogicznym stopniu terrorem okupacyjnym objęci byli nauczyciele, pracownicy nauki, prawnicy, lekarze, a więc – podobnie jak księża – przedstawiciele inteligencji¹¹⁰.

POWSTANIE WARSZAWSKIE I ZNACZENIE KLĘSKI NIEMIEC NA WSCHODZIE W 1945 R.

Jednym z poważniejszych zarzutów wobec badań Broszata nad okupacją niemiecką w Polsce jest brak przedstawienia jakiegokolwiek bilansu tejsze. Chodzi tu nade wszystko o próbę choćby ogólnego nakreślenia strat demograficznych, materialnych czy kulturowych Polski spowodowanych przez politykę Rzeszy w latach 1939–1945. Jest to tym bardziej zastanawiające, że już wówczas istniały odpowiednie wyliczenia w tej materii¹¹¹. Symptomatycznym wyrazem tej tendencji jest potraktowanie przez Broszata

Nazistowska polityka..., s. 462; J. Dingell, *Zur Tätigkeit der Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Posen 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2003, s. 116–134; B. Rudawski, *Grabież mienia w Kraju Warty 1939–1945. Działalność Urzędu Powierniczego w Poznaniu*, Poznań 2018.

¹⁰⁸ C. Madajczyk, *Nazistowska polityka...*, s. 464.

¹⁰⁹ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 157–176 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 232–258); *idem*, *200 lat...*, s. 338. Zob. też *idem*, *Verfolgung polnischer katholischer Geistlicher 1939–1945*, München 1959.

¹¹⁰ M. Wojciechowski, recenzja pracy: Martin Broszat..., s. 159.

¹¹¹ Zob. *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1947.

niezwykle zdawkowo tematu Powstania Warszawskiego. Badacz wpisuje zryw w spory administracji cywilnej GG oraz aparatu SS i policji o kształt kursu polityki wobec Polaków. Traktuje wybuch powstania jako następstwo brutalnej „walki narodowościowej” i nasilenia masowych egzekucji przeprowadzanych w GG przez Niemców, począwszy od jesieni 1943 r., które ze zrozumiałych względów wywoływały nienawiść i opór Polaków¹¹². Nie widzi w ogóle międzynarodowego tła zrywu, w tym zwłaszcza rozgrywki między Józefem Stalinem, kierownictwem rządu RP na uchodźstwie i aliantami zachodnimi, która była przecież kluczowa dla podjęcia decyzji o jego rozpoczęciu przez kierownictwo Armii Krajowej¹¹³. Poza przytoczeniem liczby mieszkańców stolicy wywiezionych do obozów koncentracyjnych Broszat nie wspomina o polskich ofiarach śmiertelnych tego heroicznego zrywu (150–180 tys., z czego 90% to osoby cywilne), a także o Polakach wypędzonych z miasta (300 tys.) i deportowanych do pracy przymusowej (90 tys.)¹¹⁴. Nie występuje przy tym nawet wzmianka o niemalże całkowitym zniszczeniu Warszawy¹¹⁵. W refleksji o powstaniu dla Broszata najważniejsza pozostaje konstatacja o „prymitywnej przemocy” wynikającej z „fatszywych” założeń polityki okupanta wobec Polaków, „że można ujarzmić cały naród i jednocześnie wykorzystywać go jako chętną do pracy siłę roboczą”¹¹⁶.

Wolno sądzić, że pominięcie przez Broszata szerszego tła antecedencji, przebiegu i reperkusji powstania w Warszawie wynika z tego, że wiedza o tym niezwykle ważnym dla Polaków wydarzeniu była po 1949 r. w RFN niezmiernie znikoma. Nieliczne prasowe wzmianki na jego temat, które pojawiły się w latach pięćdziesiątych w Niemczech Zachodnich, były silnie naznaczone uwarunkowaniami zimnej wojny. Ich autorzy wykorzystywali tragiczne skutki zrywu jako narzędzie do walki z adwersarzem politycznym po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”¹¹⁷. Brak bardziej pogłębionego namysłu Broszata nad powstaniem jest o tyle zastanawiający, że pod koniec lat pięćdziesiątych w RFN wybuchła afera „kata Woli” Heinza Reinefartha, co zaowocowało podjęciem wobec niego postępowania

¹¹² M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 191–192 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 280).

¹¹³ Zob. m.in. J.M. Ciechanowski, *Powstanie warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk–Warszawa 2009.

¹¹⁴ Zob. D. Brewing, *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*, tłum. R. Dziergwa, Poznań 2019, s. 316; M. Getter, *Straty ludzkie i materialne w Powstaniu Warszawskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 8–9, s. 62–74.

¹¹⁵ Zob. W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 36.

¹¹⁶ M. Broszat, *200 lat...*, s. 353.

¹¹⁷ Zob. M. Barelkowski, Ch. Kleßmann, *Die Wahrnehmung des Warschauer Aufstands in den deutschen Öffentlichkeiten* [w:] *Der Warschauer Aufstand 1944. Ereignis und Wahrnehmung in Polen und Deutschland*, Hrsg. H.J. Bömelburg, E.C. Król, M. Thomae, Paderborn 2011, s. 243 i n.; W. Wichert, *Powstanie warszawskie w niemieckiej (nie)pamięci* <https://przystanekhistoria.pl/paz/teksty/74855,Powstanie-Warszawskie-w-niemieckiej-niepamieci.html> [dostęp: 5 VII 2022].



prokuratorskiego¹¹⁸ (wkrótce umorzonego). Jako ekspert IfZ Broszat musiał však znać „wyczyny” Reinefartha i jego grupy bojowej (*Kampfgruppe Reinefarth*) w Warszawie.

Nurtująca zagadka, dlaczego Broszat nie poświęcił więcej miejsca Powstaniu Warszawskiemu, jest bardziej zastanawiająca w kontekście ostatniego akapitu pracy z 1961 r. Jego treść i wymowa były w przestrzeni publicznej RFN wówczas dosyć odosobnione. Autor konkluduje: „Przez [swoją] bezsens i bezkształt [...] polityka narodowego socjalizmu wobec Polaków [...] przegrała [...] historyczny tytuł prawny do pozycji Niemiec na Wschodzie”¹¹⁹. Rozpatrując następstwa tej polityki, Broszat pisze o „systematycznym wypędzeniu Niemców i wprowadzeniu polskiej administracji na terenach za Odrą i Nysą Łużycką”. Dla niego wysiedlenie tamtejszej ludności niemieckiej „było czymś więcej niż likwidacją panowania III Rzeszy”, oznaczało bowiem zdruzgotanie „podstaw, na których przez dwa wieki opierała się pozycja Prus, czy też niemieckiego państwa narodowego na Wschodzie”¹²⁰. W konsekwencji, stwierdza, „panowanie narodowych socjalistów w sposób niezamierzony przygotowało ów inny [sowiecki] totalitaryzm, który w 1945 r. zawładnął Europą Środkowo-Wschodnią, zastępując hegemonię niemiecką”¹²¹. Uważa przy tym, że właściwym motywem drastycznego przesunięcia granic na korzyść Polski nie były jej prawa historyczne do tych obszarów, których zresztą nie kwestionuje, ani rekompensata Polski za ziemie oddane ZSRS, lecz przede wszystkim chęć złamania potęgi prusko-niemieckiej, usunięcia tego zarzewia nieustannych powikłań w Europie Wschodniej¹²². Nasuwa się przypuszczenie, że autor chciał tymi wywodami podkreślić nie tylko historyczne znaczenie okupacji niemieckiej w Polsce, ale również zamknąć pierwszy rozdział swej naukowej biografii¹²³.

ZAKOŃCZENIE

W latach sześćdziesiątych pisarstwo Broszata dotyczące dziejów Polski i próba włączenia okupacji niemieckiej jej ziem w szerszy kontekst historyczny wzajemnych stosunków stanowiły swego rodzaju *novum*. Autor wychodził bowiem z założenia, że o stanie stosunków między obu państwami

¹¹⁸ P. Marti, *Sprawa Reinefartha. Kat powstania warszawskiego czy szacowny obywatel*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2016.

¹¹⁹ M. Broszat, *Nationalsozialistische...*, s. 192 (*Polityka narodowego socjalizmu...*, s. 281).

¹²⁰ Zob. M. Broszat, *200 lat...*, s. 355, 377; J. Krasuski, recenzja książki: M. Broszat, *200 Jahre deutsche Polenpolitik*, Ehrenwirth Verlag, München 1963, s. 269, „Przegląd Zachodni” 1963, nr 6, s. 360, 363.

¹²¹ M. Broszat, *200 lat...*, s. 356–357.

¹²² J. Krasuski, recenzja książki: M. Broszat..., s. 363.

¹²³ Zob. W. Borodziej, *Martin Broszat...*, s. 36; M. Wojciechowski, *Posłowie...*, s. 416.

i narodami świadczą nie pokojowe relacje okresu średniowiecza czy baroku, a rozbiory i tragiczne lata II wojny światowej. Broszat dochodził na tej kanwie do słusznej konstatacji, że prusko-niemiecka postawa w stosunku do Polski przez długie okresy „była polityką ślepego uporu” (*Verstocktheit*) i braku ludzkich odruchów; w istocie „polityką bez przyszłości”, która swoje destrukcyjne apogeum osiągnęła w latach 1939–1945¹²⁴.

Jego refleksje na temat okupacji niemieckiej w Polsce na długie lata, przynajmniej do 1989 r., wyznaczyły trendy niemieckich eksploracji, uwypuklając przy tym paradygmat strukturalistyczny w rozpatrywaniu tej kwestii. Broszat jako pierwszy zadał kluczowe pytania: jak funkcjonował system nazistowski, jakie były kompetencje poszczególnych instytucji w okupowanej Polsce, czy mieliśmy do czynienia z totalitarną dyktaturą, czy też z instytucjonalnym chaosem, rywalizacją o kompetencje między różnymi agregatami władzy: administracją cywilną, NSDAP, Wehrmachtem i policyjnym imperium SS. U Broszata dylematy te szły w parze z wektorowym patrzyeniem na okupację z perspektywy centrali reżimu w Berlinie, której wytyczne stanowiły ogólne ramy postępującej radykalizacji ośrodków polityki narodowych socjalistów. Jego analiza rzeczywistości okupacyjnej w Polsce do chwili obecnej jest podejściem oryginalnym, gdyż rzuca nowe światło na poszczególne etapy tworzenia się niemieckiej polityki „zmagania etnicznych”. Broszat dowodzi wręcz, że polityka nazistowska w okupowanej Polsce była realizowana „od przypadku do przypadku”. Wolno sądzić, że w jego ujęciu była ona wypadkową ideologii NSDAP oraz poglądów, interesów grupowych lub osobistych poszczególnych dysponentów władzy okupacyjnej. Stara się on jednocześnie „zinventoryzować” decyzje polityczne, prawne, administracyjne, wojskowe i policyjne, które miały wpływ na charakter i przebieg rządów niemieckich na tych ziemiach. Autor pokazuje, że reżim okupacyjny i w ogóle sama III Rzesza nie były polityczno-decyzyjnym monolitem, jak chcieliby tego przedstawiciele modnej wówczas i obecnie teorii totalitaryzmu. I w tym właśnie politycznym aspekcie należy rozpatrywać jego oryginalny wkład w badanie tej problematyki, w tym zakresie jego refleksje są wyczerpujące. Z tego względu szczególnie *Polityka narodowego socjalizmu w sprawie Polski 1939–1945* jest nadal chętnie cytowana w niemalże każdej rozprawie czy artykule, które podejmują to zagadnienie¹²⁵. Na pewno w dalszym ciągu

¹²⁴ Zob. M. Broszat, *200 lat...*, s. 27; H. Olszewski, *Nekrologi...*, s. 158.

¹²⁵ Zob. m.in. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1–2, Warszawa 1970; H.J. Bömelburg, B. Musiał, *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen. Eine Einführung*, Osnabrück 2000, s. 43–111; D. Schenk, *Albert Forster...*; E. Kuby, *Als Polen deutsch war 1939–1945*, Ismaning bei München 1986; H.Ch. Harten, *De-Kulturation...*; J. Dingell, *Zur Tätigkeit...*; W. Röhr, *Occupatio Poloniae. Forschungen zur deutschen Besatzungspolitik in Polen 1939–1945*, Berlin 2004; W. Długoborski, *Die deutsche Besatzungspolitik und die Veränderungen der sozialen Struktur Polens 1939–1945* [w:] *Zweiter Weltkrieg und sozialer Wandel. Achsenmächte und besetzte Länder*, Hrsg. W. Długoborski, Göttingen 1981, s. 303–363; C. Łuczak,



dobrze służy ona poznaniu prawdy historycznej o niemieckim panowaniu w Polsce, zwłaszcza na Zachodzie¹²⁶.

Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce, Poznań 1979; C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2012.

¹²⁶ B.a., *Od redakcji...*, s. IX.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum II Wojny Światowej Instytutu Zachodniego w Poznaniu.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Archiv des Instituts für Zeitgeschichte in München.

Wydawnictwa źródłowe

Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa, Hrsg. T. Schieder, Bundesministerium für Vertriebene, Bonn 1953–1962.

Reichsgesetzblatt, styczeń 1940 r.

Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1947.

Opracowania

Alberti M., „*Exerzierplatz des Nationalsozialismus*”. *Der Reichsgau Wartheland 1939–1941* [w:] *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, Hrsg. K.M. Mallmann, B. Musiat, Darmstadt 2004.

Aly G., „*Endlösung*”. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1999.

Barelkowski M., Kleßmann Ch., *Die Wahrnehmung des Warschauer Aufstands in den deutschen Öffentlichkeiten* [w:] *Der Warschauer Aufstand 1944. Ereignis und Wahrnehmung in Polen und Deutschland*, Hrsg. H.J. Bömelburg, E.C. Kröl, M. Thomae, Paderborn 2011.

Bayern in der NS-Zeit. Soziale Lage und politisches Verhalten der Bevölkerung, Hrsg. M. Broszat, et al., Bd. 1–6, München 1977–1983.

Becker M., *Deutsche Annexionsjustiz im Regierungsbezirk Zichenau* [w:] *Ostpreußens Kriegsbeute. Der Regierungsbezirk Zichenau 1939–1945*, Hrsg. Ch. Henschel, Osnabrück 2021.

Beer M., *Im Spannungsfeld von Politik und Zeitgeschichte. Das Großforschungsprojekt „Dokumentation der Vertreibung”*, „*Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*” 1998, H. 3.

Berg N., *Der Holocaust und die westdeutschen Historiker. Erforschung und Erinnerung*, Göttingen 2004.

Borodziej W., *Martin Broszat und die deutsch-polnischen Geschichtsbeziehungen* [w:] *Martin Broszat, der „Staat Hitlers” und die Historisierung des Nationalsozialismus*, Hrsg. N. Frei, Göttingen 2007.

Böhler J., *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, tłum. D. Salamon, Kraków 2011.

Böhler J., *Zbrodnie Wehrmacht w Polsce*, tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009.

Bömelburg H.J., *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945* [w:] *Die polnische Heimatarmee – Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweiten Weltkrieg*, Hrsg. B. Chiari, München 2003.

Bömelburg H.J., Musiat B., *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen. Eine Einführung*, Hrsg. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000.

Brewing D., *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*, tłum. R. Dziergwa, Poznań 2019.

Broszat M., *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, tłum. E. Kazimierzczak, W. Leder, Warszawa 1999 (wyd. niem. *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*, München 1963).

Broszat M., *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1969.

Broszat M., *Hitler und die Genesis der „Endlösung”*. *Aus Anlaß der Thesen von David Irving*, „*Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*” 1977, H. 4.

Broszat M., *Massendokumentation als Methode zeitgeschichtlicher Forschung*, „*Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*” 1954, H. 2.

Broszat M., *Nationalsozialistische Konzentrationslager 1933–1945* [w:] *Anatomie des SS-Staates*, Hrsg. H. Buchheim et al., Olten 1965.

Broszat M., *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961 (wyd. pol. *Polityka narodowego socjalizmu w sprawie Polski 1939–1945*, oprac. Wojskowy Instytut Historyczny i Zachodnia Agencja Prasowa, archiwum przekładów, z. 42, Warszawa–Poznań 1966).

Broszat M., *Verfolgung polnischer katholischer Geistlicher 1939–1945*, München 1959.

- Broszat M., Fröhlich E., *Alltag und Widerstand. Bayern im Nationalsozialismus*, München–Zürich 1987.
- Browning Ch., *Die Entfesselung der „Endlösung“*. Nationalsozialistische Judenpolitik 1939–1942, Berlin 2003.
- Bydgoszcz 3–4 września 1939. *Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008.
- Chinciński T., *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy, część 2 (sierpień–wrzesień 1939 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1.
- Chinciński T., *Pamięć II wojny światowej w Polsce i w Niemczech. Debaty, muzea i wystawy*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” 2015, nr 1.
- Chinciński T., Kosiński P., *Koniec mitu „bydgoskiej krwawej niedzieli”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 1.
- Ciechanowski J.M., *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk–Warszawa 2009.
- Czocher A., *W okupowanym Krakowie. Codzienność polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011.
- Datner S., *55 dni Wehrmacht w Polsce*, Warszawa 1967.
- Datner S., *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1961.
- Dingell J., *Zur Tätigkeit der Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Posen 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2003.
- Łługoborski W., *Die deutsche Besatzungspolitik und die Veränderungen der sozialen Struktur Polens 1939–1945 [w:] Zweiter Weltkrieg und sozialer Wandel. Achsenmächte und besetzte Länder*, Hrsg. W. Łługoborski, Göttingen 1981.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2012.
- Esch M.G., *Bevölkerungsverschiebungen und Bevölkerungspolitik 1939–1950 [w:] Deutsch-polnische Beziehungen. Eine Einführung*, Hrsg. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000.
- Esman T., Jastrzębski W., *Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich*, Bydgoszcz 1967.
- Fest J.C., *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, tłum. E. Werfel, Warszawa 1970.
- Frei N., *Nach Broszat [w:] Martin Broszat, der „Staat Hitlers” und die Historisierung des Nationalsozialismus*, Hrsg. N. Frei, Göttingen 2007.
- Getter M., *Straty ludzkie i materialne w Powstaniu Warszawskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 8–9.
- Gursztyn P., *Ribbentrop–Beck. Czy pakt Polska–Niemcy był możliwy?*, Poznań 2018.
- Harten H.Ch., *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main–New York 1996.
- Heinemann I., *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2014.
- Hildebrand K., *Monokratie oder Polykratie? Hitlers Herrschaft und das Dritte Reich [w:] Der Führerstaat, Mythos und Realität*, Hrsg. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981.
- Hopfer I., *Geraubte Identität. Die gewaltsame „Eindeutschung” von polnischen Kindern in der NS-Zeit*, Wien 2010.
- Hrabar R.Z., *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprawdanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*, Katowice 1960.
- Irving D., *Hitler’s War*, London 1977.
- Izdebski Z., *Niemiecka Lista Narodowościowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946.
- Jansen Ch., Weckbecker A., *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/40*, München 1992.
- Jastrzębski W., *Bydgoska krwawa niedziela 3–4 września 1939 roku*, Toruń 2022.
- Kaczmarek R., *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006.
- Kaczmarek R., *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998.
- Kershaw I., *The Nazi Dictatorship. Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993.
- Kleßmann Ch., *Der Generalgouverneur Hans Frank*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1971, H. 3.
- Kommandant in Auschwitz. *Autobiographische Aufzeichnungen von Rudolf Hoeb*, Hrsg. M. Broszat, Stuttgart 1958.
- Krasuski J., recenzja książki: M. Broszat, *200 Jahre deutsche Polenpolitik*, Ehrenwirth Verlag, München 1963, s. 269, „Przegląd Zachodni” 1963, nr 6.
- Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech w latach 1919–1945*, Warszawa 2006.
- Krzoska M., *Bromberger Blutsonntag. Unklare Fakten, klare Interpretationen [w:] Deutsch-Polnische Erinnerungsorte, t. 2: Geteilt/Gemeinsam*, Hrsg. H.H. Hahn, R. Traba, Paderborn 2014.
- Kuby E., *Als Polen deutsch war 1939–1945*, Ismaning bei München 1986.
- Linne K., *Volkstumspolitik und Arbeiterrekrutierung im Reichsgau Wartheland [w:] Arbeitskräfte als Kriegsbeute: der Fall Ost- und Südosteuropa, 1939–1945*, Hrsg. K. Linne, F. Dierl, Berlin 2011.
- Liulevicius G., *War Land on the Eastern Front. Culture, National Identity and German Occupation in World War I*, Cambridge 2000.
- Łojek J., *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Madajczyk C., *Nazistowska polityka w Polsce okupowanej* (recenzja pracy: M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik...*), „Kwartalnik Historyczny” 1963, z. 2.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Majer D., *„Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy: przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, tłum. T. Skoczny, Warszawa 1989.



- Marti P., *Sprawa Reinefartha. Kat powstania warszawskiego czy szacowny obywatel*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2016.
- Meier C., *Der Historiker Martin Broszat [w:] Mit dem Pathos der Nüchternheit. Martin Broszat, das Institut für Zeitgeschichte und die Erforschung des Nationalsozialismus*, Hrsg. K.D. Henke, C. Natoli, Frankfurt am Main 1991.
- Möller H., *Das Institut für Zeitgeschichte und die Entwicklung der Zeitgeschichtsschreibung in Deutschland [w:] 50 Jahre Institut für Zeitgeschichte. Ein Bilanz*, Hrsg. H. Möller, U. Wengst, München 1999.
- Musiak B., *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 2011.
- Ogórek M., *Lista Wächtera. Generał SS, który ograbił Kraków. Gdzie zniknęły polskie dzieła sztuki?*, Warszawa 2017.
- Olszewski H., *Nekrologi. Martin Broszat (1926–1989). Próba charakterystyki naukowej*, „Przegląd Zachodni” 1990, nr 4.
- Piskorski J.M., *Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010.
- Popiołek K., *Śląsk w oczach okupanta*, Katowice 1958.
- Pospieszalski K.M., *Dzień 2 września 1939 r. w Torzeńcu i Wyszawie*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 11.
- Pospieszalski K.M., *Sprawa 58000 „Volksdeuschōw”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*, Poznań 1959.
- Pospieszalski K.M., *Straty osobowe mniejszości niemieckiej w Polsce we wrześniu 1939 roku. Przeglądowe studium źródłowe nad tzw. sprawą 58000 Volksdeuschōw*, „Studia Źródłoznawcze” 1997, t. 36.
- Rak K., *Polska – niespełniony sojusznik Hitlera*, Warszawa 2019.
- Rhode G., *Kleine Geschichte Polens*, Darmstadt 1965.
- Rondags D., *Martin Broszat, Saul Friedländer and the Historicism of the Third Reich*, Thesis submitted for the Degree of MPhil at the University of St. Andrews, 2011.
- Roos H., *Geschichte der polnischen Nation. Von der Staatsgründung im Ersten Weltkrieg bis zur Gegenwart*, Stuttgart 1961.
- Rosenkötter B., *Treuhandpolitik. Die „Haupttreuhandstelle Ost“ und der Raub polnischer Vermögen 1939–1945*, Essen 2003.
- Rossino A.B., *Hitler uderza na Polskę. Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo*, tłum. H. Górska, Warszawa 2009.
- Roth M., *Nationalsozialistische Umsiedlungspolitik im besetzten Polen – Ziele, beteiligte Institutionen, Methoden und Ergebnisse [w:] Umgesiedelt – Vertrieben: Deutschbalten und Polen 1939–1945 im Warthegau*, Hrsg. E. Neander, A. Sakson, Marburg 2010.
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2007.
- Röhr W., *„Reichsgau Wartheland“ 1939–1945. Vom „Exerzierplatz des praktischen Nationalsozialismus“ zum „Mustergau“*, „Bulletin für Faschismus und Weltkriegsforschung” 2002, Bd. 18.
- Röhr W., *Occupatio Poloniae. Forschungen zur deutschen Besatzungspolitik in Polen 1939–1945*, Berlin 2004.
- Rudawski B., *Grabież mienia w Kraju Warty 1939–1945. Działalność Urzędu Powierniczego w Poznaniu*, Poznań 2018.
- Runzheimer J., *Bromberger Blutsonntag [w:] Legenden, Lügen, Vorurteile. Ein Wörterbuch zur Zeitgeschichte*, Hrsg. W. Benz, München 1992.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.
- Schenk D., *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. W. Tycner, Gdańsk 2002.
- Schenk D., *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, tłum. K. Jachimczak, Kraków 2009.
- Schubert G., *„Bydgoska krwawa niedziela”. Śmierć legendy*, tłum. I. Jakubowicz, Bydgoszcz 2003.
- Schulze H., *Der Oststaat-Plan 1919*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1970, H. 2.
- Serwański E., *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku*, Warszawa 1963.
- Staniewicz R., *Szersze tło historyczne i rzeczywiste cele dywersji niemieckiej w Bydgoszczy 3 IX 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, z. 4.
- Targ A., *Śląsk w okresie okupacji*, Poznań 1946.
- Tiltzki Ch., *Alltag in Ostpreussen 1940–1945. Die geheimen Lageberichte der Königsberger Justiz*, Rautenberg 1991.
- Traba R., *O potrzebie nowych badań nad niemiecką okupacją Polski w czasie II wojny światowej [w:] „Fikcyjna rzeczywistość”. Codzienność, światy przeżywane i pamięć niemieckiej okupacji w Polsce*, red. R. Traba, K. Woniak, A. Wolff-Powęska, Warszawa–Berlin 2016.
- Volkman H.E., *Der Bromberger Blutsonntag – oder von der Gegenwärtigkeit der Geschichte [w:] Nationales Gedächtnis in Deutschland und Polen*, Hrsg. B. Rill, München 2011.
- W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021.
- Wehler H.U., *Intentionalisten, Strukturalisten und das Theoriedefizit der Zeitgeschichte [w:] Martin Broszat, der „Staat Hitlers“ und die Historisierung des Nationalsozialismus*, Hrsg. N. Frei, Göttingen 2007.
- Wichert W., *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986–2016*, Szczecin–Warszawa 2018.
- Wichert W., *Powstanie warszawskie w niemieckiej (nie)pamięci* <https://wzstanehistoria.pl/pa2/teksty/74855,Powstanie-Warszawskie-w-niemieckiej-niepamieci.html> [dostęp: 5 VII 2022].
- Wichert W., *Zbrodnie „rycerskiego” Wehrmachtu*, „Pamięć.pl” (IPN) 2013, nr 9.
- Wojciechowski M., *Postowie [w:] M. Broszat, 200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, tłum. E. Kazimierzczak, W. Leder, Warszawa 1999.

- Wojciechowski M., recenzja pracy: Martin Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 200, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 5.
- Wolff-Powęska A., *Pamięć - brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011.
- Wyka K., *Życie na niby. Szkice z lat 1939–1945*, Warszawa 1957.
- Zychowicz P., *Pakt Ribbentrop–Beck, czyli jak Polacy mogli u boku Trzeciej Rzeszy pokonać Związek Sowiecki*, Poznań 2012.

VAR

MISCELLANY

IA

Dawid Kobiątka

ORCID:
0000-0003-3806-4408

Uniwersytet Łódzki

Tomasz Jankowski

Instytut Pamięci
Narodowej w Gdańsku

Mikołaj Kostyrko

Marcin Krzepkowski

ORCID:
0000-0002-2980-5473

Fundacja Relicta

Daniel Nita

Joanna Wysocka

ORCID:
0000-0003-1436-6700

Polska Akademia Nauk

Wojenne dziedzictwo chojnickich lasów – poszukiwania szczątków pięciu „gryfowców” z oddziału „Sokoła” w lasach pod Czarnizem w powiecie chojnickim

The wartime legacy of the Chojnice forests – the search for the remains of five “griffins” from the “Sokół” unit in the forests near Czarniz in the Chojnice district

DOI: 10.61027/2023/5/158176

VARIA

CZARNIŻ
II WOJNA ŚWIATOWA
TAJNA ORGANIZACJA WOJ-
SKOWA „GRYF POMORSKI”
RUCH OPORU
BUNKIER
ARCHEOLOGIA SĄDOWA

CZARNIŻ
WORLD WAR II
SECRET MILITARY ORGANI-
ZATION “GRYF POMORSKI”
RESISTANCE MOVEMENT
BUNKER
FORENSIC ARCHAEOLOGY

Abstrakt

Archeologię sądową coraz powszechniej stosuje się jako metodę dokumentowania śladów zbrodni – także w działalności i pracach poszukiwawczych pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej. Jej przykładem są oględziny z jesieni 2021 r. w lasach pod Czarniżem – domniemanego miejsca zamordowania pięciu partyzantów z oddziału Emila Aleksandra Cysewskiego „Sokoła”, który od maja 1943 r. wchodził w struktury Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Przedmiotem artykułu są ustalenia i wnioski wysnute z przeprowadzonych badań archiwalnych, wywiadów etnograficznych, analizy pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego oraz prac wykopaliskowych, które rzucają nowe światło na podjętą problematykę.

Abstract

Today, forensic archaeology is being used more and more often as a method of documenting traces of war crimes. The activities and search work of the Investigative Division of the Institute of National Remembrance often rely on forensic archaeology. One example is the examination in the autumn of 2021, in the forests near Czarniż, of the alleged murder site of five partisans from Emil Aleksander Cysewski “Sokol’s” unit. From May 1943 the unit was part of the structures of the Secret Military Organization “Gryf Pomorski”. The article discusses findings and conclusions from archival research, ethnographic interviews, analyses of airborne laser scanning derivatives, and excavation work, all of which shed new light on the unit’s history.

WSTĘP

Metody i narzędzia archeologicznych badań terenowych już od dłuższego czasu wykorzystuje się do odkrywania, dokumentowania i rekonstruowania wydarzeń związanych ze zbrodniami w różnych kontekstach historycznych oraz geograficznych¹. Początków tak ukierunkowanych prac w polskiej nauce trzeba upatrywać w poszukiwaniach i sondażowych ekshumacjach dołów śmierci będących dziedzictwem zbrodni katyńskiej². Następnie prowadzono także działania mające doprowadzić do ujawnienia masowych grobów związanych ze zbrodnią wołyńską³. Jednym z ostatnich przykładów wykorzystania metodyki archeologicznej do odnalezienia i podjęcia materialnych śladów masowej zbrodni z czasów II wojny światowej były prace w chojnickiej Dolinie Śmierci – miejscu kaźni z końca stycznia 1945 r., kiedy to funkcjonariusze III Rzeszy zamordowali kilkuset Polaków na obrzeżach miasta, a ich ciała następnie spalili w celu

¹ *Mass violence, genocide and the ‘forensic turn’*, eds E. Anstett, J.M. Dreyfus, Manchester 2015.

² *Katyń w świetle badań terenowych 1994–1995*, red. M. Głosek, Toruń 2004; A. Kola, *Archeologia zbrodni: oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń 2005.

³ O. Popkiewicz, *Poszukiwania mogił ofiar rzezi wołyńskiej na terenie Ukrainy na podstawie wyników prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej* [w:] *Archeologia współczesności*, red. A. Zalewska, Warszawa 2016.



zatuszowania śladów zbrodni⁴. Powyższe działania można uznać za przykłady archeologii sądowej (ang. *forensic archaeology*) – gałęzi badań archeologicznych specjalizujących się w dokumentacji śladów popełnionych zbrodni⁵. Rzecz jasna, tak ukierunkowane prace są prowadzone w wielu krajach na świecie – wszędzie tam, gdzie wraz z konfliktami zbrojnymi dochodziło do mordów na przeciwnikach politycznych czy ludności cywilnej⁶.

Archeologię sądową wykorzystuje także pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Gdańsku w trakcie prowadzonych oględzin, m.in. 18–20 października 2021 r. podczas prac terenowych przy materialnych pozostałościach schronu drewniano-ziemnego, w którym życie mieli stracić „gryfowcy” z oddziału Emila Aleksandra Cysewskiego „Sokoła”. Od maja 1943 r. był on w strukturach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, działającej przede wszystkim w lasach powiatu chojnickiego⁷. Prace prowadzono w związku z postanowieniem o wszczęciu śledztwa w sprawie zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości. Chodziło o zabójstwo pięciu żołnierzy oddziału partyzanckiego „Gryfa Pomorskiego” przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego, do którego doszło 15 maja 1944 r. w gminie Brusy (tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 z dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego [tekst jedn. Dz.U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377 z późn. zm.] w związku z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu). Śledztwem kierował prokurator Tomasz Jankowski – naczelnik pionu śledczego IPN w Gdańsku.

W dalszych częściach pracy omówiono różnego rodzaju źródła historyczne związane z oddziałem Cysewskiego, który działał w lasach pod Czarniżem. Niewątpliwie do najważniejszych z nich należą: szkic z zaznaczoną lokalizacją 11 partyzanckich bunkrów w okolicznych lasach oraz plan bunkra nr V, w którym życie miało stracić pięciu partyzantów. Następnie przedstawiono i zinterpretowano pochodne produkty lotniczego skanowania laserowego, które pozwoliły na odnalezienie i dokumentację stanu zachowania pozostałości po schronie. Ostatni rozdział artykułu to analiza poczynionych odkryć oraz dokonanych obserwacji terenowych w związku z oględzinami prokuratorskimi pozostałości schronu.

⁴ D. Kobiałka, *The devil burns gold there – the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland*, „International Journal of Historical Archaeology” 2022, vol. 26, s. 359–378.

⁵ C. Sturdy Colls, *Holocaust archaeologies: approaches and future directions*, New York 2015; A. Godzień, *Archeologia sądowa: zarys problematyki*, Rzeszów 2017.

⁶ *Forensic archaeology: a global perspective*, eds W.J.M. Groen, N. Márquez-Grant, R. Janaway, London 2015.

⁷ Np. E.A. Cysewski, *Był taki czas, kiedy las był moim domem*, Gdańsk 1972; K. Ciechanowski, *Militarne aspekty pomorskiego ruchu oporu w latach II wojny światowej*, „Stutthof. Zeszyty Muzealne” 1976, t. 1, s. 91–125.

Celem artykułu jest przedstawienie okoliczności podjętych prac oraz wyników oględzin. Rezultaty badań archeologicznych przeczą wersji wydarzeń podawanych przez Władysława Kuleszę oraz powielanych w opracowaniach historycznych⁸. W rumowisku bunkra nie odnaleziono ludzkich szczątków. Pozyskano jednak wartościowy zbiór przedmiotów związanych z konkretnym oddziałem „gryfowskim”. Z dzisiejszej perspektywy trzeba stwierdzić, że są to przykłady materialnego dziedzictwa o określonym znaczeniu historycznym, kulturowym oraz archeologicznym⁹.

ZARYS KONTEKSTU HISTORYCZNEGO

Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” w relatywnie krótkim czasie stała się największą strukturą polskiego podziemia na, mówiąc najogólniej, Pomorzu Gdańskim w czasie II wojny światowej¹⁰. Do dziś badacze problematyki nie mogą jednoznacznie przedstawić okoliczności jej założenia. Większość jednak uważa, że powstała w wyniku scalenia kilku mniejszych organizacji, osób oraz grup działających na rzecz niesienia pomocy lokalnej społeczności, prowadzenia działań propagandowych, wywiadowczych, kontrwywiadowczych, dywersyjnych, oferowania środków pieniężnych, lekarstw, a także organizacji schronienia przed okupantem niemieckim osobom, które tego potrzebowały. Jednym z założeń powołania i działania organizacji było czynienie przygotowań na okoliczność powstania zbrojnego przeciwko niemieckiemu okupantowi. Kluczowe znaczenie dla narodzin struktury znanej pod nazwą Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” było porozumienie się ruchów i osobistości – w tym kontekście zasadnicze znaczenie miały Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski”, duża grupa niezrzeszonych Polaków, której przewodzili bracia Józef i Leon Kulasowie, oraz osobiste zaangażowanie księdza Józefa Wryczy¹¹.

⁸ Np. W. Kulesza, *Mój okupacyjny los* [w:] *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986; *idem*, *Ucieczka z „Doliny Śmierci”* [w:] *W mroku nocy...*

⁹ Zob. także D. Kobiółka *et al.*, *„Był taki czas, kiedy las był moi domem” – bunkier nr V partyzantów z Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, „Odkrywcą” 2022, t. 4, s. 4–9; R. Wiczorek, *Badacze szukali ciał poległych partyzantów*, „Czas Chojnic”, 3 III 2022.*

¹⁰ Np. K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947: leksykon*, Gdańsk 1993; L. Lubecki, *Bestialstwo i okrucieństwo a patriotyzm i bezsila pomorskiego ruchu oporu w latach 1939–1945*, „Acta Cassubiana” 1999, t. 1, s. 65–123; *Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”: materiały z konferencji w Gdańsku z dnia 12 maja 2000 roku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2000; M. Golon, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” wobec Armii Czerwonej, a powojenne losy gryfowców*, Gdańsk 2000; A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.

¹¹ A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa...*, s. 60–74.



W literaturze przedmiotu podaje się, że w kulminacyjnym momencie „Gryf Pomorski” mógł liczyć 16–18 tys. osób¹² – chociaż powszechnie uznaje się te dane za znacząco zawyżone. Tylko niewielka ich grupa była aktywnie poszukiwana przez Gestapo oraz inne formacje niemieckie. Dla tych, co musieli szukać schronienia, przygotowywano specjalne skrytki w stodółach, chlewniach, magazynach, domostwach, obejściach, na strychach itp. Pewne grupy „gryfowców”, członków innych organizacji polskiego podziemia czy też tzw. dzicy (osoby nienależące do żadnej sformalizowanej organizacji konspiracyjnej) musieli szukać schronienia na terenach zalesionych¹³. To właśnie dla tych ludzi las stawał się domem – co wybrzmiewa w tytule książki Cysewskiego (*Był taki czas, kiedy las był moim domem*)¹⁴.

Czas działalności w partyzantce był bardzo często okresem dostownego ukrywania się pod ziemią. Poszczególne grupy kopały różnego rodzaju ziemianki, które były mniej lub bardziej rozbudowanymi formami schronów drewniano-ziemnych. To właśnie w nich spędzano długie dni, tygodnie, miesiące, a czasem nawet lata. Dla wielu członków organizacji konspiracyjnych stały się one miejscami codziennej egzystencji. Na Kaszubach oraz Kociewiu określano je powszechnie mianem bunkrów – jest to zapożyczenie z języka niemieckiego. Samych zaś partyzantów, ukrywających się w nich, bardzo często nazywano bunkrarzami¹⁵. W publikacjach naukowych oraz popularno-naukowych można znaleźć wiele interesujących informacji o codziennym życiu partyzanckim w tego rodzaju ziemiankach, o tym, jak trudne, wymagające oraz wyczerpujące fizycznie i psychicznie były to czasy dla osób zmuszonych ukrywać się pod ziemią na terenach zalesionych.

Dla niniejszego opracowania szczególne znaczenie ma działalność oddziału Cysewskiego, która koncentrowała się na terenach leśnych okalających od południa wieś Czarniż. Historia tej konkretnej grupy „gryfowców” jest relatywnie dobrze udokumentowana. Dowódca oddziału, za namową Konrada Ciechanowskiego, opublikował w 1972 r. swoje wspomnienia z czasów II wojny światowej¹⁶. Dodatkowo zainspirowało to Władysława Kuleszę, członka oddziału, do zebrania i możliwie dokładnego opisania losów towarzyszy broni¹⁷.

Czas działalności w partyzantce był bardzo często okresem dostownego ukrywania się pod ziemią. Poszczególne grupy kopały różnego rodzaju ziemianki, które były mniej lub bardziej rozbudowanymi formami schronów drewniano-ziemnych. To właśnie w nich spędzano długie dni, tygodnie, miesiące, a czasem nawet lata.

¹² *Ibidem*, s. 10.

¹³ Zob. także, *W mroku nocy...*

¹⁴ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*

¹⁵ W. Jastrzębski, *Siedziby partyzantów w Borach Tucholskich (1939–1945)* [w:] *Dziedzictwo techniczne Borów Tucholskich*, red. J. Woźny, Bydgoszcz–Toruń 2009.

¹⁶ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*

¹⁷ Np. W. Kulesza, *Mój okupacyjny los...; idem, Ucieczka z „Doliny Śmierci”...*

Możliwie skrótowo przedstawiając kontekst historyczny, należy podkreślić, że Cysewski trafił pod koniec 1942 r. do jednego z gdańskich więzień za niepodpisanie tzw. volkslisty. Część z osadzonych była oddelegowywana do różnego rodzaju prac w okolicy przed wywózką do KL Stutthof. Cysewski szczęśliwie zbiegł, będąc na pracach budowlanych w wili jednego z lokalnych funkcjonariuszy Kriminalpolizei w Sopocie. Udało mu się dotrzeć do Czarniża – niewielkiej kaszubskiej wsi zlokalizowanej pod Brusami (pow. chojnicki). Zdając sobie sprawę, że jest osobą poszukiwaną, nie chciał ukrywać się w rodzinnym domu i narażać tym samym najbliższych na dotkliwie represje. Jak wspominał po latach,

„ 10 grudnia 1942 roku nad ranem wziąłem ze sobą na kilka dni żywności, piłę, łopatę i siekiere oraz worek i poszedłem w las. [...] Drugą przyczyną, która mnie ponaglała, była pora roku. Trzeba było bowiem liczyć się z tym, że w każdej chwili mogą nadejść mrozy i śnieg. To spowodowałoby trudności w kopaniu ziemianki, czyli inaczej tak zwanego „bunkra”, a śnieg utrudniłby ukrycie wydobytej ziemi [...]. Wyszukałem sobie w lesie Werochowskiego odludne miejsce w młodniku i zabrałem się do roboty. Nie miałem doświadczenia w budowie schronu, toteż mój pierwszy „bunkier” był prosty. Budowa następnych w późniejszym okresie była znaczenie szybsza, a pomieszczenia wygodniejsze¹⁸.

Mijały tygodnie, a do Cysewskiego, dzięki żonie i sieci znajomych, zgłaszały się kolejne osoby szukające schronienia w okolicznych lasach przed funkcjonariuszami III Rzeszy. Volkslista, na którą pod groźbą i przymusem wpisywano wielu Polaków zamieszkujących Pomorze Gdańskie, sprawiła, że od 1942 r. systematycznie rosła liczba dezertersów z Wehrmachtu, szukających schronienia w kaszubskich lasach¹⁹. W związku z tym powstawały kolejne bunkry, dostosowane do odpowiednich sytuacji i pór roku. Ważną datą dla ludzi ukrywających się pod Czarniżem był 25 maja 1943 r. Tego dnia zostali oficjalnie zaprzysiężeni w strukturach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”²⁰. Uroczystości towarzyszyła msza polowa, w której brały udział inne lokalne „gryfowskie” oddziały.

Bardzo wartościowymi materiałami są akta Kuleszy znajdujące się w zbiorach Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu²¹. Wynika z nich, że pełnił on funkcję kronikarza oddziału partyzanckiego (IL. 1-2). Co prawda łamał w ten sposób elementarne zasady konspiracji, ale dzięki temu do czasów współczesnych zachowało się m.in. kilka fotografii z czasów okupacji, kiedy członkowie „Sokoła” ukrywali się w bunkrach pod Czarniżem. Szczególne

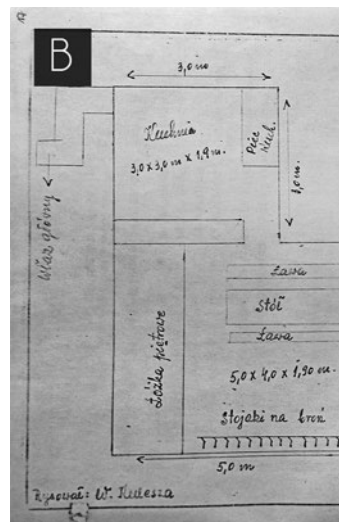
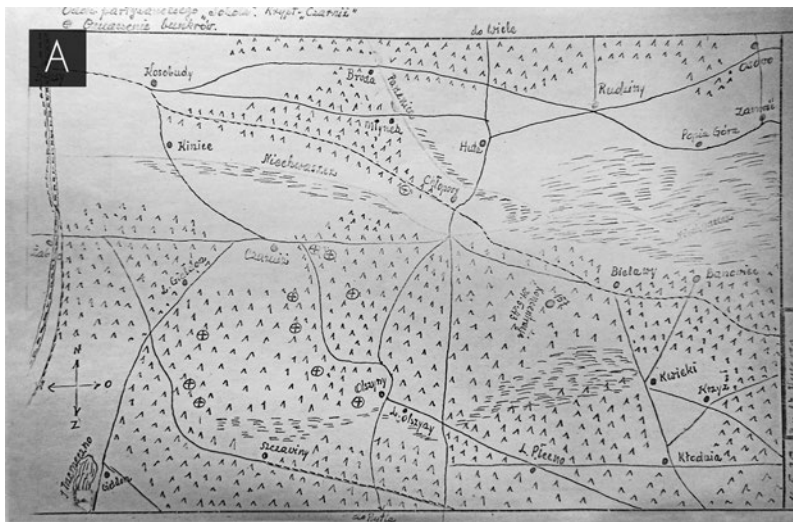
¹⁸ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 39.

¹⁹ W. Jastrzębski, *Siedziby partyzantów...*

²⁰ *Ibidem*, s. 46–48.

²¹ Zob. K. Minczykowska, *Informator o zbiorach archiwalnych Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek / Guide to the collections of the archive of the Foundation of General Elżbieta Zawacka. Pomeranian Archives and Museum of the Home Army and the Military Service of Polish Women*, Toruń 2017.





znaczenie w kontekście niniejszego artykułu mają dwie ilustracje znajdujące się w materiałach Kuleszy. Pierwsza z nich to szkic z przybliżoną lokalizacją 11 bunkrów wybudowanych przez „gryfowców” w okolicznych lasach. Drugi dokument to plan przestrzenny jednego ze schronów, który w partyzanckiej nomenklaturze miał nadany nr V. Wracający po kilku dekadach wspomnieniami do lat 1943–1944 Kulesza tak go opisał:

„ Był to bunkier nr V, w nim to przetrwaliśmy zimę 1943/44. Zbudowany w okresie jesieni 1943 roku, posiadał oprócz głównego pomieszczenia o wymiarach 4 × 5 m, drugie pomieszczenie o wymiarach 3 × 3 m przeznaczone na kuchnię. Piec kuchenny był zbudowany z cegły, nakryty normalną płytą kuchenną, komin stanowiły rury blaszane, które na noc wysuwało się na powierzchnię, natomiast w dzień opuszczano i chowano w bunkrze. Bunkier posiadał właz gankowy dwukrotnie załamany oraz drugi ganek podziemny, tak zwany awaryjny, długości 50 m, który posiadał 6 włazów zamaskowanych²².

Oraz następnie:

„ Kominki wentylacyjne usytuowane w jałowcach, specjalnie na ten cel posadzonych, zapewniały dostateczną wymianę powietrza. Była to budowla wykonana precyzyjnie, wielkim nakładem pracy, lecz za to zapewniała jej mieszkańcom maksimum egzystencji²³.

Kulesza poświęcił bunkrowi nr V wiele miejsca w swoich wspomnieniach. Miało to związek z wydarzeniami z 15 maja 1944 r. Co jednak ważne dla dalszego wywodu – nie był ich bezpośrednim uczestnikiem.

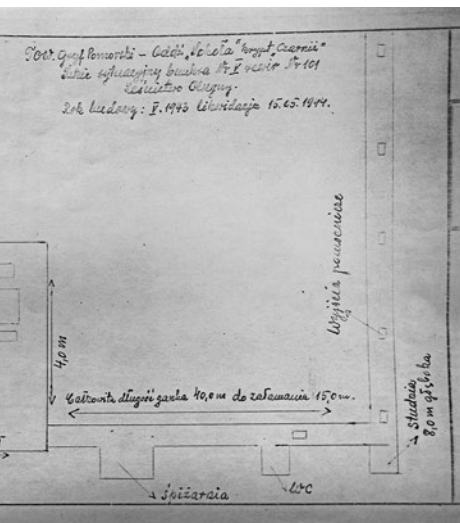
Niemiecki leśniczy nazwiskiem Görtz wysłedził lokalizację schronu na terenie pod swoim zarządem. Już kolejnego dnia w godzinach rannych odbyła się duża oblawa na partyzantów z okolicznych lasów. „Sokół” wraz

IL. 1

Niektóre z materiałów archiwalnych przygotowanych przez Władysława Kuleszę, członka oddziału „Sokół”. A – mapa z przestrzenną lokalizacją bunkrów oddziału Emila Aleksandra Cysewskiego w lasach pod Czarnieżem; B – szkic bunkra nr V (Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej)

²² Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej (FGEZ), Kulesza Władysław „Świerk”, 33–642/Pom.

²³ *Ibidem*.



z żoną, dziećmi oraz innymi członkami oddziału wydostali się z okrażenia. Według Kuleszy Niemcy dopadli pięciu towarzyszy broni w bunkrze nr V. Zgodnie z jego relacją byli to: Józef Zblewski²⁴, Alfons Woziński²⁵, Leonard Kulesza²⁶, Edmund Klinkosz²⁷ oraz Edmund Gierszewski²⁸. Kluczowe znaczenie ma następujące stwierdzenie: „Zwłok poległych partyzantów nigdy nie odnaleziono. Nikt też z okolicznych mieszkańców nie widział, by Niemcy mieli żywych czy też zabitych partyzantów. Istnieje przypuszczenie, że ciała poległych tragicznie partyzantów kryje bunker w oddziale nr 101”²⁹. Relacja Cysewskiego dotycząca oblawy i pięciu osób przebywających w bunkrze nr V różni się w kluczowych momentach od wersji Kuleszy³⁰. Po pierwsze, opisywane działania rozgrywają się 5 czerwca 1944 r. Po drugie, „Sokół” sugerował, że Niemcy nie zaskoczyli wyżej wymienionych partyzantów w schronie tylko w trakcie ucieczki, kiedy próbowali wydostać się z oblawy. W celu weryfikacji informacji znanych z literatury i żywej pamięci lokalnej społeczności postanowiono przeprowadzić oględziny bunkra nr V³¹.

IL. 2

Józef Zblewski (pierwszy z lewej) – jeden z partyzantów z grupy „Sokoła”, który miał zginąć w bunkrze nr V. Zdjęcie sprzed 1939 r. (zbiory prywatne J. Zblewskiego)

²⁴ FGEZ, Zblewski Józef „Sosna”, 506–1141/Pom.

²⁵ FGEZ, Woziński Alfons „Leon”, 1442–2327/Pom.

²⁶ FGEZ, Kulesza Leonard „Zwierz”, 507–1142/Pom.

²⁷ FGEZ, Klinkosz Edmund „Czarny”, 1215–2027/Pom.

²⁸ Kulesza nie przygotowałteczki osobowej dla Edmunda Gierszewskiego. Z materiałów archiwalnych wynika jedynie, że dołączył do oddziału z Gdyni. Był ścigany przez Gestapo za działalność konspiracyjną. Zob. E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 62–63.

²⁹ W. Kulesza, *Mój okupacyjny los...*, s. 39.

³⁰ Zob. także FGEZ – Cysewski Emil, ps. „Sokół”, 346–958/Pom.

³¹ W trakcie wstępnych analiz różnego rodzaju danych dotyczących historii oblawy pod Czarnim w 2021 r. udało się przeprowadzić rozmowę (wywiad etnograficzny) z Janem Gierszewskim

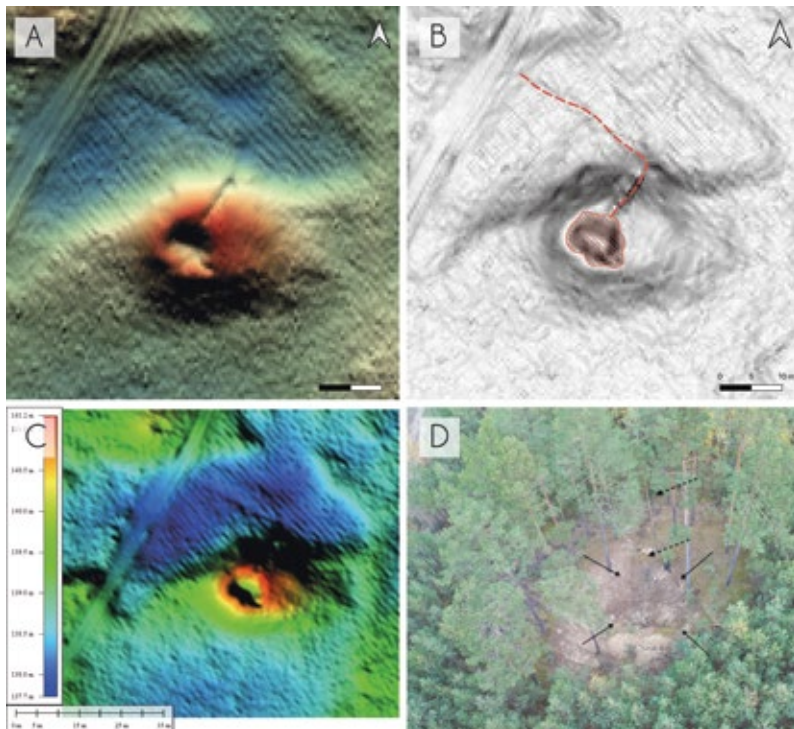


Dokumentacja bunkra nr V na danych teledetekcyjnych. A – pochodne lotniczego skanowania laserowego (cieniowany model, azymut 0°, wysokość 35° oraz model wysokościowy); B – pochodne lotniczego skanowania laserowego (w centralnej części znajdują się relikty schronu drewniano-ziemnego, odchodzi od niego liniowy obiekt, będący niegdyś tunelem ucieczkowym); C – przetworzone pochodne lotniczego skanowania laserowego na potrzeby rozpoznania relikwii schronu drewniano-ziemnego (cieniowany model); D – zagłębienie powstałe wskutek zapadnięcia się schronu drewniano-ziemnego (strzałki – linia ciągła) oraz tunelu (strzałki – linia przerywana). Zdjęcie wykonano z pokładu bezzałogowego statku powietrznego. Fot. M. Krzepakowski, oprac. M. Kostyrko (Instytut Pamięci Narodowej)

Relikty schronu drewniano-ziemnego z okolic Czarniża rozpoznano poprzez przygotowanie i analizę pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego (ang. *Airborne Laser Scanning*). Dane, którymi posłużono się w celu ich stworzenia oraz opracowania, znajdują się w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii i są dystrybuowane za pośrednictwem państwowego portalu geoportal.gov.pl w formie chmury punktów (format LAS) oraz cyfrowych modeli wysokościowych. Dane te zebrano w ramach projektu *Informatyczny System Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami* pod koniec września 2012 r. Przestrzenna gęstość pomiarów dla badanego obszaru powinna wynosić minimalnie 4 pkt pomiarowe/m².

W pierwszym etapie pracy dane zostały zbadane pod kątem ich zgodności z wytycznymi określonymi w dokumencie *Zalecenia w zakresie pozyskiwania, przetwarzania, analizy i zastosowania danych LIDAR w celu*

(„Mały II”). Świadek, ponad dziewięćdziesięcioletni senior, jako młody mieszkaniec Czarniża donosił pożywienie, tytoń, alkohol, karbid, informacje itd. partyzantom z oddziału „Sokoła” ukrywającym się w okolicznych lasach. Także on twierdził, że piątki osób ukrywających się w jednym z bunkrów nikt nie widział od czasu oblawy. Stąd też przypuszczenie, że ich szczątki mogły jeszcze zalegać w rumowisku bunkra. Niestety „Mały II” zmarł na początku 2022 r., nie doczekawszy wyników oględzin terenowych.



rozpoznania zasobów dziedzictwa archeologicznego w ramach programu AZP wydany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa³². Po przetworzeniu chmury punktów oraz poddaniu jej ponownie klasyfikacji (wykorzystano oprogramowanie: LasTools, algorytm: wilderness) uzyskane pokrycie powierzchni gruntu pomiarami wyniosło 4,41 pkt/m² o średniej odległości pomiędzy punktami ostatniego typu wynoszącej 0,41 m (faktyczne pokrycie terenu pomiarami wyniosło 9,57 pkt/m²). Na tej podstawie cyfrowy model wysokościowy został wyinterpolowany do numerycznego modelu terenu (NMT) o rozdzielczości przestrzennej wynoszącej 0,5 m².

Mając na uwadze zebraną literaturę przedmiotu oraz bazując na doświadczeniach z wcześniejszych badań prowadzonych za pomocą opisywanych narzędzi, wykonano szereg wizualizacji danych w postaci ciągłej (NMT) pozwalających na uwypuklenie form terenowych związanych z badanym obiektem³³. W tym celu wykorzystano oprogramowanie Relief Visualization Toolbox (v. 2.2) oraz wykonano następujące wizualizacje: modele cieniowania, mapę spadków, model różnicowy liczony w masce o kształcie pierścienia oraz analizę lokalnej dominacji (IL. 3-4).

Na podstawie interpretacji wizualizacji pochodnych lotniczego skanowania laserowego wyodrębniono dwie charakterystyczne formy terenowe, które powiązano z badanym obiektem. Pierwsza z nich to lejowate zapadlisko znajdujące się w środkowej części wyniesienia łączonego z reliktnymi dawnego schronu drewniano-ziemnego. Kolejny obiekt to podłużne zagłębienie odchodzące od niego na północ i skręcające na zachód. Wymiary pierwszej formy nie przekraczają 10 m szerokości oraz 1,2 m głębokości (cięcia profilowe). Najprawdopodobniej powstała ona na skutek zapadnięcia się głównej części bunkra. Drugi obiekt można podzielić na dwa odrębne odcinki. Pierwszy, o długości ok. 10 m, odchodzi na północny-wschód od miejsca, w którym znajdował się schron, a następnie zakręca pod kątem zbliżonym do prostego i biegnie na południowy wschód. Drugi odcinek przebiega



IL. 4

Stan zachowania reliktnów bunkra nr V przed rozpoczęciem oględzin miejsca. A – zdjęcie lotnicze; B – rumowisko głównej izby; C – zasypane główne wejście; D – zasypane główne wejście; E – tunel ucieczkowy, widok z głównego pomieszczenia w kierunku północno-wschodnim; F – zasypisko tunelu ucieczkowego, widok w kierunku południowym. Fot. M. Krzepakowski, D. Kobiątka (Instytut Pamięci Narodowej)

³² K. Bakula et al., *Zalecenia w zakresie pozyskiwania, przetwarzania, analizy i zastosowania danych LIDAR w celu rozpoznania zasobów dziedzictwa archeologicznego w ramach programu AZP*, Warszawa 2016.

³³ Ż. Kokalaj, R. Hesse, *Airborne laser scanning raster data visualization. A guide to good practice*, Lublana 2017.



w kierunku północno-zachodnim na odległość 35 m, niemal łącząc się z leśną drogą. Jest to ślad po zapadniętym tunelu ucieczkowym³⁴.

BUNKIER – OGLĘDZINY MIEJSCA

Zgodnie z ustaleniami Kuleszy bunkier nr V znajdował się oddziale nr 101 w leśnictwie Olszyny, dzisiejszego Nadleśnictwa Czersk. Lokalizacja schronu oraz jego zachowana forma terenowa również to potwierdzały. W południowo-wschodnim narożniku znajdowało się zniszczone wejście do obiektu. Lej stanowiący zasypisko głównego pomieszczenia oraz wydzielonej kuchni były centralnymi punktami wydmy, w której wykopano bunkier. We wspomnieniach Cysewskiego, Kuleszy oraz wielu innych „gryfowców” bardzo często jest mowa o wykorzystywaniu zastanych warunków terenowych do budowy schronienia: czasem wejścia do obiektów znajdowały się od strony zbiornika wodnego, gdy bunkier nie miał dostępu do świeżej wody to lokalizowano go w pobliżu cieków wodnych, schrony budowano w skarpach itd. Podobnie było w przypadku bunkra nr V, który intencjonalnie został wykopany w istniejącym już wyniesieniu (wydmie) oraz porośniętym młodnikiem sosnowym, co utrudniało ewentualną lokalizację ziemianki. Tak jak większość bardziej zaawansowanych obiektów tego typu, które wybudowano z myślą o dłuższym okresie przebywania pod ziemią kilku partyzantów, obiekt spod Czarniża miał tunel ucieczkowy. Jego zasypisko było dobrze czytelne w terenie. Biegł on ok. 10 m w kierunku północno-zachodnim, a następnie zakręcał na zachód pod kątem 90°. Zasadnicze oględziny rozpoczęto od eksploracji wejścia do bunkra. Nie natrafiono w jego wnętrzu na artefakty związane z historią obiektu. Można

³⁴ Z materiałów źródłowych wynika, że partyzanckie schronienia miały różne kształty, formy oraz przeznaczenia – niektóre z nich wykorzystywano bardzo krótko. Materialne ślady po nich są dzisiaj niemalże nieuchwytnie dla narzędzi wykorzystywanych przez archeologię. Inaczej wygląda sytuacja z tzw. bunkrami zimowymi – dużymi obiektami, które budowano z myślą o spędzaniu w nich dłuższego okresu przez co najmniej kilka osób. W sprzyjających warunkach (tereny zalesione, na których nie prowadzono intensywnej gospodarki agrotechnicznej od czasów zakończenia II wojny światowej) zachowują one swoją formę terenową. Na pochodnych produktach lotniczego skanowania laserowego są one, mimo relatywnie niewielkich rozmiarów, bardzo charakterystyczne i możliwe do rozpoznania. Trzeba bowiem pamiętać, że różnego rodzaju mapy i szkice partyzanckie (w tym omawiany dokument Kuleszy z lokalizacją bunkrów oddziału „Sokoła”) nie są wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości dziejowej, przeszłością taką, jaką ona była naprawdę – tylko jej interpretacją powstałą wiele lat (a nawet dekad) po opisywanych wydarzeniach. Stąd też nasze przekonanie, że dane z lotniczego skanowania laserowego mogą być przydatne także w odnajdywaniu i dokumentowaniu bunkrów, o których wspomniano w literaturze naukowej i popularno-naukowej. Przykład stanu zachowania bunkra nr V jest tego wymowną ilustracją. Co więcej, rzadko kiedy tego rodzaju materiały archiwalne były weryfikowane przez naukowców w terenie. Archeologia może stanowić wartościowe wsparcie dla badań nad problematyką „gryfowskich” bunkrów, a także innych organizacji polskiego podziemia.

zakładać, że podwójnie załamane wejście, mające ok. 2 m długości, musiało być pierwotnie oszalowane. W tym celu z pewnością wykorzystano powszechnie dostępne drewno sosny zwyczajnej – ze względu na piaszczyste podłoże zachowały się tylko nieliczne fragmenty belek nośnych bunkra³⁵. Zarys tunelu był widoczny jedynie w formie nieco ciemniejszej niż nienaruszona naturalna gleba (IL. 5).

Ze szkicu Kuleszy wynika, że w południowo-wschodnim narożniku znajdowała się kuchnia o wymiarach 3 × 3 m oraz piec. Jego pozostałości miały formę prostokąta o wymiarach ok. 1,8 × 1,5 m. Była to warstwa ciemnoszarej przepalanej gliny, pośród której zalegały pojedyncze gliniane cegły,

³⁵ Ekspertyzę wybranych próbek drewna z bunkra wykonała dr Joanna Rennwanz, za co serdecznie dziękujemy.



IL. 5

Przebieg oględzin bunkra nr V. A – badania powierzchniowe przy użyciu wykrywaczy metali; B – rozpoczęcie prac terenowych; C – inwentaryzacja materiału zabytkowego; D – dokumentacja tunelu ewakuacyjnego; E – przesiewanie ziemi z wnętrza bunkra; F – artefakty odnalezione w trakcie prac terenowych; G – dokumentacja naboju karabinu systemu Mauser; H – dokumentacja materiału zabytkowego. Fot. D. Frymark (Instytut Pamięci Narodowej)



węgle drzewne, kilka fragmentów potłuczonych butelek po alkoholu oraz mocno skorodowana rura. Odnalezione metalowe elementy były pozostałościami wysuwanego kominu. „Gryfowcy”, jak twierdził Kulesza, przygotowywali ciepłe posiłki tylko w nocy, żeby unoszący się z bunkra dym nie zdradził ich lokalizacji. W nocy zatem mobilny komin wysuwano, a po przygotowaniu pożywienia chowano w bunkrze. Według znanych

relacji to nie unoszący się dym był przyczyną namierzenia schronu, a nieostrożność partyzantów, którzy w pobliżu leśniczówki Olszyny upolowali sarnę, co zwróciło uwagę miejscowego niemieckiego urzędnika leśnego³⁶. Pierwszego dnia eksploracji usunięto zadokumentowaną wcześniej warstwę gliny. Na poziomie pierwotnej podłogi, która w tym miejscu nie była wyłożona deskami, zarejestrowano fragmenty czaszki zwierzęcej ze śladami mechanicznej obróbki. Do chwili badań przetrwała w szczątkowej formie jedna z belek stanowiących pierwotnie ścianę bunkra. Ślady po pozostałych belkach nośnych nośne miały formę okrągłych przebarwień w glebie z charakterystyczną ciemniejszą obwódką (IL. 6).

Główne pomieszczenie w bunkrze miało wymiary ok. 4 × 5 m. Ze szkicu wiadomo, że znajdowały się tam stół, ławy, prycze oraz stojaki na broń. Można zakładać, że to tu partyzanci spożywali posiłki, grali w karty, pili alkohol, prowadzili nasłuch zagranicznych stacji z odbiornika radiowego, spali – słowem, prowadzili codzienne życie i wykonywali elementarne czynności partyzanckie. Nic z drewnianego wyposażenia schronu nie przetrwało do chwili przeprowadzenia badań terenowych.

Z kolei we wschodniej ścianie głównego pomieszczenia zachowały się fragmenty belek nośnych oraz drewnianej podłogi. Także w północnej ścianie obiektu bardzo czytelne w pewnych odcinkach były drewniane elementy szalowania tunelu ewakuacyjnego. Po dokonanych obserwacjach można uznać, że wejście do tunelu znajdowało się co najmniej 70 cm ponad podłogą głównej izby. W trakcie ewentualnego opuszczania obiektu partyzanci musieli przyjąć pozycję pochyloną, a dalej musieli się wręcz czołgać. Kulesza swój szkic wykonał w 1991 r. – pięć dekad od budowy bunkra. Mimo upływu czasu wiele informacji udało się potwierdzić. Rozbieżności dotyczyły zaznaczonej w wyjściu ewakuacyjnym wnęki na spiżarnię, toaletę oraz studnię – tylko ślady związane z tą ostatnią udało się uchwycić w trakcie oględzin.

Większość partyzanckich artefaktów ujawniono w głównej izbie (IL. 7). Wśród kilkudziesięciu pozycji inwentarzowych są m.in. guziki cywilne, niemieckie guziki mundurowe (wśród „gryfowców” byli zbiegowie z Wehrmachtu), kilka sztuk naboju do karabinu systemu Mauser, łuska od naboju do broni krótkiej, kilka skrawków skórzanego obuwia oraz podeszwy, niemieckie monety drobnego nominału, fragmenty kilkunastu szklanych butelek po medykamentach oraz alkoholu, zwoje metalowej linki, mocno skorodowana emaliowana miska, destrukcyjny rewolweru czy też

³⁶ Za wydanie lokalizacji schronienia partyzantów niemieckiego leśnika spotkała surowa kara: „Musiałem jednak stale myśleć o karze, którą należało wymierzyć leśniczemu. Zamiast usłuchać naszych rad, chociaż nie zrobiliśmy jemu dotąd krzywdy, sprowadził na nas oddział wojska. Byli to żołnierze SS ćwiczący w rejonie Brus. Jednego dnia w końcu czerwca 1944 roku dopadliśmy go. Jak pies skomlał o życie, żebrząc. My byliśmy jednak bezwzględni, musiał zginąć. Odtąd leśniczówka Olszyny nie była już obsadzona” (E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 63).

IL. 6

Przebieg oględzin bunkra nr V. A – pozostałości pieca, obszar kuchni partyzanckiej; B – ślady belki stanowiącej ścianę bunkra; C – ślad po słupie nośnym; D – profil wschodniej ściany – główna izba; E – profil tunelu ewakuacyjnego; F – pozostałości tunelu ucieczkowego.
Fot. D. Kobiałka (Instytut Pamięci Narodowej)



części odbiornika radiowego. Z innych artefaktów należy wyróżnić ręcznie wykonany, srebrny sygnet z wygrawerowaną datą „26.10.1943” oraz nieodczytanym monogramem czy też kabłąk broni myśliwskiej, które zalegały w tunelu ucieczkowym. W pobliżu bunkra natomiast odkryto nieprzełamany niemiecki znak tożsamości oraz kilka odłamków od pocisków artyleryjskich, które były pozostałościami intensywnej walki z przełomu lutego i marca 1945 r. w okolicznych lasach.

Przeprowadzone prace oraz dokonane obserwacje w kluczowych aspektach nie znajdują potwierdzenia we wspomnieniach Kuleszy. Przede wszystkim w bunkrze nie odnaleziono pięciu „gryfowców” wymienianych z imienia i nazwiska, których szczątki miały spoczywać w obiekcie. Zwraca uwagę także nieliczny zbiór odnalezionych artefaktów oraz jego specyfika. Po pierwsze, pojedyncze naboje do karabinu systemu Mauser, jedna łuska naboju do broni krótkiej, destrukty rewolweru oraz broni myśliwskiej sugerują, że nie doszło do wymiany ognia pomiędzy partyzantami a otaczającymi ich oddziałami niemieckimi. W obiekcie nie zarejestrowano śladów działania wysokiej temperatury, pozostałości niemieckich granatów ręcznych czy też relikwów materiałów wybuchowych świadczących o wysadzeniu obiektu w trakcie oblawy. Należy także pamiętać, że bunkier był pomyślany jako miejsce przeżycia w nim zimowych miesięcy pomiędzy 1943 a 1944 r. przez kilka osób. Wśród ujawnionych przedmiotów brakuje wielu artefaktów związanych z codziennym życiem partyzanckim, jak np. pozostałości słoików (rodziny oraz lokalna społeczność dostarczały pożywienie partyzantom), puszki po konserwach, kubki, sztucce, siekiera, piła, wiadro – są to tylko niektóre kategorie przedmiotów, które z założenia powinno odnaleźć się w bunkrze. Nawet uwzględniając hipotezę, że obiekt został przeszukany przez Niemców, to z pewnością tak prozaicznych rzeczy nie zabezpieczano. Co więcej, artefakty ujawnione w trakcie rekonstrukcji innego bunkra „gryfowskiego” w okolicach Chojnic („Zielony Pałac” pod Męcikałem) potwierdzają powyższy tok rozumowania³⁷.

Cysewski wraz z żoną, dziećmi i resztą „gryfowców” szczęśliwie wydostali się z okrażenia. Jego relację zdają się potwierdzać także przeprowadzone oględziny. Według „Sokoła” do opisywanego wydarzenia doszło 5 czerwca 1944 r., a piątka partyzantów zdołała uciec z oblawy. Zginęli jednak później:

„ Rozpoczął się pościg. Grupa uciekinierów kluczyła po leśnych gąszczach. Wiczym jednak Niemcy ich dopadli. Partyzanci postanowili przyjąć walkę. Cóż jednak mogło zrobić pięciu słabo uzbrojonych ludzi przeciwko co najmniej

³⁷ Zob. H. Grabosz, *Geneza budowy schronu „Zielony Pałac” koło Męcikała i powstania Oddziału Samoobrony Nr 3 TOW „Gryf Pomorski”*, „Zeszyty Chojnickie” 1986, t. 13, s. 26–28; D. Kobiółka, *Spółeczna pamięć o dziedzictwie jako forma jego niszczenia: archeologia Zielonego Pałacu* [w:] *Dziedzictwo we współczesnym świecie. Kultura, natura, człowiek*, red. A. Marciniak, M. Pawleta, K. Kajda, Kraków 2018.



50 do 80 uzbrojonych po zęby hitlerowców. Byli gotowi zginąć, a nie poddać się. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Niemcy nie żalowali amunicji. Partyzanci starali się strzelać celnie, strzelali bowiem rzadko, pragnąc jak najdrożej sprzedać swoje życie. Żal rwał nam nasze serca, ale nie mogliśmy im pomóc³⁸.

Obie relacje zatem, niezależnie od rozbieżności, potwierdzają, że pięciu „gryfowców” z oddziału „Sokoła” oddało życie za ojczyznę. Nikt z towarzyszy broni nie widział ich już żywych ani martwych. Można założyć, że ich szczątki wciąż zalegają w bliżej nieokreślonym miejscu na terenie Nadleśnictwa Czersk.

³⁸ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 62.

IL. 7

Artefakty odnalezione w trakcie oględzin. A – rewolwer; B – naboje do karabinu systemu Mauser; C – jeden z niemieckich guzików mundurowych; D – srebrny, ręcznie wykonany sygnet; E–F – butelka i fragmenty potłuczonych butelek. Numeracja artefaktów odpowiada pozycjom w inwentarzu polowym. Fot. D. Nita (Instytut Pamięci Narodowej)



PODSUMOWANIE

W dniach 18–20 października 2021 r. pion śledczy IPN w Gdańsku dokonał oględzin miejsca w związku z wszczęciem śledztwa w sprawie zabójstwa z 15 maja 1944 r. w gminie Brusy pięciu żołnierzy oddziału partyzanckiego „Gryfa Pomorskiego”. Niniejszy artykuł prezentował okoliczności podjętych prac, zrealizowane badania naukowe będące częścią prowadzonego śledztwa oraz same wyniki oględzin.

Historia oddziału „Sokoła” w lasach na ziemi chojnickiej jest niewątpliwie jedną z lepiej znanych w regionie. To przede wszystkim zasługa wspomnień opublikowanych przez Cysewskiego³⁹ i działalności Kuleszy⁴⁰. Materiały archiwalne oraz wspomnienia Jana Gierszewskiego („Mały II”), żyjącego jeszcze w 2021 r. byłego „gryfowca”, który był łącznikiem oddziału „Sokoła”, dawały podstawy do stwierdzenia, że szczątki pięciu partyzantów znanych z imienia i nazwiska mogą nadal zalegać w rumowisku bunkra (lub jego najbliższej okolicy).

Dane pozyskane z lotniczego skanowania laserowego oraz analiza ich pochodnych produktów również zdawały się potwierdzać informacje źródłowe. Przeprowadzone badania wykazały, że tego rodzaju opracowania mogą być skutecznie wykorzystywane do poszukiwania obiektów o podobnej funkcji oraz weryfikacji różnego rodzaju map i szkiców wytwarzanych w okresie powojennym przez niektórych partyzantów z różnych organizacji. W większości przypadków taka dokumentacja ma ograniczoną wartość poznawczą – ich autorzy nie byli kartografami, dokumenty powstawały z pamięci, zwykle po kilku dekadach od budowy poszczególnych schronień. Archeologia oraz jej gałąź w formie archeologii sądowej dysponuje odpowiednimi narzędziami, żeby dane historyczne weryfikować i wzbogacać, czego przypadek bunkra nr V w lasach pod Czarnizem dowiódł.

Zasadniczym celem artykułu było omówienie i zaprezentowanie wyników oględzin bunkra, w którym życie miało stracić pięciu „gryfowców”, a tym samym weryfikacja informacji przekazywanych w literaturze przedmiotu oraz różnego rodzaju powojennych wspomnieniach, także w publikacjach naukowych poświęconych „Gryfowi Pomorskiemu”. Niestety w ziemiance nie odnaleziono szczątków partyzantów. Nie wykryto również jednoznacznych śladów stoczonej walki ani działania materiałów wybuchowych. „Gryfowcy” musieli opuścić bunkier z odpowiednim wyprzedzeniem. Skoro jednak wszelki ślad po piątce Polaków urywa się w dniu niemieckiej oblawy, można jedynie przypuszczać, że zostali zamordowani w okolicznych lasach.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ W. Kulesza, *Mój okupacyjny los...*

Niemniej przeprowadzone oględziny pozwoliły na ujawnienie i zabezpieczenie kilkudziesięciu przedmiotów związanych z codziennym życiem partyzantów z oddziału „Sokoła”. Są to drobne przedmioty i ich fragmenty. Podsumowując, zrealizowane badania były jednymi z pierwszych kompleksowych działań rozpoznawczych materialnych pozostałości po bunkrze „gryfowskim” na Pomorzu Gdańskim. Do chwili obecnej była to problematyka, która interesowała przede wszystkim historyków, regionalistów, rodziny byłych partyzantów czy leśników zarządzających terenami, na których przetrwały pozostałości bunkrów. Archeologia sądowa w tym kontekście poszerza możliwości poznawcze dotyczące odkrywania i dokumentowania materialnych śladów związanych z działalnością polskiego ruchu oporu na terenach zalesionych – pozwala na badanie dziedzictwa ludzi lasów. Materialne pozostałości po nich są ważnymi świadectwami II wojny światowej. Wszak niektórzy z partyzantów, w tym pięćka z oddziału „Sokoła”, oddała życie za ojczyznę.

PODZIĘKOWANIA

Wsparcie i zaangażowanie Rafała Adamkowskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Czernik, było wielką pomocą w trakcie prowadzonych oględzin. Także Józef Kobiątka, Karol Górniewicz oraz członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach poświęcili swój prywatny czas na pomoc zespołowi badawczemu na etapie prac terenowych.

Bibliografia

Archiwalia

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej.

Opracowania

- Bakuta K., Ostrowski W., Zapłata R., Kurczyński Z., Kraszewski B., Stereńczak K., *Zalecenia w zakresie pozyskiwania, przetwarzania, analizy i zastosowania danych LIDAR w celu rozpoznania zasobów dziedzictwa archeologicznego w ramach programu AZP*, Warszawa 2016.
- Ciechanowski K., *Militarne aspekty pomorskiego ruchu oporu w latach II wojny światowej*, „Stutthof. Zeszyty Muzealne” 1976, t. 1.
- Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.
- Cysewski E.A., *Był taki czas, kiedy las był moim domem*, Gdańsk 1972.
- Forensic archaeology: a global perspective*, eds W.J.M. Groen, N. Márquez-Grant, R. Janaway, London 2015.
- Gąsiorowski A., Steyer K., *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.
- Godzień A., *Archeologia sądowa: zarys problematyki*, Rzeszów 2017.
- Golon M., *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” wobec Armii Czerwonej, a powojenne losy gryfowców*, Gdańsk 2000.
- Grabosz H., *Geneza budowy schronu „Zielony Patac” koto Męcikata i powstania Oddziału Samoobrony Nr 3 TOW „Gryf Pomorski”*, „Zeszyty Chojnickie” 1986, t. 13.
- Jastrzębski W., *Siedziby partyzantów w Borach Tucholskich (1939–1945)* [w:] *Dziedzictwo techniczne Borów Tucholskich*, red. J. Woźny, Bydgoszcz–Toruń 2009.
- Katyn w świetle badań terenowych 1994–1995*, red. M. Głosek, Toruń 2004.
- Kobiątka D., *Spółeczna pamięć o dziedzictwie jako forma jego niszczenia: archeologia Zielonego*



- Pałacu [w:] *Dziedzictwo we współczesnym świecie. Kultura, natura, człowiek*, red. A. Marciniak, M. Pawleta, K. Kajda, Kraków 2018.
- Kobiątka D., *The devil burns gold there – the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland*, „International Journal of Historical Archaeology” 2022, vol. 26.
- Kobiątka D., Jankowski T., Nita D., Kostyrko M., Krzepkowski M., Wysocka J., Frymark D., „*Był taki czas, kiedy las był moi domem*” – bunkier nr V partyzantów z Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, „Odkrywca” 2022, t. 4.
- Kobiątka D., Kostyrko M., Wałdoch F., Košć-Ryżko K., Rennwanz J., Rychtarska M., Nita D., *An archaeology of Death Valley, Poland*, „Antiquity” 2021, vol. 95.
- Kokalj Ž., Hesse R., *Airborne laser scanning raster data visualization. A guide to good practice*, Lublana 2017.
- Kola A., *Archeologia zbrodni: oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń 2005.
- Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947: leksykon*, Gdańsk 1993.
- Kulesza W., *Mój okupacyjny los* [w:] *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.
- Kulesza W., *Ucieczka z „Doliny Śmierci”* [w:] *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.
- Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”: materiały z konferencji w Gdańsku z dnia 12 maja 2000 roku, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2000.
- Lubecki L., *Bestialstwo i okrucieństwo a patriotyzm i bezsilność pomorskiego ruchu oporu w latach 1939–1945*, „Acta Cassubiana” 1999, t. 1.
- Mass violence, genocide and the ‘forensic turn’*, eds E. Anstett, J.M. Dreyfus, Manchester 2015.
- Minczykowska K., *Informator o zbiorach archiwalnych Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek / Guide to the collections of the archive of the Foundation of General Elżbieta Zawacka. Pomeranian Archives and Museum of the Home Army and the Military Service of Polish Women*, Toruń 2017.
- Popkiewicz O., *Poszukiwania mogił ofiar rzezi wotyńskiej na terenie Ukrainy na podstawie wyników prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej* [w:] *Archeologia współczesności*, red. A. Zalewska, Warszawa 2016.
- Sturdy Colls C., *Holocaust archaeologies: approaches and future directions*, New York 2015.
- W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939–1945*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.
- Wieczorek R., *Badacze szukali ciał poległych partyzantów*, „Czas Chojnic”, 3 III 2022.

Kurtka mundurowa mjr. Henryka Sucharskiego – analiza Źródłowa w kontekście pytań o autentyczność kolekcji zabytków związanych z Westerplatte

Major Henryk Sucharski's uniform jacket – source analysis against questions about the authenticity of Westerplatte relics collection

DOI: 10.61027/2023/5/177208

VARIA

WESTERPLATTE
KURTKA MUNDUROWA
MJR HENRYK SUCHARSKI
KAPITULACJA
1939
INWENTARZ PRZEDMIOTÓW
PO ŚMIERCI

WESTERPLATTE
UNIFORM JACKET
MAJOR HENRYK SUCHARSKI
SURRENDER
1939
DECEASED PERSON'S
BELONGINGS

Abstrakt

Celem artykułu jest przeprowadzenie krytycznej analizy źródłowej jednego z najważniejszych zabytków związanych z Westerplatte – kurtki mundurowej mającej należeć do mjr. Henryka Sucharskiego. Zestawienie dotychczasowych ustaleń z wynikami innych badań historycznych stanowi pierwsze tego typu opracowanie od czasu przekazania przedmiotu wartowni nr 1 na Westerplatte do celów ekspozycyjnych. Z pewnością zdarzało się, że niektórzy więźniowie zachowywali swoje oryginalne mundury, jednak były to przypadki bardzo rzadkie i wysoce zależne od indywidualnych okoliczności. Autor otwiera dyskusję nad wybranymi przedmiotami związanymi z Westerplatte, znajdującymi się w kolekcji poświęconej Wojskowej Składnicy Tranzytowej.

Abstract

The purpose of this article is to conduct a critical source analysis of one of the most important relics associated with Westerplatte – a uniform jacket thought to have belonged to Major Henryk Sucharski. The juxtaposition of previous findings with the results of other historical research is part of this study, the first of its kind since the time the jacket was donated for display at Westerplatte's guardhouse no. 1. It is very likely that some POWs kept their original uniforms, but such cases were rather rare and determined by existing conditions. The author begins with a presentation of selected Westerplatte-related items from a collection dedicated to the Polish Military Transit Depot.

Jednym z najbardziej znanych zabytków związanych z Westerplatte jest kurtka mundurowa¹, która rzekomo należała do mjr. Henryka Sucharskiego, głównodowodzącego obroną półwyspu. W niniejszym artykule podjęto próbę krytycznej analizy źródłowej tego przedmiotu oraz zestawienia dotychczasowych ustaleń z wynikami własnych badań nad niepublikowanymi do tej pory źródłami. Celem opracowania jest otwarcie dyskusji nad autentycznością wybranych obiektów uznawanych za związane z Westerplatte, które znajdują się w kolekcjach instytucji kultury. W ostatnich latach zauważalnym trendem jest badanie naukowe przedmiotów w kontekście zjawisk, z którymi współwystępowały. Tym samym kurtka mundurowa staje się źródłem samym w sobie. Podstawowym zagadnieniem

¹ Zabytek jest sezonowo prezentowany w wartowni nr 1 na Westerplatte (oddział Muzeum Gdańska). Od 2017 r. autor artykułu zabiegał o możliwość bezpośredniego zapoznania się z przedmiotem, jednak bezskutecznie. Dopiero w maju 2023 r. udało się dokonać krótkich oględzin, ponowionych jesienią tego samego roku, dzięki uprzejmości pracowników Muzeum Gdańska. Autor ma świadomość, że kompleksowe opisanie kurtki wymaga bardzo wnikliwej analizy specjalistycznej, w tym wykonania dodatkowych szczegółowych badań. Niemniej dążono wszelkimi staraniami, aby niniejszy tekst w sposób możliwie kompletny zobrazował problematykę pochodzenia przedmiotu oraz ukazał szerszy kontekst zagadnienia związanego z jego pochodzeniem.

badawczym dla autora jest ocena, czy mundur mjr. Sucharskiego rzeczywiście zachował się do naszych czasów, oraz weryfikacja, na jakiej podstawie został zidentyfikowany. Ponadto w niniejszym artykule podniesiono pytanie, dlaczego tak wyjątkowy zabytek odkryto wiele lat po wojnie i co stało za jego upublicznieniem. Do przeprowadzenia krytycznej analizy źródłowej kurtki mundurowej mjr. Sucharskiego niezbędne jest zrozumienie historii samego artefaktu. W pierwszej kolejności więc zaprezentowano kurtkę na tle innych źródeł z epoki. Ponieważ dotychczasowe ustalenia opierały się na opiniach autorytetów z zakresu historii Wojskowej Składnicy Transytowej (WST), nigdy nie zbadano omawianej kurtki z należytą rzetelnością. Nie istnieją zatem publikacje naukowe, opracowania czy ekspertyzy, które potwierdzałyby jej autentyczność².

Dokładne sprawdzenie pochodzenia kurtki mundurowej oraz przedstawienie dowodów na prawdziwość powszechnie przyjmowanej wersji o jej proveniencji powinno być fundamentalnym zagadnieniem, choć nigdy nie zostało podjęte w naukowym dyskursie. W niniejszym artykule jej pochodzenie podano w wątpliwość na podstawie porównania eksponatu z wartowni nr 1 na Westerplatte z innymi krojami mundurów z epoki. Zaproponowana narracja ma m.in. na celu ukazanie wielu szczegółów, jak np. pomyłonej kolejności czy wreszcie liczby odznaczeń mjr. Sucharskiego, które są widoczne na zdjęciach ukazujących postać i mundur.

Do artykułu załączono cztery aneksy, pozwalające czytelnikowi samodzielnie skonfrontować przedstawione źródła z materiałami dotyczącymi przedmiotu. W aneksie nr 1 ukazano wybór reprezentatywnych zdjęć kurtki mundurowej – sfotografowanej odpowiednio 7 września 1939 r., innej – wiosną 1946 r. oraz współcześnie na ekspozycji Muzeum Gdańska, wraz z zestawieniem graficznych zobrazowań poszczególnych baretek występujących na mundurach majora. Aneks nr 2 zawiera opis inwentarzowy dla źródeł związanych z mjr. Sucharskim z zasobu Muzeum Wojska Polskiego. Spis inwentarzowy z Centralnego Archiwum Wojskowego dla kolekcji akt żołnierzy polskich poległych, zaginionych i zmarłych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, opisujący szczegółowo przedmioty mjr. Sucharskiego, znalazł się w aneksie nr 3. Ostatni aneks zawiera fragment opisu pamiątek po komendancie WST, sporządzony przez Stanisławę Górniewicz w latach osiemdziesiątych XX w.

² Autor podjął także próbę odmiennego spojrzenia na to zagadnienie, posiłkując się listą wyposażenia spisanego we Włoszech w 1946 r. oraz inwentarzem znajdującym się obecnie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, dotyczącym eksponatów bezpośrednio związanych z mjr. Sucharskim i jego obecnością we Włoszech w 1946 r.



W dniu kapitulacji polskiej załogi na Westerplatte, 7 września 1939 r., mjr Henryk Sucharski został uwieczniony na wielu zdjęciach niemieckich fotografów i fotoreporterów. Analiza zachowanych archiwaliów pozwala dostrzec wiele znaczących szczegółów związanych m.in. z ubiorem komendanta. Dowódca WST na Westerplatte, zmierzając na spotkanie z gen. Friedrichem Georgiem Eberhardtem, któremu miał poddać półwysep, był ubrany w mundur polowy. Po kilkudziesięciu minutach, w godzinach popołudniowych, przebrał się i na potrzeby niemieckiej propagandy stanął przed głównodowodzącym strony niemieckiej w bardziej reprezentacyjnym mundurze wyjściowym. Sorty mundurów oraz najpotrzebniejsze przedmioty, które żołnierze zabrali 7 września, często towarzyszyły im przez dłuższy okres ich pobytu w niewoli³.

Zdjęcia z kapitulacji załogi WST, za sprawą powielania ich w licznych publikacjach, są jednymi z najbardziej charakterystycznych kadrów związanych z Westerplatte, a tym samym z wybuchem II wojny światowej. Są publikowane równie często, co sylwetka ostrzeliwującego półwysep okrętu szkolnego Schleswig-Holstein w pierwszym dniu wojny czy fotografii ogólnych skutków ostrzału i siedmiodniowej obrony⁴. To jednak składający kapitulację komendant polskiej załogi WST wzbudził, co zrozumiałe, wśród licznie zgromadzonych po stronie niemieckiej fotografów największe zainteresowanie. Kadry ukazujące siedzącą postać Sucharskiego, z głową opartą na szabli oraz zafrasowanym obliczem⁵, a także te z oddającym honory wojskowe gen. Friedrichem Georgiem Eberhardtem obiegły cały świat. Stały się one wymownymi ilustracjami początku

³ Rzadko jednak zdarzało się, aby ktoś, kto spędził w obozie całą wojnę, wrócił do domu ze swoim pierwotnym mundurem – i to we względnie dobrym stanie. Fakt ten zaobserwować można, np. analizując zdjęcia innych oficerów z Westerplatte udających się do niewoli w mundurach garnizonowych, tj.: kpt. Mieczysława Ślabego, chor. Edwarda Szewczuka czy chor. Jana Gryczmana; bądź w mundurach polowych: kpt. Franciszka Dąbrowskiego, ppor. Zdzisława Kręgielskiego, st. ogn. Leonarda Piotrowskiego czy por. Leona Pająka. Interesującą składankę sortu mundurowego prezentował na sobie por. Stefan Grodecki (w niewoli nosił czapkę garnizonową lotnictwa i mundur lotniczy).

⁴ Pierwotnie zdjęcia te były pamiątkami dla uczestniczących w walkach niemieckich żołnierzy i marynarzy. Stąd zachowane do naszych czasów liczne odbitki tych najbardziej charakterystycznych ujęć, stanowiących najczęściej element kolekcji zdeponowanej w specjalnych pamiątkowych albumach. Zob. np. Album Wittzacka (MIIWS/RZ1641) czy inne albumy lub pojedyncze zdjęcia marynarzy i kadetów z okrętu. Fotografie te, co zrozumiałe, stanowiły także ilustracje w dziesiątkach ówczesnych tytułów gazet opisujących wybuch II wojny światowej, wydawanych przede wszystkim w Europie i Ameryce.

⁵ S. Górnikiewicz, A. Drzycimski, *Wojna zaczęła się na Westerplatte*, Gdańsk 1979, zdj. 190 – w drugim wydaniu z 1989 r. zamieszczono dodatkowe zdjęcia z kapitulacji. Całe wydarzenie jest utrwalone na co najmniej kilkunastu fotografiach – najpewniej więcej zdjęć znajduje się w nieopublikowanych zbiorach fotoreporterów i propagandystów wojennych, jednak najczęściej kopiowane są tylko te najpopularniejsze kadry.

wojny dla wielu czołowych światowych gazet, których redakcje mogły korzystać ze zdjęć dostarczonych przez niemiecką cenzurę⁶. Wszystko przez to, że Westerplatte zostało okrzyknięte kilka dni wcześniej symbolicznym miejscem wybuchu II wojny światowej – miejscem zażartej i bohaterkiej obrony żołnierza polskiego przed przeważającymi siłami wroga. Dzięki zachowanym do dziś fotografiom, ukazującym szczegółowo mjr. Sucharskiego w tamtych dramatycznych okolicznościach, możemy dokładnie przeanalizować jego umundurowanie i zastanowić się nad różnymi elementami zależnymi od wariantu umundurowania oraz innymi detalami, niedostrzegalnymi wcześniej z powodu niewystarczającej jakości materiału ikonograficznego.

To właśnie kapitulacja – oprócz bezpośredniego uczestnictwa w bitwie i strat osobowych – we wspomnieniach wielu westerplattczyków była najtraficzniejszym momentem obrony. Major Sucharski udał się na rozmowy z Niemcami w towarzystwie starszego ogniomistrza Leonarda Piotrowskiego i najprawdopodobniej strzelca Mariana Dobiesa⁷. Do parlamentariuszy dołączyli ocaleli obrońcy z wartowni nr 2. Idąc już wspólnie w kierunku bramy drogowej, cała grupa została zatrzymana przez żołnierzy niemieckich i ss-manów, którzy byli zaskoczeni kapitulacją. W tym momencie wykonano pierwsze fotografie (będące obecnie w obiegu) – na zdjęciach tych m.in. mjr Sucharski jest jeszcze w mundurze polowym i płaszczu. Chwilę później płaszcz i dokumenty, o których wiemy dzięki wspomnieniom, zostały im odebrane⁸. Polscy żołnierze ustawieni w kolumnę, z podniesionymi w górę rękoma, udali się w kierunku nasady półwyspu i Mewiego Szańca. Po pierwszych zdjęciach przyszedł czas na kolejne. Major został odseparowany od reszty żołnierzy i zaczęto prowadzić z nim pierwsze rozmowy, na które przybyli niemieccy oficerowie (Il. 1). Kiedy Niemcy zdali sobie sprawę z powagi chwili, nakazali udać się mjr. Sucharskiemu pod eskortą do swojego pokoju, by przebrał się i przygotował do oficjalnej kapitulacji – przede wszystkim w celach propagandowych, ale też kurtuazyjnych. Najpewniej w opinii niemieckich

⁶ A. Drzycimski, *Westerplatte. Kulisy niemieckiej wojny propagandowej*, Gdańsk 2019, s. 108–109. Więcej zdjęć znajduje się w ówczesnej prasie, tj.: *The War Illustrated*, „Life”, 9 X 1939, s. 30 (gdzie m.in. pod zdjęciem Sucharskiego widnieje błędny opis: „Major Stanisław Kosciński, Polish commander of Westerplatte, rested in despair on sword which Germans let him keep after surrender”), „The Time”, 11 IX 1939, s. 27, „The New York Times”, 10 IX 1939, s. 40 (ukazuje odmienną perspektywę ze zdjęcia zamieszczonego w magazynie „Life”) i inne. Temat ten wymaga dalszej szczegółowej kwerendy w archiwach prasy zagranicznej, dotyczącej przede wszystkim ikonografii oraz zdjęć wykonanych po 7 września 1939 r.

⁷ H. Sucharski, *List z Westerplatte do siostry z 1 IX 1939 r. Notatki z obrony Westerplatte*, oprac. L. Pszczółkowska, Gdańsk 1989, b.p. Pod datą 7 września 1939 r. czytamy m.in.: „Następnie silne natarcie 1½ godz. – odparte. Decyzja poddania i między 10 a 11 oddanie [W]esterplatte. Uznanie i szpada od [nie]p[rzyjacie]la. Przekazanie [W]esterplatte. Gratulacje od [gen[erał]a] i d[owód]cy Szlezewika (Gen[erał] Eberhardt)”.

⁸ A. Drzycimski, *Major Henryk Sucharski*, Wrocław 1990, s. 141.



propagandzistów znacznie lepiej wygląda kadr, w którym naprzeciw siebie stoją oficerowie w nienagannie wyglądających mundurach, co miało podkreślać „rycerski” charakter prowadzonej walki⁹.

Oczekujący na dowódcę Niemców mjr Sucharski, po zmianie ubrania, został sfotografowany, gdy zasiadł na ławce przy magazynach Rady Portu i Dróg Wodnych w kurtce mundurowej wz. 36 z szablą oficerską wz. 21/22 w dłoni. Uwagę zwracają drobne braki w umundurowaniu i wyposażeniu komendanta – tzw. koalicyjki – czy też pełnego mocowania szabli do pasa głównego (IL. 2). Czy mogło mieć to związek z pośpiechem oraz niemożnością odnalezienia pełnego kompletu swojego wyposażenia¹⁰? W tym czasie w koszarach pozostali obrońcy przygotowywali się do odejścia do niewoli, przez co najpewniej komendant nie prosił już nikogo o pomoc w oporządzeniu i przygotowaniu się do oficjalnej kapitulacji i o zdanie terenu WST. Wraz z sukcesami armii niemieckiej na froncie oraz równoległym wyciszeniem przez niemiecką propagandę tematu Westerplatte liczne zasoby oficjalnych ilustracji związanych z wydarzeniami z półwyspu nie były wykorzystywane. Przesądziła o tym także obawa, że zdjęcia ukazujące niezłomną postawę polskich obrońców będą przeszkodą w sprawnym postępie militarnym i podniosą morale polskiej strony. Zaczęto tym samym wprowadzać narrację o gorzej wyposażonej, ale zarazem nieuczciwie walczącej armii RP. Zdjęcie przedstawiające kapitulację ostatecznie wycofano z oficjalnego obiegu, jednak dziesiątki jego kopii i reprodukcji zachowały się do dziś m.in. w albumach niemieckich żołnierzy.

Po kapitulacji kurtka mundurowa dalej służyła jej ówczesnemu właścicielowi – w drodze do obozu, a także w początkach trudnej codzienności



⁹ Co istotne, już kilka dni po kapitulacji strona niemiecka kategorycznie zakazała wykorzystywania najszlachetniejszego zdjęcia z kapitulacji. Nie chciano pokazywać w prasie zasadniczej postawy polskiego oficera – uosobionej w postaci mjr. Sucharskiego. Zob. więcej w: Bundesarchiv Lichterfelde, Sammlung Oberheitmann, ZSg. 109/3, Vertrauliche Informationen, nr 205/39, 11 IX 1939, k. 73: „Das Bild des polnischen Kommandanten der Westerplatte, der seiner Tapferkeit wegen den Degen behalten dürfte, darf nicht mehr veröffentlicht werden. Zur allgemeinen Beachtung: Das Wort «Zapfer» soll auf Polen überhaupt nicht mehr angewandt worden. Die Ereignisse der letzten Tage haben gezeigt, dass diese Armee diesen Ehrentitel nicht verdient. Stattdessen kann von zäher, «erbitterter» Gegenwehr c.a. gesprochen werden» (tłum.: zdjęcie polskiego dowódcy Westerplatte, któremu ze względu na męstwo pozwolono zatrzymać szablę, nie może być już dłużej publikowane. Do ogólnej wiadomości: słowo „Zapfer” [a właściwie *Tapfer*, czyli „dzielny” – zaistniał tu najprawdopodobniej błąd pisarski, gdyż na niemieckiej klawiaturze litera Z leży po prawej stronie litery T] nie powinno już w ogóle odnosić się do Polaków. Wydarzenia ostatnich dni pokazały, że ta armia nie zasługuje na ten honorowy tytuł. Zamiast tego można mówić o wytrwałym, „zacięty” oporze itp.). Szczegółne podziękowania kieruję dla Wojciecha Grotta za udostępnienie informacji oraz kopii powyższych dokumentów potwierdzających wcześniejsze przypuszczenia co do celowych działań propagandy niemieckiej i podejmowanych dyrektyw w tym obszarze.

¹⁰ *Dokumenty Kriegsmarine, Westerplatte 4:48*, zebrał i oprac. J. Żebrowski, Ciechocinek 2010, s. 89 (przypis 3) oraz uzupełniony opis w: A. Drzycimski, *Westerplatte*, cz. 2: *Reduta wojenna*, Gdańsk 2014, s. 323–334. Najbardziej aktualny opis tej sytuacji wraz z licznymi odnośnikami: A. Drzycimski, *Westerplatte. Kulisy...*, s. 108–109.

IL. 1

Major Henryk Sucharski w okolicach Mewiego Szańca, jeszcze w polowym mundurze. Wokół majora znajdują się Niemcy z eskorty komendanta. Grupa zmierza w stronę koszar. Westerplatte, 7 września 1939 r., autor nieznan (APG)



niewoli. Po śmierci mjr. Sucharskiego 30 sierpnia 1946 r. przez lata nie była tematem jakichkolwiek publikacji czy nawet krótkiego przypisu. Historia kurtki mundurowej została opisana (jedynie w duchu popularnonaukowym) po raz pierwszy w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. przez Stanisławę Górnikiewicz, wzbudzając tym samym spore zainteresowanie¹¹. W publikacji autorki najistotniejszą postacią, dzięki której przedmiot ten został na nowo „odkryty”, był jej powojenny właściciel – Marian Balcerzak. Poświadczał on, że kurtka jest autentyczna. Twierdził, że wraz ze swoim przyjacielem Feliksem Kucharskim¹² spotkali

II. 2.

Major Henryk Sucharski w postawie zasadniczej z szablą przy boku przed przyjmującym kapitulację i salutującym gen. Friedrichem Georgiem Eberhardtem. Westerplatte, 7 września 1939 r., autor nieznan (MIWŚ)

¹¹ S. Górnikiewicz, *Z dokumentów o Westerplatte*, Gdańsk 1988, s. 21–22. Powielone w S. Górnikiewicz-Kurowska, *Owiana legendą. Historia Wartowni nr 1 na Westerplatte*, Gdańsk 2004, s. 26–28. A po ponad 20 latach w wydaniem po raz pierwszy katalogu wystawy: *Wartownia nr 1 na Westerplatte. Katalog wystawy*, tekst katalogu i noty katalogowe G. Jedlicki, Gdańsk 2013, s. 43.

¹² Wedle tej relacji zarówno Balcerzak, jak i Kucharski mieli być powstańcami warszawskimi, co jednak nie zgadza się po dokładnym przyjrzeniu się ich życiorysom. Józef (Marian) Balcerzak (4 II 1923–10 II 1989), syn Władysława i Karoliny z d. Listek. 5 października 1943 r. został przywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu transportem ze stolicy i osadzony jako więzień polityczny nr P-156038. 23 października 1943 r. został przeniesiony do obozu



mjr. Sucharskiego w obozie jenieckim w Lubece pod sam koniec wojny. Komendant WST przechodził wówczas rekonwalescencję po urazie spowodowanym upadkiem w jednym z tamtejszych szpitali. Balcerzak relacjonował, że w miejscu, gdzie spotkał wówczas mjr. Sucharskiego, miała nastąpić wymiana znoszonych sortów mundurowych na nowe mundury wzoru angielskiego. Kucharskiemu miało zrobić się żal, że kurtka Sucharskiego zostanie zniszczona. Po uzgodnieniu planu z komendantem miała ona zostać zabrana, a po powrocie do kraju przekazana Balcerzakowi, który zabrał ją do Ciechocinka. W zakamarkach prowadzonej przez siebie izby pamięci przeleżała kilkadziesiąt lat, stanowiąc jedną z ciekawszych pamiątek, dostępną jedynie dla wtajemniczonych i zaproszonych gości. Dzięki staraniom Górnikiewicz kurtka trafiła z prywatnej izby do muzeum. Od września 1986 r. miejscem przechowywania przedmiotu jest wartownia nr 1 na Westerplatte, oddział Muzeum Gdańska¹³. Jak informuje sama placówka, ma to być „najcenniejszy i najciekawszy” z eksponatów prezentowanych na Westerplatte¹⁴. Choć kurtka pojawiła się dopiero po prawie półwieczu od kapitulacji WST, nie została poddana jakiegokolwiek krytyce¹⁵. Środowisko westerplatczyków od 1987 r. zapraszało Mariana Balcerzaka – ofiarodawcę munduru – na okolicznościowe zjazdy. Był on z pewnością obecny na kilkudniowych uroczystościach rocznicowych w sierpniu i wrześniu 1988 r. Niedługo potem nieoczekiwanie zmarł, co uniemożliwiło późniejsze zweryfikowanie podanej przez niego wersji pochodzenia kurtki mundurowej. Przedmiot, a z nim jego historia, niejako bezkrytycznie wrosły w zbiór zabytków związanych z Westerplatte (Il. 5).

Buchenwald (nr obozowy P-33284), a następnie do obozu Mittelbau-Dora. Za dokumentacją: APG, 3269/243, korespondencja Mariana Balcerzaka ze Stanisławą Górnikiewicz; więcej w zasobie Archiwum Bad-Arolsen. [Feliks Kucharski](#) (prawdopodobnie ur. 7 XI 1920–3 VII 1945). Był więziony m.in. w Auschwitz (od 15 sierpnia 1944 r., nr obozowy P-164922), Buchenwald (P-79983), Mittelbau-Dora; za serwisem [straty.pl](#) i Archiwum Bad-Arolsen. Jest to jedyny odnaleziony biogram osoby o tych samych personaliach – a zawarte w nim informacje nie zgadzają się z opowieścią Balcerzaka. Co istotne, według przytoczonych opisów, a zgodnie z dokumentami, obaj panowie pod koniec wojny przebywali w tych samych obozach, dlatego też wyzwolenie ich przez wojska amerykańskie w kwietniu 1945 r. spowodowało najpewniej, że znaleźli się na rekonwalescencji w okolicy Lubeki, którą wojska brytyjskie włączyły w początkach maja 1945 r. do swojej strefy okupacyjnej. W rejonie tym, a najpewniej w tym samym szpitalu, przebywał także osłabiony i kontuzjowany zimą 1945 r. mjr Sucharski.

¹³ Przedmiot otrzymał oznaczenie MHMG/W/72.

¹⁴ Na liście inwentarzowej oddziału Muzeum Gdańska na Westerplatte znajduje się 165 przedmiotów włączonych do rejestru zabytków, a związanych bezpośrednio z półwyspem i westerplatczykami. Tylko część z nich można zobaczyć na ekspozycji. *Raport z działalności Muzeum Gdańska za lata 1970–2020*, red. W. Ossowski et al., Gdańsk 2022, s. 244.

¹⁵ „Relacja ustna darczyńcy w połączeniu z analizą archiwalnych fotografii i opiniami S. Górnikiewicz-Kurowskiej oraz Zbigniewa Flisowskiego pozwala określić wysokie, ale nie stuprocentowe prawdopodobieństwo, że eksponat jest autentyczny”. *Ibidem*, s. 243.

STUDIUM „WYJĄTKOWEGO” PRZYPADKU

„Mundur” Henryka Sucharskiego¹⁶, a właściwie kurtka mundurowa, prezentowana była we wrześniu 2021 r. na wystawie czasowej „Oblicza” w gdańskim Dworze Artusa. Wedle znajdującego się przy zabytku opisu:

„ 7 września podczas kapitulacji Westerplatte Niemcy zaproponowali, aby mjr Sucharski przebrał się ze zniszczonego w trakcie walki munduru polowego w mundur wyjściowy. Ten mundur zachował major aż do zakończenia wojny, wstąpienia do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i pobrania sortu wzoru brytyjskiego. Stary mundur Sucharskiego przywieźli do Polski i przekazali do Muzeum Gdańska jego towarzysze niewoli¹⁷.

Z analizy kurtki mundurowej widocznej na zdjęciach archiwalnych wynika, że była ona wykonana z wełnianej tkaniny koloru khaki¹⁸. Była zapinana na jeden rząd siedmiu dużych guzików mundurowych z orłem wz. 1928. Na stojąco wykładanym kołnierzu, z wszytymi dodatkowymi dwoma haftkami, znajdowała się granatowa łapka z żółtą wypustką charakterystyczną dla sił piechoty. Wężyk w oficerskim obszyciu, wyhaftowany srebrnym bajorkiem, był charakterystyczny dla Wojska Polskiego. Na piersiach oraz poniżej stanu kurtki naszyte były cztery kieszenie zapinane na małe guziki mundurowe tego samego wzoru. Na naramiennikach znajdowały się dobrze widoczne oznaczenia stopnia majora – dwie belki oraz gwiazdka – oraz naszyte oznaczenie pułku – 35. Wskazują one jednoznacznie, że Sucharski do kapitulacji poszedł w pamiątkowym dla niego mundurze jednostki, w której służył przed przybyciem na stanowisko komendanta składnicy na Westerplatte – 35. Pułku Piechoty z Brześcia nad Bugiem. Nad lewą kieszenią widać naszyte baretki oznaczające następujące nadania odznaczeń i medali: Krzyż Walecznych (dodatkowa listewka świadczy o tym, że został nadany dwukrotnie¹⁹), Złoty Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej

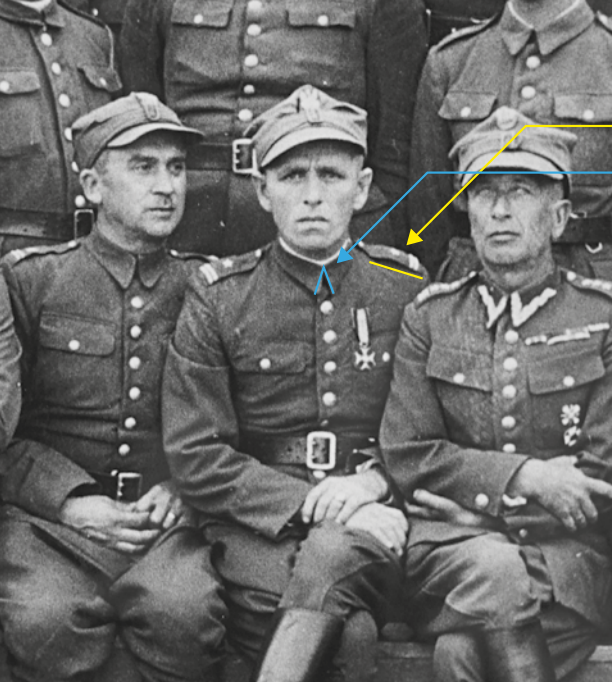
¹⁶ Opis kurtki mundurowej, znajdujący się przy eksponowanym zabytku w ramach wystawy czasowej „Oblicza”, prezentowanej w dniach 21 VIII–21 IX 2021 r., wraz z przytoczonym cytatem stanowił kompletną treść dla tej części wystawy.

¹⁷ Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na ostatnie zdanie opisu. Co najmniej w dwóch miejscach nie zgadza się ono z przytaczanymi wcześniej informacjami, opisywanymi m.in. przez badaczy Westerplatte. Warto także skonfrontować tę wersję wydarzeń z przedstawionymi przez pracowników Muzeum Historycznego Miasta Gdańska – obecnie Muzeum Gdańska, w publikacji dotyczącej wystawy: *Wartownia nr 1...*, s. 43.

¹⁸ *Ibidem*, s. 42–43. Więcej o wzorze munduru zob. H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa 1995, s. 62–69.

¹⁹ *Wartownia nr 1...*, s. 43 – gdzie Krzyż Walecznych widnieje jako pojedyncze nadanie. Natomiast adnotacja o podwójnym nadaniu Medalu za Długoletnią Służbę budzi wątpliwości – podwójne nadawanie tego typu odznaczeń było wbrew obowiązującemu regulaminowi; oprócz tego w źródłach brakuje informacji o podwójnym nadaniu tego odznaczenia, a ewentualne posiadanie medalu drugiej klasy także nie zostało potwierdzone.





Niepodległości oraz Medal za Długoletnią Służbę. Obok baretek widnieje Krzyż Virtuti Militari, a poniżej na kieszeni major założył jeszcze odznakę pułkową, nadaną mu 15 listopada 1933 r.²⁰ Archiwalne fotografie oddają zarówno doskonały stan utrzymania samego munduru, jak i wzorową dbałość o nałożone elementy stanowiące jego zasadnicze uzupełnienie. Już podczas wstępnej analizy zdjęcia przekazanej w darze kurtki można zauważyć, że nie ma na niej naszytych baretek, a zauważalne ślady po usunięciu dotychczasowych świadczą o innej liczbie i kolejności nadań. Kolejnym niepasującym elementem są patki kołnierzowe, które wydają się za małe oraz dosyć niechlujnie nałożone, przez to zupełnie niepasujące do porównywanego pierwowzoru munduru ze zdjęć archiwalnych²¹. Z pewnością patki kołnierzowe w takiej formie, w jakiej prezentują się na kurtce mundurowej, obecnie nie znalazłyby się na mundurze jakiegokolwiek oficera Wojska Polskiego – nawet tego przebywającego w niewoli. Widać to chociażby na zdjęciach z obozu, gdzie na polowej kurtce mjr. Sucharskiego nie ma patek (**IL. 3 - ZDJĘCIE LEWE**)²². Aktualny stan zachowania munduru także pozostaje w sprzeczności z wieloletnim okresem

IL. 3

Major Henryk Sucharski na zdjęciu grupowym w obozie; obok fotografia przedstawiająca rzekomo tę samą kurtkę mundurową znajdującą się w zbiorach Muzeum Gdańskiego. Zdjęcie kurtki wykonano około 1986 r., jeszcze przed przekazaniem jej do zbiorów na Westerplatte (BG PAN)

²⁰ Zebrana kwerenda z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie pozwoliła ustalić, które odznaczenia mjr. Sucharskiego, stanowiące kolekcję Muzeum, zostały przekazane przez rodzinę w połowie lat pięćdziesiątych XX w. (aneksu nr 2). Warto ten stan porównać z treścią aneksu nr 1.

²¹ Patki nie były demontowalne, a usunięcie obszyci kołnierzowych stanowiło proces czasochłonny i trudny do przywrócenia w warunkach polowych.

²² Jest to zresztą częste wśród przebywających w obozie oficerów i szeregowych – patki kołnierzowe ich kurtek mundurowych zazwyczaj nie były obszycie. Nie wiadomo, czy wynikało to z konieczności ich zdemontowania, czy pragnienia zachowania możliwie nienaruszonego stanu tego elementu munduru w trakcie niewoli.

spędzonym przez jego rzekomego właściciela w obozie. Ze względu na brak relacji osób bezpośrednio zaangażowanych w pozyskiwanie tego zabytku najpewniej nie uda się już więcej wyjaśnić²³.

Dostrzegalne są ponadto kolejne niespójności: wyraźnie przeszyte guziki, nieleżące w jednej linii, w tym brak pierwszego z góry, oraz przetarcia na lewym rękawie²⁴ – mogły być usprawiedliwiane obozowymi realiami. Obecnie jednak (ANEKS NR 1) stan tej kurtki odbiega od tego z lat osiemdziesiątych (IL. 3 - ZDJĘCIE PO PRAWIEJ). Brakuje także oznaczeń pułku na naramiennikach, często widocznych na fotografiach z obozu. Najistotniejsze są jednak naszywki (baretki), które w prezentowanym mundurze są bardzo niechlujnie nałożone i nie odpowiadają kolejności znanej ze zdjęć Sucharskiego w mundurze garnizonowym z 1939 r. Co było powodem takiego ułożenia baretok, które z pewnością doszły już po przekazaniu kurtki do Muzeum Gdańska? Nie zostało to do tej pory wyjaśnione; można jedynie domniemywać, że odpowiedzi na wyżej postawione pytania znajdują się w szczegółowej karcie zabytku²⁵.

Co wiemy na pewno? Nad lewą kieszenią widnieją obecnie baretki oznaczające odpowiednio: Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, Krzyż Walecznych (tylko jednokrotnie nadany!), Złoty Krzyż Zasługi (wyglądający na wzór z PRL, a nie II RP), a poniżej baretki odpowiadające nadaniom: Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz Medalu za Długoletnią Służbę (który naszyto dwukrotnie, wbrew znanym nadaniom). Na ostatniej wystawie czasowej zabrakło informacji na temat pasa oficerskiego. Ten, prezentowany razem z kurtką mundurową, został długie lata po wojnie przekazany przez rodzinę majora, lecz nie znamy jego dokładnego pochodzenia. Jego stan (jest w znacznym stopniu zużyty i podniszczony) sugeruje, że został odesłany do domu z powodu wymiany tego elementu wyposażenia na nowy. Możliwe, że mjr Sucharski był do niego przywiązany lub widział w nim jeszcze jakąś utylitarną funkcję. Autor zakłada, że pas najprawdopodobniej znajdował się w rodzinnych zbiorach jeszcze przed rozpoczęciem II wojny światowej. Stan zachowania przedmiotu dyskwalifikowałby go jako element wyposażenia oficera, a współczesne prezentowanie wraz z kurtką mundurową było kreacją na potrzeby

²³ Nie żyją: Józef (Marian) Balcerzak, Stanisława Górnikiewicz, Mirosław Gliński (ówczesny dyrektor Muzeum Gdańska, późniejszy kustosz wartowni nr 1), Wojciech Leonowicz (ówczesny kustosz wartowni nr 1). Jedynym żyjącym świadkiem jest dr Jerzy Kukliński (zajmujący się w tym czasie zbiorami na Westerplatte). *Raport z działalności...*, s. 100. Dodatkowo istnieje podejrzenie, że kurtka mundurowa została „przystosowana” do tego, by uwiarygodniała historię przynależności do mjr. Sucharskiego. Poczynione później naprawy i reparacje zniekształciły pierwotny charakter munduru, a przez to możliwy do rozpoznania ewentualny kontekst pochodzenia przedmiotu.

²⁴ Wyglądające jak po odrzuceniu naszywki oficerskiej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie „Poland”.

²⁵ Można by w niej też znaleźć wyjaśnienie omyłkowej kolejności oraz liczby nadań zaszygnalizowanych poprzez doszyte baretki. Dokument nie został jednak autorowi udostępniony.



wystawy. Major mógł go odesłać znacznie wcześniej, jeszcze przed podjęciem służby na Westerplatte. Dodatkowo można założyć, że nie miał go ze sobą w obozie – ten element umundurowania uchodził za niezwykle potrzebny i użyteczny, więc raczej nikt nie decydowałby się odsyłać go do domu.

Opisane wyżej różnice wyraźnie widać po zestawieniu archiwalnego zdjęcia (np. majora w oflagu) i eksponowanego munduru. Na **il. 3** zaznaczono najistotniejsze z nich²⁶.

Szanse, że jeńiec wojenny lub internowany zachował swój oryginalny mundur przez cały okres trwania II wojny światowej, były bardzo niskie. Jeńcom wojennym i internowanym wydawano na ogół standardowe mundury lub ubrania odpowiadające ich statusowi – na miarę możliwości prowadzących obóz. Często pozwalano im zatrzymać rzeczy osobiste, takie jak zdjęcia lub listy, ale mundury (zwłaszcza te ponad stanem) oraz inna wojskowa odzież służbowa podlegały kontroli i konfiskacie. Ponadto jeńcy wojenni byli często narażeni na trudne warunki życia, w tym na surową pogodę, nieodpowiednie wyżywienie oraz brak właściwej opieki medycznej i kwatermistrzowskiej, a także częste przenosiny do innych obozów. To trudne warunki do utrzymania mundurów w dobrym stanie przez dłuższy czas. Ponadto w trakcie ewakuacji obozów przed zbliżającym się frontem więźniowie tracili często część bądź cały swój dobytek²⁷.

Mając wyżej wymienione szczegóły na względzie, należy zadać pytanie: czy przebywający przez prawie sześć lat w niewoli, a w dodatku w kilku różnych obozach, mjr Sucharski mógł zachować swój oryginalny mundur? Czy wydarzenia z początku marca 1945 r. oraz wielokilometrowy marsz na zachód, spowodowany ewakuacją obozu w początkach 1945 r., nie odcisnęłyby wyraźnego piętna chociażby na ubraniach ewakuowanych oficerów? Na te pytania nie uda się już dziś jednoznacznie odpowiedzieć. Warto natomiast zastanowić się nad historią kurtki mundurowej, która po przeszło 40 latach odnalazła się w zbiorach prywatnych²⁸. Jak relacjo-

²⁶ Zdjęcie lewe porównaj ze zdjęciem prawym. Co ciekawe, zdjęcie to eksponowane na wystawie „Oblicza” w 2021 r. zostało w specyficzny sposób opisane przez kuratora, nie pozwalając na dostrzeżenie braku patek kołnierzowych.

²⁷ Fragment zapisków z ewakuacji i marszu współtowarzysza Sucharskiego, spisany przez mjr. Stanisława Rogoża ze stycznia 1945 r., przytoczony w książce A. Drzycimski, *Major...*, s. 177. Ewakuacja oflagu II D Gross Born nastąpiła ostatecznie 28 stycznia 1945 r.: „2 lutego [...] następuje więc likwidacja sanek, a z nią pozostawienie całej masy walizek, koców itp. Dawano to wszystkim Polakom pracującym w cegielni i w pobliżu. Resztę, co każdy mógł udźwignąć, zabierał ze sobą i pakował w plecaki i inne worki. Ja miałem trzy pakunki: plecak z kocem, karton na paskach na szyi i w rękę rulon. Jak na nieprzyzwyczajonego do marszu i noszenia bagażu, obciążenie było bardzo wielkie”.

²⁸ APG, Kolekcja Górnikiewicz Kurowskiej, Korespondencja z p. Balcerzakiem, b.p. – fragment artykułu autorstwa Grażyny Nowickiej z 11 marca 1988 r., zatytułowany *Rozgorczenie*, w którym m.in. o rozległej kolekcji Balcerzaka, poza kurtką mjr. Sucharskiego: „W 1960 roku stał się posiadaczem magazynku broni z czasów okupacji. Wiedział o nim tylko on i kolega. Kiedy

nowała ówczesna prasa, to właśnie we wrześniu 1986 r. dzięki staraniom Stanisławy Górnikiewicz, „opiekunki” westerplatczyków, do izby pamięci na Westerplatte trafiła kurtka mundurowa, mająca bezsprzecznie należeć do Sucharskiego. Potwierdzały to autorytety w osobie darczyńcy i Górnikiewicz. Kurtka, co zrozumiałe, stała się najcenniejszym zabytkiem eksponowanym w wartowni nr 1.

Istotnym uzupełnieniem niniejszej analizy będzie wspomnienie o sesji popularnonaukowej poświęconej życiu i walce mjr. Sucharskiego, która odbyła się w Tarnowie 24 września 1986 r. Został wówczas okazany publicznie neseser komendanta WST. Do niewielkiej skórzanej walizeczki zamykanej kluczykiem przytwierdzona była kawałkiem drutu wizytówka z personalia właściciela. We wnętrzu znajdowały się dwie szczotki oraz kilka pojemników o różnym przeznaczeniu: na talk i puder, wody kolońskie oraz mydło. Była tam też maszynka do robienia papierosów. To jednak dołączone do niej dokumenty potwierdzały pochodzenie przedmiotu²⁹. Wśród nich był list przewozowy poświadczający, że jeniec nr 2105 mjr Henryk Sucharski 3 sierpnia 1941 r. wysłał z oflagu II B w Armslade walizeczkę z przyborami toaletowymi, pióro i ołówek oraz pięć sztuk bielizny na adres Heleny Marcinkowskiej w Tarnowie, z adnotacją od nadawcy: „Odsyła do domu z braku miejsca w zbyt szczupłym pomieszczeniu”. W pojemniku na mydło było złożonych siedem wstążek odznaczeniowych³⁰ majora, które potwierdzają, iż w okresie międzywojennym był on odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Medalem za Długoletnią Służbę i Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 oraz przede wszystkim przede wszystkim brak wstążki Krzyża *Virtuti Militari* nadanego po 1921 r. (IL. 4).

na miejscu wypalonego domu wkroczyły buldożery, by usunąć gruz i przygotować plac pod nowe bloki, przepłacił obsługujących spychacz i dostał się do skrytki. Była tam m.in. broń używana w zamachu na Kutscherę i Koppego oraz dwa worki pieniędzy okupacyjnych, pochodzących z akcji żołnierzy «Kedywu» na ul. Senatorskiej w sierpniu 1943 roku. Dziś resztki tych pieniędzy i dwa worki, w których były transportowane – jeden ze śladami kuli – oglądam w jego «okrojonym» muzeum. Jest tam także obwieszczenie o pięciu milionach złotych nagrody za wskazanie uczestników akcji. Czego tu nie ma! Jest m.in. czapka generalska Berlinga. Płaszcz gen. Klimeckiego, który zginął z Sikorskim, mundur gen. Ksawerego Floryanowicza – ostatniego dowódcy jazdy polskiej, mundur por. Lucjana Szenwalda – poety, kronikarza i dywizji WP i ppłk. Stanisława Skarzyńskiego – pierwszego Polaka, który przeleciał Atlantyk. Eksponaty tej kolekcji pochodzą z całego świata, z różnych formacji wojskowych, różnych okresów historycznych...” Przytoczony fragment pozwala szerzej zrozumieć kontekst współlistnienia różnych przedmiotów w kolekcji Balcerzaka. Wątek ten wymaga dalszej szczegółowej kwerendy, zwłaszcza opartej na badaniu wymienionych przedmiotów, o ile w czyjejs kolekcji do dziś się jeszcze zachowały.

²⁹ Fragment felietonu *Ostatnie pamiątki po majorze* [w:] S. Górnikiewicz, *Z dokumentów o Westerplatte...*, s. 20–21 (zobacz więcej w [aneks nr 4](#)).

³⁰ *Ibidem*, s. 21 – niewłaściwie opisano wstążki odznaczeniowe jako baretki, co też zasugerowano w opisie tego przedmiotu znajdującym się na wystawie w Dworze Artusa w 2021 r.





Neser³¹ leżał w szafie Marcinkowskiej. W 1984 r., gdy lokatorka zmarła, w domu zamieszkały jej dzieci – kuzynostwo Anny Bugajskiej-Sucharskiej, siostry majora. W czasie jednej z jej wizyt, wiosną 1986 r., Bugajska odnalazła schowany w szafie neser, który został jej przekazany. Postanowiła zachować go w Gręboszowie – rodzinnej miejscowości Sucharskich w Małopolsce. Informacja o powrocie na Westerplatte kurtki mundurowej brata zmieniła jej dotychczasową decyzję. Jak relacjonowała Górnikiewicz, siostra majora miała powiedzieć, że: „Jeśli jest tam mundur, niech idzie za nim ostatnia pamiątka, neser”. W momencie otwarcia izby pamięci w wartowni nr 1 w 1974 r. Anna Bugajska-Sucharska przekazała inne osobiste pamiątki po majorze, które jeszcze posiadała. Był to jego pierścień-sygnet oraz papierośnica, wizytówki oraz biała mała chusteczka do kieszonki frakowej. Sygnet ten jest dobrze widoczny na opisywanym wcześniej zdjęciu wykonanym jeszcze w obozie. Major ma go na palcu serdecznym lewej dłoni. Niestety zabytek ten został w niewyjaśnionych okolicznościach utracony i obecnie nie znajduje się już w kolekcji Muzeum Gdańska³².

³¹ *Wartownia nr 1...*, s. 45 – MHMG/W/75. Warto też się pochylić nad kolejnymi zabytkami związanymi z mjr. Sucharskim, tj. przekazanymi w momencie otwarcia w 1974 r. przez siostrę majora osobistymi pamiątkami: pierścieniem, papierośnicą (MHMG/W/19), wizytówką czy białą poszetką do kieszonki frakowej (MHMG/W/18).

³² Do kradzieży miało dojść na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Informacja potwierdzona na podstawie rozmowy z obecnym kierownikiem oddziału Muzeum Gdańska – wartowni nr 1 Mateuszem Jasikiem oraz byłym dyrektorem ówczesnego Muzeum Historycznego Miasta Gdańska – późniejszego Muzeum Gdańska – Adamem Koperkiewiczem.

IL. 4

Opakowanie na mydło z neseseru majora Henryka Sucharskiego. Wewnątrz znajdują się następujące wstążki odznaczeniowe: Krzyża Walecznych, Medalu za Długoletnią Służbę – 3 szt., Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości – 2 szt., Medalu Pamiątkowego za Wojnę 1918–1921. Co istotne, wstążki nie odpowiadają liczbie nadań (BG PAN)

Warto pochylić się nad innymi, potencjalnie dostępnymi przedmiotami, które bezsprzecznie należały do mjr. Henryka Sucharskiego, a pozostały po jego śmierci 30 sierpnia 1946 r.³³ (ANEKS NR 3, IL. 6). Wypisane tam przedmioty to najbardziej wartościowe (załącznik D) oraz wybrane z ponad 60 przeznaczonych do sprzedaży (załącznik C). To właśnie za sprawą nabycia wielu z nich przez współtowarzyszy broni majora przedmioty te mogły pozostać w kolekcjach prywatnych do czasów współczesnych. Wydaje się jednak, że ich użyteczność przeważała nad tym, do kogo one wcześniej należały. Analiza fragmentu dokumentu wskazuje na przeprowadzenie przez Komisję czynności mających rozdysponować mienie pozostawione po śmierci mjr. Sucharskiego na przełomie sierpnia i września 1946 r. Dokument zawiera szczegółowe informacje dotyczące pozostawionych przedmiotów oraz ich nowych właścicieli. Komisja potwierdziła rozdysponowanie wydzielonych przedmiotów i ustaliła przynależność mienia osobistego, skarbowego i elementów niesklasyfikowanych do pozostałych grup. Część przedmiotów, które nie zostały zlicytowane, zniszczono. Co ważne, dla kilku z przedmiotów w części zachowanej dokumentacji nie uwzględniono wszystkich szczegółów dotyczących wyników poszczególnych czynności dokonywanych przez komisję. Prawdopodobnie więc ostatecznie pamiątek po mjr. Sucharskim zachowało się więcej niż stwierdza dokument. Szczególnie w tym kontekście zastanawia wykreślenie pierwszego z dokumentów – testamentu, którego najprawdopodobniej nie sporządził.

Poniżej przedstawiono wnioski z poszczególnych części tego dokumentu:

- a) komisja całościowo zliczyła mienie należące do mjr. Henryka Sucharskiego;
- b) komisja wydzieliła mienie skarbowe, dokumenty urzędowe przekazała do dowództwa 6. Batalionu Strzelców Karpackich, a przedmioty skarbowe oddała do kwatermistrzostwa;
- c) komisja sporządziła wykaz licytowanych przedmiotów (wraz z pokwitowaniem ich zakupu) oraz określiła te bezwartościowe lub te, które nie znalazły nowego właściciela i zostały zniszczone;
- d) szczególnie interesujące są przedmioty odesłane do rodziny, wśród których znajdują się wyjątkowe i osobiste pamiątki tj.: dokumenty, pistolet, modlitewniki czy baretki.

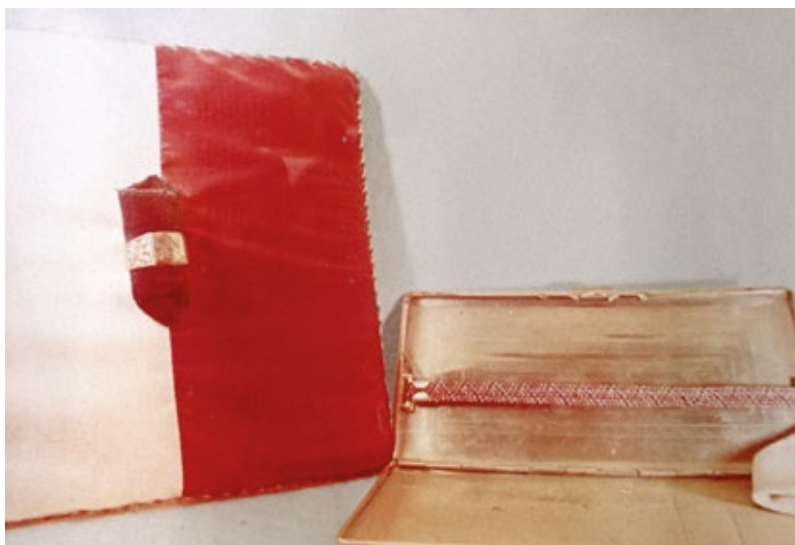
³³ Lista przedmiotów zlicytowanych po mjr. Sucharskim we Włoszech datowana na 9 września 1946 r. zawiera m.in. podpisy osób, które wygrały poszczególne aukcje. Lista, która została otwarta ze zwartego poszytu na prośbę autora dokonującego kwerendy w 2021 r w obrębie akt personalnych po mjr. Sucharskim – Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Kolekcja akt żołnierzy polskich poległych, zaginionych i zmarłych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie X.5413, Major Henryk Sucharski, b.p. – stanowi bezsprzeczne świadectwo tego, co realnie pozostało po ostatnim komendancie WST. Wątek ten jest wciąż badany przez autora niniejszego artykułu, próbującego dotrzeć do ewentualnych zbiorów przedmiotów po rodzinach żołnierzy z 2. Korpusu Polskiego, zdeponowanych także w CAW.





IL. 5

Spotkanie westerplaczyków w ośrodku wypoczynkowym na Stogach w Gdańsku. Siedzą od lewej: Marian Balcerzak (jedyiny spoza grona obrońców), Emilian Prutis, Wiktor Ciereszko, Wacław Cieptucha, Franciszek Bartoszak. Stoją od lewej: Jan Zdeb i Bronisław Zajęc. Wrzesień 1988 r. (BG PAN)



IL. 6

Pierścień i papierośnica mjr. Henryka Sucharskiego. Dar Anny Bugajskiej-Sucharskiej (BG PAN)

PODSUMOWANIE

Zaprezentowana w powyższym tekście próba przeprowadzenia krytycznej analizy źródłowej kurtki mundurowej mjr. Henryka Sucharskiego eksponowanej na Westerplatte jest pierwszym tego rodzaju skonfrontowaniem faktów z opisem samego przedmiotu. Poprzez zestawienie dotychczasowych ustaleń i badań historycznych z wynikami pochodzącymi z innych źródeł, do których dotarł autor, podjęto próbę rzetelnej analizy autentyczności i znaczenia tego zabytku obecnie. Dodatkowo podjęcie dyskusji nad wybranymi elementami umundurowania ma na celu rozszerzenie dyskursu na inne zabytki związane z Westerplatte – nie tylko te pochodzące ze zbiorów Muzeum Gdańska. Z pewnością badania te (i potencjalna dyskusja wokół nich) mogą poszerzyć wiedzę, a w wielu przypadkach uzupełnić także o te nieznanne w dotychczasowej historiografii przyczynki do dalszych badań naukowych nad szeroko rozumianym zagadnieniem Westerplatte. Ponadto otwarcie dyskusji nad przynależnością przedmiotów do konkretnych osób związanych z WST jest szczególnie intrygujące wobec licznych artefaktów i reliktyw wydobytych w trakcie badań archeologicznych prowadzonych na Westerplatte przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Bezsprzecznym jest, że tak ważne – ikoniczne wręcz przedmioty, uchodzące wedle ofiarodawców za oryginalne, wymagają pogłębionej analizy, a opisy dołączane do nich w trakcie ich pierwszej prezentacji powinny być precyzyjnie weryfikowane, zwłaszcza kiedy brakuje szczegółowych informacji o proveniencji.

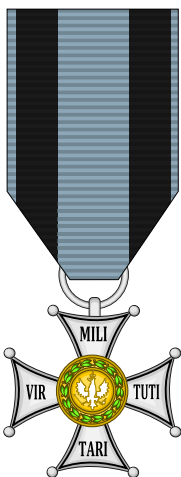
W przypadku obiektu stanowiącego przewodni temat niniejszego artykułu aż nazbyt wiele elementów zostało podanych w wątpliwość, a pochodzenie i oryginalność kurtki mundurowej, należącej rzekomo do mjr. Sucharskiego, zdaniem autora jest mocno wątpliwa. Autor podkreśla, że w swoich rozważaniach nie brał pod uwagę przypadku łączenia elementów oryginalnych, tj. baretki odznaczeniowej, do kurtki mundurowej o nieznanym pochodzeniu, w celu stworzenia pozorów autentyczności.



ANEKSY

- 1 Wybór zdjęć ukazujących detale kurtki mundurowej. Pod fotografiami znajdują się rozpoznane baretki, medale oraz odznaczenia

Fotografie wykonane 7 września 1939 r., w dniu kapitulacji Westerplatte (CAW)



Order Virtuti Militari
nadany mjr. Sucharskiemu
w 1921 r. (zob. przypis 38)

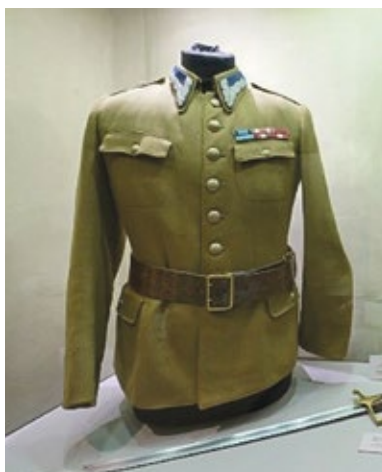


Odznaka pułkowa
35. Pułku Piechoty
nadana mjr. Sucharskiemu
15 listopada 1933 r.

Fotografie mjr. Sucharskiego w mundurze kroju angielskiego,
wykonane we Włoszech 1946 r. (CAW)



**Współczesne (2021 r.) fotografie kurtki mundurowej prezentowanej
w wartowni nr 1 na Westerplatte (zbiory autora)**



34

³⁴ Wersja baretki odznaczenia Złotego Krzyża Zasługi z białymi paskami na mundurze prawdopodobnie pochodzi z nadań przyznawanych przez struktury PRL.

Ordery i odznaczenia nadane mjr. Sucharskiemu:



Krzyż Komandorski Orderu
Wojennego Virtuti Militari
(pośmiertnie, 1 września
1971 r.)



Krzyż Złoty Orderu Virtuti
Militari nr 104
(nadany w Anglii w 1945 r.)



Krzyż Srebrny Orderu
Wojskowego Virtuti Militari
(w 1921/1922 r., wtórnik
z 1933 r.!)

Krzyż Walecznych – dwukrotnie (po raz pierwszy w maju, drugi raz w grudniu 1921 r.)



dwukrotnie nadany



pojedyncze nadanie



pojedyncze nadanie
wz. 1941 (PSZ)

Złoty Krzyż Zasługi



II RP



wzór PRL



Medal Pamiątkowy za Wojnę
1918-1921



Medal Dziesięciolecia
Odzyskanej Niepodległości



Medal za Długoletnią Służbę
(bez dodawania okucia
przy kolejnym nadaniu –
kolejne stopnie oznaczano
na baretce liczbami
rzymskimi: w stopniu
pierwszym – złoczonej XXX,
w stopniu drugim –
srebrzonej XX, a w stopniu
trzecim – patynowanej
na brązowo X)

Nadane ordery i odznaczenia³⁵:

- Krzyż Komandorski Orderu Wojennego *Virtuti Militari* – pośmiertnie, 1 września 1971 r.
- Krzyż Złoty Orderu *Virtuti Militari* nr 104³⁶
- Krzyż Srebrny Orderu Wojskowego *Virtuti Militari*
- Krzyż Walecznych – dwukrotnie (po raz pierwszy w 1921 r.)³⁷
- Złoty Krzyż Zasługi
- Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921
- Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości

MWP 44211* Krzyż Komandorski Orderu „*Virtuti Militari*”, nadany pośmiertnie w PRL

MWP 44205* Krzyż Srebrny Orderu Wojskowego „*Virtuti Militari*”, wtórnik

MWP 44206* Krzyż Srebrny Orderu Wojskowego „*Virtuti Militari*”, wtórnik [Nr 4595 – 1 maja 1933]³⁸

MWP 44207* Krzyż Walecznych z jednym okuciem na wstążce [Nr 11562?] – drugie nadanie

MWP 44208* Srebrny Krzyż Zasługi

MWP 44209* Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921

MWP 44210* Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości

MWP 3152/1 C Legitymacja Nr 19/Ofic. przyznanych Henrykowi Sucharskiemu trzech odznak honorowych za czas pobytu na froncie przez okres 20 miesięcy. Kraków, 7 maja 1921 r.

MWP 3152/2 C Legitymacja Nr 539 „Odznaki pamiątkowej Frontu Litewsko-Białoruskiego” dla ppor. Henryka Sucharskiego wydana 25 listopada 1921 r.

MWP 3152/3 C Legitymacja Nr 1017 upoważniająca do noszenia „Krzyża Walecznych” Nr 11562 nadanego rozkazem MSW z dn. 14.05.1921 r. ppor. Henrykowi Sucharskiemu. Warszawa, dn. 26 stycznia 1922 r.

MWP 3152/4 C Legitymacja Nr 422242 upoważniająca do noszenia „Krzyża Walecznych” nadanego rozkazem MSW z dn. 14.12.1921 r. – drugie nadanie – stąd okucie na wstążce?!

³⁵ Dane zaczerpnięte z teczek personalnych mjr. Sucharskiego, połączonych wtórnice w jedną kartotekę CAW, Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, I.480.584, Major Henryk Sucharski, które zostały następnie skonfrontowane z informacjami zawartymi m.in. w: A. Drzycimski, *Major...*, S. Górnikiewicz-Kurowska, *Westerplaczczy. Losy obrońców Wojskowej Składnicy Transytowej*, Gdańsk 2012, s. 260; K.H. Dróżdż, *Westerplatte. Leksykon biograficzny*, Warszawa 2012, s. 398.

³⁶ G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, Koszalin 1997, s. 373.

³⁷ Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych L. 2142 z 1921 r. (Dziennik Personalny z 1922 r. Nr 1, s. 79).

³⁸ Legitymacja z datą i numerem nadania Srebrnego Orderu *Virtuti Militari* zachowała się w teście personalnej Sucharskiego: CAW, Kolekcja akt żołnierzy polskich poległych, zaginionych i zmarłych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, X.5413, Major Henryk Sucharski, b.p.; patrz też: A. Drzycimski, *Major...*, s. 76 (informacja w przypisie 15).

- MWP 3153/1 C Legitymacja Nr 405 uprawniająca kapitana Henryka Sucharskiego do noszenia „Odznaki pamiątkowej 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej”. Kraków, dn. 18 marca 1930 r.
- MWP 3153/2 C Pismo (L.dz.p. 3333/30.adj. R.5) dowództwa 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej, przewodnie do przesłanej legitymacji „Odznaki pamiątkowej 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej” dla kapitana Henryka Sucharskiego. Kraków, dn. 24 marca 1930 r.
- MWP 3153/3 C Legitymacja Nr CL XXXXIV uprawniająca kpt. Henryka Sucharskiego do noszenia honorowej odznaki Szkoły Podchorążych jako instruktor. Ostrów – Komorowo [Ostrów Mazowiecka], dn. 29.11.1930 r.
- MWP 3153/4 C Pismo kpt. Henryka Sucharskiego do komendanta P.K.U. Tarnów z prośbą o nadesłanie dowodu służby w wojsku austriackim wraz z odpowiedzią. Brześć n. Bugiem, dn. 3 sierpnia 1933 r.
- MWP 3153/5 C Legitymacja Nr 2301 uprawniająca do noszenia odznaki pułkowej 35. Pułku Piechoty. Brześć nad Bugiem, dn. 15 listopada 1933 r.



Fragment spisu inwentarzowego zaczerpnięty zteczki personalnej mjr. Sucharskiego znajdującej się w Kolekcji akt żołnierzy polskich poległych, zaginionych i zmarłych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (CAW)

6 Baon S.K.
(Nazwa Oddziału Gospodarczego)

DEP 182

M.P.d. 9 września 1946 r.

SPIS INWENTARZA

Mienia pozostałego po śp. mjr. Sucharski Henryk
Zmarłym dnia 30 sierpnia 1946 r. w 92 Brit. Gen. Hosp.

Zgodnie z załączonym świadectwem zgonu

Komisja w składzie:

(zał. Nr 1)

1. ppor. Mojżeszowicz Krzysztof
2. ppor. Janeczko Bolesław

Powołana na podstawie rozkazu Dowódcy 6 Baon S.K. z dnia 2 IX [1946 r.]

L 136/46

(zał. Nr 2)

- a) Dokonała sprawdzenia mienia i ustaliła (wpisać wyniki czynności przew. w § 10)
- b) Wydzieliła mienie skarbowe (wpisać wynik czynności przew. w § 11) i
 - Dokumenty urzędowe przekazała D-ctwo 6 Baon S.K. (zał. Nr 3)
 - Przedmioty skarbowe oddała Kwatermistrzostwo 6 Baon S.K. (zał. Nr 4)
 - Gotówkę skarbową wpłaciła (zał. Nr ...)
- c) Stwierdza, że część mienia znajduje się (wpisać wynik czynności przew. w § 14)

Dział I . Ruchomości

A. Przedmioty zaliczone do depozytu pamiątkowo-wartościowego (§ 15)

Następnie Komisja ustaliła skład mienia pozostałego po śp. mjr. Sucharskim H. jak następuje:

B. Przedmioty bezwartościowe (§17)

Oznaczenie przedmiotów	Sposób likwidacji
Bonżurka (używana)	spalona na wniosek komisji
Beret czarny (używany)	Zdane do magazynu mundurowego
Płaszcz sukieny (używany)	6 Baon S.K.
2 pary „short” (używane)	
7 szt. szczołek do ubrań i obuwia	

Zarz. Dow. L. (zał. Nr. 5, 5a)

C. Przedmioty przeznaczone na sprzedaż w oddziale (§18–20)

Oznaczenie przedmiotu	Ilość	Kwota	Data	Sprzedaż	Uzyskana cena	Podpis
1. Papierosy	288	576	9 IX [19]46	licytacja	750	nieczytelny [dalej: nn]
2. Pantofle nocne	1 p.	600	”	”	610	nn
3. Trzewiki B.D. nr 7.	1 p.	2000	”	”	2500	nn
4. Trzewiki czarne używane	1 p.	500	”	”	600	nn
5. Półbuty brązowe używane nr 7	1 p.	500	”	”	510	Wola
6. Półbuty brązowe nowe nr 7	1 p.	1100	”	”	2600	Strom
7. Rękawiczki zamszowe używane	1 p.	300	”	”	350	nn
8. Pijamy (nowe)	3 szt.	1800	”	”	2400	nn
9. Rękawiczki skórkowe (nowe)	1 p.	320	”	”	500	Strom
10. Pijama używana	1 szt.	200	”	”	350	Bona
11. Swetry wełniane (nowe)	4 szt.	2400	”	”	2900	nn
12. Bonżurka używana	1 szt.	500	”	”	1200	nn
13. Bateldres (używany)	1 szt.	750	”	”	1200	Osto.



Oznaczenie przedmiotu	Ilość	Kwota	Data	Sprzedaż	Uzyskana cena	Podpis
14. Mundur z ameryk. mat. używany	1 szt.	750	9 IX [19]46	licytacja	1400	Zraw.
15. Szaliki wełniane	2 szt.	400	"	"	450	nn
16. Kalesony wełniane długie (nowe)	1 p.	300	"	"	400	nn
17. Kalesony bawełniane krótkie	3 p.	450	"	"	500	Rutk
18. Kalesony bawełniane długie	1 p.	50	"	"	100	nn
19. Koszula zimowa wełniana	1 szt.	250	"	"	260	nn
20. Siennik	1 szt.	200	"	"	210	nn
21. Pończochy (używane)	1 p.	100	"	"	250	Strom
22. Skarpety wełniane	8 p.	800	"	"	1700	Osto.

[kartka doklejona do spisu inwentarza – całość dopisana ręcznie, parafowana]

23. Berety zielone	2	300	9 IX [19]46	licytacja	310	Rybik
24. Beret czarny	1	250	"	"		
25. Skarpety letnie	9 p.	270	"	"	350	Rutk.
26. Spodnie drelchowe	1 p.	150	"	"	300	Straw
27. Koszule tropikalne	2	200	"	"	250	nn
28. Koszula busch	1	300	"	"	450	nn
29. Ręczniki	2	100	"	"	350	nn
30. Krawaty	4	80	"	"	100	Rybik
31. Kalesony letnie	3	150	"	"	300	Koch.
32. Podkoszulki	3	150	"	"	160	Hesz.
33. Chusteczki do nosa	17	425	"	"	500	Ostro.
34. Koszule bawełniane	6	600	"	"	650	Rutk.
35. Koszula lniana	1	200	"	"	210	Oczy.
36. Koszula angola	1	200	"	"	210	Hesz.
37. Koszula popelinowa	1	300	"	"	350	Rutk.
38. Koszula cienka	1	200	"	"	250	Kacz.
39. Shorty	2	300	"	"		
40. Spodenki kąpielowe (wełniane)	1	300	"	"	350	Rybik

Oznaczenie przedmiotu	Ilość	Kwota	Data	Sprzedaż	Uzyskana cena	Podpis
41. Prześcieradła duże	4	1200	9 IX [19]46	licytacja	2100	nn
42. Prześcieradła małe	1	200	"	"	350	Bajk.
43. Nawleczka na poduszkę	1	50	"	"	110	Kacz.
44. Szelki do spodni	3	150	"	"	200	nn
45. Noże składane	3	150	"	"	200	Pill.
46. Grzebień biały	1	75	"	"	110	Ostr.
47. Kurtka skórzana bez rękawów	1	600	"	"	1050	nn
48. Płaszcz zimowy	1	750	"	"		
49. Koce (nowe)	2	600	"	"	700	nn
50. Koc duży (nowy)	1	500	"	"	650	Rutk.
51. Pióra wieczne	2	300	"	"	550	Maty.
52. Zegarek ręczny marki „Helbros”	1	3000	"	"	4200	
53. Zegarek ręczny „Farny Maers” ³⁹	1	1500	"	"	2000	Rajo.
54. Lusterko składane	1	100	"	"	160	Rutk.
55. Łyżka do obuwia	1	10	"	"	50	nn
56. Mydła toaletowe i do prania	20	400	"	"	950	nn
57. Maszynka do golenia	1	250	"	"	300	Bona
58. Szczotki do ubrania i obuwia	7	140	"	"		
59. Skrzynia drewniana	2	400	"	"	450	Dybi.
60. Kufer (ze sklepu oficerskiego)	1	1000	"	"	500 – sprzedany z wolnej ręki	
61. Worek na odzież	1	100	"	"	110	nn

Razem uzyskano ze sprzedaży kwotę 40 870 lirów, którą wpłacono na depozyt gotówkowy (zał. Nr...)

[...]

³⁹ Nazwa marki zegarka nieczytelna.



D. Przedmioty przeznaczone do wysłania do K.U. (§ 21)

L.p.	Oznaczenie przedmiotu	Ilość	Stan	Uwagi
1	Testament ⁴⁰			
1	Portfel skórzany	1	używany	
2	5 £ egipskich	1		banknot
3	2 £ angielskie	2		banknoty
4	Zaświadczenie na prawo posiadania broni małokalibrowej	1		
5	Notatnik z adresami	1		
6	Zdjęcia i obrazki religijne	1 pakiet		
7	Papierośnica z jasnej masy	1	używana	
8	Korespondencja prywatna	2 pakiety		
9	Opracowanie Westerplatte	2 pakiety		
10	Krzyż V.M. + 4 wstążki orderowe	1		
11	Pistolet 9 mm Nr 113217 marki belgijskiej	1		
12	Monety pamiątkowe (woreczek)	1		
13	Papierośnica z baretkami	1		
14	Pierścionek srebrny	1		
15	Modlitewniki	3		
16	Mapy Włoch (arkusze turystyczne)	1		
17	Waliza (fibrowa) z kluczykiem	1		

Potwierdzam odbiór wyżej wymienionych przedmiotów wraz z wykazami dla przesłania do K.U.

M.P. dn. 12 IX 1946 r.

OFICER GOSPODARCZY

6 BAONU S.K.

DĄBROWSKI Bronisław ppor.

⁴⁰ Przekreślenie w oryginalnym tekście.

DZIAŁ II. WIERZYTELNOŚCI I DŁUGI

A. Wierzytelności (§ 23)

L.p.	Imię nazwisko i adres dłużnika	Podstawa (Nr. zał.)	Kwota	Otrzymano splatę	Wpłacono do depozytu (Nr. zał.)

B. Długi (§ 22 i 24)

L.p.	Imię nazwisko i adres wierzyciela	Podstawa długu	Kwota	Zapłacono kwotę	Rozkaz dowódcy (zał. Nr.)	Dowód wypłaty (zał. Nr.)
1	Niezaspokojone wierzytelności skarbowe <i>Prenumerata gazet i pism</i>	Wyciąg z rejestru	430	430	—	nr 6

DZIAŁ III. OSZCZĘDNOŚCI ZBIOROWE (§ 25)

Zgodnie z załączoną kartą oszczędnościową (zał. Nr. *7*) stan oszczędności na rachunku zbiorowym w oddziale wynosi kwotę *36 zł. 23 gr.* *116. 09. 11.*

DZIAŁ IV. DEPOZYT GOTÓWKOWY (§ 26)

L.p.	Wpłaty	Kwota	zał. Nr.	L.p.	Wyплаты	Kwota	zał. Nr.
1	Znaleziono w mieniu żołnierza (po wydzieleniu gotówki skarbowej)	25 930					
2	Wpłacona należność od Sk. Państwa	6 075					
3	Uzyskano ze sprzedaży i likwidacji	40 870			za pisma i gazety	430	
4	Otrzymano od dłużników						
	Razem	72 875			Razem	430	

Pozostałość *72 445* *brutto w gotówce*

Spis inwentarza zakończono w d. *11 września* 19 *46* i przekazano Oficerowi Gospodarczemu.

Załączników *7*

Członkowie Komisji.

1) *Mys...* 2) *J...*

M.P.d. 19

Komenda Uzupelnień Nr.

Przesyłając niniejszy spis inwentarza wraz z załącznikami, stwierdzam,

- że przedmioty opisane w Dz. I p. A. zostały przesłane do K.U. w d. 19 za pośrednictwem
- że przedmioty opisane w Dz. I p. D. zostały przesłane do K.U. w d. 19 za pośrednictwem
- że obliczenie depozytu gotówkowego jest prawidłowe i że depozyt ten został przekazany do K.U. za pośrednictwem

Miejsce pieczęci.

Oficer Gospodarczy

[Signature]
OFICER GOSPODARZEY

[...] Okazało się, że 22-letni wówczas pan Marian Balcerzak, po dramatycznych przejściach wojennych – walce w szeregach AK, osadzeniu na Pawiaku, pobycie w kilku obozach koncentracyjnych, po oswobodzeniu, 2 maja 1945 r. trafił wraz z kolegą, jeszcze z 1939 r., Feliksem Kucharskim, do zgrupowania jenieckiego w Lubece. W Lubece znalazł się również w tym czasie mjr Henryk Sucharski, ewakuowany tam wraz z oficerami polskimi z oflagu niemieckiego. W ten sposób zetknęli się bezpośrednio z Komendantem Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte, o waleczności której przez pierwsze dni września 1939 r. mówiły komunikaty radiowe i pisano na szpaltach warszawskich gazet. Było to dla nich wielkie przeżycie. W Lubece nastąpiło przemundurowanie wyniszczonych mundurów polskich i pasiaków więziennych na mundury polskie kroju angielskiego. Starym, zrzuconym na stertę pośrodku jednego z baraków mundurom polskim groziło zrozumiałe zniszczenie. Wówczas to najgłębszym pragnieniem duszy kolekcjonera stała się chęć ocalenia munduru majora Sucharskiego. Feliks Kucharski za zgodą majora ukrył mundur w swej podręcznej torbie. Wkrótce potem major trafił do armii gen. Andersa do Włoch, Balcerzak i Kucharski zostali przydzieleni do dywizji pancernej gen. Maczka do Belgii.

Po zakończeniu działań wojennych Feliks Kucharski pierwszy wrócił do kraju, natomiast Marian Balcerzak ze względu na zły stan zdrowia pozostał na leczeniu szpitalnym w Belgii. Wraz z Kucharskim do kraju wrócił mundur majora. Dwaj koledzy spotkali się ponownie w Warszawie w 1946 r. Kucharski, wiedząc o zamiłowaniu kolekcjonerskim przyjaciela, oddał mu kurtkę mundurową majora. Przez ponad czterdzieści lat była ona najcenniejszym eksponatem w kolekcji militariów pana Balcerzaka. Stojąc obok zawieszono go w gablocie munduru, pomna, że tylko niewielu ludzi może zobaczyć w Ciechocinku tak cenną pamiątkę, zapytałam wprost: za jaką kwotę byłby w stanie odstąpić go muzeum na Westerplatte – Wartowni nr 1. I wówczas z ust pana Mariana padła błyskawiczna odpowiedź: „Nie, droga pani, tym się nie handluje! Proszę przyjąć mundur jako dar dla muzeum na Westerplatte. Oddając go w ręce pani, wierzę, że zostanie przywrócony całemu światu”. I tak też się stało.

24 września 1986 r. w MKPiK w Tarnowie podczas sesji popularnonaukowej poświęconej życiu i walce majora Henryka Sucharskiego doszło do kolejnej niespodzianki: odnaleziono neseser [MHMG/W/75 – W.S.] mjr. Sucharskiego! Jest to niewielka skórzana walizeczka z kluczykiem, do której przytwierdzona jest kawałkiem zwykłego drucika wizytówka z personaliami właściciela. Wewnątrz znajdują się dwie szczotki oraz kilka pojemników o różnym przeznaczeniu: na talk i puder, wody kolońskie i mydło. Jest też maszynka do robienia papierosów. Najważniejsze jednak okazują się dwa dokumenty: pierwszy to list przewozowy, poświadczający, że jeniec nr 2105 mjr Henryk Sucharski, dowódca Westerplatte wysyła z Oflagu II B w Armslade dnia 3 sierpnia 1941 r. walizczkę z przyborami toaletowymi, komplet pióro i ołówek oraz 5 sztuk bielizny na adres Heleny Marcinkowskiej

w Tarnowie, z adnotacją o nadawcy: „Odsyła do domu z braku miejsca w zbyt szczupłym pomieszczeniu...” W pojemniku na mydło złożone były baretki majora, które potwierdzają, iż w okresie międzywojennym był odznaczony: Krzyżem Zasługi i Walecznych, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości i Krzyżem Virtuti Militari za wojnę 1918–1921. Major H. Sucharski w latach 1912–1917 uczęszczał do gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie. Zbyt daleka droga do rodzinnej wsi Gręboszów spowodowała, że przez okres nauki mieszkał u swej ciotki pani Marcinkowskiej. Zabrał ze sobą na wieczność tajemnicę, dlaczego właśnie do niej, a nie do rodziny w Gręboszowie przesłał z obozu wspomnianą paczuszkę z neserem i jego zawartością.

Faktem natomiast jest, że neser w szafie przeleżał aż do jej śmierci, tj. do 1984 r. W domu po śmierci matki zamieszkały dorosłe dzieci, bliscy kuzyni pani Anny Bugajskiej-Sucharskiej. W czasie jednej z wizyt wiosną 1986 r. siostra majora ujrzała neser zawadzający w szafie. Niezmiernie szczęśliwa wzięła go ze sobą do Tarnowa, postanawiając już się z nim nigdy nie rozstawać. Jednak informacja o powrocie na Westerplatte kurtki mundurowej majora zmieniła jej decyzję. Jeśli jest tam mundur – powiedziała – niech idzie za nim ostatnia pamiątka – neser. Warto przy tej okazji wspomnieć, że do Wartowni nr 1 w momencie jej otwarcia w 1974 r. pani Anna Bugajska-Sucharska przekazała osobiste pamiątki po Majorze: pierścień, papierośnicę [MHMG/W/19 – W.S.], wizytówkę i białą małą chusteczkę do kieszonki frakowej [MHMG/W/18 – W.S.].

Jak się okazuje, neser nie jest ostatnią pamiątką, bowiem w Gręboszowie odnaleziono jeszcze pas majora, bardzo zniszczony, ale i on wrócił na Westerplatte.



Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Kolekcja Stanisławy Górnikiewicz-Kurowskiej – korespondencja z Marianem Balcerzakiem.
- Bundesarchiv Lichterfelde, Sammlung Oberheitmann, Vertaulichte Informationen.
- Centralne Archiwum Wojskowe:
- Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych – mjr Henryk Sucharski.
- Kolekcja akt żołnierzy polskich poległych, zaginionych i zmarłych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie – mjr Henryk Sucharski.
- Muzeum II Wojny Światowej, Dział Zbiorów – Album Wittzacka.

Prasa

- „Life”, *The War Illustrated*, 9 X 1939.
- „The New York Times”, 10 IX 1939.
- „The Time”, 11 IX 1939.

Wydawnictwa źródłowe

- Dokumenty Kriegsmarine, Westerplatte 4:48*, zebrał i oprac. J. Żebrowski, Ciechocinek 2010.
- Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych L. 2142 z 1921 r.
- Sucharski H., *List z Westerplatte do siostry z 1 IX 1939 r. Notatki z obrony Westerplatte*, oprac. L. Pszczółkowska, Gdańsk 1989.
- Wartownia nr 1 na Westerplatte. Katalog wystawy*, tekst katalogu i noty katalogowe G. Jedlicki, Gdańsk 2013.

Opracowania

- Dróżdż K. H., *Westerplatte. Leksykon biograficzny*, Warszawa 2012.
- Drzycimski A., *Major Henryk Sucharski*, Wrocław 1990.
- Drzycimski A., *Westerplatte*, cz. 2: *Reduta wojenna*, Gdańsk 2014.
- Drzycimski A., *Westerplatte. Kulisy niemieckiej wojny propagandowej*, Gdańsk 2019.
- Górnikiewicz S., Drzycimski A., *Wojna zaczęła się na Westerplatte*, Gdańsk 1979.
- Górnikiewicz S., *Z dokumentów o Westerplatte*, Gdańsk 1988.
- Górnikiewicz-Kurowska S., *Owiana legendą. Historia Wartowni nr 1 na Westerplatte*, Gdańsk 2004.
- Górnikiewicz-Kurowska S., *Westerplataczycy. Losy obrońców Wojсковej Składnicy Tranzytowej*, Gdańsk 2012.
- Łukomski G., Polak B., Suchcitz A., *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, t. 3, Koszalin 1997.
- Raport z działalności Muzeum Gdańska za lata 1970–2020*, red. W. Ossowski, E. Barylewska-Szymańska, A. Frąckowska, J. Marszałec, Gdańsk 2022.
- Wielecki H., *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa 1995.

Religia i polityka wyznaniowa w III Rzeszy

Religion and religious policy in the III Reich

DOI: 10.61027/2023/5/209219

VARIA

NARODOWY SOCJALIZM
CHRZEŚCIJAŃSTWO
KOŚCIÓŁ KATOLICKI
NIEMIECCY CHRZEŚCIJANIE
NEOPOGAŃSTWO
VOLKIZM

NATIONAL SOCIALISM
CHRISTIANITY
CATHOLIC CHURCH
GERMAN CHRISTIANS
NEO-PAGANISM
VOLKISM

Abstrakt

Artykuł opowiada o relacjach chrześcijaństwa z narodowym socjalizmem i władzami III Rzeszy. Traktuje o złożoności postaw Kościoła protestanckiego i katolickiego. Uwzględnia próby wpisania protestantyzmu w ideologię nazistowską – w postaci ruchu Niemieckich Chrześcijan – oraz postawy zdecydowanego sprzeciwu ewangelickich duchownych – Kościoła Wyznającego. Opisuje nieoczywiste gesty Kościoła katolickiego wobec III Rzeszy – jak np. różne interpretacje zawarcia konkordatu – oraz przewagę aktów i postaw niezgody na ideologiczną przemoc narodowego socjalizmu. Przywołuje próbę stworzenia przez nazistowskie elity nowej religii, opartej na pragermańskich mitach i neopogaństwie, która miała zastąpić chrześcijaństwo i nadać nadprzyrodzoną sankcję III Rzeszy.

Abstract

The article tells the story of Christianity's relationship with National Socialism and the III Reich authorities. It discusses the complex attitudes within the Protestant Church and the Catholic Church. While Protestant Church made attempts to fit into Nazi ideology (the German Christians movement), Protestant clergy staunchly opposed the Nazis (the Confessing Church). The author also examines the Catholic Church's ambivalent gestures toward the III Reich (e.g., different approaches to the conclusion of the Concordat) and numerous acts and attitudes of defiance towards the ideological violence of National Socialism. The article also discusses the attempt by Nazi elites to create a brand-new religion, based on Germanic legends and neo-paganism, to replace Christianity and to grant supernatural status to the III Reich.

Zarówno w pracach naukowych, jak i w kulturze wyraźna jest skłonność do przypisywania chrześcijaństwu współodpowiedzialności za narodowy socjalizm (a przynajmniej cichego współnictwa). Mówiąc metaforycznie – istnieje pokusa wpisania krzyża w swastykę. Nazizm narodził się wszak w kręgu kultury zachodniej, w kraju chrześcijańskim o ponadtysiącletnim dziedzictwie religijnym, w ojczyźnie kilku papieży i kolebce protestantyzmu. Siłą rzeczy z rodzin chrześcijańskich wywodzili się najwyżsi hierarchowie III Rzeszy, z Adolfem Hitlerem na czele. A że Kościół to wspólnota – i to dość liczna – w jego kręgu znajdziemy różne postawy. Toteż postawa chrześcijan – tak protestantów, jak i katolików – wobec narodowego socjalizmu była niejednoznaczna i niejednorodna; oba Kościoły miały zarówno jasne, jak i ciemne karty, choć proporcje są tu odmienne.

W 1933 r. Niemcy liczyły sobie 65 mln obywateli, z czego $\frac{2}{3}$ deklarowało się jako protestanci, a niespełna $\frac{1}{3}$ jako katolicy. Z tej liczby 17 mln Niemców w wyborach do Reichstagu głosowało na Narodowosocjalistyczną Niemiecką Partię Robotników, co dawało poparcie 43,9% spośród uprawnionych do głosowania¹. Partia Adolfa Hitlera miała więcej sympatyków

¹ T. Fitych, *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera*, „Ziemia Kłodzka” 2017, nr 6.

wśród protestantów niż katolików, jej członkami było aż 40% ewangelicznych duchownych², podczas gdy w landach katolickich naziści przegrali z partią Centrum³. Spora część pastorów i przedstawicieli wspólnot luterzańskich wystąpiła Hitlerowi oficjalne gratulacje po zwycięskich wyborach, podobnie jak 11 lat później, po nieudanym zamachu w 1944 r., wielu protestanckich duchownych będzie zapewniać o gremialnie odprawionych nabożeństwach dziękczynnych. Szybko też w Kościele protestanckim zarysował się nurt grawitujący w stronę ideologii nazistowskiej i współpracy z władzami. Już w 1927 r. zaczął kształtować się Ruch Kościelny Niemieckich Chrześcijan⁴, który ostatecznie w 1932 r., pod kierunkiem pastora Joachima Hossenfeldera, uformował się w ruch Niemieckich Chrześcijan. Ruch ten docelowo miał stać się kościołem narodowym, opartym na wspólnocie krwi i rasy, kierującym się zasadami tzw. pozytywnego chrześcijaństwa. W swoich założeniach programowych zawierał postulaty antysemickie, bardzo radykalne i agresywne. Mocno eksponował kryterium rasowe i poczucie narodowej przynależności. Zaznaczał też luterński prymat, co tym mocniej wskazywało na rys narodowy. W wymiarze teologicznym podkreślał niezależność i dumę, powołując się na zupełnie nową wykładnię osoby Jezusa Chrystusa, oczywiście z przypisaniem mu aryjskości. Z perspektywy chrześcijańskiej teologii była to dekonstrukcja odwracająca ewangeliczne przesłanie⁵. Wspomniany pastor Joachim Hossenfelder, otwierając w 1933 r. Wielki Kongres Germańskich Chrześcijan, rzekł: „Luter powiedział, że rolnik orzący ziemię może być bardziej pobożny niż modląca się zakonnica. My mówimy, że walczący faszysta z Grupy Szturmowej bliższy jest woli Bożej niż Kościół, który nie przyłącza się do radości Trzeciej Rzeszy”. Z kolei pastor doktor Friedrich Weineke-Soldin wtórował mu: „Gdyby Chrystus żył w naszych czasach, byłby liderem w naszej walce przeciwko marksizmowi i antynarodowemu kosmopolityzmowi”⁶. Niemieccy Chrześcijanie współpracowali z ideologami III Rzeszy, którzy chętnie sięgali po religijne uzasadnienie swojej rasistowskiej polityki. Stąd kuriozalne i groteskowe przekształcenia chrześcijaństwa, zawężające je wyłącznie do Aryjczyków, odcinające od tradycji *Starego Testamentu* i oczyszczające z wszelkich „żydowskich naleciałości zniekształcających naukę Jezusa z Nazaretu”. I nie był to wcale wynalazek nazistów, tylko rozwinięcie postaw i koncepcji sformułowanych przez niemieckich myślicieli

² F. McDonough, *Gestapo. Mity i prawda o tajnej policji Hitlera*, tłum. T. Szlagor, Wrocław 2016.

³ V. Messori, *Czarne karty Kościoła*, tłum. A. Kajzerek, Katowice 1998, s. 146.

⁴ L. Żukowska, *Niemiecki Bóg Niemieckich Chrześcijan w prasie Wolnego Miasta Gdańska (1933–1939)*, „Studia Historica Gedanensia” 2016, t. 7.

⁵ A. Kmak-Pamirska, *Kościół w służbie państwa? Postawa Kościołów ewangelickich wobec władz narodowosocjalistycznych w Trzeciej Rzeszy w latach 1933–1935*, „Res Politicae. Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2014, t. 6.

⁶ V. Messori, *Czarne karty Kościoła...*, s. 150.



i filozofów jeszcze na przełomie XIX i XX stulecia⁷. Pośród nich najbardziej przemożny wpływ na poglądy Niemieckich Chrześcijan wywarł Paweł de Lagarde, profesor teologii na uniwersytecie w Getyndze. Był on jednym z prekursorów „reformy” chrześcijaństwa w duchu pragermańskim, czerpiącym ze starożytnych mitów i wierzeń⁸. To Lagarde zaczął mówić o konieczności odrzucenia *Starego Testamentu* i oczyszczenia *Nowego Testamentu* z wszelkich elementów niezgodnych z niemiecką tożsamością, w tym przede wszystkim z *Listów świętego Pawła* jako „tłumiących oryginalne przejawy dynamizmu zawartego w wierze i nauce Jezusa”. Przy czym Jezus nie miał być Mesjaszem, tylko „wysłanym przez Opatrzność posłem zbawienia, wielkim człowiekiem, jednym z najważniejszych i najbardziej rewolucyjnych proroków”⁹. Wedle reinterpretacji następców Lagarde’a Jezus nie był też Żydem, ale synem germańskiego najemnika. Możemy o tym przeczytać m.in. u Kazimierza Moczarskiego wspominającego wypowiedź Jürgena Stroopa:

„ Chrystus, bardzo mądry człowiek Filozof, romantyk. Rasowo: półnordyk. Matka jego służyła przy świątyni i była popierana przez ważnego kapłana. Zaszła w ciążę z jasnowłosym Germaninem, jednym z żołnierzy plemion germańskich, które wędrowały trasą na północ od Karpat aż do Azji Mniejszej. Stąd Chrystus był blondynem i innym psychicznie od Żydów, którzy jego nauki „ufryzowali” przykroili do swoich celów, a potem puścili na rynek międzynarodowy, aby upodlić i zmiękczyć człowieka przez wpajanie mu poczucia winy¹⁰.

Ruch Niemieckich Chrześcijan miał być dla Hitlera i nazistów narzędziem do zmajoryzowania całości wyznań protestanckich w państwie. Docelowo miał wchłonąć wszystkie ewangelickie Kościoły w Niemczech i stać się oficjalnym Kościołem Rzeszy, w imię hasła: „Jeden naród, jedna Rzesza, jedna wiara”. Ważnym krokiem na drodze do tego celu było zjednoczenie w 1933 r. trzech najważniejszych Kościołów protestanckich w Niemczech, a następnie przeprowadzenie wyborów kościelnych, w których 75% głosów zdobyli duchowni należący do Niemieckich Chrześcijan. Biskupem nowo powstałego Kościoła został, wskazany przez Hitlera, Ludwig Müller¹¹. Oczywiście nie cała wspólnota ewangelicka w nazistowskich Niemczech identyfikowała się z założeniami Niemieckich Chrześcijan. Już w 1933 r. powstał Nadzwyczajny Związek Pastorów, który nie zgadzał się z nacjonalistycznymi i rasistowskimi naleciałościami Kościoła Müllera. Rok później

⁷ R. Polak, *Kościół katolicki i neopogaństwo niemieckie w myśli Leona Halbana*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 3.

⁸ L. Halban, *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Lublin 1946.

⁹ P. Szuppe, *Ideologia i mistyka volkistowska u źródeł nazizmu*, „Collectanea Theologica” 2003, t. 73, nr 2, s. 86.

¹⁰ K. Moczarski, *Rozmowy z katem*, Warszawa 1983, s. 107.

¹¹ T. Fitych, *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera...*, s. 22.

Związek przekształcił się w Kościół Wyznający, który skupiał 40% spośród 18 tys. pastorów. Liderzy Kościoła Wyznającego: Martin Niemöller, Karl Barth oraz Dieter Bonhoeffer, w maju 1934 r. zwołali pierwszy krajowy synod w Barmen pod hasłem „Kościół musi pozostać Kościołem”¹². Niektórzy spośród członków Kościoła Wyznającego swoją niezgodę na politykę nazistów poświadczyli najwyższą ofiarą – m.in. Dieter Bonhoeffer, stracony w 1945 r.

Lepszą pozycję w relacjach z władzami III Rzeszy miał Kościół katolicki. Posiadał wszak bardziej jednolitą i zorganizowaną strukturę, a ośrodek jego władzy znajdował się poza granicami Niemiec. Wywoływał więc też większy gniew i złość nazistów. Stawiał bowiem zdecydowany i konsekwentny opór wobec ideologii narodowosocjalistycznej. Oczywiście postawa niemieckich biskupów względem nazizmu nie była jednoznaczna. Nie sposób pominąć wypowiedzi i gestów, które jawią się bardzo gorszącymi i rozczarowującymi. Wśród takich należy wymienić list pasterski biskupa diecezji gdańskiej Karola Marii Spletta, który 4 września 1939 r., a więc tuż po ataku na Polskę, „dziękował Bogu” za sukcesy armii niemieckiej i prosił o „dalsze błogostawieństwo dla przyszłości Führera, narodu i ojczyzny”¹³. Z kolei metropolita wrocławski i przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec kardynał Adolf Bertram co roku składał Adolfowi Hitlerowi życzenia urodzinowe. Co więcej, do 1940 r. robił to w imieniu całego episkopatu niemieckiego i dopiero stanowcza interwencja biskupa Konrada von Preysinga sprawiła, że odtąd kardynał wieszował Hitlerowi wyłącznie we własnym imieniu¹⁴.

Niejednoznacznie też oceniane jest zawarcie przez Stolicę Apostolską konkordatu z III Rzeszą, co miało być usankcjonowaniem przez Watykan rządu narodowosocjalistycznego¹⁵. Rzecz jednak jest bardziej złożona. Z jednej bowiem strony podpisanie konkordatu zostało w pewnym stopniu wymuszone przez nazistów, grożących zamknięciem szkół parafialnych i powołaniem kościoła narodowego¹⁶. Postrzegane jest też jako zręczny manewr Adolfa Hitlera, który miał „ograć” Piusa XI. Konkordat był wszak pierwszym dokumentem międzynarodowym podpisanym przez Hitlera po objęciu przez niego urzędu kanclerskiego. Dokument został też prze-procedowany w zawrotnym tempie trzech miesięcy, co miało być świadczyć o niedoszacowaniu przez Watykan zagrożenia, jakie nieśli narodowi socjaliści. Co więcej, Pius XI miał widzieć w III Rzeszy ewentualnego sojusznika

¹² A. Kmak-Pamirska, *Kościół w służbie państwa...*, s. 33.

¹³ T. Fitych, *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera...*, s. 23.

¹⁴ M. Sadowski, *Korespondencja kardynała Adolfa Bertrama z Adolfem Hitlerem [w:] Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 116.

¹⁵ Taką niejednoznaczną i nieoczywistą ocenę tego aktu sformułowała m.in. Aleksandra Kmak-Pamirska zarówno w swojej książce *Kościół w czasach Trzeciej Rzeszy* (Toruń 2010), jak i w artykule *Kościół w służbie państwa...*

¹⁶ T. Fitych, *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera...*, s. 23.



w walce z komunizmem¹⁷. Pamiętajmy jednak o przyjęciu właściwej perspektywy. Konkordat został zawarty w lipcu 1933 r., a więc w zaledwie kilka miesięcy po przejęciu przez nazistów władzy, kiedy ci jeszcze nie zdążyli odsonić swoich ludobójczych zamiarów. Kościół mógł też oczekiwać, że podpisanie umowy wzmocni jego pozycję w relacjach z rządem III Rzeszy. O tym, jak niezasadne były to oczekiwania, świadczy ponad 70 przypadków złamania zapisów konkordatowych, które Stolica Apostolska odnotowała w latach 1933–1937¹⁸. Ale o tym wiemy *post factum* – pamiętajmy, że do września 1939 r. Hitler skutecznie szachował i zwodził cały zachodni świat.

Rzetelny bilans relacji Kościoła katolickiego i nazistów dowodzi, że ten, jak żadna inna instytucja lub rząd, przejrzał złowróbną potencjał narodowego socjalizmu. Przede wszystkim Kościół, z pozycji doktrynalnych, nigdy nie akceptował żadnych form antysemityzmu czy innej dyskryminacji rasowej. Już w 1928 r. został opublikowany w Rzymie dekret Świętego Oficjum, w którym czytamy m.in.: „Stolica Apostolska [...] potępia nienawiść przeciwko narodowi, ongiś przez Boga wybranemu, tę nienawiść, którą dziś w potocznym języku nazywa się antysemityzmem”¹⁹. Z kolei 6 września 1938 r. Pius XI przypomniał: „Nie, nie jest możliwe, by chrześcijanie uczestniczyli w antysemityzmie. [...] Duchowo jesteśmy semitami”²⁰. Jeszcze przed przejęciem przez nazistów władzy niemiecki episkopat potępiał newralgiczne punkty nazistowskiej ideologii, jednoznacznie dowodził ich sprzeczności z Ewangelią i chrześcijaństwem, a próby wprzęgnięcia religii w ideologiczne machinacje nazywał „herezją” (np. list episkopatu bawarskiego z 11 lutego 1931 r.). Zabraniał też wiernym, a zwłaszcza duchownym, wstępowania do NSDAP²¹. O chrześcijaństwie koncesjonowanym przez narodowy socjalizm Kościół mówił jako o „chrześcijaństwie nie pochodzącym od Chrystusa”. Jednocześnie przestrzegał przed „nowoczesnym pogaństwem” reaktywowanym przez władze III Rzeszy w sposób systemowy. Naziści chętnie bowiem sięgali po przedchrześcijańskie tradycje i obrzędy, mające przywrócić germańskiego ducha i strącić rzymskokatolicki dyktat. Jak pisze Aleksandra Kmak-Pamirska, „miało to być nowy system religijny, odwołujący się do okresu germańsko-mistycznego”²². Natomiast Leon Halban, który praktycznie „na bieżąco” dostrzegał urzeczanie przez nazizm pragermańską mitologią, dowodził, że przedchrześcijański system wierzeń i wartości, z ich okrucieństwem i mitologią, tak naprawdę zawsze

¹⁷ J. J. Mrozek, *Obligatoryjny system nauczania religii w szkołach publicznych w świetle wybranych konkordatów*, „Civitas et Lex” 2015, nr 2.

¹⁸ Zob. I. Kershaw, *Do piekła i z powrotem. Europa 1914–1949*, tłum. A. Romanek, Kraków 2016.

¹⁹ G. Kucharczyk, *Czerwone karty Kościoła*, Kraków 2008, s. 270.

²⁰ *Ibidem*, s. 272.

²¹ T. Fitych, *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera...*, s. 22.

²² A. Kmak-Pamirska, *Religia w czasach Trzeciej Rzeszy*, Toruń 2010, s. 107.

był częścią niemieckiej tożsamości, co narodowi socjaliści skutecznie katalizowali²³. Dlatego Pius XI politykę wyznaniową III Rzeszy wprost nazywał „nowym pogaństwem”.

Dobitnym aktem sprzeciwu Kościoła wobec ideologii i polityki III Rzeszy była ogłoszona 19 marca 1937 r. encyklika *Mit brennender Sorge* (Z palącą troską). Została napisana przy wsparciu niemieckiego duchowieństwa i 21 marca odczytano ją w kościołach 11,5 tys. niemieckich parafii²⁴. *Mit brennender Sorge* jednoznacznie wskazywała na niedające się pogodzić sprzeczności między chrześcijaństwem a narodowym socjalizmem, w zdecydowany sposób krytykowała nazistowskie fetysze (jak kult państwa, rasy i wodza) oraz rasowe uprzedzenia. Nic więc dziwnego, że władze III Rzeszy karały już za samo rozpowszechnianie encykliki²⁵.

Narodowosocjalistyczne władze szybko spostrzegły, że nie narzucają swojego zwierzchnictwa Kościołowi, więc rozpoczęły przeciw niemu wojnę. Wiedząc, że wiara jest przeszkodą niedostępną dla totalitarnych zakusów państwa, systematycznie likwidowano autonomię katolickich organizacji (m.in. skasowano Akcję Katolicką). Rozpoczęło się cenzurowanie kościelnych dokumentów, umniejszanie społecznej roli Kościoła, a także nękanie w postaci aktów rozboju. Przykładem tego ostatniego może być napaść na rezydencję biskupią Klemensa von Gallena, co było odwetem za niewyrażenie przez biskupa zgody na wizytę Adolfa Rosenberga w katedrze w Münster. Naczelnym propagandzista III Rzeszy Joseph Goebbels mówił o konieczności „zrobienia porządku” z księżmi, stąd regularne podważanie autorytetu i wiarygodności duchowieństwa, którego członków chętnie przedstawiano jako oszustów, aferzystów i osoby moralnie zepsute. Media rozpisywały się o ich licznych skandalach i nadużyciach. Stosowano wypróbowane metody piętnowania kościelnego zbytku i materialnego rozpasania. Dochodziło do fizycznych napaści na księży i zbrodni sądowych. Dopuszczano się zniszczeń i profanacji świątyń²⁶.

Trwała bezpardonowa walka o dusze, a kluczowym jej frontem była młodzież.

Stąd w 1935 r. zlikwidowano w szkołach obowiązek modlitwy, a trzy lata później, pod pretekstem zachowania neutralności światopoglądowej, zabroniono śpiewania kolęd i organizowania jasełek. Zresztą po wybuchu wojny sam termin „Boże Narodzenie” został zakazany i zastąpiony wątpliwą etymologicznie nazwą „Julfest”²⁷; podobnie protestancki obrzęd konfirmacji

Dobitnym aktem sprzeciwu Kościoła wobec ideologii i polityki III Rzeszy była ogłoszona 19 marca 1937 r. encyklika *Mit brennender Sorge* (Z palącą troską). Została napisana przy wsparciu niemieckiego duchowieństwa i 21 marca odczytano ją w kościołach 11,5 tys. niemieckich parafii.

²³ L. Halban, *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu...*, s. 118.

²⁴ V. Messori, *Czarne karty Kościoła...*, s. 143.

²⁵ T. Fitych, *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera...*, s. 23.

²⁶ G. Kucharczyk, *Czerwone karty Kościoła...*, s. 272.

²⁷ T. Fitych, *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera...*, s. 24.



zastąpiono neopogańskim obrzędem inicjacyjnym „Reichsjugendweihe”. Od 1936 r. młodzież musiała obowiązkowo wstępować do Hitlerjugend. Dlatego Pius XI kategorycznie potępiał ingerowanie państwa w rodzinę i odbieranie jej wpływu na wychowanie dzieci. W 1939 r. zlikwidowano wszystkie nienazistowskie organizacje młodzieżowe, zamknięto szkoły katolickie oraz wydziały teologiczne i praktycznie zakazano nauczania religii. Usunięto też krzyże ze szkół i szpitali, a w 1941 r. Joseph Goebbels zamknął całą katolicką prasę²⁸.

Nazistowscy hierarchowie publicznie deprecjonowali chrześcijaństwo i kpili z niego, podkreślając, że jedyną religią, w którą wierzą, jest narodowy socjalizm, a jedynym prawdziwym mesjaszem – Adolf Hitler. I tego typu deklaracje były czymś więcej niż tylko figurami retorycznymi. Nazizm w swej istocie był ruchem parareligijnym (Goebbels porównał narodowy socjalizm do Ewangelii), w którym Hitler był kimś między prorokiem a „istotą wyższą”, wybraną przez siły nadprzyrodzone. Jak pisze ks. Tadeusz Fitych, „W praktyce często wierzono, że Hitler nawet cudownie leczy, za pomocą dotknięcia swoich rąk”²⁹. Ten polityczny fanatyzm zyskał skodyfikowane ramy. W Niemczech obficie krzewiły się prądy jak ten kreowany przez Mathilde Ludendorff, która głosiła potrzebę nowej niemieckiej religii, powstałej na bazie germańskich wierzeń, za to wolnej od judeochrześcijańskich przesądów. W relacji Kazimierza Moczarskiego o Ludendorff z najwyższym uznaniem miał wyrażać się Stroop:

„ To ona przecież ujawniła prawdę o złowieszczej roli Kościoła Katolickiego w Niemczech. Ona przywróciła nas prawdziwym bogom germańskim. Ona przypomniała czysty obyczaj pragermański oraz ujawniła zgniliznę chrystusowo-żydowskich pęt moralnych i organizacyjnych, jakie oplątywały organizm Rzeszy od dwunastu setek lat³⁰.

Z kolei słynny mąż Mathilde, generał Erich von Ludendorff, w 1935 r. deklarował:

„ Jestem przeciwnikiem chrześcijaństwa i poganinem i jestem z tego dumny. Dawno już pożegnałem chrześcijaństwo [...]. My Niemcy jesteście w tej chwili ludem, który najbardziej odłączył się od chrześcijańskiej nauki. Dopiero wskutek zupełnego odrzucenia chrześcijaństwa nabędzie lud niemiecki swartości, której potrzebuje i której byłby potrzebował w ciężkich chwilach 1918 roku³¹.

Także naczelny ideolog III Rzeszy Alfred Rosenberg w swoim głośnym *Der Mythos des 20. Jahrhunderts* (Mit XX wieku) zawarł obszerny wywód

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 21.

³⁰ K. Moczarski, *Rozmowy z katem...*, s. 65.

³¹ F. W. Haack, *Neopoganizm w Niemczech. Powrót Wotana, religia krwi, ziemi i rasy*, tłum. Ż. Bugajska-Moskał, Kraków 2000, s. 188.

o wrogości i obcości rzymskiego katolicyzmu, który jest nie do pogodzenia z ideą pięknych i silnych Niemiec. Należało więc wyrugować tradycyjne chrześcijaństwo, a w jego miejscu wznieść „Kościół Niemiecki”, praktykujący zupełnie inny model wiary i boskości. Nie powinno zatem zaskakiwać, że traktat Rosenberga został przez Kościół umieszczony na indeksie ksiąg zakazanych (7 lutego 1934). Dodajmy, że publikacja była w Niemczech lekturą obowiązkową; decyzja Kościoła była więc aktem otwartej wojny światopoglądowej z III Rzeszą³².

Na bazie powyższych wywodów uformował się ruch Gottgläubig, który odrzucał wiarę w Boga chrześcijańskiego i wierzył w jakąś wyższą istotę wedle „religii germańskiej”. Kwitło też neopogaństwo, a obok Żydów Kościół katolicki (ten „rzymski zabobon”) był najbardziej zniechęconym wrogiem germańskiej tożsamości. Kulturowano przedchrześcijańskie zwyczaje i wierzenia, a wraz z nimi rosła popularność praktyk ezoterycznych. Leon Halban pisze o silnym „przeświadczeniu, że lud niemiecki jako taki został przed wiekami stworzony przez Opatrzność i wyposażony w najwyższe wartości duchowe, które mimo przeszkód przetrwały niezmiennione, chociaż pod powłoką obcych kultur i wpływów narzuconych mu przemocą lub podstępem”³³.

Przedchrześcijańskie rytuały były odprawiane m.in. na Brocken (najwyższy szczyt gór Harz), będącej kluczowym miejscem magicznego folkloru. To tam, wedle tradycji, celebrowano Noc Walpurgii, co opisał m.in. Goethe w *Fauście*. Patronem neopogańskiego rytuału w III Rzeszy był Heinrich Himmler. Głosił on absurdalną tezę o wspólnym spisku Kościoła i Żydów, który pod pozorem prześladowania czarownic miał unicestwić ducha germańskości. Himmler mówił nawet o „ludobójstwie”, którego Kościół dopuszczał się na przestrzeni wieków, a w innym miejscu nazwał Kościół katolicki „stowarzyszeniem homoseksualnym terroryzującym ludzkość”³⁴. To pod jego pieczęcią popularność w III Rzeszy zyskiwały publikacje typu *Chrześcijański terror przeciwko kobietom*. Z kolei Stroop miał wspominać: „W 1943 roku Heinrich Himmler mówił mi, że ma rzeczowe dowody zażyłej współpracy członków ścisłego sztabu papieża z najbardziej zakonspirowanym przywództwem masonów”³⁵. Rzecz jasna celem tej kooperacji miało być zniszczenie Niemiec.

Często podnoszonym argumentem, mającym zdeprecjonować katolicyzm, jest wyznaniowa przynależność najwyższych hierarchów III Rzeszy. W katolickich rodzinach urodzili się m.in. Jürgen Stroop, Heinrich Himmler i Adolf Hitler. Ten ostatni nierzadko powoływał się na rolę opatrzności lub Boga, od których Niemcy miały otrzymać dziejową misję. Chętnie też mówił

³² G. Kucharczyk, *Czerwone karty Kościoła...*

³³ L. Halban, *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu...*, s. 8.

³⁴ E. Kurlander, *Demony Hitlera. Ezoteryczne korzenie III Rzeszy*, Warszawa 2018, s. 251–252.

³⁵ K. Moczarski, *Rozmowy z katem...*, s. 107.



o roli chrześcijaństwa jako europejskiego dziedzictwa, na którego strażą staje III Rzesza. Z kolei Himmler we wczesnej młodości w egzaltowanym tonie deklarował swoje przywiązanie do wiary i Boga. Niebawem jednak z nie mniejszą zapalczywością przystąpił do preparowania neopogańskich i ezoterycznych rytów, chrześcijaństwo nazywając „straszną i dławiącą zmorą”³⁶. Natomiast Hitler twierdził, że chrześcijaństwo wznieca chaos i zamęt oraz że opiera się na przymusie i terrorze. Innym razem wyznał, że już jako nastolatek nie wierzył w doktryny chrześcijaństwa i wtedy też uznał, „że to wszystko trzeba wysadzić w powietrze”. Katolicyzm uznawał za „obcy rasowo” duszy niemieckiej i że naród niemiecki trzeba definitywnie uwolnić spod jego dyktatu. Postrzegał Kościół, podobnie jak judaizm, jako instytucję (siłę) dążącą do władzy nad światem, z którą trzeba analogicznie się rozprawić. Cenił za to Marcina Lutra jako prekursora usystematyzowanej niechęci do Żydów i tego, który uwolnił niemieckiego ducha spod doktrynalnej kontroli Rzymu. Antykatolicyzm Hitlera niewiele w istocie ustępował jego fobii antysemitycznej³⁷. Co ciekawe, Hitler z uznaniem wypowiadał się o islamie, podkreślając jego wyższość cywilizacyjną nad chrześcijaństwem³⁸.

Hanna Arendt pisze: „naziści byli z zasady oczywiście tak samo antychrześcijańscy jak antyżydowscy”, a duchowni katolicy (podobnie jak polska inteligencja), po sfinalizowaniu „kwestii żydowskiej”, mieli być kolejną grupą przeznaczoną do eksterminacji³⁹. W czasie wojny na terenie Rzeszy zamordowano ok. 4 tys. księży, a miejscem kaźni wielu duchownych z różnych stron Europy stał się obóz koncentracyjny w Dachau (przeszło przez niego 2,5 tys. księży z 24 państw). Jak bowiem powiedział Martin Borman, Kościół miał być „bez reszty i ostatecznie złamany”⁴⁰.

Wrogość narodowego socjalizmu do chrześcijaństwa jest wpisana w jego teologiczne i filozoficzne podwaliny. Nazizm jest wszak naturalnym rozwinięciem XIX-wiecznego ruchu volkistowskiego, który wyłonił z siebie niemiecką wersję mesjanizmu o bardzo agresywnym charakterze. To volkizm głosił potrzebę nowej religii opartej na pragermańskim rycie, kultuwującej naród, krew i rasę⁴¹. Nie zapominajmy wreszcie o Fryderyku Nietzsche, na którego naziści tak chętnie się powoływali, czyniąc zeń swojego filozoficznego antenata (dyskurs na temat relacji nietzscheanizmu i nazizmu jest jednym z bardziej elektryzujących zagadnień współczesnej humanistyki, ale to temat na odrębną analizę). Nietzsche zaś jednoznacznie głosił odejście od chrześcijaństwa jako religii pielęgnującej

³⁶ E. Kurlander, *Demony Hitlera...*, s. 254.

³⁷ G. Kucharczyk, *Czerwone karty Kościoła...*, s. 287.

³⁸ E. Kurlander, *Demony Hitlera...*, s. 285.

³⁹ H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie*, tłum. A. Szostakiewicz, Kraków 1987, s. 259, 278.

⁴⁰ Za: G. Kucharczyk, *Czerwone karty Kościoła...*, s. 297.

⁴¹ P. Szuppe, *Ideologia i mistyka volkistowska u źródeł nazizmu...*

to, co w człowieku małe i nędzne. Bóg chrześcijan to bóg słabych, musi więc umrzeć, żeby narodził się człowiek mocy – nadczłowiek⁴². Słynne jest zdanie Nietzschego: „Bóg umarł”, ale swego czasu dużą popularność zyskał napis na jednej z berlińskich ścian: „Nietzsche umarł. Podpisane: Bóg”. Z tych dwóch deklaracji tylko ta druga ma obiektywną, naukową sankcję. Podobnie wygląda rezultat konfrontacji narodowego socjalizmu z Bogiem.

⁴² F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, tłum. W. Berent, Kraków 2014.

Bibliografia

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie*, tłum. A. Szostakiewicz, Kraków 1987.
- Fitych T., *Kryptoduszpasterstwo ks. Gerarda Hirschfeldera*, „Ziemia Kłodzka” 2017, nr 6.
- Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1987.
- Haack F.W., *Neopoganizm w Niemczech. Powrót Wotana, religia krwi, ziemi i rasy*, tłum. Ż. Bugajska-Moskał, Kraków 1999.
- Halban L., *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Lublin 1946.
- Halban L., *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Lublin 1949.
- Halban L., *Religia w Trzeciej Rzeszy*, t. 1, Lwów 1936.
- Kershaw I., *Do piekła i z powrotem. Europa 1914-1949*, tłum. A. Romanek, Kraków 2016.
- Kmak-Pamirska A., *Kościół w służbie państwa? Postawa Kościołów ewangelickich wobec władz narodowosocjalistycznych w Trzeciej Rzeszy w latach 1933-1935*, „Res Politicae. Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2014, t. 6.
- Kmak-Pamirska A., *Religia w czasach Trzeciej Rzeszy*, Toruń 2010.
- Kucharczyk G., *Czerwone karty Kościoła*, Kraków 2008.
- Kurlander E., *Demony Hitlera. Ezoteryczne korzenie III Rzeszy*, tłum. K. Pachniak, Warszawa 2018.
- McDonough F., *Gestapo. Mity i prawda o tajnej policji Hitlera*, tłum. T. Szlagor, Wrocław 2016.
- Messori V., *Czarne karty Kościoła*, tłum. A. Kajzerek, Katowice 1998.
- Moczarski K., *Rozmowy z katem*, Warszawa 1983.
- Mosse G.L., *Kryzys ideologii niemieckiej: rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*, tłum. T. Evert, Warszawa 1972.
- Mrozek J.J., *Obligatoryjny system nauczania religii w szkołach publicznych w świetle wybranych konkordatów*, „Civitas et Lex” 2015, nr 2.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, tłum. W. Berent, Kraków 2014.
- Polak R., *Kościół katolicki i neopogaństwo niemieckie w myśli Leona Halbana*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 3.
- Przedhitlerowskie korzenie nazizmu, czyli dusza niemiecka w świetle filozofii i religioznawstwa*, red. B. Grott, O. Grott, Warszawa 2018.
- Sadowski M., *Korespondencja kardynała Adolfa Bertrama z Adolfem Hitlerem [w:] Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992.
- Szuppe P., *Ideologia i mistyka volkistowska u źródeł nazizmu*, „Collectanea Theologica” 2003, t. 73, nr 2.
- Żukowska L., *Niemiecki Bóg Niemieckich Chrześcijan w prasie Wolnego Miasta Gdańska (1933-1939)*, „Studia Historica Gedanensia” 2016, t. 7.

SPR

REPORTS

AWOZDANIA

Konferencja naukowa „«Niemcy, w ręce wasze oddaję Polaków. Musimy ten naród wytępić»... Polityka germanizacyjna niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim 1939–1945”, Gdańsk, 25–26 października 2022 r.

Scientific conference “«Germany, I give Poles into your hands. We must exterminate this nation»...”. The Germanization policy of the German occupation authorities in Gdańsk Pomerania 1939–1945”, Gdańsk, October 25–26, 2022

DOI: 10.61027/2023/5/222226

Pod koniec października 2022 r. w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (MIIWŚ) zorganizowano ogólnopolską konferencję naukową pt. „«Niemcy, w ręce wasze oddaję Polaków. Musimy ten naród wytępić...». Polityka germanizacyjna niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim 1939–1945”. Oprócz gospodarzy wydarzenia jego współorganizatorami byli gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) oraz Muzeum Stutthof w Sztutowie – Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1939–1945). Przedsięwzięcie było częścią cyklu „Pomorze Gdańskie pod okupacją 1939–1945”. Przywołane w tytule konferencji złowieszcze słowa Alberta Forstera, gaulaitera Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, wypowiedziano na masowych wiecach już podczas

SPRAWOZDANIA

pierwszych dni II wojny światowej. Ich odbiorcami byli niemieccy mieszkańcy Pomorza, których tak mobilizowano do podejmowania wszelkich działań antypolskich, zgodnie z wytycznymi najwyższych przywódców III Rzeszy na czele z Adolfem Hitlerem. W założeniach niemieckich okupantów eksterminacja Polaków na Pomorzu Gdańskim miała mieć charakter zarówno systemowy – realizowany przez funkcjonariuszy zbrodniczego systemu, jak i oddolny – wypełniany przez zwykłych obywateli. Całkowita germanizacja Pomorza Gdańskiego, przy jednoczesnej – symbolicznej i dosłownej – eliminacji polskości, stała się celem i powinnością każdego Niemca zamieszkującego te ziemie. Pomorze Gdańskie wraz z obszarem Wolnego Miasta Gdańska już w pierwszych tygodniach II wojny światowej stały się miejscami kaźni dla tysięcy Polaków. Zgodnie ze zbrodniczymi założeniami niemieckich oprawców Polakom odbierano nie tylko życie, ale i godność. Zabijano ich strzałami w tył głowy i grzebano w anonimowych dołach, a później potajemnie palono ich ciała. Takie miejsca, jak: Stutthof, Piaśnica, Mniszek czy Szpęgawsk, są dobitnymi przykładami realizacji nazistowskiej polityki germanizacyjnej na Pomorzu, o których trzeba pamiętać. Mimo to zbrodnia pomorska z lat 1939–1940 i trwające niemal do końca wojny działania Niemców na tym terenie wciąż nie są w pełni zbadane. Można wręcz odnieść wrażenie, że tematy te nie zawsze zajmują należne miejsce w świadomości społecznej. Konferencja, która odbyła się w Gdańsku, jest jednym z kroków, by to zmienić.

We wstępnych wystąpieniach położono nacisk na znaczenie popularyzacji wiedzy o niemieckiej okupacji Pomorza Gdańskiego, ze szczególnym podkreśleniem zbrodni popełnionych na Polakach. Zebranych gości powitali dr Paweł Warot, dyrektor oddziału IPN w Gdańsku, dr hab. Grzegorz Berendt, dyrektor MIIWŚ, oraz Piotr Tarnowski, dyrektor Muzeum Stutthof. Jak podkreślił przedstawiciel IPN, temat niemieckich zbrodni jest ciągle aktualny, nie tylko jako spuścizna pamięci; warto mieć go na uwadze również w przypadku dyskusji o niemieckich reparacjach wobec Polski. Podczas pierwszej sesji dyskutowano na temat perspektyw politycznych i prawnych okupacji Pomorza. Słuchacze mogli poznać m.in. zagadnienia odnoszące się do nazistowskich sporów wobec polityki germanizacyjnej w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Wystąpienie dr. Mateusza Maleszki (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych [OBBH] IPN w Bydgoszczy) przybliżyło zbrodnicze teorie rasowe, które miały „usprawiedliwiać” brutalną germanizację na Pomorzu. Z kolei dr Tomasz Ceran (OBBH IPN w Bydgoszczy) zwrócił uwagę na niedostateczną reprezentację Pomorza Gdańskiego w historiografii okupacji niemieckiej w Polsce. Inne wystąpienia dotyczyły prób ujęcia statusu jednostki na ziemiach Pomorza Gdańskiego w latach 1939–1945 w zestawieniu ze stosunkami polsko-niemieckimi w dwudziestolecu międzywojennym. Kolejny



wykład odnosił się do działalności Sądu Specjalnego w Gdańsku i osoby jego przewodniczącego.

W trakcie drugiej sesji głos zabrali pracownicy Muzeum Stutthof w Sztutowie – dr Marcin Owskiński i dr Tomasz Gliniecki. Wystąpienie pierwszego z prelegentów nosiło tytuł *Lotnicze zdjęcia obozu Stutthof z czasów II wojny światowej*, a jego uzupełnieniem był pokaz w postaci prezentacji multimedialnej. Z kolei dr Gliniecki wygłosił referat poświęcony wspomnianemu obozowi, który w pierwszych miesiącach 1945 r. pełnił funkcję niemieckiego obozu przejściowego dla ludności cywilnej. Znaczącą rolę w tej perspektywie odegrały wspomnienia świadków funkcjonowania tego kompleksu.

Motywacje niemieckich oprawców w kontekście koncepcji genocydu na Pomorzu Gdańskim zaprezentowano w kolejnym z wystąpień. Z kolei dr hab. Grzegorz Bębniak (OBBH IPN w Katowicach) zreferował zagadnienie mieszkańców Pomorza Gdańskiego w niemieckich publikacjach gończych na początku II wojny światowej. Ostatni z wykładów, *Ludolf von Alvensleben – nieukarany kat Pomorza i Kujaw*, wygłosił dr Filip Gańczak (IPN w Warszawie). Prelegent przedstawił przekrojowo postać dowódcy Selbstschutzu, zwracając uwagę na brak odpowiedzialności karnej za jego zbrodnicze działania na Pomorzu. Niestety, przykład von Alvenslebena nie był odosobniony, jeśli chodzi o nierozliczenie przed sądem niemieckich zbrodniarzy wojennych. Podobnie jak wielu innych Niemców zbiegł on do Argentyny, gdzie zmarł w 1970 r.

Kolejny dzień konferencji otworzyła trzecia sesja, którą poświęcono różnorodnym perspektywom eksterminacji ludności na Pomorzu. Referat wprowadzający dotyczył polityki antyżydowskiej Niemców w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Do tematyki zbrodni pomorskiej po raz kolejny nawiązała dr Izabela Mazanowska (OBBH IPN w Bydgoszczy); tytuł jej wystąpienia brzmiał *Mniszek i inne miejsca straceń w powiecie świeckim jesienią 1939 r.* Referat odnosił się m.in. do najnowszych ustaleń dotyczących liczby ofiar egzekucji w takich miejscach, jak Grupa. Jak wykazała badaczka, w żadnym przypadku nie można uznać poczynionych dotąd ustaleń za zamknięte. Wiele szacunkowych danych dotyczących liczby ofiar wciąż wymaga dookreślenia. Z kolei prokurator Tomasz Jankowski (IPN w Gdańsku) zreferował jedną z ostatnich zbrodni niemieckich na Pomorzu podczas II wojny światowej, którą popełniono w Chojnicach w 1945 r. Podczas wystąpienia zaprezentowano dotychczasowe rezultaty badań i śledztwa w tej sprawie, które również wymagają dalszych prac. Sesję czwartą zamknęło wystąpienie Wojciecha Łukaszuna (MIIWŚ) poświęcone osobie Maksymiliana Kuffla – polskiego patriotę rozstrzelanego przez Niemców 27 października 1939 r. z powodu przynależności do Polskiego Związku Zachodniego. Ten jednostkowy, mało znany przykład

dramatu Polaka i jego rodziny jest egzemplifikacją losów tysięcy obywateli polskich na Pomorzu od września 1939 r.

Najboleśniejszym wymiarem niemieckiej okupacji Pomorza Gdańskiego były oczywiście straty ludzkie wśród Polaków. Nie można jednak zapomnieć o innych aspektach agresji III Rzeszy. Jednym z nich była rabunkowa gospodarka, która opierała się na zawłaszczaniu ruchomych i nieruchomych dóbr materialnych, pośrednio pogłębiając trudności w odbudowie zrujnowanego kraju po 1945 r. Temu zagadnieniu poświęcono kolejną sesję konferencji. Różnice gospodarcze między obszarami anektowanymi przez Niemców a Generalnym Gubernatorstwem przedstawił dr hab. Stanisław Meducki (Politechnika Świętokrzyska). Mateusz Kubicki (OBBH IPN w Gdańsku/Uniwersytet Gdański) przybliżył temat niemieckiej gospodarki okupacyjnej na Kociewiu. Natomiast dr Danuta Drywa (Muzeum Stutthof) zaprezentowała problem robotników przymusowych z Pomorza, którzy stali się więźniami niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof. Wszystkie trzy wystąpienia były skoncentrowane na tematach, o których nie można zapominać, zwłaszcza w kontekście nierozliczonej odpowiedzialności Niemców za straty materialne wyrządzone Polsce podczas II wojny światowej.

Mimo bezwzględnej polityki okupacyjnej, w której wyniku zamordowano i uwięziono dziesiątki tysięcy Polaków, Niemcom nie udało się osiągnąć nadrzędnego celu – stłamszenia polskiego ducha oporu na Pomorzu. Najlepszym tego przykładem była działalność struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Jest to obszerne, ważne zagadnienie, które wciąż stanowi sferę eksploracji badawczej dla historyków, nie tylko z Polski. I temu właśnie tematowi poświęcono cztery kolejne wystąpienia. Pierwsze z nich pt. *Konspiracja pomorska z lat 1939–1945. Specyfika, zasięg i najważniejsze kierunki działalności* przedstawił prof. Andrzej Gąsiorowski (Uniwersytet Gdański/Muzeum Stutthof), przybliżając wybrane przykłady działalności polskiego ruchu niepodległościowego. Z kolei dr Artur Jendrzewski (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Pruszczu Gdańskim) zaprezentował ciekawe i mało znane przykłady oporu mieszkańców Kociewia wobec polityki germanizacyjnej w latach 1939–1945. Referat na temat akcji sceleniowej struktur konspiracyjnych na Pomorzu wygłosił dr hab. Piotr Niwiński (Uniwersytet Gdański/OBBH IPN w Gdańsku). Tę część konferencji zamknęło wystąpienie dr. Marka Szymaniaka (MIIWŚ), który poruszył temat ruchu oporu wobec nowego zagrożenia dla niepodległości Polski – komunizmu.

Ostatnia sesja dotyczyła konsekwencji społecznych niemieckiej okupacji na Pomorzu Gdańskim. Niedawna przeszłość wielu Polaków, w tym powiązania z niemiecką administracją okupacyjną, była wykorzystywana przez komunistyczne władze do własnych celów i przymuszenia do współpracy poszczególnych osób. W referacie *Niemiecka Lista Narodowościowa*.



Dramat ludności Pomorza prof. Bogdan Chrzanowski (Uniwersytet Gdański/Muzeum Stutthof) podkreślił dylematy moralne i zmagania osób, które z różnych powodów musiały podpisać ten dokument, i wynikające z tego późniejsze problemy. Interesujące zagadnienie zaprezentował dr Jan Hlebowicz (OBBH IPN w Gdańsku). W swoim referacie opisał przypadki duchownych rzymskokatolickich, którzy figurowali na liście DVL; aparat komunistycznego terroru instrumentalnie wykorzystywał to m.in. w procesie tworzenia ruchu tzw. księży patriotów w województwie gdańskim w latach 1945–1956.

W dyskusji wieńczącej całe wydarzenie podkreślono, że trudno mówić o wyczerpaniu tematu w ciągu minionych dwóch dni konferencyjnych. Przedstawiciele IPN, MIIWŚ i Muzeum Stutthof zgodnie przyznali, że istnieje potrzeba zorganizowania dalszych konferencji i debat na temat niemieckiej okupacji Pomorza w latach 1939–1945.

Podsumowując konferencję, trzeba podkreślić, że na uwagę zasługuje wielopłaszczyznowe ujęcie trudnego tematu. Podczas 2 dni jej trwania można było wysłuchać 25 referatów, które przyporządkowano do 6 różnych sesji tematycznych. Nie pominięto kluczowych kwestii, jak zbrodnia pomorska, eksterminacja narodu polskiego czy antyniemiecki i antysowiecki ruch oporu na Pomorzu. Uwagę przykuwało również spektrum zagadnień, które nie zawsze zajmują należną pozycję w historiografii II wojny światowej, jak społeczno-gospodarcze skutki działań okupantów czy zagadnienia prawne dotyczące działań administracyjnych okupantów. Swoją wiedzą i doświadczeniem podzieliło się z uczestnikami konferencji ponad 20 badaczy reprezentujących różne ośrodki w całym kraju. Ta mnogość perspektyw była cennym walorem relacjonowanego wydarzenia.

Ze zrozumiałych względów wypada zgodzić się z prelegentami i współorganizatorami konferencji, że przedstawiony zakres zagadnień – mimo szczegółowej formy i wielu celnych konkluzji – z całą pewnością nie wyczerpał tematyki okupacji niemieckiej na Pomorzu. W wielu przypadkach można było mówić o inspiracjach i przyczynkach do dalszych badań, które będą trwać przez kolejne dziesięciolecia. Natomiast nie ulega wątpliwości, że konferencja była bardzo wartościowym wydarzeniem o charakterze naukowym. Ważny jest też jej wymiar edukacyjny, a poruszane kwestie powinny znaleźć jak najszerszy oddźwięk społeczny.

Ze zrozumiałych względów wypada zgodzić się z prelegentami i współorganizatorami konferencji, że przedstawiony zakres zagadnień – mimo szczegółowej formy i wielu celnych konkluzji – z całą pewnością nie wyczerpał tematyki okupacji niemieckiej na Pomorzu.

BIOO

BIOGRAMS

GRAMMY

Rasa Čepaitienė

Doktor, historyk kultury, starszy pracownik naukowy Instytutu Historii Litwy, profesor Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego w Wilnie. Do jej zainteresowań badawczych należą: kultura sowiecka i transformacja postsowiecka, dziedzictwo kulturowe, pamięć zbiorowa oraz studia miejskie.

Tomasz Jankowski

Naczelnik Pionu Śledczego Instytutu Pamięci Narodowej – Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku. Obecnie prowadzi m.in. śledztwo dotyczące masowej zbrodni w chojnickiej Dolinie Śmierci, do której doszło w drugiej połowie stycznia 1945 r.

Dawid Kobiątka

Doktor, archeolog i antropolog kulturowy, pracownik Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Interesuje się archeologią współczesności oraz studiami nad dziedzictwem. Swoje teksty publikował m.in. w „Antiquity”, „Journal of Contemporary Archaeology”, „Journal of Historical Archaeology” czy też „Current Swedish Archaeology”. Kieruje m.in. dwoma projektami multidyscyplinarnych badań naukowych w chojnickiej Dolinie Śmierci.

Piotr Kostyło

Profesor, pedagog, filozof, prawnik. Jest kierownikiem Katedry Filozofii Wychowania i Edukacji Obywatelskiej na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, członkiem Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy oddziale IPN w Gdańsku, redaktorem naczelnym czasopisma „Filozofia Edukacji”. Prowadzi badania w obszarze filozofii edukacji, odnosząc je zarówno do innych zagadnień humanistycznych, jak i zagadnień społecznych.

Mikołaj Kostyrko

Doktor, archeolog. Interesuje się archeologią krajobrazu oraz archeologią współczesności (ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń z I i II wojny światowej), a także rozpoznawaniem śladów przeszłych wydarzeń przy pomocy metod teledetekcyjnych.

Marcin Krzepakowski

Archeolog, prezes Fundacji Relicta, uczestnik oględzin bunkra nr V pod Czarnizmem.

Michał Mikołajczak

Pracownik Działu Wydawniczego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Wcześniej pracował jako redaktor w wydawnictwach prasowych i książkowych, był też dziennikarzem informacyjnym w lokalnych mediach i wydawcą portalu internetowego. Jest autorem i współautorem publikacji popularnonaukowych poświęconych historii II wojny światowej. W obszarze jego zainteresowań leży historia Polski w latach 1945–1989, ze szczególnym uwzględnieniem działań aparatu terroru wobec opozycji demokratycznej, a także język komunistycznej propagandy w mass mediach i utworach artystycznych.

Daniel Nita

Archeolog, członek zespołu badawczego dr. Dawida Kobiątki, uczestnik m.in. projektów badawczych w chojnickiej Dolinie Śmierci. Jest instruktorem strzelań bojowych, uprawnionym do działań rozpoznania minersko-pirotechnicznego. Interesuje się archeologią współczesności, etnografią oraz historią militarną. Pasjonuje się bronioznawstwem, falerystyką, numizmatyką.

Ludmiła Rybczenko

Doktor nauk historycznych, pracownik Narodowego Muzeum Historii Ukrainy podczas II Wojny Światowej, w którym przeszła drogę od przewodnika do zastępcy dyrektora generalnego ds. pracy naukowej. Jest autorką ponad 40 rozpraw na temat drugowojennej historii Ukrainy, kuratorem wystaw muzealnych i projektów online na temat Karpackiej Ukrainy, wojennych strat ludzkich Ukrainy w czasie II wojny światowej, Sprawiedliwych wśród Narodów Świata oraz współczesnej wojny rosyjsko-ukraińskiej. Podczas rosyjskiego ataku na terytorium Ukrainy od marca do sierpnia 2022 r. przebywała w Polsce, gdzie odbyła staż w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Wojciech Samół

Archeolog, pracownik Działu Naukowego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz pełnomocnik dyrektora i kierownik zespołu ds. budowy wystawy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Od 2016 r. jest związany z misją archeologiczną prowadzoną na Westerplatte. Uczestniczył w pracach, które doprowadziły do odnalezienia szczątków polskich obrońców z 1939 r. Interesuje się wykorzystaniem systemów informacji geograficznej w pracy historyka. Współtworzy sztandarowe projekty muzeum skupione wokół Westerplatte, jest m.in. kuratorem i współautorem wystaw oraz autorem i współautorem publikacji na temat Westerplatte.

Michał Szelański

Historyk z przygotowaniem pedagogicznym i muzealnik z doświadczeniem przewodnickim, pracownik Działu Edukacyjnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Interesuje się wojskowością okresu II wojny światowej, historią społeczną i polityczną. Prywatnie jest pasjonatem literatury pięknej, dziejów wczesnego średniowiecza, dawnej architektury i sztuki sakralnej oraz psychologii. W wolnych chwilach zajmuje się pisaniem prozy i kaligrafią historyczną.

Tomasz Szturek

Literaturoznawca, doktor nauk humanistycznych, absolwent filologii polskiej, podyplomowych studiów z historii i z wiedzy o kulturze, nauczyciel licealny i akademicki. W latach 2017–2019 był zastępcą dyrektora Muzeum II Wojny Światowej ds. edukacji i kultury. W pracach badawczych skupia się m.in. na psychologicznych i filozoficznych aspektach konfliktów, politycznych i kulturowych wymiarach totalitaryzmu, przenikaniu się kultury i historii.

Magdalena Wędrzyńska

Doktor nauk społecznych w zakresie pedagogiki z Katedry Filozofii Wychowania i Edukacji Obywatelskiej na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Do jej zainteresowań badawczych należą aksjologia edukacyjna, preferencje wartości wśród młodzieży, postawy społeczne, aktywność młodzieży w sieci i zjawisko cyberbullyingu.

Wojciech Wichert

Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Jest członkiem redakcji periodyku „Polish-Jewish Studies” (IPN). Napisał wiele publikacji na temat III Rzeszy oraz polityki nazistowskich Niemiec w okupowanej Polsce. Wśród jego zainteresowań badawczych znajdują się narodowy socjalizm, III Rzesza, II wojna światowa oraz włoski faszyzm.

Joanna Wysocka

Doktorantka w Zakładzie Antropologii, Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnych Polskiej Akademii Nauk, zajmuje się biologią człowieka oraz psychologią. Uczestniczy w oględzinach bunkra nr V pod Czarniżem. Jej zainteresowania skoncentrowane są wokół badań ludzkich szczątków kostnych.

